

MIEJSCA PAMIĘCI I MIEJSCA ZAPOMNIENIA

INTERDYSCYPLINARNE
BADANIA
NA
JURZE
KRAKOWSKO-CZĘSTOCHOWSKIEJ



TOM 6
GMINA
PRZYRÓW

RED.
GRAŻYNA EWA KARPIŃSKA
MAGDALENA MAJOREK

Tytuł: *Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia. Interdyscyplinarne badania na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Raport z badań. Tom 6. Gmina Przyrów*

Redakcja naukowa: Grażyna Ewa Karpińska, Magdalena Majorek

Recenzja naukowa: dr hab. Anna Izabella Zalewska, prof. UAM dr hab. Anna Weronika Brzezińska

Projekt okładki: Aleksandra Krupa-Ławrynowicz

Tłumaczenie streszczenia na język angielski: Karolina Ojrzyńska-Stasiak

Skład: HAPAX Kamil Sobczak

Publikacja powstała w ramach projektu badawczego *Miejsca pamięci i zapomnienia. Interdyscyplinarne badania północnych terenów Jury Krakowsko-Częstochowskiej*

<http://najurze.uni.lodz.pl>
najurze@uni.lodz.pl



MIEJSCA PAMIĘCI I ZAPOMNIENIA
BADANIA INTERDISCYPLINARNE
PÓŁNOCNYCH TERENÓW JURY KRAKOWSKO-CZĘSTOCHOWSKIEJ

ISBN: 978-83-956650-0-4

© Copyright by authors

© Copyright by Grażyna Ewa Karpińska, Magdalena Majorek

© Copyright by Instytut Archeologii, Uniwersytet Łódzki

Wydawca: Instytut Archeologii, Uniwersytet Łódzki
ul. G. Narutowicza 65, 90-131 Łódź

Łódź 2019

Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2014–2019

Projekt realizowany jest na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego



**NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI**

MIEJSCA PAMIĘCI I MIEJSCA ZAPOMNIENIA
INTERDYSCYPLINARNE BADANIA
NA JURZE KRAKOWSKO-CZĘSTOCHOWSKIEJ

RAPORT Z BADAŃ

TOM 6

GMINA PRZYRÓW

red.

Ewa Grażyna Karpińska
Magdalena Majorek

Łódź 2019

spis treści

Olgierd Ławrynowicz

Prolog ____6

Rozdział pierwszy: *Irmina Gadowska, Maciej Janik, Magdalena Majorek*

Krajobraz kulturowy i fizyczny. Charakterystyka gminy ____11

Rozdział drugi: *Aleksandra Krupa-Ławrynowicz*

Diagnoza badawcza gminy – etnografia ____30

Rozdział trzeci: *Magdalena Majorek*

Diagnoza badawcza gminy – archeologia ____55

Rozdział czwarty: *Maciej Janik, Marek Nita*

Diagnoza badawcza gminy – historia ____74

Rozdział piąty: *Irmina Gadowska, Aleksandra Cieśliczka*

Diagnoza badawcza gminy – historia sztuki ____92

Rozdział szósty: *Aleksandra Krupa-Ławrynowicz, Olgierd Ławrynowicz,*

Anna Majewska, Marek Nita, Irmina Gadowska, Aleksandra Cieśliczka

Diagnoza miejsc ____102

Infrastruktura

Pomniki i kapliczki

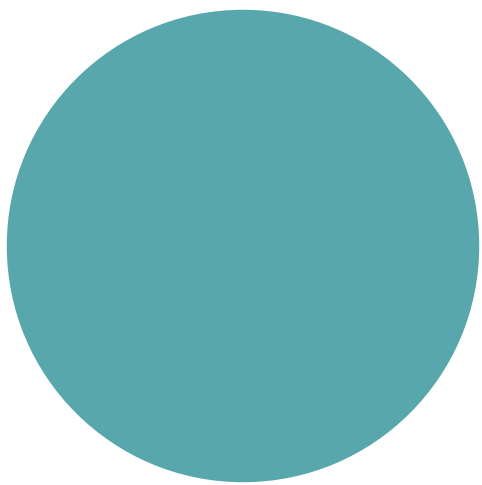
Cmentarze i mogiły

Podziękowania ____230

Literatura ____233

Spis rycin ____247

Summary ____259





prolog

Projekt badawczy *Miejsca pamięci i zapomnienia. Badania interdyscyplinarne północnych terenów Jury Krakowsko-Częstochowskiej*, realizowany w latach 2014–2019 w ramach modułu badawczego 1.1. Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, jest terenowym oraz gabinetowym spotkaniem przedstawicieli pokrewnych nauk humanistycznych: etnologii (etnografii, antropologii kulturowej) z archeologią, a także etnologii i archeologii z historią i historią sztuki. Tematem tego spotkania są miejsca objęte dyskursem wspólnotowym, wpisane w krajobraz fizyczny i krajobraz kulturowy pięciu północnojurajskich gmin. Projekt zakłada przeprowadzenie prac badawczych w miejscach, które mogą stanowić impuls do wieloaspektowego poznawania historii, kulturowej rzeczywistości, klimatu społecznego, lokalnej pamięci, dziedzictwa kulturowego oraz dzisiejszej tożsamości mieszkańców północnych terenów Jury Krakowsko-Częstochowskiej.

Terenem badań jest pięć skrajnie północnych gmin Jury (**Janów, Mstów, Lelów, Olsztyn, Przysrów**) leżących na obszarze historycznej ziemi krakowskiej, dziś zaś w granicach województwa śląskiego (część północna) i małopolskiego (część południowa).

W ramach prowadzonych działań badawczych i w związku z przyjętą perspektywą metodologiczną, wyodrębnione zostały cztery komplementarne ścieżki badawcze: etnograficzna, archeologiczna, historyczna i historyczno-artystyczna.

Badania terenowe zaplanowano według następującego harmonogramu: gminy Mstów i Olsztyn (2015 rok); gminy Janów i Lelów (2016 rok); gmina Przysrów (2017 rok).

Przedmiotem podjętych prac badawczych stały się konkretne miejsca w krajobrazie fizycznym i w krajobrazie kulturowym, ważne dla lokalnych społeczności, organizujące ich doświadczenie codzienności i niecodzienności, będące dla nich świadkami i śladami przeszłości. Dla wykonawców projektu szczególnie interesujące są miejsca wpisujące się w pamięć zbiorową, które do tej pory nie funkcjonowały jednak w szerokim dyskursie naukowym, publicystycznym itp. Miejsca „oczywiste”, czyli wysyczone analizą i interpretacją, takie, które doczekały się już opracowań historycznych i krajoznawczych, nie są więc tematem badań. Nie oznacza to jednak, że opowieści o nich są w badaniach pomijane lub odrzucane. Interesujące jest bowiem, w jaki sposób pamięć o owych miejscach jest społecznie przetwarzana, konstruowana, ale i zatracana.

Dla autorów istotne okazują się zatem te miejsca w krajobrazie gmin, które są przedmiotem i tematem dyskursu wspólnotowego (związanego ze wspólnotą na danym terytorium). Dyskurs ten reguluje, które miejsca zyskują status ważnych, a które są go pozbawione; o których warto lub należy wiedzieć i pamiętać, a także opowiadać; a które wiedza, pamięć i opowieść mogą pominąć.

Miejsca pamięci to w opisywanym badaniu takie miejsca, o których wie, pamięta i opowiada ogół, a przynajmniej znaczna część wspólnoty. **Miejsca zapomnienia** są miejscami, o których wiedzą, pamiętają i opowiadają nieliczni. Należy zaakcentować, że także pamięć i zapomnienie o miejscach w krajobrazie są objęte dyskursem wspólnotowym.

Prace terenowe w każdej z badanych gmin poprzedzone są kwerendą archiwalną i biblioteczną, wykonywaną głównie przez historyków i historyka sztuki, wchodzących w skład interdyscyplinarnego zespołu. Badawczy pobyt w terenie każdego roku wpisuje się w ustalony cykl: badania etnograficzne (10 dni wiosną oraz 14 dni latem); badania archeologiczne (3–5 tygodni latem).

W wyniku wiosennych eksploracji etnograficznych (spotkania badawcze z mieszkańcami gmin) typowane są miejsca pamięci oraz miejsca zapomnienia, które następnie poddawane są weryfikacji podczas badań etnograficznych oraz archeologicznych (nieinwazyjnych i sondażowych) organizowanych latem. Refleksja etnografii i archeologii uzupełniana jest i wzbogacana wiedzą z zakresu historii regionu oraz historii sztuki.

Prace etnograficzne i archeologiczne prowadzone w poszczególnych gminach jurajskich znajdują swoje zwieńczenie w diagnozie na poziomie pojedynczego miejsca w gminie oraz diagnozie zbioru miejsc w gminie. Diagnozy te są efektem dwuetapowego procesu badawczego: etapu eksploracji i rozpoznania terenu oraz etapu weryfikacji uzyskanych danych.

Działania podjęte w „projekcie jurajskim” w swej warstwie koncepcyjnej i metodologicznej przyjmują perspektywę interdyscyplinarną. Wpisują się tym samym w coraz silniejszą tendencję – widoczną zwłaszcza w studiach nad niedawną przeszłością – do nawiązywania współpracy i dialogu między różnymi dyscyplinami naukowymi, z których każda dysponuje innymi, specyficznymi dla siebie metodami badań rozmaitych rodzajów źródeł i przekazów kulturowych. Sięgają przede wszystkim po metody współczesnej antropologii kulturowej oraz nawiązują do aktualnych nurtów w archeologii ukierunkowanej na badanie czasów najnowszych.

Interdyscyplinarność działań nie jest jednak „symetryczna”, to znaczy, że o ile podjęte przez etnologów badania terenowe mogłyby zostać zwieńczone jedynie diagnozą (wewnątrz) etnograficzną, o tyle diagnoza archeologiczna jest ściśle uwarunkowana poprzedzającymi je pracami etnograficznymi, polegającymi na wytypowaniu miejsc do badań archeologicznych. Motywacja etnoarcheologicznej interdyscyplinarności projektu wypłynęła więc przede wszystkim z potrzeb archeologii.

Poszukiwania wspólnej procedury badań czasów najnowszych stały się jedną z przyczyn powstania „projektu jurajskiego”. Nie oznacza to jednak, że projekt ten zawęży swoje pole jedynie do badań interdyscyplinarnych, rozumianych jako działania połączone. Zarówno archeolodzy, jak i etnolodzy zachowują w nim możliwość kreowania własnych, odrębnych celów badawczych. Dzięki takiemu podejściu reprezentanci obu dyscyplin, naukowcy oraz studenci, poprzez uczestniczenie w bliskich, równoległych procesach badawczych w toku prac terenowych, dotyczących tych samych obiektów badań, uzyskują okazję do poznania się oraz czynienia na ich temat mniej lub bardziej wspólnych przemyśleń.

Interdyscyplinarność jako praktyka poznawcza ma więc rozmaite aspekty. Kryje się w niej jawny zamiar utrwalenia, chęć stworzenia połączeń między dyscyplinami. Perspektywie tej towarzyszy jednak także przekonanie, iż dzięki zapożyczeniom z zewnątrz, refleksja w obrębie własnej dyscypliny wzbogaci się, uzupełni. Autorzy badań dokładają więc starań, by interdyscyplinarność stała się świadomie obraną perspektywą badawczą. Jest ona realizowana na poziomie ustaleń metodologicznych, jako efekt prac zespołowych, ale także w towarzyszącej im praktyce dydaktycznej.

Zaprezentowane powyżej i podjęte w opisywanym projekcie wyzwania, odwołują się do czterech głównych celów, jakimi są:

- **cel poznawczy** – zarejestrowanie spuścizny historycznej i pamięci przeszłości oraz zebranie, a czasem nawet ocalenie materiałów archiwalnych, etnograficznych, archeologicznych, które po specjalistycznym opracowaniu zostaną udostępnione naukowcom, muzealnikom oraz regionalistom i nauczycielom, by mogli oni korzystać w swojej pracy z informacji dotąd nieobecnych w tekstach naukowych i popularyzatorskich;
- **cel metodologiczny** – wypracowanie metod badawczych, które mogłyby służyć w badaniach krajobrazu fizycznego i kulturowego, poprzez zintegrowaną procedurę pozyskiwania i analizy źródeł etnograficznych, archeologicznych, pisanych oraz ikonograficznych;
- **cel wspólnotowy** – zachowanie pamięci o miejscach, których istnienie w społecznej świadomości i przypisywane im wartości służą podtrzymywaniu tożsamości indywidualnej i zbiorowej. Działania wykonawców projektu wpisują się w ideę etnografii i archeologii wspólnotowej, rozumianej nie tylko jako etnografia i archeologia wspólnoty kulturowej, ale także jako etnografia i archeologia „na rzecz” badanej wspólnoty. Poprzez kreację wydarzeń dla wspólnoty uzyskiwany jest efekt jej zaangażowania, społecznej aktywizacji i współudziału;
- **cel dydaktyczny** – w projekcie uczestniczy kilkudziesięciu studentów i kilkunastu doktorantów z Polski i z zagranicy. Biorą oni udział niemal we wszystkich fazach procesu badawczego, a jako współwykonawcy prezentują wyniki badań na konferencjach naukowych oraz są autorami publikowanych tekstów naukowych.

Z wyznaczeniem celów wiąże się dążenie do uzyskania określonych rezultatów. Wśród planowanych efektów prac prowadzonych w ramach projektu *Miejsca pamięci i zapomnienia. Badania interdyscyplinarne północnych terenów Jury Krakowsko-Częstochowskiej* znalazły się m.in. stworzenie archiwów tematycznych zawierających zebrane i uporządkowane materiały badawcze, stanowiące źródło wiedzy dla prac naukowych i przedsięwzięć edukacyjnych, popularyzatorskich, upowszechnienie wyników badań w gremiach naukowych oraz poprzez organizowanie działań animacyjnych, wreszcie działania wydawnicze.

Publikacja jest szóstym tomem serii raportów, wydawanych w formie elektronicznej, prezentujących rezultaty działań podjętych w projekcie. Zawiera wyniki interdyscyplinarnych badań terenowych prowadzonych w gminie Przyrów w 2017 r. – diagnozę etnograficzną i diagnozę

archeologiczną oraz towarzyszące im ustalenia z zakresu historii i historii sztuki. Ich podstawy metodologiczne zostały opisane w pierwszym tomie wspomnianej serii [*Miejsca pamięci...* T.1 2016], zawierającym zestaw procedur badawczych.

Należy tu zaznaczyć, że tomy dedykowane kolejnym północnojurańskim gminom odznaczają się pewną autonomią w sposobie opracowywania zebranych materiałów i formule ich prezentowania. To zróżnicowanie uzasadnia przede wszystkim specyfika każdej z gmin, a więc także rodzaj uzyskanych wyników i konieczność znalezienia przez badaczy klucza do ich analizy.

Publikacja adresowana jest nie tylko do specjalistów. Intencją wykonawców projektu jest również upowszechnienie wyników badań nad lokalnym dziedzictwem kulturowym wśród szerokiego grona odbiorców, w mniejszym lub większym stopniu zainteresowanych niedawną przeszłością i badanym regionem.

Na koniec należy z całą mocą podkreślić, że dla badaczy, w ich wędrówce przez historię i współczesność północnej Jury, partnerami są mieszkańcy pięciu opisywanych gmin. Na wdzięczność zasługuje ich zaangażowanie, życzliwość i poświęcony czas. Zebrane w trakcie spotkań badawczych materiały (opowieści, wspomnienia, ale także dokumenty w postaci zdjęć, zapisków trzymanyh w domowych archiwach) są źródłem wiedzy na temat historii wsi oraz gminy, świadectwem pamięci o ludziach i zdarzeniach. Docenienia wymaga także dobra współpraca z lokalnymi władzami, instytucjami oraz stowarzyszeniami.

Informacje na temat prowadzonych badań oraz ich rezultatów znaleźć można na oficjalnej stronie projektu: <http://najurze.uni.lodz.pl/>.

Olgierd Ławrynowicz
kierownik projektu badawczego

rozdział pierwszy

Krajobraz kulturowy i fizyczny. Charakterystyka gminy

Irmina Gadowska

Instytut Historii Sztuki
Wydział Filozoficzno-Historyczny
Uniwersytet Łódzki

Maciej Janik

Instytut Historii
Wydział Filologiczno-Historyczny
Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy
im. Jana Długosza w Częstochowie

Magdalena Majorek

Instytut Archeologii
Wydział Filozoficzno-Historyczny
Uniwersytet Łódzki

Gmina Przyrów jest w swoim krajobrazowym wyrazie najbardziej nizinną spośród charakteryzowanych przez nas gmin jurajskich (pozostałe to: Mstów, Janów, Lelów i Olsztyn). „Oddech” skalistej Jury czuje się tutaj jedynie we fragmencie południowym tego obszaru, gdzie w pobliżu Sygontki znajdziemy Łysą Górę (279 m n.p.m.) oraz Dębową Górę (272,5 m n.p.m.). Mapa Perthéesa uświadamia zakres zalesienia tego obszaru pod koniec XVIII w. Szeroką połąć lasów dostrzegamy zwłaszcza w rozległym trójkącie utworzonym przez drogi Lelów – Janów – Sieraków. Od strony zachodniej okalał okolice Przyrowa romb lasów sięgających od linii Krasice – Żuraw, aż do Przyrowa (ryc. 1.). Rozległa przestrzeń obszarów bezleśnych rozciągała się natomiast na północ od Przyrowa. Gminę cechuje stosunkowo niska różnorodność środowiska naturalnego. W większości jest to obszar Niecki Przyrowskiej (wyodrębnionego w 2018 r. mezoregionu), którą wyróżniają kotlinowate obniżenia z zagłębieniami po bryłach lodu oraz poziomy pradolinne, drogi przepływu



Ryc. 1.
Fragment mapy okolic Przyrowa z 1792 r.

wód w obszarze między Pilicą a Wartą [Majchrowska, Papińska 2018: 104]. Południowo-zachodnia część leży w obrębie Wyżyny Częstochowskiej, z kolei południowo-wschodni skraj badanego obszaru sięga Progu Lelowskiego [Kondracki 1965: 394; Solon i in. 2018].

Pojedyncze miejsca krajobrazu fizycznego zostały objęte ochroną. Wśród nich wyróżnia się rezerwat przyrody Wielki Las utworzony już w 1953 r., którego celem jest ochrona fragmentu lasu olszowo-jesionowego z domieszką innych gatunków liściastych o cechach zespołu naturalnego [Zarządzenie Ministra Leśnictwa... 1953: nr A-30, poz. 385] oraz Park Krajobrazowy Stawki chroniący specyficzną fizjonomię Wyżyny Częstochowskiej z jej elementami rzeźby krawędziowej i krasowej, ostańcami, skalnymi, jaskiniami, schroniskami skalnymi itp. [Uchwała... 1982: nr XVI/70/82], a także pojedyncze pomniki przyrody.

W 1999 r. gmina Przyrów była pod względem obszaru najmniejszą wśród badanych w projekcie *Miejsca pamięci i zapomnienia...* gmin jurajskich. Na miejscu ostatnim sytuował ją także jej potencjał demograficzny (tab. 1.). To obszar o charakterze wybitnie wiejskim¹.

Tab. 1. Powierzchnia i ludność gminy Przyrów na tle gmin sąsiednich, gmin Zespołu Jurajskich Parków Krajobrazowych oraz gmin powiatu częstochowskiego w dniu 30 czerwca 1999 r. [Strategia... 2000: 16]

Gmina	Powierzchnia w km ²	Ludność ogółem	Kobiety na 100 mężczyzn	Ludność na 1 km ²
Przyrów	80	4361	99,4	55
Dąbrowa Zielona	100	4379	102,6	44
Konieczpol	146	10900	103	75
Lelów	121	5383	102,3	45
Janów	147	6276	100,9	43
Mstów	120	9706	99,7	81
Kroczyce	110	6036	98,7	55
Niegowa	88	6119	98,3	70
Olsztyn	109	6602	101,8	61
Włodowice	76	5180	102,1	69
Razem	1519	134177	103,2	88

Przynależność administracyjna wiąże obecnie gminę z powiatem częstochowskim województwa śląskiego, co musi budować szczególne związki jej mieszkańców z Częstochową jako siedzibą Starostwa Powiatowego. Z punktu widzenia związków z kontekstem administracyjnym ważny jest także Konieczpol, w którym zorganizowano Placówkę Zamiejscową Starostwa Powia-

1 Tylko 2 gminy na obszarze powiatu częstochowskiego mają charakter miejsko-wiejski: Blachownia i Konieczpol. Gmina Przyrów jest jedną z 16 gmin powiatu częstochowskiego, a jedną z 14 gmin tego zbioru o charakterze wiejskim.

towego dla gmin Lelów, Koniecpol, Dąbrowa Zielona i Przyrów [Kabus, Nowakowska-Grunt 2016: 42]. W przestrzennym układzie mikroregionalnym gmina należy do wschodniej, mniej rozwiniętej części wymienionego powiatu, co wyraża się w słabiej rozwiniętej sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, gazowej i drogowej [Kabus, Nowakowska-Grunt 2016: 44].

O specyfice gospodarczej gminy decyduje intensywnie wykorzystywana rolniczo dolina rzeki Wiercicy – prawego dopływu Warty. Dolina ta, ze względu na uwarunkowania geologiczne zawierała w swoim zakresie przestrzennym sporo terenów podmokłych. Już w okresie międzywojennym, w czasie wielkiego głodu ziemi rolniczej, przystąpiono zatem tutaj do prac melioracyjnych (okolice Zarębic). W okresie II wojny światowej Niemcy, planując te tereny wykorzystać dla celów osadnictwa niemieckiego, zrealizowali pod Przyrowem budowę kanału odwadniającego zwanego później Kanałem Lodowym. Istnieje on do dzisiaj. Wiercica jest rzeką niewielką, lecz dość żywo płynącą. W swoim przebiegu dostarczała energii dla licznie rozlokowanych na niej młynów. Widzimy je w dość znacznej liczbie od okolic Żółtego Potoku aż po Knieję. W samym Przyrowie notowany jest już w 1631 r. młyn, który zapewne należał do znaczniejszych, gdyż „miał dwa koła wodne, jedno słodowe, drugie mączne, trzecie stępne, a czwarte piła” [Antoniewicz 1984: 80].

Poważnym impulsem dla rozwoju okolic Przyrowa była poprowadzona południową krawędzią obecnej gminy, przed I wojną światową, linia kolejowa Częstochowa – Kielce. Przyrów był od niej oddalony ok. 6 km, bezpośrednio więc nie skorzystał na jej powstaniu. Jednak kilka kilometrów na południe powstała piękna stacja kolejowa w Juliance, nazwana „Złoty Potok” z uwagi na niedaleką siedzibę hr. Karola Raczyńskiego. Z jego też inicjatywy w tejże Juliance powstał tartak, w Zalesicach zbudowano Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego „Złoty Potok”, czyli tzw. Syropiarnię, a w ich pobliżu młyn. Liczącym się zakładem przemysłowym była zwłaszcza Syropiarnia, oddana do użytku w grudniu 1911 r. W 1923 r. dawała ona zatrudnienie od 118 do 172 pracownikom [Kawecki 2018: 156-157]. W najbliższej okolicy był to największy zakład przemysłowy. Powstały przed 1931 r. tartak pomyślany był jako zakład przetwórczy dla drewna pochodzącego z lasów żółtopotockich. W 1931 r. zatrudniał 26 robotników [Kawecki 2018: 162] i systematycznie się rozwijał. Według Józefa Kaweckiego [Kawecki 2018: 162] w tartaku pracuje dziś 120 osób. Tradycje przemysłowe Zalesic sięgają jednak głębiej. „Istniały tu trzy kuźnie żelaza, które w r. 1838 wyrobiły do 3000 cent. żelaza kutego. W r. 1875 wyrobiono 3 750 pud. żelaza” [SGKP 1895: 330; Łabęcki 1841: 442; Łukasiewicz 1963: 58].

W *Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego* zawarto ciekawe dane obrazujące zasób demograficzny głównych, obecnie sołeckich wsi, znajdujących się na obszarze objętym zasięgiem terytorialnym dzisiejszej gminy Przyrów w XIX w. Dane te wskazują, z jakim potencjałem mieszkańców obszar Przyrowa wkraczał w wiek XX:

Aleksandrówka – ok. 1900: 2 domy, 36 mieszkańców [SGKP 1900: 16];

Bolesławów – ok. 1900: 23 domy, 176 mieszkańców [SGKP 1900: 191];

Julianka – ok. 1882: (...) albo „Radoszewizna, osada leśna, pow. częstochowski, gm. i par. Potok Żółty. Ma 2 dm., 4 mk. [SGKP 1882: 622];

Knieja – ok. 1883: „folw. i os. młyn. nad rz. Wiercicą, powiat noworadomski, gmina i par. Dąbrowa (ob.). Folwark ma 3 dm. 47 mk., [...] os. młyn. 1 dom, 2 mk [SGKP: 1883: 196];

Kopaniny – brak w SGKP;

Sieraków – 1827: 24 domy, 275 mieszkańców; ok. 1889: 37 domów, 279 mieszkańców [SGKP 1889: 580];

Smyków (ryc. 2) - 1827: 2 domy, 8 mieszkańców; ok. 1889: 7 domów, 56 mieszkańców [SGKP 1889: 926];

Stanisławów – ok. 1890: 21 domów, 161mieszkańców [SGKP 1890: 190];

Staropole – ok. 1890: 38 domów, 209 mieszkańców [SGKP 1890: 262];

Sygontka – 1827: 13 domów, 127 mieszkańców; ok. 1890: 29 domów, 196 mieszkańców [SGKP 1890: 738];

Wiercica – 1827: 21 domów, 139 mieszkańców; ok. 1893: 27 domów, 156 mieszkańców [SGKP 1893: 384];

Wola Mokrzecka – 1827: 18 domów, 167 mieszkańców [SGKP 1893: 792];

Zalesice – 1827: 19 domów, 246 mieszkańców (wieś należała wówczas do parafii Podlesie); ok. 1895: 15 domów, 259 mieszkańców [SGKP 1895: 330];

Zarębice – ok. 1895: 94 domy, 697 mieszkańców [SGKP 1895: 418].



Ryc. 2.
Smyków, młyn

Wynika z tego zestawienia, że na obszarze wokół Przyrowa wsią najbardziej ludną były Zarębice. Nie dziwi to, gdyż właśnie ta wieś posiadała grunty rolne o najwyższej klasie bonitacji, co sprzyjało zamożności mieszkańców i rozwojowi ich ambicji cywilizacyjnych.

Wydaje się, że jeszcze w XIX w. mobilność interterytorialna mieszkańców wiejskich okolic Przyrowa prowadząca do przemieszczeń stałych nie była duża. „Dla mieszkańców wsi pierwszoplanowe znaczenie miały kontakty z najbliższą okolicą, czyli z sąsiednimi wioskami. Chłopi najchętniej utrzymywali kontakty ze znanymi osobami, podobnymi do nich pod względem statusu materialnego, zwyczajów, a także mentalności” [Frączek 2010: 91]. Być może sytuacja ta wyglądała nieco inaczej w Przyrowie – miasto, ze względu na swoje funkcje gospodarcze było bardziej otwarte na kontakty ze światem zewnętrznym [Frączek 2010: 81]. Niełatwe realia życia w przyrowskim środowisku lokalnym stopniowo prowokowały jego przedstawicieli do szukania przestrzeni życia bardziej dostatniego i łatwiejszego. W okresie industrialnej prosperity Częstochowy na przełomie XIX i XX w., zakłady przemysłowe w tym mieście zasilają także robotnicy pochodzący z okolic Przyrowa. Podobnie dzieje się po II wojnie światowej, przy czym charakterystyczne jest dla tego okresu istnienie kategorii tzw. chłoporobotników. Byli nimi rolnicy, którzy niewielkie dochody uzyskiwane w karłowatych gospodarstwach rolnych uzupełniali pracując w sąsiednich miastach. Dla mieszkańców okolic Przyrowa mogły to być: Częstochowa, Koniecpol, Żarki, Myszków. Niektórzy dojeżdżali nawet do miast Górnego Śląska lub Zagłębia Dąbrowskiego. W latach 80. XX w., a zwłaszcza po roku 1989 zaczęła się także upowszechniać emigracja do krajów Europy Zachodniej.

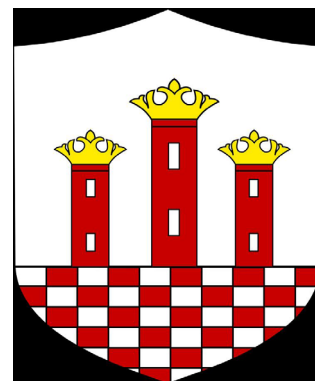
Oczywiście znacznie częściej dochodziło do epizodycznych przemieszczeń ludności związanych z wizytą w okolicznym młynie, uczestnictwem w jarmarkach, w odpustach (np. św. Doroty w Przyrowie), pielgrzymkach do bliskich Przyrowowi sanktuariów św. Anny w Aleksandrówce lub na Jasnej Górze w Częstochowie. Szlaki komunikacyjne dzisiejszej gminy Przysów związane były ze szlakami pielgrzymkowymi prowadzącymi do Częstochowy. Szczególne znaczenie ważnego punktu przystankowego na trasie pielgrzymki warszawskiej spełniało sanktuarium św. Anny, które wywoływało ponadlokalną aktywność komunikacyjną o funkcjach religijnych [Jabłoński 2000: 256–287, 351–378].

Przodkowie mieszkańców dzisiejszej gminy Przysów kształtowali swoją egzystencję na kanwie pewnych więzi wspólnotowych. Elementarne znaczenie posiadała więc więź sąsiedzka kształtowana w ramach wsi i miasteczka. Większy zakres przestrzenny wywoływała więź regionalna budowana przez związek z siedzibą ośrodka administracyjnego i kościelnego. Tutaj istotny był związek Przyrowa z historycznym województwem krakowskim, a w nim z Lelowem – siedzibą nie tylko powiatu, ale i dekanatu. Egzystencja powiatu lelowskiego sięga od średniowiecza do drugiej połowy XIX w. [Zaborski 1998: 31].

W życiu społeczności lokalnych ogromną rolę w ciągu wieków odgrywały parafie. Oprócz wynikających z ich istoty rozległych działań religijnych, integrowały mieszkańców danego obszaru, pełniły funkcje oświatowe (prowadzenie szkół), opiekuńcze (prowadzenie szpitali), informacyjne, wreszcie społeczne [Związek 2016: 9–10]. Do czasów Księstwa Warszawskiego, kiedy zaczęto tworzyć okręgi gminne, parafie były też jednostkami administracji państwowej [Związek 2016: 14]. Parafia Przysów, która pojawiła się około 1369 r. znalazła się w granicach dekanatu lelowskiego [Zaborski 1998: 60]; stan

ten będzie notowany aż do 1772 r. [Zaborski 1998: 68]. Jeszcze w roku 1823 proboszcz lelowski pobierał dziesięcinę od części wsi Wiercica i Staropole (90 złp) [Zaborski 1998: 75]. W 1791 r. dekanat lelowski uznany został za zbyt rozległy z punktu widzenia celów pracy duszpasterskiej. Podzielono go na cztery nowe jednostki, wśród których znalazł się także dekanat przyrowski [Związek 2016: 19]. Stan ten był jedynie krótkim epizodem w dziejach organizacyjnych Kościoła w regionie.

Ryc. 3.
Herb Przyrowa



Długie trwanie parafii przyrowskiej było zapewne istotne dla kształtowania się związanej z tym miastem wspólnoty społecznej. Jednak z tego powodu pewną konkurencją dla integracyjnych funkcji Przyrowa były zbliżone do niego parafie w Żółtym Potoku i Żurawiu. One także mogły wykazać się czternastowieczną proveniencją [Związek 2016: 16]. Korzystnym dla Przyrowa atutem była jego miejskość zawierająca w sobie ofertę natury gospodarczej. Z całą pewnością sytuacja ta uległa komplikacji, gdy w pierwszej ćwierci XX w. wzrosła ranga gospodarcza tych obszarów dzisiejszej gminy Przyrów, które zbliżone były do Janowa (Żółty Potok, Zalesice). Dodatkowo miejsca te zyskiwały na znaczeniu poprzez swoje zbliżenie do linii kolei częstochowsko-kieleckiej.

Głównym ośrodkiem administracyjnym gminy jest Przyrów (ryc. 3) – obecnie wieś, niegdyś jednak, do 1870 r., osada posiadająca status miasta. Z uwagi na bogate integracyjne funkcje pełnione przez Przyrów wobec okolicznego środowiska warto przyjrzeć się jego historii dokładnie. Miasteczko w zasobie terytorialnym państwa polskiego pojawia się z woli króla Kazimierza Wielkiego. Ten niezwykle zasłużony dla urbanizacji ziem polskich władca, wydaje datowany na 15 marca 1369 r. przywilej lokacyjny zezwalający Jakubowi Rechnickiemu z Nagłowic na założenie miasta „In ...loco *Przirow* super fluuium Wierczicza situato, nouam ciuitatem, quam volumus *Przirow* nominari, damus locandi” [Antoniewicz 1984: 80; Rymut 1967: 140]. Nazwa osady o charakterze topograficznym, nawiązywała do „miejsca położonego przy rowie” [Rymut 1967: 140].

Przyrów uzyskał niewątpliwie pozycję ośrodka lokalnego rynku handlowego. Z okolicznych wsi, takich jak Staropole, Zarębice, Święta Anna, Wiercica, Kopanina, Knieja, z których do tego miasteczka było nie dalej niż 4 kilometry, piechur osiągał Przyrów w ciągu ok. jednej godziny. To musiało mieć pewne znaczenie dla potrzeb i uwarunkowań komunikacyjnych środowiska lokalnego. Obecnie, z dróg o znaczeniu ponadlokalnym, w życiu dzisiejszej gminy najistotniejsza jest szosa nr 793, która przecina ten obszar administracyjny na pół, stanowiąc prawdziwy kręgosłup

komunikacyjny gminy. Szlak ten powyżej Świętej Anny przechodzi w drogę wojewódzką nr 784 prowadzącą do Radomska. Na południe zaś od Przyrowa szosa ta wiedzie przez Janów i Złoty Potok do Siewierza.

Na mapie województwa krakowskiego z drugiej połowy XVI w. widzimy, że Przyrów (zwany wówczas Przerowem) był słabo skomunikowany z szerszym światem ważniejszymi szlakami komunikacyjnymi w układzie południkowym. Dwie główne drogi obejmują teren dzisiejszej gminy bardziej w kierunku równoleżnikowym. Jedna na północy łączyła Przyrów z Mstowem i dalej z Częstochową na zachodzie i Koniecpolem na wschodzie. Druga, jednak w dość dużym oddaleniu od miasta, łączyła Lelów z Mstowem, prowadząc dalej w kierunku Kłobucka i Krzepic [Atlas historyczny... 2008: Mapa 5. *Ważniejsze drogi województwa krakowskiego w XVI wieku*]. Był to jeden z ważniejszych szlaków tranzytowych Królestwa Polskiego łączący Kraków i Małopolskę z Wielkopolską [Wyrozumska 1977: 65, 67–68]. Równoległa do tego traktu droga, przebiegająca bardziej na zachód, także omijała Przyrów, łącząc Żarki, Olsztyn, Częstochowę i Krzepice [Antoniewicz 1984: 80]. Wydaje się więc, że Przyrów nie posiadał korzystnych powiązań komunikacyjnych w układzie makroregionalnym. Dość żywotne były natomiast te, które łączyły różne miejsca w układzie mikroregionalnym. Były to lokalne, o bardzo starej tradycji komunikacyjnej drogi łączące z Przyrowem okoliczne wsie. Należała do nich przede wszystkim droga z Żurawia do Przyrowa przez Stawki [Kawecki 2018: 59]. Następnie należy wymienić drogę z Żurawia do Koniecpola przez Zalesie i Sieraków². Na trakcie tym mapa Perthéesa zaznacza 2 karczmy: jedną na wysokości ówczesnego Zalesia (ale po zachodniej stronie Wiercicy) – stąd przed Koniecpolem. Nie ma na tej mapie natomiast dróg przecinających z południa na północ dzisiejszy park krajobrazowy Stawki w kierunku Woli Mokrzieskiej – tzw. Trytwy i Drogi Telefonicznej [Kawecki 2018: 54–55]. Pojawiły się one później, podobnie jak wiele innych traktów łączących wsie dzisiejszej gminy stosownie do potrzeb jej dawnych mieszkańców. Te wynikały zaś z urozmaicanych przez czas historyczny przyczyn natury gospodarczej, administracyjnej, kulturalno-wyznaniowej. Trzeba było zatem dotrzeć do młyna, na jarmark w miasteczku, do kościoła parafialnego lub miejsca pielgrzymkowego (Święta Anna, Częstochowa), czasem do urzędu powiatowego (Lelów, Częstochowa). Historyk środowiska lokalnego potrafi często z dużą dokładnością wskazać te wszystkie szlaki, ich przebieg, znaczenie, miejsce w lokalnej tradycji³. W Przyrowie szlak Radomsko – Siewierz krzyżuje się z drogą odchodzącą na południowy-wschód ku Lelowowi, przez Stanisławów, Bolesławów i Drochlin. To ważna droga. Lelów przez kilka wieków był przecież siedzibą jednego z ważniejszych powiatów dawnego województwa krakowskiego. Przyrów, niczym wrzeciono, zawieszony jest na tych dwóch niciach komunikacyjnych, co dowodnie pokazują mapy od końca XVIII w. po wiek XX (ryc. 4).

Wydaje się, że wieki XV i XVI są czasem dość pomyślnego, choć powolnego rozwoju miasta. W 1620 r. Przyrów liczył 136 domów i 900 mieszkańców [Antoniewicz 1984: 80]. W następnych dziesięcioleciach następuje zahamowanie tych pozytywnych tendencji. Najpierw ludność mia-

2 Obie drogi widnieją na mapie Perthéesa z 1792.

3 Przykładem może być wielokrotnie cytowana publikacja Józefa Kaweckiego [2018: 53–63].



Ryc. 4.
Fragment mapy okolic Przyrowa z 1864 r.

steczka zostaje przetrzebiona przez zarazę w 1630 r., później doświadcza nieszczęść potopu szwedzkiego i zamętu wewnętrznego w Rzeczypospolitej. Przy dość słabej pozycji gospodarczej Przyrowa, bardzo niekorzystna także była dla niego konkurencja wyrastających nieopodal ośrodków: Świętej Anny i Janowa. Pierwszy z nich wyrósł wokół powstałych po 1606 r. obiektów bernardyńskich – kościoła i klasztoru. Janów z kolei to miasto, które zaczęło się kształtować na tzw. surowym korzeniu już po 1670 r., na południe od Przyrowa. Nie ulega wątpliwości, że obie inicjatywy skomplikowały ekonomiczną sytuację miasteczka, które podobnie jak inne ośrodki miejskie Jury, zaczyna ulegać agraryzacji. Dość powiedzieć, że w roku 1807 żyło w nim zaledwie 800 mieszkańców [Antoniewicz 1984: 81]. Wykorzystały tę sytuację władze carskie, pozbawiając miasteczka jurajskie praw miejskich w 1870 r. [Lipiec 1967: 83–125]. W ciągu XIX stulecia następuje jednak stopniowe umacnianie się pozycji demograficznej ośrodka: 1827 r. – 1169 mieszkańców, 222 domy; 1864 r. – 2152 mieszkańców, 252 domy; ok. 1888 – 2819 mieszkańców (połowa Żydów), 234 domy (murowanych) [SGKP 1888: 224].

Również i wtedy jednak zachodzą wydarzenia powściągające korzystne tendencje rozwojowe. Najpierw omija Przyrów, podobnie jak niedalekie Żarki, zbudowana w roku 1846 kolej warszawsko-wiedeńska. Później (1870 r.) miasto, jak to już wskazaliśmy, tak jak 16 innych podobnych ośrodków w guberni piotrkowskiej, traci prawa miejskie odebrane mu w wyniku decyzji rosyjskich władz zaborczych.

W ciągu XIX stulecia oraz w okresie międzywojennym tendencją stałą jest przyrost w zasobie mieszkańców miasta ludności żydowskiej. W 1929 r. w Przyrowie znajdujemy 769 Żydów na ok. 2400 mieszkańców (2453 w 1930 r.) [Urbański 2006: 363–364]. W tym niewielkim, małomiasteczkowym środowisku zaznaczają się oni niemałym potencjałem ekonomicznym w zakresie drobnej przedsiębiorczości (tartak, fabryka okuć metalowych, farbiarnia, olejarnia), rzemiosła (zwłaszcza krawiectwo) oraz handlu [Urbański 2006: 363–364]. Przyrowska gmina żydowska posiadała synagogę przy ul. Lelowskiej, dom modlitw, mykwę, cheder oraz cmentarz przy ul. Cmentarnej [Urbański 2006: 365].

Okres międzywojenny, podobnie jak w innych dawnych miasteczkach jurajskich, przynosi w Przyrowie ożywienie życia społecznego. Pomimo rozlicznych trudności życia gospodarczego i tutaj można obserwować ten rodzaj aktywności przedstawicieli środowisk lokalnych, która wynika z wiary w rosnącą siłę odrodzonego państwa polskiego. Rozwija się oświata. W Przyrowie wybudowana zostaje nowa szkoła, podobnie w niedalekich Zarębicach. W Przyrowie jednym z wyróżniających się nauczycieli jest Bronisław Kluza, nauczający śpiewu, przyrody, gimnastyki, przysposobienia wojskowego⁴. Obowiązuje propaństwowy i patriotyczny styl postawy obywatelskiej. Gdy w Zarębicach pojawi się potrzeba wybudowania budynku straży pożarnej oraz nowej szkoły, wówczas właściciel miejscowego folwarku – Stefan Stojowski podaruje pod budowę tych obiektów część własnej ziemi.

Z dwóch wojen światowych, które dotknęły ziemie polskie w XX w., pierwsza okazała się dla przyrowskiego środowiska lokalnego łagodniejsza, aczkolwiek na obszarze Jury Krakowsko-Częstochowskiej działania militarne były bardzo intensywne. Druga z wojen, rozpoczęta 1 września 1939 r. najazdem III Rzeszy na Rzeczpospolitą, już w pierwszych dniach objawiła Polakom zaprojektowane przez hitlerowców właściwości wojny totalnej. Wojny skierowanej nie tylko przeciwko siłom zbrojnym przeciwnika, ale także wyniszczającej ludność cywilną. Już 2 września 1939 r. zbombardowane zostały niedalekie od Przyrowa Żarki. W Mysłowie pod Żarkami zamordowano 22 osoby, w tym dzieci i kobiety. Podobną zbrodnię popełniono w Rększowicach i Zrębicach pod Olsztynem. 4 września oddziały niemieckie dokonały w Żarkach krwawej pacyfikacji ludności cywilnej, kilkaset osób rozstrzelano w Częstochowie [Durka 2013: 177 i dalsze; Dubicki, Majzner 2006: 431]. W pierwszych dniach września barbarzyńsko zniszczone zostały też Szczekociny [Żarnowiecki 2016]. W Lelowie żołnierze Wehrmachtu rozstrzelali 16 mieszkańców, spalili kościół parafialny, wiele budynków mieszkalnych i gospodarczych [Zaborski 1998: 36]. Wszystkie te wydarzenia, rozgrywające się w najbliższym otoczeniu Przyrowa, w połączeniu z wiadomościami o kolejnych

4 Bronisław Kluza jako podporucznik rezerwy wziął udział w wojnie obronnej 1939 r., następnie dostał się do niewoli sowieckiej, został zamordowany w Katyniu [Nauczyciel... 2015].



Ryc. 5.

Przysów, rynek.
Wywóz Żydów
do getta w Koniecpolu
18 września 1942 r.

klęskach armii polskiej, budowały wśród ludności cywilnej nastroje paniki i przygnębienia. Były one zapewne właściwe i dla przyrowskiego środowiska lokalnego. W bliskich dla Przysowa lasach złotopotockich rozgrywały się walki broniącej ziemi częstochowskiej 7 Dywizji Piechoty. W pierwszych dniach wojny obronnej 1939 r. na lotnisku polowym koło Zarębic pod Przysowem stacjonowała 26 lotnicza Eskadra Obserwacyjna podlegająca Armii „Kraków”. Wśród jej pilotów znajdował się por. Aleksander Chełstowski, który pozostawił po sobie ciekawe wspomnienia, nie omijające także epizodu zarębickiego [Chełstowski 1940; Chełstowski, Kirszak 2010]. Dramatyczne dni września 1939 r. otwały dla mieszkańców ziemi przyrowskiej długi okres okupacji. Obszar charakteryzowanej gminy został administracyjnie podporządkowany powiatowi Radomsko w dystrykcie radomskim Generalnej Guberni. Najtrudniejsze warunki dla normalnej egzystencji zgotował okupant dla licznej tutaj ludności żydowskiej. Została ona pozbawiona wszelkich praw, poddana konfiskacie majątku, skoszarowana w obozach pracy lub gettach. Te ostatnie powstały w Częstochowie, Koniecpolu, Krzepicach i Kłobucku. W Przysowie w 1940 r. powstał obóz pracy, w którym Niemcy zgromadzili 800 Żydów do niewolniczej pracy przy pracach melioracyjnych związanych z regulacją Kanału Lodowego i odwadnianiem okolicznych łąk. We wrześniu 1942 r. Żydzi przyrowscy wywiezieni zostali do getta w Koniecpolu (ryc. 5), a następnie, 7 października 1942 r., do obozu koncentracyjnego w Treblince [Spyra 2016].

Naturalną konsekwencją stworzonych przez Niemców warunków życia opartych na terrorze, był rosnący wobec niego opór mieszkańców Przysowa i okolic. Wyraził się on także w walce partyzanckiej, której rozwojowi sprzyjały zbliżone do Przysowa rozległe połacie lasów. Zlokalizo-

wane w nich gajówki, leśniczówki⁵, młyny⁶ często były swoistymi punktami konspiracji zbrojnej rozwijającej się wkrótce po klęsce wrześniowej. Działalność konspiracyjną, w ramach tzw. akcji Uprawa wspierali posiadający majątki w okolicach Przyrowa ziemianie: Geyerowie z Dąbrowy Zielonej, Steinhagenowie z Cielętnik, Biedrzyccy z Sekurska i Siemińscy z Żytna [Król-Kamińska 2012: 2]. Wiosną 1943 r. powstaje oddział partyzancki AK dowodzony przez Jerzego Kurpińskiego ps. „Ponury”. Ta niesłyszana żywotna, owocna w działaniu i prowadzona przez dowódcę o wysokich walorach moralno-intelektualnych formacja partyzancka, działała w okolicach Janowa, Olsztyna, Przyrowa i Żarek. Jej dziełem jest wiele spektakularnych akcji zbrojnych, wśród których widzimy np. brawurowe zajęcie Janowa (7 września 1944 r.), czy też zamach na osławionego kata ludności polskiej w rejonie Częstochowy, żandarma Schuberta z Żarek (7 listopada 1944 r.). Oddział istniał do stycznia 1945 r., do momentu rozwiązania Armii Krajowej [Zieliński 2004: 145–150]. Oddział „Ponurego” przyjmował także zrzuć lotnicze w zakonspirowanych miejscach terenu, zwanych koszami. Jedną z takich placówek o kryptonimie „Trawa” położona była w pobliżu Przyrowa. To tutaj w nocy z 27 na 28 marca 1942 r. dokonano zrzutu 6 cichociemnych oraz zasobników ze sprzętem i środkami finansowymi [Szyrowski 2015: 161]⁷. Skoczków przetransportowano wówczas do gajówki Czerniczno niedaleko wsi Kopaniny – gajowym był tutaj żołnierz AK Józef Derda, ps. „Sławicz” [Szyrowski 2015: 163]. Wraz z nadchodzącym końcem wojny wokół Przyrowa uaktywnia się także partyzantka komunistyczna. W sierpniu 1944 r. sztab Armii Ludowej istniejący w Zarębicach został rozwiązany z powodu rabunków i kradzieży, których się dopuszczał [Lis 2016: 215]. To z tego środowiska, chociaż tworzone ono było przez ludzi o niskich często kwalifikacjach moralnych i patriotycznych, wywodziła się spora grupa aktywistów nowego, wspieranego przez Sowietów, porządku politycznego tworzonego także w realiach niewielkiego, przyrowskiego środowiska lokalnego⁸. 16 stycznia 1945 r. do Przyrowa wkroczyły oddziały Armii Czerwonej. Tragicznym zrzędzeniem losu, tydzień wcześniej, 8 stycznia 1945 r., własowcy z niemieckiej jednostki wojskowej dokonali w Przyrowie bestialskiego mordy 43 mieszkańców miasteczka w odwecie za rzekome zabicie jednego z nich. Gwoli ścisłości należy wskazać, że w grupie tej znaleźli się także czasowo mieszkający w Przyrowie przybysze z Wielkopolski oraz z Warszawy. Pierwsi należeli do przymusowych wysiedleńców z tzw. Kraju Warty (Warhegau), drudzy reprezentowali zbiorowość 540 „warszawiaków” osiedlonych w Przyrowie i okolicach po upadku powstania warszawskiego [Lis 2017: 70].

Nowe władze przystąpiły do bezwzględnej pacyfikacji wsi sprzyjających podziemi lub legalnej opozycji, czyli Polskiemu Stronnictwu Ludowemu. Tylko od marca do grudnia 1947 r. UB

5 Przykładem może być gajówka Stanisława Erdmana w Lipniku [Kawecki 2018: 116], Józefa Derdy w Czernicznej, Antoniego Górnicza w Stawkach [Szyrowski 2015: 163].

6 U młynarza Stawińskiego w Wiercicy urządzono szpital polowy AK [Zaleski 1998: 64, 84, 85, 109].

7 Autor artykułu, przywołuje świadectwo jednego z informatorów (Andrzej Gielniak), wg którego lądowisko było położone między miejscowościami Przyrów, Zalesice, Knieje i św. Anna. Niestety nie jest to wskazanie zbyt precyzyjne, chyba, że chodzi tutaj raczej o obszar zrzutu [Szyrowski 2015: 161].

8 Dość, jak się wydaje, wiarygodnie, chociaż czasem z pominięciem procedur prawidłowej egzemplifikacji źródłowej, przedstawia zasób personalny konspiracji przyrowskich w warunkach lokalnych Cezary Jan Lis [2016: 199–227].

przeprowadził we wsiach powiatu częstochowskiego trzy takie akcje. Trzecia z nich, przeprowadzona w Święta Bożego Narodzenia 1947 r., objęła także Przyrów. W dwóch ostatnich akcjach represyjnych zatrzymano ponad 200 osób [Szczypka 2009: 138].

Dzięki takim metodom, radykalnej indoktrynacji prokomunistycznej, powszechnie odczuwanej przez ludność potrzebie stabilizacji po dramatach nocy okupacyjnej, stopniowo rozszerzała się przestrzeń konformizmu wobec nowych porządków polityczno-gospodarczych. Stopniowo też ci wszyscy, którzy w tym niewielkim środowisku lokalnym znani byli ze swoich postaw niepodległościowych, albo – jeśli kontynuowali swój opór, trafiali na pozycję groźnych „zapłutych karłów reakcji”, albo opuściwszy dotychczasowe środowisko próbowali ułożyć sobie życie daleko poza nim⁹, albo też wchodzili na ciernistą drogę współpracy z nową władzą¹⁰. Szczególnie dramatyczne konsekwencje przynosiła w tych warunkach kontynuacja walki. Blisko związany z Przyrowem Zygmunt Czajkowski, ps. „Wierzba”, porucznik w oddziale „Ponurego”, zginął np. w Przyrowie w domu swoich rodziców w wyniku obławy UB w nocy z 30 na 31 sierpnia 1952 r. Był jednym z ostatnich żołnierzy wyklętych okolic Przyrowa [Lis 2016: 207]. Według Jana Cezarego Lisa, badacza dziejów okupacji niemieckiej okolic Przyrowa w czasie II wojny światowej, został wydany przez sąsiadów.

Intensywnie kształtowano nowe formy własnościowe i gospodarcze. Własnością państwa stały się lasy należące do Raczyńskich oraz Złotolasy Steinhagenów. Niedalekie od Przyrowa folwarki Zalesice, Czerniczno, Stawki¹¹, należące do Karola i Elżbiety Steinhagenów – poddano nacjonalizacji. W wyniku reformy rolnej utracili swoje dobra także spadkobiercy Stefana Steinhagena w Cielętnikach. Utworzono na ich podstawie PGR, którego siedzibę zlokalizowano w zabytkowym dworze. Państwowe Gospodarstwa Rolne utworzono także w dawnych dobrach Geyerów [Król-Kamińska 2012: 2] w Dąbrowie Zielonej, Raczyńskich w Złotym Potoku, Stojowskich w Zarębicach. Niestety nie dowiodły w swojej egzystencji efektywności gospodarczej, a po roku 1989 znalazły się w stanie postępującego upadku. Znajdujące się w ich posiadaniu dawne zabudowania gospodarcze, a także zabytkowe dwory ulegały niestety ruinie (Cielętniki, Dąbrowa Zielona, Zarębice) [Siwiński 2010b], pracująca zaś w owych PGR-ach ludność okolic Przyrowa powiększała środowisko bezrobotnych¹².

9 To np. przypadek wybitnego dowódcy partyzanckiego z okolic Przyrowa, Mieczysława Tarchalskiego, który po zsyłce i ciężkich przeżyciach więziennych, osiadł w 1956 r. w Szczecinie, podejmując pracę w służbie leśnej [Zieliński 2004: 141–145].

10 To z kolei przypadek Stanisława Wencla, słynnego „Twardego” [Durka 2007: 231–234].

11 Maria Eliza Steinhagen wiąże z ich własnością także folwark Lipnik, czemu zaprzecza badacz historii tej wsi Józef Kawecki [Steinhagen 2005: 79; Kawecki 2018: 26].

12 Oto jak wyglądała sytuacja na terenie PGR w Zarębicach jeszcze w 2003 r.: „Po 1989 roku mienie likwidowanego PGR-u, należącego dawniej do Kombinatu Huta Stara, przejęła RSP z Kniei. Przejęła także niektórych dawnych pracowników PGR-u – tych młodszych i chcących dojeżdżać do pracy. W PGR-ze i RSP pracowały całe rodziny, dlatego czworaki zamieszkują często ludzie o takich samych nazwiskach. Do Kniei na rowerze musiałam dojeżdżać do pracy kilka kilometrów w jedną stronę – mówi Danuta Mróz. – A tam kobiety traktowano jak mężczyzn. Musiałam cement w workach rozładowywać, a zawsze byłam raczej drobnej budowy, więc było mi ciężko wziąć na plecy 50-kilogramowy worek. Jednak potem także spółdzielnia w Kniei popadła w kłopoty. Na terenie zabudowań PGR-u, zajmujących około 10 hektarów gruntu, prawie nic się nie dzieje od 1989 roku.

Od połowy 1975 do 1998 r. gmina Przyrów była jedną z pięćdziesięciu ośmiu gmin województwa częstochowskiego. Obecnie jest obszarem administracyjnym w obrębie województwa śląskiego, liczącym około 4 000 mieszkańców¹³. W powojennym dorobku Przyrowa chętnie wymieniana się rozwój oświaty i kultury wraz z towarzyszącą jej bazą materialną, powstanie takich obiektów użyteczności publicznej jak: Urząd Gminy, Ośrodek Zdrowia, Gminny Ośrodek Kultury (od 1975 r.), hala sportowa (oddana do użytku w październiku 2002 r.), remiza OSP. W 2007 r. w Przyrowie dokonano gruntownej renowacji płyty rynku. Dostrzeżono potrzebę wykorzystania atutów przyrodniczo-historycznych Przyrowa i okolicy, odwołując się do wcześniejszych inicjatyw związanych z ochroną miejscowego dziedzictwa przyrodniczego. Jeszcze bowiem w 1953 r. utworzono rezerwat „Wielki Las”, który następnie został objęty Parkiem Krajobrazowym „Stawki”. Park ten stanowiący kompleks leśny w zachodniej części gminy, obejmuje 1745 ha lasów olchowych, łęgowych i grądów z ostojami jodły pospolitej. Dla celów turystycznych popularyzuje się walory Wiercicy (spływy kajakowe) oraz krasowych wywierzysk zwanych „Niebieskimi źródłami” (na odcinku od Sygontki do zbiornika w Zalesicach) [650 lat Przyrowa 2019]. Okolice Przyrowa są terenem żywego zainteresowania pasjonatów turystyki rowerowej [Siwiński b.d.; 2010a; Demel 2012].

Staranną analizę aktywów i pasywów gminy w aspekcie jej rozwoju, przedstawiono w opracowanej w 2000 r. *Strategii rozwoju gminy Przyrów* [Strategia... 2000]. Wśród wielu problemów niezbędnych do rozwiązania w zakresie rozwoju gminy, dostrzeżono w tym dokumencie między innymi [Strategia... 2000: 63]:

- niezadowalający stan infrastruktury technicznej;
- niezadowalającą sytuację społeczną gminy (m.in. bezrobocie, niski poziom bezpieczeństwa, dezintegracja społeczna);
- niewystarczający poziom aktywności gospodarczej (niski wskaźnik przedsiębiorczości, niski napływ kapitału zewnętrznego, brak infrastruktury okołobiznesowej);
- niedorozwój funkcji turystycznej;
- potrzebę restrukturyzacji rolnictwa.

W wielowiekowych przemianach czasu historycznego kształtowały się specyficzne formy krajobrazu kulturowego¹⁴ właściwego dla okolic Przyrowa. Były one wynikiem cywilizacyjnej

Stacja paliw działała co prawda jeszcze do lata ubiegłego roku, ale po jej zamknięciu wszystkie urządzenia zostały błyskawicznie rozkradzione. Na ziemi, którą uprawiali pracownicy PRG-u, dziś pracują okoliczni rolnicy. Kupili ją albo wydzierżawili. Grunty w okolicach Zarębic są wyjątkowo dobre. Udają się tutaj uprawy pszenicy, buraków, kukurydzy. Dlatego chętnych do pracy na roli nie brakuje. Z budynkami po PGR-ze i ludźmi, którzy w nich mieszkają, nie wiadomo, co zrobić” [Zaborowicz 2003].

13 Wg stanu z 31 grudnia 2018 roku gminę zamieszkiwało 3743 mieszkańców, co stanowiło 2,8% ludności powiatu częstochowskiego [650 lat Przyrowa 2019: publ. bez paginacji].

14 „Krajobraz kulturowy Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej należy interpretować jako świadectwo działalności człowieka w przestrzeni geograficznej w ciągu kilku tysięcy lat. Jest to specyficzna forma dziedzictwa, wynik spuścizny wielu pokoleń, o określonych wartościach i potencjale intelektualnym, która nakłada się na efekty naturalnej ewolucji przyrody. Zamieszkujące tu społeczności pozostawiały w krajobrazie charakterystyczne odzwierciedlenie kolejnych epok, wyraz przystosowania do warunków siedliska” [Myga-Piątek 2008: 339].

Ryc. 6.
Przyrów, kościół
filialny św. Mikołaja
z pierwszej
połowy XVII w.;
fot. M. Janik;
lipiec 2019 r.



działalności miejscowych społeczności powiązanych z wartościami powierzonego im środowiska przyrodniczego. Związek ten przynosił charakterystyczne obiekty budownictwa świeckiego i sakralnego właściwe dla wsi i miasteczka. Okolice Przyrowa pod względem swojej specyfiki gospodarczej zdominowane były przez rolnictwo. Chata wiejska, stodoła, zabudowania folwarczne, dwór ziemiański, młyn, karczma – oto obiekty charakterystyczne dla tego środowiska życia. Podobnie jak na całej Jurze, tak i w jej krawędziowym – północno-wschodnim fragmencie, budownictwo wiejskie i miejskie było przede wszystkim drewniane. Budynki kryło się tutaj słomą, sporadycznie zaś – zwłaszcza w miasteczkach jurajskich – gontem. Miejscowego kamienia wapiennego, podobnie jak w późnym średniowieczu, używano do budownictwa obiektów specjalnego przeznaczenia i długiego trwania. Takimi obiektami były np. kościoły. Z nich, jako niezwykle cenne obiekty dziedzictwa kulturowego, wymienić należy dwa: kościół pw. św. Mikołaja w Przyrowie (ryc. 6) (pierwsza połowa XVII w.) oraz kościół pw. św. Anny (ryc. 7) i klasztor dominikanek (dawniej siedziba bernardynów¹⁵) w Aleksandrówce (1609–1668 r.) [Barczyk 2016: 79–96]. Sanktuarium św. Anny spełniało od chwili swojego powstania ważne funkcje religijne, zaś towarzyszący mu klasztor funkcje oświatowe. To w miejscowym klasztorze od 1750 r. istniało bernardyńskie studium zakonne zawierające w swoim programie filozofię i teologię [Klasztory...1985: 365–370].

Najstarszym zabytkiem gminy jest wspomniany kościół św. Mikołaja, usytuowany na południowy-wschód od Przyrowa, na „gruntach źródłanych niegdyś do wsi Komorowo należących z kamienia skalnego nad rzeką Wiercicą nie więcej jak 50 kroków od niej oddalony” [APCz

15 Bernardyni ze Świętej Anny zostali usunięci po Powstaniu Styczniowym, a zabudowania klasztorne na okres 5 lat zajęło wojsko carskie.



Ryc. 7.
Aleksandrówka,
kościół
pobernardyński
św. Anny;
fot. M. Janik;
lipiec 2019 r.

1922–1924]. Świątynia powstała najprawdopodobniej na początku XVI w., w miejscu wcześniejszego kościoła drewnianego z XIII w. Budynek jest orientowany, jednonawowy, z krótkim, węższym prezbiterium zamkniętym półkoliście, do którego od strony północnej przylega prostokątna zakrystia. Nawa na planie prostokąta. Od zachodu przylega do niej kwadratowa wieża o trzech kondygnacjach, czterospadowym dachu z ośmioboczną latarnią i skarpach w zachodnich narożnikach [Zabytki sztuki... 2016: 1125]. Nawa nakryta dwuspadowym dachem, prezbiterium – kopułą z latarnią, zakrystia – dachem pulpitowym. W narożniku pomiędzy wieżą a nawą, ćwierćkoliste schody w grubości muru. Okna zamknięte półkoliście, jedynie w prezbiterium zamurowane okno okrągłe. W prezbiterium częściowo zachowane malowidła ściennie z połowy XVII w., przedstawiające Chrystusa w Ogrójcu, ukrzyżowanie oraz postać biskupa na łożu, a w kopule prezbiterium – sceny z życia świętego Mikołaja. Na przestrzeni stuleci budowla była kilkakrotnie odnawiana (m. in. w latach 1852–1886 i w 1912 r.). W latach 2009–2015 obiekt został poddany pracom remontowo–konserwatorskim.

Budowa kościoła pw. św. Anny w Aleksandrówce rozpoczęła się w 1609 r. aktem ufundowania murowanej kaplicy z figurą świętej, która stanęła na miejscu wcześniejszej, drewnianej świątyni z XVI w. Kaplica stała się częścią nowego kościoła ukończonego w 1617 r. Obok niego aż do 1668 r. trwały prace przy budowie klasztoru. W Kronice Przyrowa odnotowano:

Na terytorium dawniej miasta a dziś posady Przyrów o dwie wiorsty od kościoła parafialnego jest zbudowany przez J.W. Ocieskiego, kasztelana sądeckiego od paruset lat kościół pod tytułem św. Anny Cudownej, a przy nim klasztor przez J.W. kasztelana Przerębskiego, który od roku 1627 zamieszkiwali zakonnicy świętego Franciszka [APCz 1922–1924].

W 1864 r., po upadku powstaniu styczniowego, nastąpiła kasata zakonu. W latach 1881–1888 budynki odnowiono, a cały zespół przejęły dominikanki. Kościół św. Anny stanowił jedno z najważniejszych centrów pielgrzymkowych regionu. Położenie na granicy Małopolski i Wielkopolski wpłynęło na charakter architektury świątyni, w której dostrzec można także odwołania do wzorów włoskich [Barczyk 2016: 79]. Kościół jest budowlą murowaną, wzniesioną na planie krzyża łacińskiego. Prezbiterium zamknięte półkoliście, podobnie jak ramiona transeptu z kaplicami św. Anny i św. Franciszka. Na osi za prezbiterium znajduje się półkolisty chór zakonny, a od strony północnej kaplica [Barczyk 2016: 80]. Od strony zachodniej usytuowana czworoboczna wieża, w górnej części przechodząca w ośmiobok, kryta wysokim hełmem z latarniami, do której od północy przylega niewielkie pomieszczenie. Przy wieży, od zachodu ośmioboczna kruchta z loggią na piętrze, przykryta płaskim hełmem, datowana na połowę XVIII w. Jej narożne ściany w obu kondygnacjach podzielone są półkolumnami i pokryte rokokową dekoracją stiukową. Nawa nakryta została dachem dwuspadowym, a prezbiterium kopułą z latarnią osadzona na ośmiobocznym bębnie z oknami i pendentywach. Kaplice również kryte kopułami z latarniami. Nawa i prezbiterium sklepione kolebkowo–krzyżowo. Sklepienie nawy dekorowane iluzjonistyczną polichromią z motywami architektonicznymi i scenami starotestamentowymi, datowaną na drugą połowę XVIII w. W kopule malowidła figuralne, a w bębnie medaliony, datowane na koniec XVIII w. Kopuła w kaplicy św. Anny dekorowana bogatą sztukaterią oraz malowidłami w medalionach.



Ryc. 8.

Krzyż pod Przyrowem
ufundowany przez
Jana Zycha z Zarębic,
XX w.; fot. M. Janik;
lipiec 2019 r.

Autorem osiemnastowiecznych ołtarzy i dekoracji rzeźbiarskiej we wnętrzu świątyni był Paweł Walenty Wiązkowicz, którego przyrowskie realizacje nawiązują do figur Johanna Albrechta Siegwitza z Jasnej Góry [Wardzyński 2012: 76–77]. W kaplicy św. Franciszka znajdują się dekoracje malarskie z XIX w. [*Katalog zabytków sztuki...* 1954: 252–253; Barczyk 2016: 79–96].

Aż do końca XIX w. murowane domy należały w Przyrowie do rzadkości. Około 1888 r. tylko 5 spośród 234 domów było murowanych. W Janowie około 1861 r. wśród 117 domów tylko jeden był murowany. Tym większy podziw wzbudzać musiał swoją kubaturą i wyniosłością wieży nowy, murowany z czerwonej cegły, neogotycki kościół parafialny św. Doroty wybudowany w Przyrowie w latach 1908–1911 staraniem ks. Edwarda Bendkowskiego. Był monumentalnym świadectwem pozycji tej świątyni parafialnej w przypisanym jej środowisku, ale także wyrazem nowoczesności stylowej i budowlanej. Powiew nowości oraz industrialnej zmiany wносиły też w tym środowisku takie obiekty jak np. budynek dworcowy w Juliance¹⁶ [Haładaj 2003], związany z otwartą w 1911 r. linią kolejową Częstochowa – Kielce, czy też rozległy kompleks Syropiarni w Zalesicach. Znajdując tak spektakularne pomniki zmian w krajobrazie kulturowym, zapominamy często o tych jego elementach, które od końca XVIII w. niezwykle trwale wpisały się w tę przestrzeń kształtowaną wolą rolnika i leśnika: przydrożnych krzyżach (ryc. 8), kapliczkach,

16 Niestety niszczący w ostatnich latach. Zob. na ten temat [Haładaj 2003].

wiejskich cmentarzach. Te pierwsze, dla swoich bogatych funkcji religijnych, apotropeicznych i komemoracyjnych, zasługują na baczniejszą uwagę w każdym studium poświęconym pamięci lokalnej [Rożałowska 2005: 67–78; Jaśkiewicz 2003].

Wszystkie te wskazywane obiekty tworzą to, co nazwano materialną postacią pamięci krajobrazu kulturowego [Krupa-Ławrynowicz 2016: 164]. Jego składniki mogą występować osobno bądź w układach przestrzennych tworząc np. układ urbanistyczny rynku miejskiego, pole przestrzenne wsi, sieć dróg lokalnych. Zawsze jednak kreować będą pewną krajobrazową przestrzeń semantyczną głęboko związaną z wartościami czasu historycznego w kontekście którego powstały.

Ochrona tej przestrzeni świadomie podejmowana w obrębie danej wspólnoty lokalnej zawsze dowodzi występującej w niej kultury historycznej. Dowiedziono jej w Przyrowie uznając, że miejscowy rynek, „jest świadectwem średniowiecznej lokacji i ponad 500-letniej historii królewskiego miasta”. Dlatego też, zachowując jego układ przestrzenny jako wartość historyczną, zdecydowano uczynić z tego miejsca przestrzeń promocji związanych z Przyrowem treści historycznych¹⁷.

Przedstawiona charakterystyka krajobrazu kulturowego i fizycznego gminy Przyrów ma charakter bardzo ogólnego zarysu skupionego przede wszystkim na ekspozycji tych danych historycznych, które naszym zdaniem artykułowały rozwój historyczny tego środowiska lokalnego. Mamy nadzieję, że dane te tworzą fundament pod dokładniejsze i z metodologiczną starannością przeprowadzone analizy tego, co nazywamy „pamięcią krajobrazu” [Myga-Piątek 2015: 29–45]. Gmina Przyrów z całą pewnością na takie studium zasługuje, podobnie jak i na analizę zmian, jakie w krajobrazie przyrowskich stron wprowadziły ostatnie dziesięciolecia¹⁸.

17 W folderze wydanym z okazji 650-lecia miasta czytamy: „Współcześnie płyta Rynku została przebudowana i stanowi atrakcję turystyczną. Oficjalne oddanie nowej płyty Rynku nastąpiło 20 maja 2007 r. podczas uroczystych obchodów 640-lecia lokacji miasta Przyrowa. 16 marca 2009 r. uchwaliła Rada Gminy Przyrów plac w Rynku nazwany został imieniem króla Kazimierza III Wielkiego. Osobliwą atrakcję turystyczną Rynku stanowi galeria płaskorzeźb ze scenami z historii Przyrowa. Płaskorzeźby wyrzeźbione zostały w deskach dębowych pod okapem od północnej strony wiaty przystankowej, stanowią unikatową ekspozycję” [650 lat Przyrowa 2019].

18 Analizę taką w odniesieniu do Mstowa przeprowadziła A. Krupa-Ławrynowicz w cytowanej już wyżej pracy.

rozdział drugi

Diagnoza badawcza gminy – etnografia

Aleksandra Krupa-Ławrynowicz

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

Wydział Filozoficzno-Historyczny

Uniwersytet Łódzki

STUDENCI ETNOLOGII UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

Szymon Drozdowski, Zuzanna Gocek, Piotr Gwadera,
Kinga Huszczo, Marta Kaczmarek, Dominik Kopczyk,
Weronika Krasińska, Aleksandra Mariasiewicz,
Michał Przybylski, Anna Sobczyk, Noemi Szczepańska

opiekunowie:

prof. UŁ dr hab. Grażyna Ewa Karpińska,
dr Aleksandra Krupa-Ławrynowicz

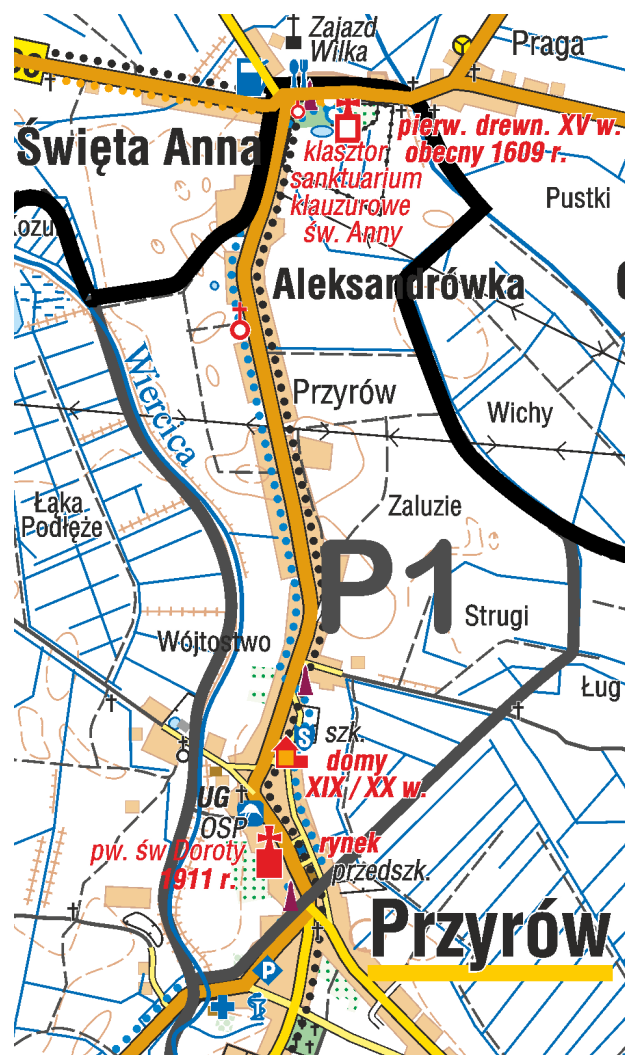
zespół badawczy
gmina Przyrów
sezon wiosenny
19–28 kwietnia 2017 r.



Ryc. 1.1.

Mapa obszarów badawczych gminy Przyrów; oprac. O. Ławrynowicz

Diagnoza badawcza gminy – etnografia

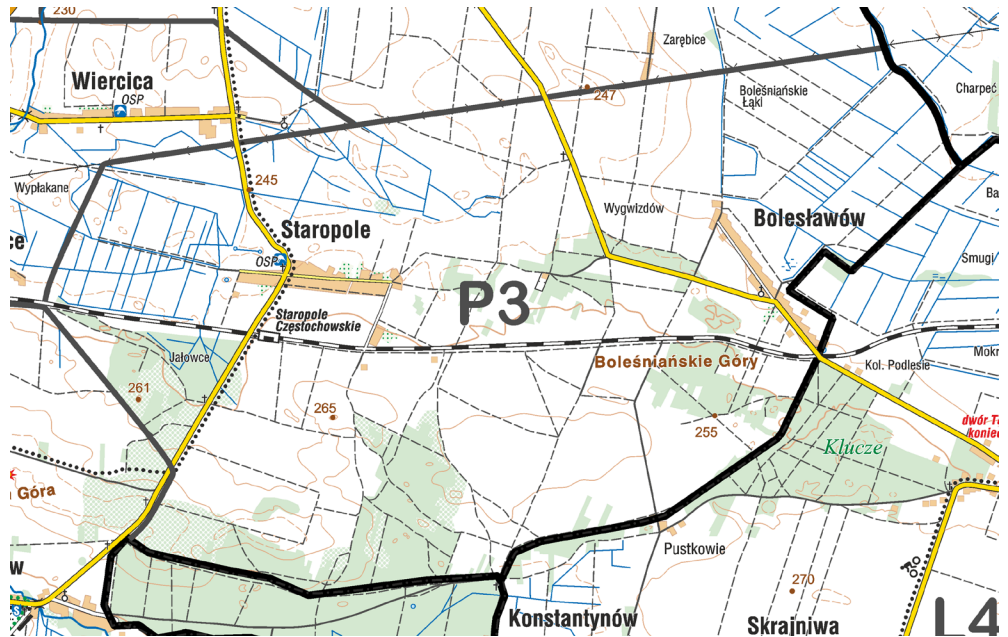


Ryc. 1.2.
Obszar badawczy P1 Przysów N – Aleksandrówka;
oprac. O. Ławrynowicz

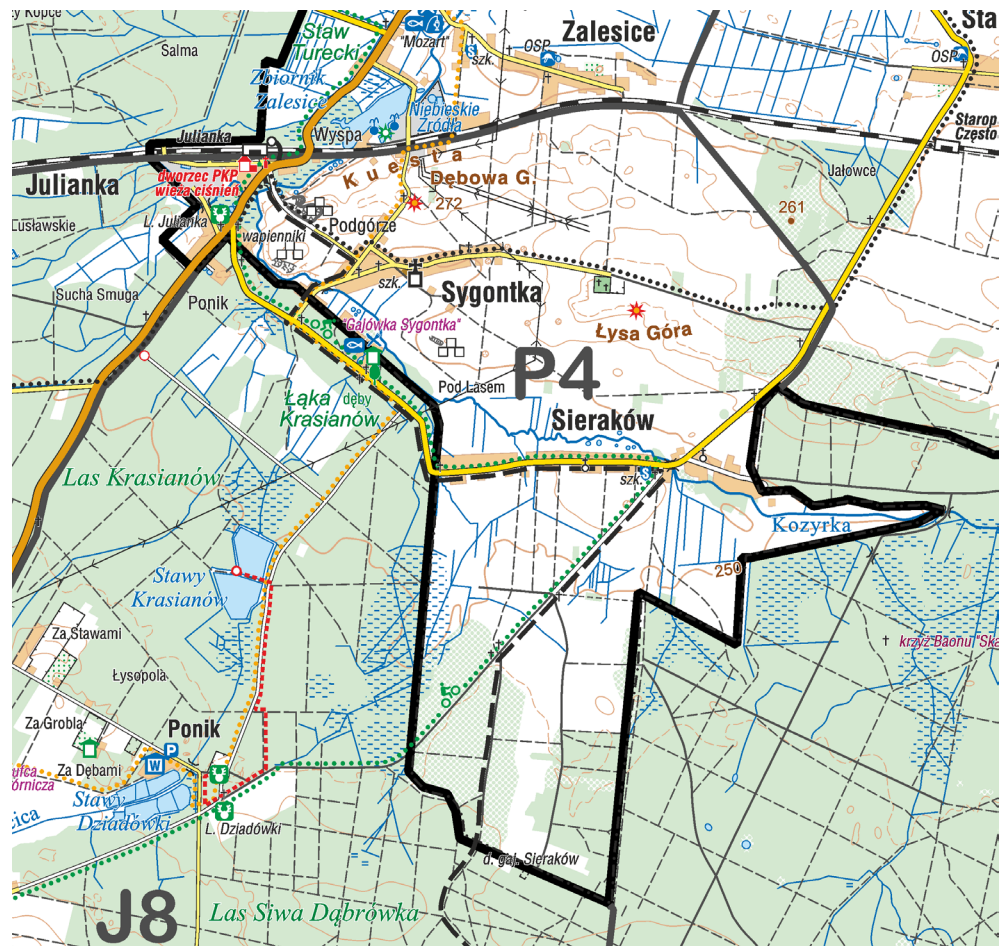


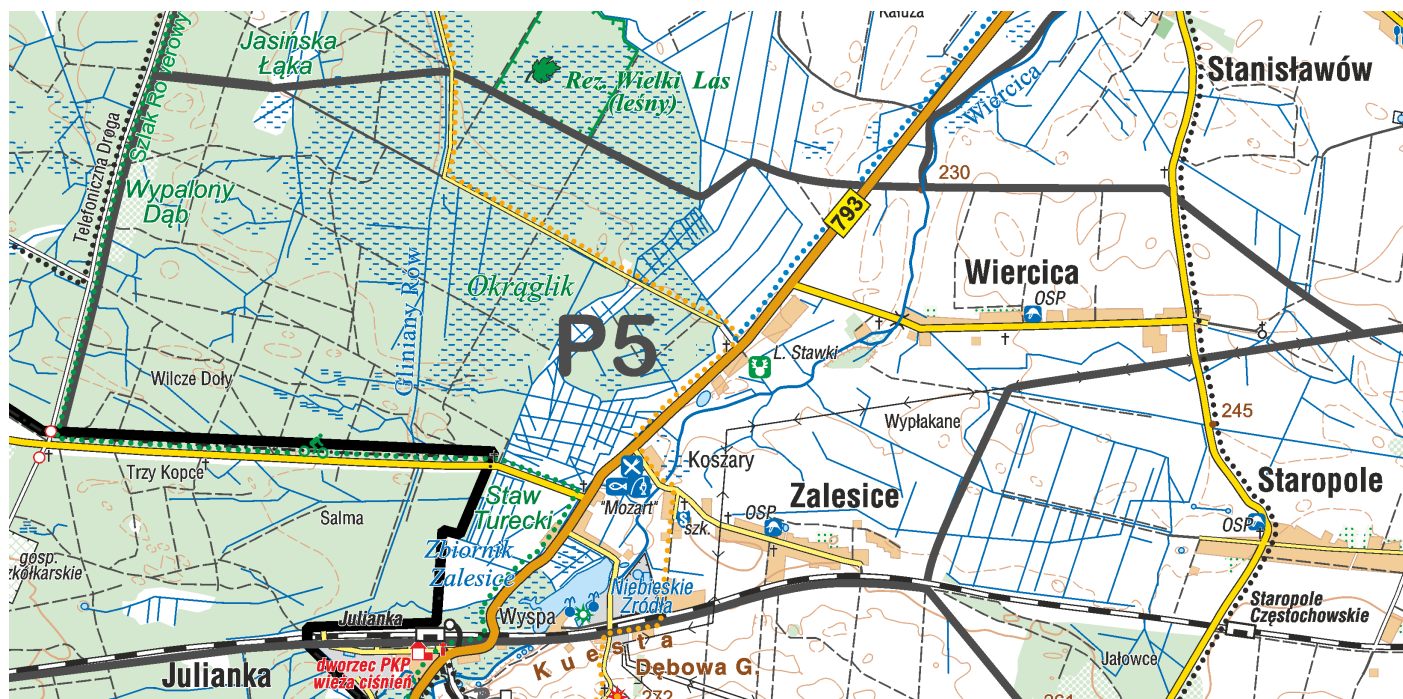
Ryc. 1.3.
Obszar badawczy P2 Przysów S
– Stanisławów – Zarębice;
oprac. O. Ławrynowicz

Ryc. 1.4.
Obszar badawczy P3
Staropole – Bolesławów;
oprac. O. Ławrynowicz



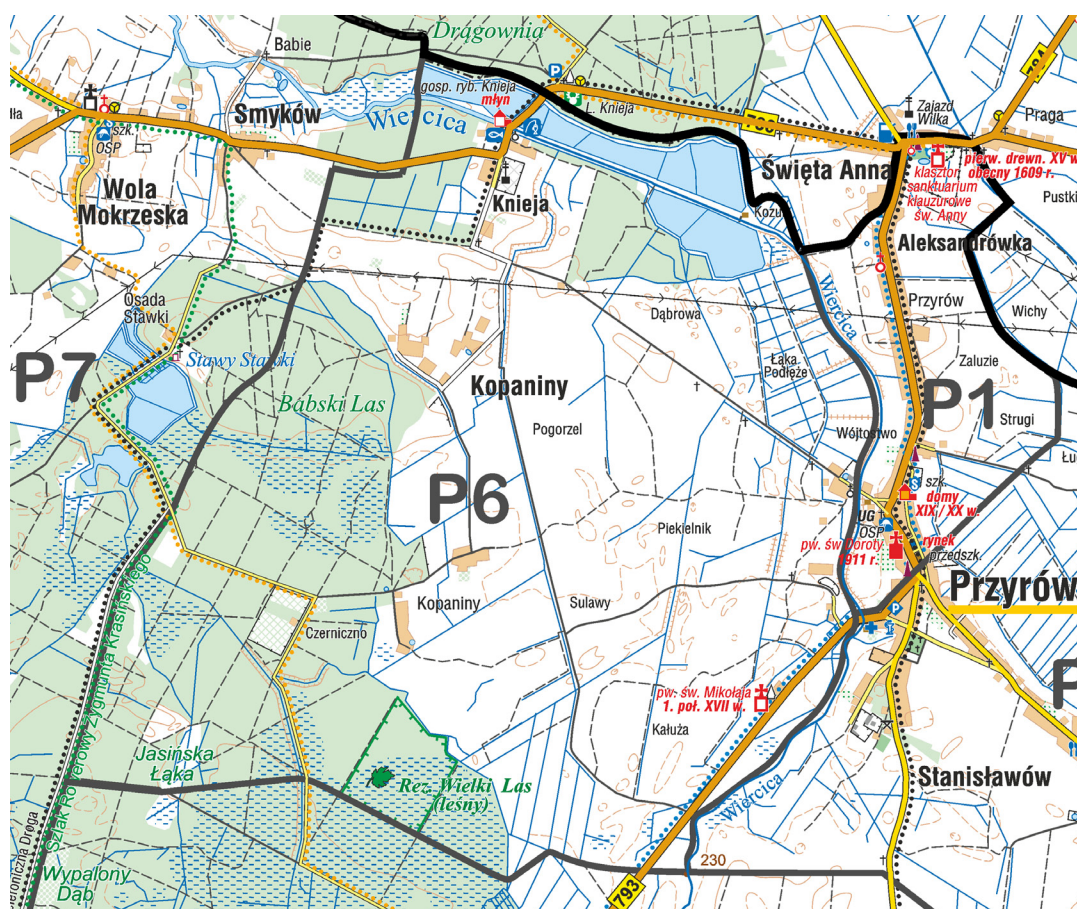
Ryc. 1.5.
Obszar badawczy P4 Julianka
– Sygontka – Sieraków;
oprac. O. Ławrynowicz





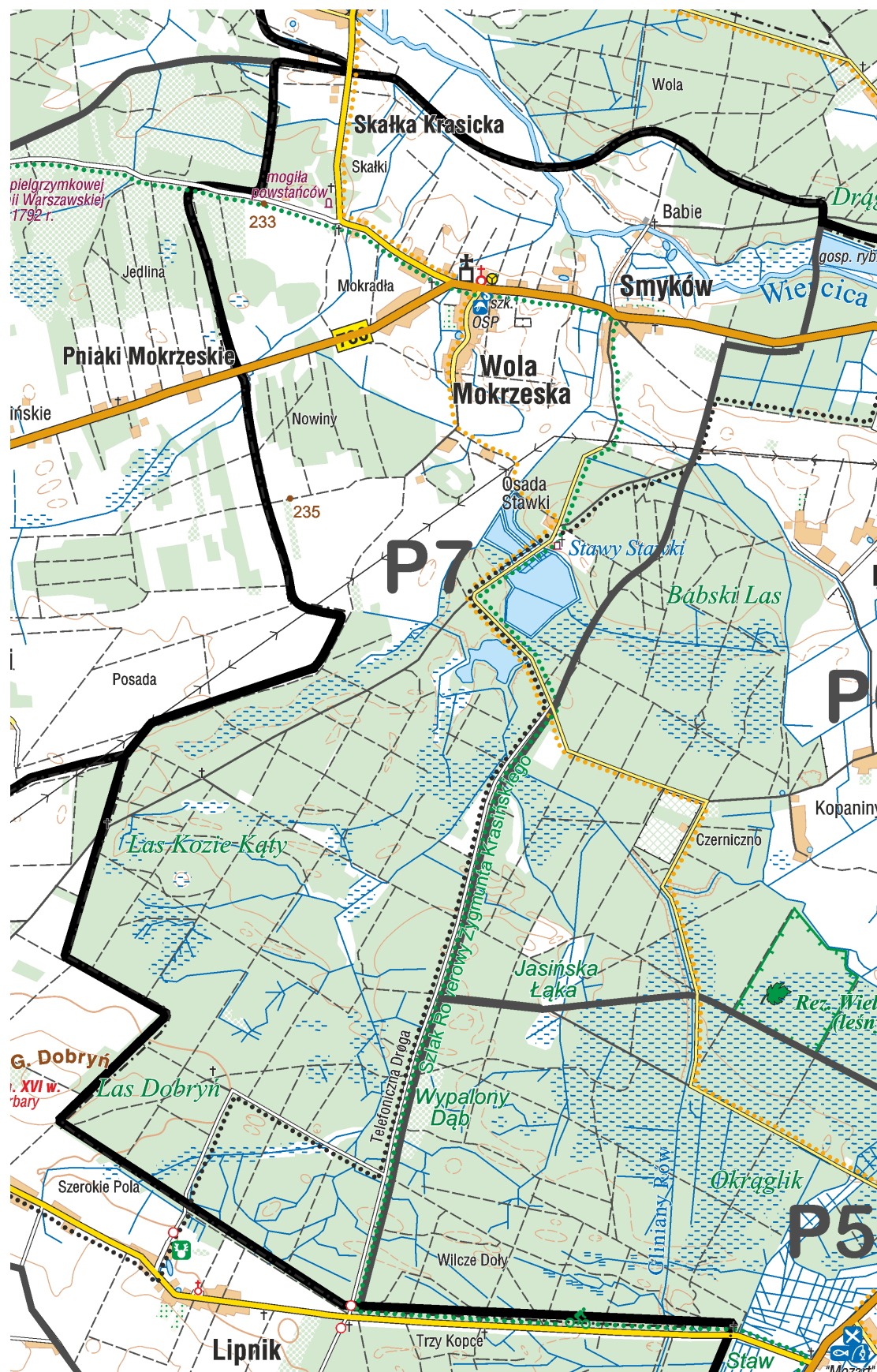
Ryc. 1.6.

Obszar badawczy P5 Zalesice – Wiercica; oprac. O. Ławrynowicz



Ryc. 1.7.

Obszar badawczy P6
Knieja – Kopaniny;
oprac. O. Ławrynowicz



**podział
na obszary
badawcze
wiosna 2017 r.**

P1 Przyrów N – Aleksandrówka
P2 Przyrów S – Stanisławów – Zarębice
P3 Staropole – Bolesławów
P4 Julianka – Sygontka – Sieraków
P5 Zalesice – Wiercica
P6 Knieja – Kopaniny
P7 Skatka Krasicka – Wola Mokrzaska – Smyków

Liczba odbytych spotkań badawczych: 99
Liczba rozmówców: 108
Liczba KART OPISU MIEJSCA: 221
Liczba zgromadzonych dokumentów: 412
Liczba fotografii: 627

TANDEM NR 1

Badacze: Szymon Drozdowski, Michał Przybylski
P1 Przyrów N – Aleksandrówka

TANDEM NR 2

Badacze: Weronika Krasieńska, Marta Kaczmarek
P2 Przyrów S – Stanisławów – Zarębice

TANDEM NR 4

Badacze: Anna Sobczak, Aleksandra Mariasiewicz
P4 Julianka – Sygontka – Sieraków

TANDEM NR 5

Badacze: Zuzanna Gocek, Noemi Szczepańska
P3 Staropole – Bolesławów;
P5 Zalesice – Wiercica

TANDEM NR 6

Badacze: Piotr Gwadera, Dominik Kopczyk
P6 Knieja – Kopaniny
P7 Skatka Krasicka – Wola Mokrzaska – Smyków

Celem oraz głównym metodologicznym drogowskazem w projekcie badawczym *Miejsca pamięci i zapomnienia. Badania interdyscyplinarne północnych terenów Jury Krakowsko-Częstochowskiej* jest zebranie relacji i dokumentowanie miejsc w krajobrazie fizycznym i kulturowym, które funkcjonują w dyskursie wspólnotowym (związanym ze wspólnotą na danym terytorium), i jako jego elementy budują oraz wpisują się w dziedzictwo kulturowe. W prowadzonych badaniach etnograficznych – zgodnie z ustaloną strategią badawczą – wychodzimy z założenia, że pamięć i zapomnienie o miejscach w krajobrazie gminy są objęte dyskursem wspólnotowym regulującym, które miejsca zyskują status ważnych, a które są go pozbawione; o których warto lub należy wiedzieć i pamiętać, a także opowiadać; a które wiedza, pamięć i opowieść mogą pominąć.

Pierwszym składnikiem diagnozy jest w naszym projekcie eksploracja: poszukiwanie materiałów badawczych, zdobywanie danych i informacji, poszerzanie i pogłębianie wiedzy badaczy. Polega ona na odbywaniu z mieszkańcami gminy spotkań badawczych służących rozpoznaniu – poprzez opisy i opowieści – miejsc ważnych w krajobrazie gminy, zwłaszcza miejsc pamięci i miejsc zapomnienia [Wejland 2016]. Przeprowadzane przez nas rozmowy badawcze to wywiady intensywne, z otwartymi pytaniami oczekującymi szczegółowych i wyczerpujących opisów, w szczególności opowieści.

Nasza eksploracja gminy Przyrów (podzielonej na 7 obszarów badawczych) trwała od 19 do 28 kwietnia 2017 roku. Wraz ze studentami etnologii z Uniwersytetu Łódzkiego uczestniczyliśmy w 99 spotkaniach badawczych. Przeprowadziliśmy wywiady ze 108 mieszkańcami gminy. Zebraliśmy 221 opowieści i relacji o miejscach w lokalnym krajobrazie. Zarchiwizowaliśmy 412 dokumentów archiwalnych, wykonaliśmy ponad 600 fotografii.

Ryc. 2.
Informujemy miesz-
kańców gminy
o rozpoczynających
się badaniach
terenowych. Na
zdjęciu dr Aleksandra
Krupa-Ławrynowicz;
fot. O. Ławrynowicz;
kwiecień 2017 r.



Wywiady etnograficzne z mieszkańcami gminy przeprowadzaliśmy w tandemach badawczych przypisanych do wydzielonych obszarów badawczych. Do swoich obszarów badacze rozwożeni byli specjalnym samochodem, czyli „grantobusem”, albo też dojeżdżali na własną rękę. Dobór rozmówców przeprowadzany był w wyniku etnograficznego przejścia tandemu po wyznaczonym obszarze badawczym. Polegało ono – w realiach gminy – na zwykłym pieszym wędrowaniu od wsi do wsi i od domu do domu, zagadywaniu ludzi napotkanych w sklepach, na ulicy itp. Taki dobór oparty jest na dwóch podstawowych kryteriach: dostępności oraz przypisywanej lub zakładanej wiedzy, pamięci i zdolności tudzież chęci opowiadania o miejscach ważnych w krajobrazie gminy, w szczególności o miejscach pamięci i miejscach zapomnienia znajdujących się na danym obszarze, czyli „w okolicy”. Oznacza to, że nie zapewnia on reprezentatywności statystycznej, a zbiorowość rozmówców może wykazywać „skrzywienie demograficzne” co do wieku, a być może również co do innych cech rozmówców. Taka strategia w konsekwencji prowadzi też do możliwych nadreprezentacji opowieści lokowanych w jednych obszarach i niejako braku opowieści przypisanych do innych obszarów. Tak też stało się w gminie Przyrów, gdzie zebrane materiały odnoszą się przede wszystkim tylko do kilku spośród wyznaczonych obszarów (ryc. 2–7).

Wszystkie spotkanie badawcze w gminie prowadzone były za zgodą rozmówców, większość była rejestrowana (nagrywanie na dyktafon). Elementem wywiadów było także sporządzanie dokumentacji fotograficznej odnoszącej się do miejsc, o których mówili respondenci oraz opracowywanie fotografii i dokumentów ze zbiorów prywatnych – oczywiście tych, które koresponowały z treścią wywiadu. Każde wskazane i opowiedziane miejsce miało także swoją odrębną dokumentację (Karta Opisu Miejsc). Na podstawie audiorejestracji sporządzany był transkrypt wywiadu.

Ryc. 3.
 Przyjazd studentek i studentów
 etnologii do Sygontki – naszej bazy
 terenowej w gminie Przyrów;
 fot. A. Krupa-Ławrynowicz;
 kwiecień 2017 r.



Ryc. 4.
 Zebranie członków etnograficznego zespołu badawczego. Na zdjęciu dr Aleksandra Krupa-Ławrynowicz, prof. UŁ dr hab. Grażyna
 Ewa Karpińska i studenci etnologii: Kinga Huszczo, Justyna Badji, Maciej Majewski, Zuzanna Gocek, Noemi Szczepańska;
 fot. O. Ławrynowicz; Sygontka; kwiecień 2017 r.



Ryc. 5.

Weronika Krasieńska (studentka etnologii) w trakcie wywiadu etnograficznego z mieszkańcem Przyrowa;
fot. K. Kaczmarek; kwiecień 2017 r.



Ryc. 6.

Piotr Gwadera (student etnologii) w trakcie wywiadu etnograficznego z mieszkańcem Kniei;
fot. D. Kowalczyk; kwiecień 2017 r.

Ryc. 7.

Szymon Drozdowski,
Michał Przybylski
i Marta Kaczmarek
(studenci etnologii)
w trakcie wywiadu
etnograficznego
z mieszkanką
Przyrowa;
fot. W. Kasińska;
kwiecień 2017 r.



Nie o wszystkich wskazywanych przez rozmówców miejscach udało nam się uzyskać rozbudowane opowieści – wspomnienia. Czasem pamięć o nich ograniczała się do podania lokalizacji lub krótkiej informacji dotyczącej przekazywanej z ust do ust i z pokolenia na pokolenie historii, skojarzeń z wydarzeniem lub osobą. Uznaliśmy jednak, że nawet takie relacje stanowią dla nas wartościowy materiał badawczy, bowiem diagnozują zbiorową, lokalną pamięć, pokazują, co ją buduje, w jaki sposób jest ona przetwarzana, konstruowana, zatracana.

Wśród miejsc wskazywanych w gminie Przyrów przez naszych rozmówców były między innymi elementy krajobrazu budujące codzienność mieszkańców, przypisane do porządku pracy i domu: poczta, dworzec, młyn, piekarnia, szkoła. Usłyszeliśmy o znajdujących się w okolicy kapliczkach i krzyżach upamiętniających określone wydarzenia z lokalnej historii. Opowiadano nam o cmentarzach związanych z dawną obecnością społeczności żydowskiej na tych terenach i o mogiłach pochodzących z czasów II wojny światowej. Rozmówcy dzielili się z nami wspomnieniami dotyczącymi krajobrazów swojego dzieciństwa, historiami opowanymi przez rodziców i dziadków, sięgali do „opowieści z pamięci”, w których „okolica” bywa zawężona do jednej ulicy, czasem do jednego budynku.

Na podstawie materiałów zebranych podczas wiosennych spotkań badawczych z mieszkańcami gminy, wybraliśmy 27 obiektów/miejsc do dalszych terenowych prac, przede wszystkim do diagnozy archeologicznej oraz historycznej. Obiekty/miejsca te wpisują się w 3 kategorie tematyczne:

- 1) infrastruktura;
- 2) pomniki i kapliczki;
- 3) cmentarze i mogiły.

Kategorie te – i mieszczące się w nich konkretne topografie – są elementem lokalnego krajobrazu rozumianego jako konstrukt kulturowy, społeczny oraz czasowy. Dzięki zebranim od rozmówców relacjom, kojarzą przestrzeń z pamięcią i doświadczeniem.

Opowieści mieszkańców gminy Przyrów o ważnych miejscach w ich okolicy dowodzą, że krajobraz jest czymś więcej niż fizyczną przestrzenią, określonym kartograficznie miejscem czy samą przyrodą – jest bardziej konstruktem symbolicznym aniżeli widokiem rzeczy; „światem znanym tym, którzy go zamieszkują, przebywają w jego miejscach i podróżują ścieżkami, które je łączą” [Ingold 2018: 249].

Zebrane przez nas relacje często dotyczyły miejsc już nieistniejących, funkcjonujących jedynie w czyjejś pamięci, często różniące się od pamięci pozostałych. Dla badaczy to szukanie śladów, reliktyw dawnej obecności wiązało się ze zrozumieniem tego, że krajobraz jest wciąż aktualizowanym procesem przebiegającym w czasie. Jest formą zastaną, którą otrzymujemy od poprzednich pokoleń i którą w postaci przez nas przetworzonej przekazujemy naszym następcom.

W kolejnej fazie naszych działań badawczych, wiedza o miejscach z opowieści i wspomnień naszych rozmówców była uzupełniana i weryfikowana poprzez analizę źródeł pisanych i ikonograficznych oraz ograniczone weryfikacyjne badania archeologiczne.

41

STUDENCI ETNOLOGII UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

Małgorzata Dobińska, Zuzanna Gocek, Piotr Gwadera,
Kinga Huszczo, Marta Kaczmarek, Dominik Kopczyk,
Weronika Krasińska, Maciej Majewski,
Aleksandra Mariasiewicz, Alicja Podwysocka,
Patrycja Skupińska, Anna Szadkowska, Noemi Szczepańska

opiekunowie:

prof. UŁ dr hab. Grażyna Ewa Karpińska,
dr Aleksandra Krupa-Ławryniewicz

zespół badawczy
gmina Przyrów
sezon letni

26 czerwca – 9 lipca 2017 r.

Drugi etap diagnozy etnograficznej to etap weryfikacji ustaleń z etapu pierwszego – weryfikacji przebiegającej w toku kreowanych dla mieszkańców gminy i wraz z nimi wydarzeń [Wejland 2016]. Istotą weryfikacji etnograficznej – w przyjętym tutaj sensie – jest sprawdzenie rezultatów uzyskanych dzięki eksploracji etnograficznej, takie jednak, które nie wykracza poza dyskurs

badanej wspólnoty: ponownie, chociaż inaczej, odwołuje się do niego i poprzestaje na zasobach przekazywanej w nim wiedzy zbiorowej. Nie sięga ona zatem do źródeł „zewnętrznych”. Zakłada jedynie, że jedne formy i treści dyskursu odsłonią się w toku opartej na wywiadach eksploracji etnograficznej, inne zaś ujawnią się, gdy wiedza wspólnoty znajdzie odmienne drogi ekspresji, np. w dyskusjach grupowych lub konsultacjach społecznych oceniających kompletność i trafność informacji uzyskanych w wywiadach. Zabieg ten nie polega jednak jedynie na „poprawie jakości danych”, jest czymś więcej: praktyczną próbą włączenia wspólnoty w badania etnograficzne. Nie tylko więc stwarza możliwość potwierdzenia przez nią bądź odrzucenia, poprawienia i uzupełnienia informacji przekazanych badaczom w opowieściach o miejscach ważnych podczas spotkań (wywiadów), lecz daje także szansę na wzmożoną autorefleksję. Zadanie badaczy polega tu na pobudzeniu wspólnotowego dyskursu – skierowaniu go na tory co prawda istotne dla nich, ale i dla samej wspólnoty: dla jej naznaczonej historią społecznej tożsamości, dla odnajdywania przez nią własnych korzeni i pokładów kulturowego dziedzictwa, dla pokoleniowego podtrzymywania zbiorowej pamięci. Wypada przyjąć, że pobudzeniu temu służyć może – podejmowana przez nas we współpracy z mieszkańcami gminy – kreacja wydarzeń wspólnotowych. Jej celem jest ożywienie podzielanej przez nich wiedzy, wspólnej pamięci i transmisji opowieści, dzięki temu zaś wzbogacenie i pogłębienie kulturowej interpretacji miejsc pamięci i miejsc zapomnienia, już w wywiadach rozpoznawanych jako obecne w krajobrazie gminy.

Działania angażujące i aktywizujące mieszkańców gminy Przyrów realizowaliśmy w czerwcu i lipcu 2017 r. Razem z grupą studentów – członków naszego zespołu – przygotowaliśmy sekwencję tematycznych wydarzeń.

- *Sesja naukowa Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia. O etnograficznych badaniach w gminie Przyrów opowiedzą studenci Uniwersytetu Łódzkiego (28 czerwca 2017 r., remiza OSP w Przyrowie).*

Rozpoczęliśmy od zorganizowania w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Przyrowie otwartego dla wszystkich mieszkańców spotkania. W jego trakcie staraliśmy się przedstawić fragmenty wyników eksploracji etnograficznej i zaprosić mieszkańców gminy do ich oceny. Spotkanie to stało się też okazją do „oddania” (czyli zaprezentowania) tego, co „wzięliśmy” (czyli usłyszeliśmy) kilka miesięcy wcześniej – lokalnych opowieści i wspomnień.

Tej idei podporządkowany był scenariusz wydarzenia. Krótko przedstawiliśmy tematykę i cel projektu badawczego, który tłumaczył naszą obecność w jurajskiej gminie. Następnie zaprezentowaliśmy główne wątki z uporządkowanego wstępnie materiału, zgromadzonego w czasie poprzedniego naszego pobytu w terenie. W wystąpieniach odnosiliśmy się bezpośrednio do prowadzonych na Jurze badań oraz do związanych z nimi doświadczeń, sytuacji i osób. Uczestnicy spotkań mieli więc okazję zobaczyć dokumentację fotograficzną prezentującą „etnografa w terenie”. Ci, którzy byli dla etnografów rozmówcami we wcześniejszej fazie projektu, niekiedy sami odnajdywali się na niektórych zdjęciach. Ważnym elementem sesji były również wystąpie-

nia przybliżające specyfikę warsztatu etnograficznego, czyli krótkie omówienie metod, po które sięgaliśmy także w projekcie realizowanym na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej.

Spotkanie to było dla badaczy nie tylko okazją, by wrócić w teren, przypomnieć o sobie mieszkańcom, zaprezentować dotychczas zebrany materiał, ale też – co szczególnie istotne – by podziękować za wzięcie udziału w pierwszym etapie badań, poinformować o kolejnych planowanych działaniach i zaprosić do nich. Po spotkaniu toczyły się – często już mniej formalne – rozmowy z uczestnikami, którzy dopytywali o tematy prezentowane w trakcie wystąpień, uzupełniali je, dzielili się swoją wiedzą i pamięcią. Dodatkowym walorem była też możliwość spotkania się z mieszkańcami, którzy byli naszymi rozmówcami, czyli przewodnikami po lokalnej historii, we wcześniejszym etapie badań.

Sesja miała charakter otwarty, adresowana była do wszystkich mieszkańców, a informacja o niej zamieszczona była w dostępnych na poziomie lokalnym mediach (strona internetowa oraz media społecznościowe urzędu, ośrodka kultury) i dystrybuowana za pośrednictwem przygotowanych przez nas plakatów. Zorganizowanie sesji było możliwe dzięki życzliwości i gościnności gospodarzy lokalnych instytucji, którzy zgodzili się udostępnić nam salę remizy (ryc. 8–10).



MIEJSCA PAMIĘCI | MIEJSCA ZAPOMNIENIA

O badaniach etnograficznych
w gminie Przyrów
opowiedzą studenci
Uniwersytetu Łódzkiego

Zapraszamy mieszkańców!

28 CZERWCA (ŚRODA) 2017,
GODZ. 18.00

REMIZA OSP W PRZYROWIE
UL. CZĘSTOCHOWSKA 7A



Ryc. 8.
Plakat zapraszający na sesję naukową *Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia. O etnograficznych badaniach w gminie Przyrów opowiedzą studenci Uniwersytetu Łódzkiego* (28 czerwca 2017 r., remiza OSP w Przyrowie); oprac. A. Krupa-Ławrynowicz

Ryc. 9.

W trakcie sesji naukowej *Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia. O etnograficznych badaniach w gminie Przyrów* opowiedzą studenci Uniwersytetu Łódzkiego (28 czerwca 2017 r., remiza OSP w Przyrowie); występuje Piotr Gwadera (student etnologii); fot. A. Mariasiewicz



Ryc. 10.

W trakcie sesji naukowej *Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia. O etnograficznych badaniach w gminie Przyrów* opowiedzą studenci Uniwersytetu Łódzkiego (28 czerwca 2017 r., remiza OSP w Przyrowie); fot. A. Mariasiewicz

- Zogniskowane dyskusje grupowe

Do dyskusji grupowych zaprosiliśmy wybranych rozmówców, których poznaliśmy na etapie eksploracji etnograficznej. Dyskusje zogniskowane były wokół wybranych miejsc pamięci i miejsc zapomnienia. Ich celem było uzupełnienie informacji, weryfikacja, wyjaśnienie niewiadomych i wątpliwości, które pojawiły się w fazie opracowywania zebranego materiału badawczego.

Po metodę wywiadów grupowych sięgnęliśmy także ze względu na ich dynamikę, obecność interakcji, możliwość wykorzystania procesów grupowych. Uczestnicy dyskusji, oddziałując na siebie, niekiedy weryfikowali swoje poglądy, często dochodzili do wspólnej konkluzji, a to zwiększało trafność uzyskiwanych informacji. Scenariusz spotkań zakładał wykorzystanie zdjęć, map, a także cytatów z przeprowadzonych wcześniej wywiadów indywidualnych.

Przedmiotem dyskusji były zatem miejsca, które z jakichś powodów uznaliśmy za niekompletnie udokumentowane, niejasno udokumentowane lub – choć to nie zawsze słuszna pobudka metodologiczna – po prostu interesujące.

W gminie Przyrów przeprowadziliśmy trzy dyskusje (ryc. 11–13).



Ryc. 11.

Dyskusja grupowa w Kniei; studenci etnologii i mieszkańcy Kniei oraz Kopanin; 3 lipca 2017 r.;
fot. A. Krupa-Ławrynowicz

Ryc. 12.
Dyskusja grupowa
w Zarębicach; studentki etnologii
oraz mieszkańcy; 6 lipca 2017 r.;
fot. A. Krupa-Ławrynowicz



Ryc. 13.
Dyskusja grupowa w Przyrowie; studenci etnologii oraz mieszkańcy; 7 lipca 2017 r.;
fot. A. Krupa-Ławrynowicz

- Dyskusja grupowa (Knieja, 3 lipca 2017 r.).

Moderatorzy:

Kinga Huszczo, Piotr Gwadera (studenci etnologii)

Tematy:

- 1) II wojna światowa (bunkry, działania partyzanckie, mogiły niemieckich żołnierzy zabitych przez wkraczające w 1945 r. wojska sowieckie)
- 2) Młyn w Kniei
- 3) Stawy hodowlane w Kniei

- Dyskusja grupowa (Zarębice, 6 lipca 2017 r.).

Moderatorzy:

Marta Kaczmarek, Weronika Krasińska (studentki etnologii)

Tematy:

- 1) Szkoła w Zarębicach
- 2) Pałac/folwark Stojowskiego w Zarębicach
- 3) Kanał Lodowy

- Dyskusja grupowa (Przyrów, 7 lipca 2017 r.).

Moderatorzy:

Piotr Gwadera, Dominik Kowalczyk (studenci etnologii)

Tematy:

- 1) Rynek w Przyrowie
- 2) Miejsca związane ze społecznością żydowską
- 3) Miejsca związane z II wojną światową

W trakcie letniego etapu projektu przygotowaliśmy także – prezentowaną dwukrotnie – wystawę plenerową przedstawiającą wyniki prowadzonych przez nas na terenie gminy badań etnograficznych, połączoną z konsultacjami społecznymi.

- Wystawa fotografii połączona z konsultacjami społecznymi *Miejsca pamięci i zapomnienia w gminie Przyrów. Fotografie i opowieści* (29 czerwca i 8 lipca 2017 r., rynek w Przyrowie);

Na każdym etapie realizacji (dobór materiałów, opracowanie merytoryczne, redakcyjne i graficzne, transport, instalacja, demontaż) ekspozycja przygotowywana była przez członków zespołu badawczego, przede wszystkim studentów.

Na rynku w Przyrowie roztawiliśmy sztalugi z planszami. Scenariusz wystawy etnograficznej zakładał prezentację uporządkowaną według obszarów badawczych, na które podzielona była gmina. Na poszczególnych planszach przedstawiliśmy fotografie wybranych miejsc, o których

Ryc. 14.
Podczas wystawy
fotografii połączonej
z konsultacjami
społecznymi *Miejsca
pamięci i zapomnienia
w gminie Przyrów.*
Fotografie i opowieści
(29 2017 r., rynek
w Przyrowie);
fot. A. Krupa-
Ławrynowicz



mieszkańcy opowiadali w trakcie przeprowadzanych z nimi wcześniej wywiadów etnograficznych. Część zdjęć była elementem współczesnej dokumentacji przygotowywanej przez badaczy, część pochodziła z lokalnych archiwów i zbiorów prywatnych. Na każdej tablicy zamieszczona była mapa obszaru, na którym znajdują się prezentowane miejsca. Ilustracjom towarzyszyły krótkie formy narracyjne dotyczące historii i funkcji danych obiektów oraz związanych z nimi wydarzeń i ludzi. Wszystkie opisy powstały wyłącznie na podstawie wywiadów etnograficznych z mieszkańcami. Były to skróty ich wypowiedzi, zredagowane przez badaczy lub bezpośrednie zapisy fragmentów wywiadów. Prosty zabieg graficznego połączenia fotografii i opisu z konkretnym punktem na mapie osadzał miejsce (opowieść, wiedzę i pamięć o nim) w krajobrazie gminy.

Fotografie miejsc i fragmenty zarejestrowanych w terenie wywiadów etnograficznych budowały opowieść we fragmentach, niespójną, szarpaną, ale stanowiącą pewien rodzaj reprezentacji zebranego materiału etnograficznego, a co za tym idzie, także wgląd w lokalny dyskurs wspólnotowy. Okazało się, że kadry i cytaty miały moc przywołującą wiedzę, pobudzającą pamięć, zachęcającą do rozwinięcia już zasłyszanych opowieści bądź sprowadzenia ich na nowe tory. Odwiedzającymi wystawę byli przypadkowi przechodnie oraz ci, którzy przyszli zachęceni plakatami informującymi o wydarzeniu, które rozwiesiliśmy w całej gminie. W grupkach znanych i nieznanych komentowali wyczytywane na planszach informacje, odgadywali lokalizacje opisywanych miejsc. Osiągnęliśmy chyba także efekt niezamierzony, wśród oglądających znaleźli się także turyści. Ich odczytywanie opowieści o miejscach pamięci i zapomnienia było jeszcze inne – niejako „pierwsze” (ryc. 14–17).

Wystawa połączona była z **konsultacjami społecznymi**. Nie spełniały one wszystkich formalnych i metodologicznych wymagań stawianych formule konsultacji jako metodzie badań



Ryc. 15-16.

Podczas wystawy fotografii połączonej z konsultacjami społecznymi *Miejsca pamięci i zapomnienia w gminie Przyrów*.
Fotografie i opowieści (29 2017 r., rynek w Przyrówie);
 fot. A. Krupa-Ławrynowicz



Diagnoza badawcza gminy – etnografia

Ryc. 17.
Podczas wystawy
fotografii połączonej
z konsultacjami
społecznymi *Miejsca
pamięci i zapomnienia
w gminie Przyrów.*
Fotografie i opowieści
(29 2017 r., rynek
w Przyrowie);
fot. A. Krupa-
Ławrynowicz



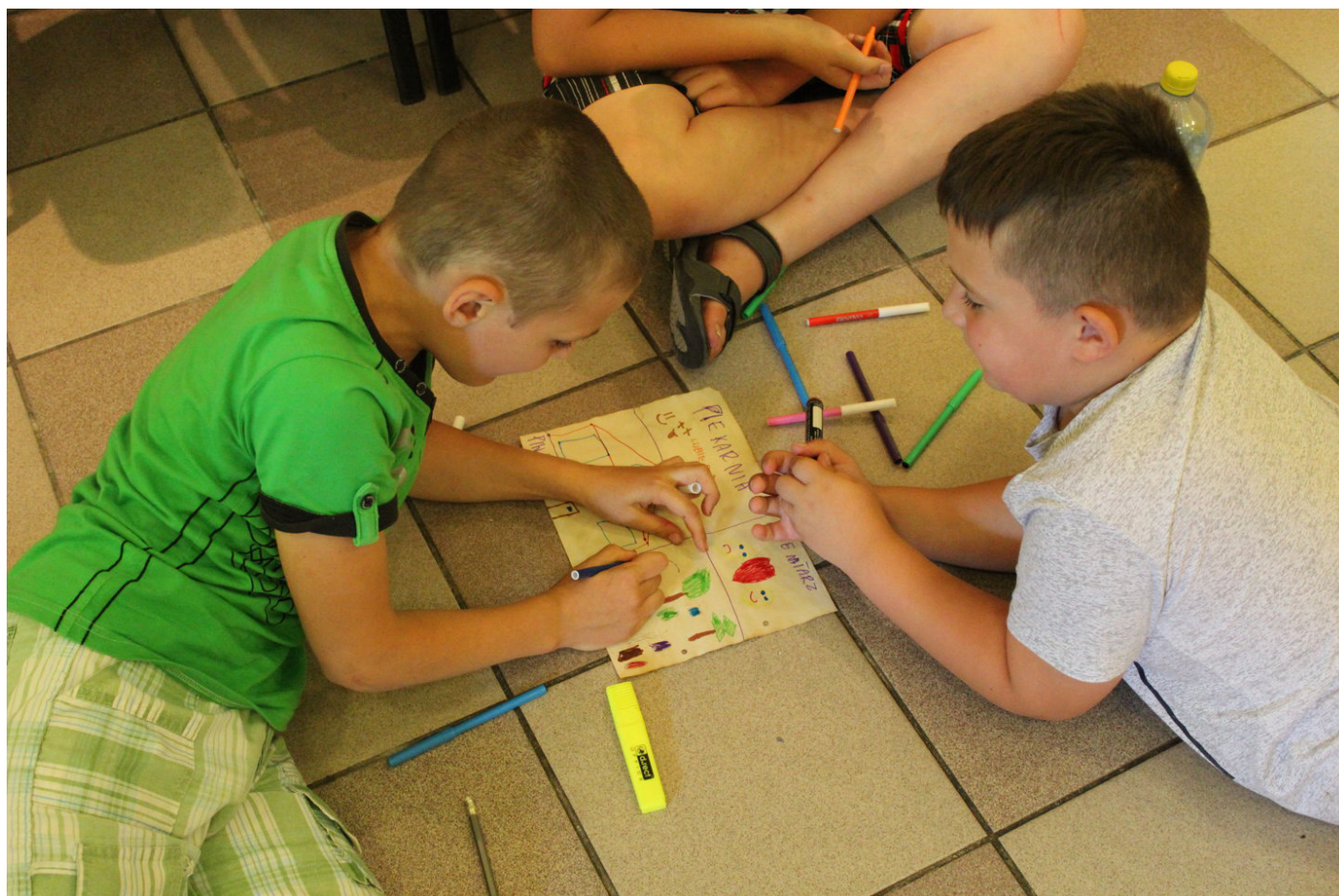
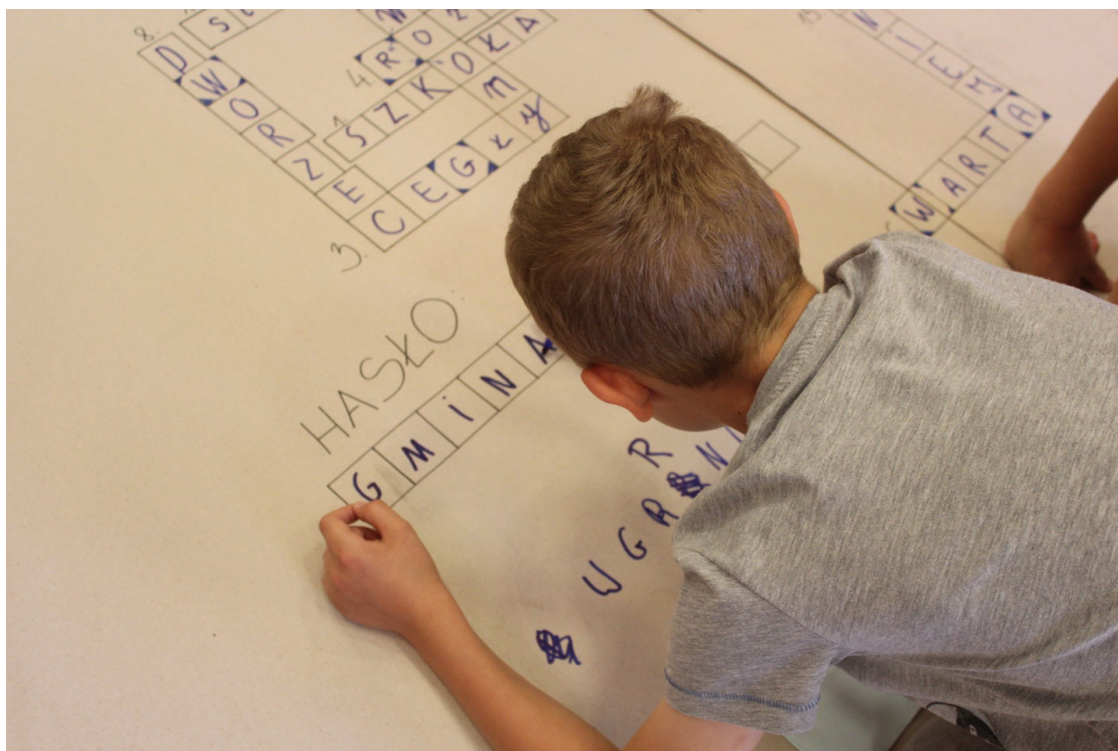
partycypacyjnych i aktywizujących. W naszym projekcie konsultacje miały formę rozmów z biorącymi udział w wystawie mieszkańcami. Wspólnie z nimi oglądaliśmy prezentowane na tablicach materiały, słuchaliśmy komentarzy, dopytywaliśmy, gdy pojawiały się w nich wątki dotychczas przez nas nierozpoznane.

Adresatami działań popularyzujących wiedzę o lokalnej historii i dziedzictwie kulturowym byli także najmłodsi mieszkańcy gminy. Przeprowadziliśmy 7 warsztatów animacyjno-edukacyjne dla dzieci, zakończonych finałem połączonym z prezentacją wykonanych w trakcie zajęć prac.

- Etnograficzne warsztaty animacyjne dla dzieci *Dookoła świata gminy Przyrów* (od 28 do 30 czerwca 2017 r., Gminny Ośrodek Kultury w Przyrowie; od 3 do 6 lipca 2017 r., Świątlica Wiejska w Sygontce);
- Finał warsztatów etnoanimacyjnych dla dzieci z całej gminy *Dookoła świata gminy Przyrów* (8 lipca 2017 r., rynek w Przyrowie).

Scenariusze wszystkich warsztatów zakładały wykorzystanie w pracy z najmłodszymi mieszkańcami gminy Przyrów materiałów zgromadzonych w trakcie badań etnograficznych i archeologicznych. Tematyka zajęć dotyczyła lokalnej historii, miejscowych opowieści i legend, dziedzictwa kulturowego zapisanego w pamięci i w krajobrazie. Sięgaliśmy po techniki warsztatowe, proste narzędzia oraz formy performatywne i artystyczne. Uczestnicy warsztatów m.in. rozwiązywali rebusy i zagadki dotyczące miejsc i wydarzeń związanych z najbliższą okolicą, układali kampanie promujące ich gminę, projektowali kartki pocztowe przedstawiające wybrane elementy miejscowego krajobrazu, przygotowywali prace plastyczne i rzeźbiarskie inspirowane lokalną historią. Zajęcia mogły się odbyć dzięki pomocy i współpracy z Urzędem Gminy, Gminnym Ośrodkiem Kultury w Przyrowie oraz Świątlicą Wiejską w Sygontce (ryc. 18–22).

Ryc. 18-19.
 Etnograficzne
 warsztaty animacyjne
 dla dzieci Dookoła
 świata gminy Przyrów;
 Gminny Ośrodek
 Kultury w Przyrowie;
 fot. A. Mariasiewicz;
 czerwiec 2017 r.



Ryc. 20.
 Etnograficzne warsztaty animacyjne
 dla dzieci *Dookoła świata gminy*
Przyrów; Świetlica Wiejska
 w Sygontce; fot. A. Mariasiewicz;
 lipiec 2017 r.



Ryc. 21.
 Etnograficzne warsztaty animacyjne dla dzieci *Dookoła świata gminy Przyrów*; Gminny Ośrodek Kultury w Przyrówie;
 fot. A. Mariasiewicz; czerwiec 2017 r.



Ryc. 22.

Finał warsztatów etnoanimacyjnych dla dzieci z całej gminy *Dookoła świata gminy Przysów*; rynek w Przysowie; fot. A. Krupa-Ławrynowicz; lipiec 2017 r.

Poprzez organizowane w letnim sezonie badawczym wydarzenia chcieliśmy skierować ku lokalnej społeczności impulsy do poszerzenia i pogłębienia wiedzy o miejscach na jej własnym terytorium, czasem do „odzyskania pamięci” i wprowadzenia w ruch praktyk narracyjnych. Wspomagać je mogą – tak podpowiada literatura i doświadczenie – kompetentni teoretycznie i warsztatowo lokalni praktycy i entuzjaści „tutejszości” (np. regionaliści), a czasem także badacze (np. etnografowie i archeolodzy). Impulsy te mogą sprawić, że miejsca zapomniane lub niepamiętane, te więc, o których wie się coraz mniej lub nie wie się, nie pamięta i nie opowiada, zostaną włączone w dyskurs wspólnoty – w obszar jej żywej wiedzy, pamięci i opowieści. Dziedzictwo kulturowe istniejące potencjalnie przemieni się wówczas w dziedzictwo zaktualizowane, w dyskursie wspólnoty ruchliwe i czynne.

Wiara w moc sprawczą etnograficznych działań prowadzonych w gminie Przysów wpisuje się w o wiele szersze konteksty i dyskusje dotyczące badań i samej antropologii rozumianej jako przedsięwzięcie oparte na *praxis*. Proponowana przez nas forma aktywności etnograficznej to taka jej forma, w której badania już od początku są rodzajem działania społecznego, ale i na

odwrót, działanie społeczne, w ramach organizowanych wystaw, prelekcji i warsztatów, jest też badaniem antropologicznym – jest etnografią.

Doświadczenia etnografii dla lokalnej społeczności w gminie Przyrów po raz kolejny ujawniło też wyjątkowy związek badacza i badanej społeczności, budujący doświadczenie „z pierwszej ręki”, relację niejednokrotnie wyjątkowo otwartą i zarazem nieformalną. To związek, który charakteryzuje się nierzadko zażyłym przepływem poglądów i szczególną komunikacją – wiele rzeczy dostępnych jest wówczas dla badacza niejako „poza protokołem”. Wynika to z wyjątkowego charakteru relacji badającego w terenie. Można by ją nazwać relacją zaangażowania i współudziału, o którym pisał m.in. George Marcus [Marcus 2003]. Zaangażowanie rozumiane jest tu jednak w sposób zupełnie podstawowy, a jednocześnie niebywale zobowiązujący – jako nieodwołalna interakcja, która wyznacza pole dalszych badań. Marcus pokazuje, że w pojęciu współudziału mieści się nie tyle sama bliskość i zażyłość, ile właśnie pewien udział w we wspólnym przedsięwzięciu jakim są badania. Proces badawczy nie polega tylko na penetrowaniu gotowego, lokalnego „terenu”, ale na tym, co powstaje, wytwarza się gdzieś na przecięciu działań badacza, lokalnej społeczności i toczących się ludzkich historii. O tej relacji wspominają niejednokrotnie studenci w swoich codziennych zapiskach tworzących dzienniki terenowe:

24 kwietnia 2017 r. (tandem badawczy: Marta Kaczmarek, Weronika Krasińska)

Tego dnia pojechaliśmy tylko na jedną rozmowę do pana Witolda, który niesamowicie się przygotował. Rozłożył specjalnie dla nas stół, wyciągnął wszystkie stare zdjęcia i dokumenty jakie posiadał w domu. Byliśmy bardzo mile zaskoczone. Jego żona poczęstowała nas pysznym, domowym serniczkami. Na pamiątkę dostałyśmy od pana Witolda obrazki, które sam namalował, a w czerwcu obiecał nam zrobić rzeźbę. Coraz bardziej oswajamy się z terenem. Mieszkańcy sami zaczepiają nas na ulicy i pytają, jak nam idzie. Nie spodziewałyśmy się, że tak bardzo przywiążemy się do tego miejsca. Ciężko będzie wrócić do czarno-białej, miastowej rzeczywistości.

Świadczy o tym – taką odważymy się sądzić – także zainteresowanie i zaangażowanie mieszkańców i lokalnego samorządu, które aktywnie włączyły się w realizację zaplanowanych przez nas działań.

rozdział trzeci

Diagnoza badawcza gminy – archeologia

Magdalena Majorek

Instytut Archeologii
Wydział Filozoficzno-Historyczny
Uniwersytet Łódzki

**zespół badawczy
gmina Przyrów
sezon letni**
26 czerwca – 22 lipca 2017 r.

**STUDENCI I DOKTORANCI
ARCHEOLOGII UNIwersYTETU ŁÓDZKIEGO**

mgr Anna Majewska, mgr Łukasz Sierpowski, mgr Krzysztof Wiliński,
Edyta Dregier, Paulina Krakowska, Łucja Matusiak, Jagoda Mościcka,
Damian Odzimek, Anna Olczyk, Irena Podolska, Bartosz Rosiak,
Piotr Stanałowski, Marta Szauer, Karolina Wasilenko

WOLONTARIUSZE

mgr Jędrzej Kałużny, mgr Krzysztof Pietrzak, mgr Piotr Torłop

koordynatorzy badań

dr Olgierd Ławrynów, mgr Magdalena Majorek, dr Michał Rak

**zespół badawczy
gmina Przyrów
sezon letni**
9–11 czerwca,
29–31 lipca 2019 r.

**STUDENCI I DOKTORANCI
ARCHEOLOGII UNIwersYTETU ŁÓDZKIEGO**

mgr Katarzyna Barucha, mgr Anna Majewska, mgr Krzysztof Wiliński,
Hanna Dobrska, Edyta Dregier, Mateusz Flis, Karolina Jankowska,
Natalia Kowalczyk, Paulina Krakowska, Katarzyna Krzywicka,
Anna Olczyk, Piotr Stanałowski, Sara Świercz, Patrycja Wlazło

**Liczba obiektów poddanych badaniom nieinwazyjnym i sondażowym: 27
- w tym obiektów poddanych badaniom sondażowym: 2**

Diagnoza archeologiczna gminy Przyrów przeprowadzona została zgodnie z założeniami metodycznymi projektu *Miejsca pamięci i zapomnienia. Badania interdyscyplinarne północnych terenów Jury Krakowsko-Częstochowskiej* [Ławrynowicz 2016]. Celem podjętych badań było uzyskanie odpowiedzi na pytanie: czy w danym miejscu lub miejscach znajdują się elementy kultury materialnej mogące potwierdzić, zaprzeczyć lub zmodyfikować wiedzę o przeszłości, wpływającą z zebranych przez etnologów relacji mieszkańców gminy.

Obiektami zainteresowania archeologów stały się struktury materialne przeważnie wytworzone lub przetworzone nie wcześniej niż w XIX w. Badania archeologiczne podzielone były na dwa etapy:

- badania eksploracyjne: zapoznanie się z dostępną bazą źródłową, wykonanie rekonesansu terenu gminy, zapoznanie się z wynikami eksploracyjnych badań etnograficznych z sezonu wiosennego;
- badania weryfikacyjne, wykorzystujące wstępne wyniki weryfikacyjnych badań etnograficznych z sezonu letniego.

Po przeprowadzeniu eksploracyjnego etapu prac, w wyniku interdyscyplinarnej dyskusji członków zespołu badawczego, wskazane do dalszych badań miejsca stały się obiektami w rozumieniu archeologicznym. Badania weryfikacyjne odbyły się w sezonie letnim 2017 r., kiedy teren eksplorowało 20 badaczy (w tym 11 studentów i 2 młodych absolwentów archeologii oraz jedna doktorantka oraz 3 absolwentów innych kierunków studiów). Dodatkowo na terenie klasztoru św. Anny w Aleksandrówce miały miejsce dodatkowe prace archeologiczne latem 2019 r., których zasadniczym elementem były badania geotechniczne prowadzone przez mgra Piotra Wronieckiego z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Nieinwazyjne terenowe badania archeologiczne gminy Przyrów koordynowali: dr Olgierd Ławrynowicz, dr Michał Rak i mgr Magdalena Majorek. W przypadku badań nieinwazyjnych, w teren wyruszały dwa zespoły składające się z samodzielnego archeologa i dwuosobowego lub trzyosobowego tandemu studencko-doktoranckiego (ryc. 1–3). Archeologicznymi badaniami sondażowymi kierowali dr Olgierd Ławrynowicz, dr Michał Rak, mgr Krzysztof Wiliński i mgr Łukasz Sierpowski (ryc. 4–11). W 2017 r. badania ograniczone były tylko do działań na terenie jednej gminy, stąd podobnie do badaczy etnologów, w sezonie letnim zespół archeologów zakwaterowany był w jednym miejscu – w Sygontce. W trakcie prac terenowych studenci i doktoranci prowadzili dzienniki terenowe:

Ryc. 1.
 Sygontka, Anna Olczyk,
 Irena Podolska i mgr Magdalena
 Majorek podczas przygotowań
 do archeologicznych badań
 nieinwazyjnych;
 fot. O. Ławrynowicz;
 czerwiec 2017 r.



Ryc. 2.
 Knieja, Bartosz Rosiak i Edyta Dregier podczas badań nieinwazyjnych budynku dawnego młyna;
 fot. M. Majorek; czerwiec 2017 r.

Ryc. 3.
Zarębice; Karolina Wasilenko
i mgr Anna Majewska podczas badań
nieinwazyjnych budynku dawnej
szkoły; fot. M. Majorek;
czerwiec 2017 r.



Ryc. 4.
Aleksandrówka, klasztor św. Anny; mgr Piotr Torłop podczas badań terenu przy użyciu wykrywacza metali;
fot. O. Ławrynowicz; lipiec 2017 r.

Ryc. 5.
Aleksandrówka, klasztor św. Anny;
mgr Magdalena Majorek i mgr Piotr
Torłop podczas badań terenu przy
użyciu świdra strzemiączkowego;
fot. O. Ławrynowicz; lipiec 2017 r.



Ryc. 6.
Aleksandrówka, klasztor św. Anny;
dr Michał Rak podczas badań sondażowych;
fot. O. Ławrynowicz; lipiec 2017 r.





Ryc. 7.

Aleksandrówka, klasztor św. Anny;
Irena Podolska podczas badań sondażowych;
fot. Ł. Sierpowski; czerwiec 2017 r.



Ryc. 8.

Aleksandrówka, klasztor św. Anny;
mgr Piotr Wroniecki podczas
badań elektrooporowych;
fot. O. Ławrynowicz;
czerwiec 2019 r.



Ryc. 9.
Aleksandrówka,
klasztor św. Anny;
Piotr Stanałowski
podczas eksploracji
nowożytnego obiektu
hydrotechnicznego;
fot. O. Ławrynowicz;
czerwiec 2019 r.



Ryc. 10.
Knieja; mgr Krzysztof
Wiliński podczas
sporządzania
dokumentacji
terenowej badań
sondazowych;
fot. O. Ławrynowicz;
lipiec 2017 r.

Ryc. 11.
Knieja; Jagoda
Mościcka, Damian
Odzimek i Piotr
Stanałowski podczas
eksploracji wykopu
sondażowego;
fot. O. Ławrynowicz;
lipiec 2017 r.



- 17 czerwca 2017 r. Jagoda Mościcka i Damian Odzimek zapisali:
Jagoda i Damian wstali dziś o 07:17, po szybkim prysznicu i ubogim śniadaniu o 08:07 wyruszyli wraz z mgr Magdą Majorek spod agroturystyki „Skałka” w kierunku Julianki, przeszli przez tory i skierowali się od Syropiarni w Zalesicach. Po zmierzeniu 10 cegieł udali się w stronę hali produkcyjnej i innych budynków w celu ich przebadania metodami nieinwazyjnymi – mierząc, robiąc zdjęcia i opisując. Następnie przebadali młyn w ten sam sposób. Chwila chodzenia i dotarli w kolejne miejsce o godzinie 11:07. Tym razem do przebadania była kapliczka, Jagoda musiała wykonać rysunek poglądowy. Poszli dalej, do zbadania była jeszcze jedna kapliczka. Pracę w tym dniu skończyli o 14:57, ale na bazie Jagoda miała do uzupełnienia karty zabytków, Damian w tym czasie uzupełniał płyny, które wyparowały z niego w trakcie wędrówki.
- 26 czerwca 2017 r. Anna Majewska i Karolina Wasilenko zapisały:
I znów na Jurze! :D I znów nadszedł czas na wyczekiwane przez wielu badania terenowe :) Wczesnym rankiem (z mojej perspektywy) pojechaliśmy otworzyć wykop na pierwszym stanowisku w letnim sezonie badawczym. Jest to miejsce trochę tajemnicze, bo otoczone wapiennym, nadgryzionym zębem czasu murem. Mijamy bramę, wjeżdżamy na podwórko wyglądające zaskakująco przyjaźnie. Gdzieś z boku druga brama, już dla nas zamknięta i niedostępna, napis – „klauzura”. Jesteśmy na terenie klasztoru sióstr Dominikanek obok miejscowości Święta Anna. Miejsce, które mamy badać znajduje się na terenach gospodarczych klasztoru. Wiedzie do niego ścieżka wysadzana po jednej stronie drzewkami. Już z daleka widać to miejsce i wydaje się ono być interesujące. Jest nim obwiedziony betonową

opaską powojenny pomnik z inskrypcją upamiętniającą pochówek 28 osób rozstrzelanych przez żołnierzy niemieckich na początku 1939 roku. Wyznaczyliśmy magistralę i założyliśmy pierwszy wykop na wschód od pomnika. W ciągu dnia zapadła decyzja również o założeniu tożsamego wykopu na zachód od pomnika. Niestety podczas prac towarzyszyło nam trochę utrudnień. Szybko okazało się, że pod wierzchnim humusem znajdują się liczne korzenie i wapienne głązy, niektóre całkiem spore, być może pochodzące ze znajdującego się blisko i dawniej uszkodzonego muru. Wraz z Karoliną sporządziliśmy plan sytuacyjny, na który naniosliśmy usytuowanie pomnika i wykopów. Wszyscy pracowaliśmy dzielnie i zakończyliśmy pracę na stanowisku około godziny 15. Popołudnie przeznaczyliśmy na odpoczynek.

- 27 czerwca 2017 r. Edyta Dregier i Bartosz Rosiak zapisali:

W dniu dzisiejszym ponownie udaliśmy się na stanowisko w Kniei. Przez cały dzień zajmowaliśmy się wykopem, który eksplorowaliśmy w dniu wczorajszym. W wykopie było mało miejsca, więc musieliśmy pracować na zmianę. Około południa dołączył do nas młodszy kolega Kuba i pomagał nam w wycinaniu korzeni i oczyszczaniu profili. Zadawał nam bardzo dużo pytań związanych z pracą archeologa, studiami i nauką. Niestety z racji dużej ilości gruzu i korzeni, część pracy musieliśmy zostawić sobie na juto ponieważ nie udało nam się zrobić wszystkiego. Po zakończeniu pracy udaliśmy się do sklepu a następnie po drodze do domu odwiedziliśmy XVII-wieczny kościół. Obiekt usytuowany przy drodze z Przyrowa robi ogromne wrażenie. Jest niewielki, zbudowany z kamienia wapiennego, a swoją konstrukcją przypomina nieco romańskie kościoły rotundowe. Obiekt w tym momencie jest nieużytkowany, w środku znajdują się bardzo ciekawe freski. Udało nam się nawet wejść na jego strych. Po powrocie do domu zjedliśmy obiad i po krótkim odpoczynku każdy zajął się przygotowywaniem materiałów potrzebnych do wystawy. Wieczorem odbyło się kolejne zabranie przygotowawcze do wystawy, a następnie posiedzieliśmy chwilę, zjedliśmy kolację i poszliśmy spać.

- 4 lipca 2017 r. Irena Podolska i Anna Olczyk zapisały:

Jak zachęcić etnologów do archeologii? Dzisiaj zaprosiliśmy do pracy na naszych stanowiskach studentów etnologii z nadzieją, że uda się im archeologię i samych archeologów nieco polubić. Biedni etnolodzy, nieprzyzwyczajeni do ciężkiej pracy starali się dotrzymywać nam tempa. Oprócz pogłębiania wykopów uczestniczyli także w rysowaniu profili oraz fotografowaniu. W pewnym momencie jeden z pracujących etnologów znalazł skuwkę od długopisu, którą odruchowo odłożył na bok. Po pewnym czasie Pan Magister spytał wszystkich pracujących, gdzie owa skuwka się znajduje, gdyż jest ważnym datownikiem, bez którego dokumentacja badań będzie niemożliwa. Wystraszeni etnolodzy ruszyli w poszukiwaniu zaginionego obiektu. Oczywiście niebieska skuwka okazała się standardowym „archeologicznym żartem” stosowanym wobec „zielonych” na wykopach etnologów. Dzisiejszego dnia praca przebiegała bardzo sprawnie. Zrobiliśmy kilka odwiertów, pogłębialiśmy

wykopy oraz ich aneksy. Pośród znalezionych obiektów było kilka kości zwierzęcych, kawałki ceramiki oraz metalowe elementy. Dzień zwieńczyliśmy spotkaniem organizacyjnym dotyczącym sobotniej wystawy.

- 12 lipca 2017 r. Paulina Krakowska, Łucja Matusiak i Marta Szauer zapisały: Tak samo jak w dwa poprzednie dni wstałyśmy o 6:30 i przygotowałyśmy się na nadchodzący dzień. Tym razem na praktyki nieinwazyjne wybrała się Paulina. Zwiedziła opuszczoną Szkołę Podstawową w Zarębicach oraz odnalazła wraz z mgr Magdaleną Majorek figurkę św. Antoniego, która znajdowała się w Św. Annie w pobliżu tamtejszego klasztoru. W tym czasie Łucja i Marta znajdowały się na Stanowisku w Kniei, gdzie kończyły zakopywać wykop z dnia poprzedniego. Około godziny 10 zostałyśmy jednak przeniesione na stanowisko w Św. Annie gdzie wyznaczyłyśmy nowy wykop, który następnie zaczęłyśmy eksplorować. Po krótkim czasie dołączyła do nas Paulina. Po przedarciu się przez warstwę humusu i gruzu Paulina i Marta zostały przeniesione do rysowania profilu wykopu 6. Łucja z innymi uczestnikami badań natrafiła na kości, najprawdopodobniej konia. Niedługo po tym dzień pracy zakończył się i udaliśmy się do bazy na obiad i odpoczynek w towarzystwie kota.

Łącznie do prac archeologicznych, w podzielonej na 7 obszarów badawczych gminie Przyrów, wytypowano i przebadano 26 obiektów (tab. 1). Zgodnie z założeniami metodologicznymi projektu [Ławrynowicz 2016] podzielono je na trzy kategorie:

- **kategoria A:** 2 obiekty, domniemane groby, które wymagały dokładnej dokumentacji oraz poddane zostały dodatkowej penetracji: położony na terenie klasztoru św. Anny w Aleksandrówce domniemany grób polskich cywili, rozstrzelanych przez żołnierzy Wehrmachtu na początku września 1939 r. (obszar P1); grób niemieckich żołnierzy, zabitych w czasie walk z Sowietami w Kniei (obszar P6). Weryfikacja archeologiczna nie potwierdziła istnienia mogił w obu miejscach przypadkach, ale powinna być jeszcze kontynuowana.
- **kategoria B:** 15 obiektów wymagających szczegółowej dokumentacji, badanych metodami nieinwazyjnymi, z czego największa liczba przypadła na teren od południowej części Przyrowa (obszar P2: 5). Mniej liczne były obiekty w rejonie Julianki i Sierakowa (P4: 3); Zalesic (P5: 3), Smykowa i Woli Mokrzieskiej (P7: 3) oraz Kopanin (P6: 1).
- **kategoria C:** 9 obiektów niewymagających tak szczegółowej dokumentacji jak te z kategorii B, badanych metodami nieinwazyjnymi. Najwięcej obiektów tej kategorii wyznaczono w rejonie Julianki i Sierakowa (obszar P4: 5). Mniej w okolicach Staropola i Stanisławowa (P3: 2) oraz w rejonie północnej oraz południowej części Przyrowa (P1: 1; P2: 1).

W trakcie badań wykonano Karty Opisu Obiektu (dalej: KOO), których zasadniczymi elementami były domiar GPS, dokumentacja fotograficzna, opis oraz szkic. Na uwagę zasługuje fakt, że po badaniach etnograficznych wytypowane zostały obiekty reprezentujące każdy z obszarów badawczych gminy Przyrów.

Tab. 1. Podział obiektów na kategorie w ujęciu archeologicznym

Kategoria A	Kategoria B	Kategoria C
Infrastruktura		
	Przyrów (P2) – rozlewnia mleka (dawniej synagoga)	Julianka (P4) – wapiennik
	Przyrów (P2) – piekarnia	Julianka (P4) – wieża ciśnień
	Zarębice (P2) – szkoła	Julianka (P4) – dawna poczta
	Zarębice (P2) – kanał lodowy	
	Julianka (P4) – dworzec kolejowy	
	Zalesice (P5) – syropiarnia	
	Zalesice (P5) – młyn	
	Knieja (P6) – młyn – P6_B2	
Pomniki i kapliczki		
		Przyrów (P1) – Pomnik Bojownikom Ziemi Przyrowskiej o Wolność i Demokrację
		Przyrów (P2) – kapliczka przydrożna
		Staropole (P3) – kapliczka
		Stanisławów (P3) – krzyż
		Julianka (P4) – krzyż upamiętniający katastrofę kolejową
		Sieraków (P4) – kapliczka
Cmentarze i mogiły		
Aleksandrówka (P1) – mogiła w klasztorze św. Anny	Sieraków (P4) – cmentarz choleryczny	
Knieja (P6) – zbiorowa mogiła żołnierzy niemieckich	Przyrów (P2) – cmentarz żydowski	
	Julianka-Sieraków (P4) – grób młodego Niemca	
	Kopaniny (P6) – mogiła niemieckich żołnierzy	
	Smyków (P7) – zbiorowa mogiła żołnierzy niemieckich	
	Wola Mokrzeska (P7) – grób dwóch żołnierzy niemieckich	
	Wola Mokrzeska (P7) – mogiła pod krzyżem	

Wśród poddawanych diagnozie obiektów znalazły się te, które były dostępne podczas badań w terenie, jak również takie, których poszukiwania trwały wiele godzin, a nawet dni. W wizualizacji obiektów wykorzystano wyniki lotniczego skaningu laserowego [ang. *Light Detection and Ranging*, (LiDAR)].

Każdy z obiektów starano się traktować indywidualnie, wypracowując spójny schemat działania w zakresie wdrażanej metodyki i sporządzanej dokumentacji. Prace archeologiczne wpisywały się w badania archeologiczno-architektoniczne, osadnicze oraz wieloaspektowe badania miejsc pochówku. W przypadku obiektów budowlanych analizy dotyczyły ustalenia stanu zachowania, wielkości, materiału, z którego zostały zbudowane, sposobu wykończenia, formy i treści, wykonano też ocenę sytuacji terenowej [por. Kajzer 1996: 23–52]. W ten sposób dokumentowano obiekty o charakterze świeckim (domy mieszkalne, budynki użyteczności publicznej, zakłady usługowe i przemysłowe, tablice i napisy pamiątkowe, pomniki), sakralnym (kapliczki) oraz cmentarze i mogiły. Wytypowana do badań przestrzeń sakralna, rozumiana jako pojedynczy obiekt bądź też w znaczeniu szerszym – jako obszar wykorzystywany do praktyk religijnych i użytkowany przez pielgrzymów i turystów – dokumentowana była, w miarę możliwości, także pod kątem intensywności użytkowania. Korzystając z metod archeologii osadnictwa [Jankuhn 2004] opisywano ślady antropopresji oraz umieszczano obiekty w zarejestrowanej sieci osadniczej. Bardzo pomocne okazały się archiwalne mapy i plany oraz zdjęcia archiwalne gminy Przyrów.

Największym wyzwaniem terenowym były obiekty zakwalifikowane do kategorii A. W dwóch przypadkach były to miejsca pochówku, które wymagały współpracy z instytucjami zewnętrznymi: Urzędem Wojewódzkim w Katowicach, Oddziałową Komisją Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Katowicach, Oddziałowym Biurem Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Katowicach oraz Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie.

Cechą charakterystyczną dla gminy Przyrów jest stosunkowo duża liczba obiektów zabytkowych związanych z szeroko pojętą infrastrukturą komunikacyjną (dworzec, poczta), produkcyjną (kanał lodowy, młyny, piekarnia, syropiarnia, stawy rybne) czy oświatową (szkoła). Obok zadbanych nowożytnych obiektów sakralnych, są to niestety te elementy miejscowego dziedzictwa kulturowego, których stan jest przeważnie bardzo zły i można się spodziewać, że w niedługiej przyszłości część z nich ulegnie całkowitej destrukcji. Tymczasem obiekty te, często o nietypowym dla krajobrazu wiejskiego, charakterze industrialnym, mogłyby stać się wizytówką i atrakcją turystyczną gminy.

Badania w ramach projektu jurajskiego z założenia miały charakter interdyscyplinarny, co także odzwierciedlały wspólne działania studentów archeologii i etnologii. Jedną ze wspólnych akcji badawczych był zorganizowany 4 lipca 2017 r. „Wtorek z archeologią”, kiedy obie grupy studentów wspólnie uczestniczyły w badaniach sondażowych w Aleksandrówce i Kniei (ryc. 12–15). Studenci obu kierunków studiów przygotowywali także działania animacyjne dla młodych mieszkańców gminy Przyrów oraz wzajemnie inspirowali się, przygotowując wystawy. 8 lipca 2017 r., na rynku w Przyrowie, studenci archeologii zorganizowali ekspozycję prezentującą wyniki archeologicznych badań nieinwazyjnych i sondażowych (ryc. 16–19).



Ryc. 12.
Knieja; „Wtorek
z archeologią”;
Weronika Krasieńska
podczas badań
sondażowych;
fot. O. Ławrynowicz;
lipiec 2017 r.



Ryc. 13.

Knieja; „Wtorek z archeologią”; Noemi Szczepańska i mgr Anna Majewska podczas badań sondażowych; fot. O. Ławrynowicz; lipiec 2017 r.



Ryc. 14.

Aleksandrówka, klasztor św. Anny; „Wtorek z archeologią”; Aleksandra Mariasiewicz i Jagoda Mościcka podczas badań sondażowych; fot. O. Ławrynowicz; lipiec 2017 r.

Ryc. 15.

Aleksandrówka,
klasztor św. Anny; „Wtorek
z archeologią”; Irena Podolska, Piotr
Gwadera i Damian Odzimek
podczas badań sondażowych;
fot. O. Ławrynowicz;
lipiec 2017 r.



ZAPRASZAMY NA EKSPOZYCJĘ

pod tytułem

MIEJSCA PAMIĘCI I ZAPOMNIENIA



**STUDENCI ARCHEOLOGII UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO PRZEDSTAWIĄ WYNIKI
BADAŃ TERENOWYCH
W GMINIE PRZYRÓW**

**8 LIPCA (SOBOTA) GODZ. 11.00
RYNEK W PRZYROWIE**

Ekspozycji towarzyszyć będzie wystawa z badań
terenowych studentów etnologii Uniwersytetu Łódzkiego

Ryc. 16.

Plakat zapraszający
na wystawę archeologiczną;
oprac. O. Ławrynowicz



Diagnoza badawcza gminy – archeologia



Ryc. 17.
Sygontka; Anna Olczyk,
Irena Podolska i mgr
Magdalena Majorek
w trakcie przygotowań
do wystawy
archeologicznej;
fot. O. Ławrynowicz;
lipiec 2017 r.

Ryc. 18.
Wystawa prezentująca wyniki badań
archeologicznych (8 lipca 2017 r.)
w Przyrowie; Jagoda Mościcka
podczas rozmowy ze zwiedzającym;
fot. O. Ławrynowicz



Ryc. 19.
Wystawa prezentująca wyniki badań archeologicznych (8 lipca 2017 r.) w Przyrowie;
fot. O. Ławrynowicz

rozdział czwarty

Diagnoza badawcza gminy – historia

Maciej Janik
Marek Nita

Instytut Historii
Wydział Humanistyczny
Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy
im. Jana Długosza w Częstochowie

Obiekty kultury materialnej oraz przyrodnicze, ludzie, wydarzenia, obyczaje, a nawet nazwy – pojmowane jako elementy krajobrazu kulturowego, generują rodzaj aury pamięciowej tworzonej przez związane z nimi treści świadomości ludzi. Można mówić tutaj o istnieniu pewnych pól pamięci, które w swoim rozwoju odznaczać się mogą walorem egzystencjalnej żywości i powszechności występowania, ale mogą też ugorować aż po stan relatywnego zaniku.

Badacz zgłębiający realia odwołującego się do historii dyskursu wspólnotowego, powinien takie miejsca zidentyfikować – mówią one wiele o właściwościach kultury historycznej danego środowiska. Także tego związanego z Przyrowem – dziś ośrodkiem gminy, niegdyś miasteczkiem o pewnym znaczeniu dla okolicznych wsi. Tak jak i w innych miejscach, tak i tutaj mieszkańcy tego mikroświata odnoszą się do otaczającej ich rzeczywistości, posługując się elementami pamięci, wiedzy, tworząc narracje obejmujące rzeczy i sprawy teraźniejszości oraz przeszłości. W ten sposób spontanicznie tworzy się pewien dyskurs wspólnotowy, w którym splatają się treści pobrane z bezpośredniej naoczności lub tylko zasłyszane, pieczętowane stemplem wiedzy uczonej lub wywiedzione ze zdroworozsądkowego domniemania, pewne i wymyślone. Taki stan rzeczy obserwujemy już na poziomie najbardziej elementarnego stosunku do rzeczywistości, a takim jest jej nazywanie (znakowanie) – zabiegi toponomastyczne. Stałym narzędziem takich praktyk było zawsze *cogito* zdroworozsądkowe, „rozum potoczny”, zwykłym zaś ich efektem różnego rodzaju przypowieści, podania, legendy. Ludowe interpretacje etymologizacyjne często były istotnym składnikiem podań aitiologicznych objaśniających początki elementów rzeczywistości przyrodniczej i ludzkiej [Stankiewicz 1965: 170–171; Krzyżanowski 1965: 13–14]. Charakterystyczne jest to, że tego rodzaju zabiegi sprawiają często wrażenie przekonywujących, co skłania do ich upowszechniania w szerokiej skali społecznego odbioru.

W haśle „Zarębice” (wieś pod Przyrowem) zamieszczonym w Wikipedii czytamy: „Najprawdopodobniej nazwa Zarębice wywodzi się od *zarębników*, czyli tych, którzy zajmowali się wyrębem i karczunkiem lasów pod pola uprawne i osady” [Zarębice 2009]. Językoznawca Kazimierz Rymut [Rymut 1967: 198], da jednak inne wyjaśnienie tej nazwy. W oparciu o źródła historyczne i analizę językoznawczą, powiąże ją mianowicie z nazwiskiem Zaręba (Laurencio Zaramba 1426).

Naturalnie, elementy dyskursu związane są też z bliskimi uczestnikom środowiska lokalnego obiektami dziedzictwa materialnego. Pamięć związana z zakładem pracy, szkołą, remizą strażacką, kościołem, wsią – wszystkie jej formy mogą być także na różne sposoby dokumentowane i kultywowane. Oto przykład „Syropiarni” w Zalesicach – zakładu przemysłowego ważnego, dla swojej wielkości i stanu zatrudnienia, w świadomości wielu mieszkańców południowej części obecnej gminy Przyrów. Przedsiębiorstwa dającego utrzymanie, ale i warunkującego pewien



Ryc. 1.

Założona w 1911 r. Fabryka Przetworów Ziemniaczanych w Zalesicach, pospolicie zwana „Syropiarnią”

styl życia, dającego szansę rozwoju innych umiejętności niż tylko rolnicze. Bez wątpienia z „Syropiarnią” wiązało się istnienie specyficznego pola pamięci, słabnącego w miarę wykruszania się najstarszych pracowników zakładu i postępującego stanu degradacji fabryki. Było to miejsce, które w swoich szczegółach materialnych, szczegółach funkcjonowania, atmosferze związanej z nim pracy, na różne sposoby odcisnęło się w pamięci związanych z nim ludzi – pracowników i ich rodzin, a także mieszkańców Zalesic. Jako jednostka gospodarcza, zalesicka fabryka (ryc. 1) pozostawiła również wyrazisty ślad w dokumentacji archiwalnej¹ oraz opracowaniach historycznych [Kawecki 2018: 155–161].

W krajobrazie kulturowym każdego niewielkiego środowiska lokalnego istotną rolę odgrywa szkoła. Tym bardziej, jeśli jest to szkoła o godnej formie architektonicznej, budowana przy ofiarnej pomocy środowiska społecznego, a następnie funkcjonująca w sposób zapisujący ją trwale w pamięci kolejnych pokoleń uczniowskich. Szkoła w Zarębicach pod Przyrowem może być przykładem takiego zakładu oświatowego. Mieszkańcy tej ludnej i zamożnej wsi rozpoczęli

1 Zob. dane przedstawione przez Marka Nitę w charakterystyce punktu Zalesice (P5) – syropiarnia.



Ryc. 2.

Budynek Szkoły w Zalesicach, stan obecny; fot. M. Janik; lipiec 2019 r.

starania o budowę solidnej szkoły już w 1921 r. Ostatecznie jej budowa trwała od 1923 do 1932 r., a zatem dość długo. Proces ten jest dobrze osadzony w dokumentacji archiwalnej przechowywanej w Archiwum Państwowym w Częstochowie².

Połączenie tych danych z miejscem obiektu w miejscowej pamięci wspólnotowej, powinno zaowocować dbałością o zachowanie gmachu szkoły, w której zakończono działalność oświatową w 1999 r. Od tego momentu gmach jednak niszczeje i popada w ruinę (ryc. 2–3). To zaskakujące we wsi, w której „wyróżnia ludzi głębokie poczucie tożsamości, integracji i integralności zakorzenionej w lokalnej tradycji i historii” [Zarębice 2009].

Istnienie takich walorów życia społecznego zdaje się natomiast wskazywać zrealizowana w formie tablicy umieszczonej na budynku remizy, komemoracja poświęcona 100-leciu istnienia miejscowej straży pożarnej. Ochotnicze Straże Pożarne stanowią rodzaj środowiska społecznego bardzo świadomie kultywującego własne tradycje. Zapewne i w przypadku zarębickiej Straży Pożarnej spodziewać się możemy istnienia świadomie kultywowanego pola pamięci działań własnych (ryc. 4). Pole to obejmuje zapewne dziesiątki wspomnień funkcjonujących w świadomości byłych i obecnych aktywistów zarębickiej straży, ich krewnych i znajomych, mieszkańców

2 Zob. dane przedstawione przez Marka Nitę w charakterystyce punktu Zarębice (P2) – szkoła.

Ryc. 3.
Budynek Szkoły w Zalesicach,
stan obecny;
fot. M. Janik;
lipiec 2019 r.



Ryc. 4.
Tablica „W hołdzie strażakom”, 15 lipiec 2018, budynek Remizy Strażackiej w Zarębicach;
fot. M. Janik; lipiec 2019 r.

№. Straż. cy.	Nazwa straży i siedziba.	Data powstania straży.	Data rejestracji straży przez państwo, w którym i na jakim terytorium.	Historia i nazwisko.	Liczba członków.	Nazwa Straży (nazwa i nazwisko).	Skomponowana.	Strona 80
1.	Straż Ogniowa Ochotnicza w Zarębicach.	18 października 1918.	27 listopada 1918 roku przez państwo Austro-Węgry w Zarębicach.	Stefan Stojowski Stanisław Gross Sebastian Gralowski Mikołaj Pluta Jan Kołek.	24.	Stefan Stojowski (prezes) Mikołaj Pluta (naczelnik) Józef Kapkowski (skarbnik) Józef Motłoch (gospodarz).	Nie ma.	
2.	Straż Ogniowa Ochotnicza w Przyrowie.	1913.	27 listopada 1913 roku przez państwo Austro-Węgry w Przyrowie.	Ks. Bytnowski Bronisław Kobowski Kasper Lichwin.	50	Władysław Pustich (prezes) Bronisław Kobowski (skarbnik) Antoni Chybiński (gospodarz) Stanisław Lichwin (skarbnik) Antoni Mianicki (gospodarz).	Nie ma.	

Ryc. 5.

Opracowany przez Urząd Gminy Przyrów wykaz straży pożarnych istniejących w Gminie Przyrów, 17 II 1922

Zarębic obserwujących działania strażaków w potrzebie przeciwożniowej. Szczęśliwie tę przestrzeń wspomnień połączyć możemy z pozyskanymi przez historyka danymi archiwalnymi (ryc. 5). Ujawnia one, że Straż Ogniowa Ochotnicza w Zarębicach powstała 18 października 1918 r. Jej założycielami byli Stefan Stojowski (właściciel majątku ziemskiego w Zarębicach), Stanisław Gross, Sebastian Gralowski, Mikołaj Pluta, Jan Kołek. Straż w 1922 r. (data powstania dokumentacji) liczyła 24 członków, a jej zarząd stanowili Stefan Stojowski (prezes), Mikołaj Pluta (naczelnik), Józef Kapkowski (skarbnik), Józef Motłoch (gospodarz) [APCz: 1921–1922: 80]. Połączywszy wszystkie te ingredencje jesteśmy w stanie stworzyć dla zarębicckiej straży dość silną pozycję w lokalnym dyskursie wspólnotowym.

Szczególną rolę w lokalnym dyskursie historycznym uzyskują wszystkie te byty, którym przyznana została przez środowisko pozycja wysokiej wartości historycznej. To status miejsc nazwanych w naszym projekcie „miejscami pamiątkami”. W przypadku Przyrowa „miejscami pamięci szczególnej adoracji” związane są zarówno z obiektami materialnymi lokalnego krajobrazu kulturowego, jak i z postaciami czy wydarzeniami historycznymi. Znaczenie takich miejsc kultywuje się od wielu lat³ poprzez upowszechnianie wiedzy o nich, dbałość o formę materialną związanych z nimi komemoracji, powagę i powtarzalność opartych na nich rytuałów pamięci. Już w okresie międzywojennym władze powiatu ewidencjonując zabytki na jego obszarze notowały w odniesieniu do gminy Przyrów dwa obiekty: klasztor pobernardyński w Św. Annie oraz kaplicę murowaną pw. św. Mikołaja w Przyrowie. Najważniejszy dla gminy zabytek – kościół św. Mikołaja, jest więc dzisiaj pieczołowicie konserwowany, a stojąca obok tablica informacyjna przekazuje dotyczące go najistotniejsze dane historyczne (ryc. 6).

3 Zob. wykaz obiektów zabytkowych w powiecie częstochowskim, lipiec 1933 r. [APCz 1930–1934: 21].

Ryc. 6.
Tablica informacyjna przed
kościółem św. Mikołaja
w Przyrowie;
fot. M. Janik;
lipiec 2019 r.



Znamienne jest to, że odbiorcy przekazów komemoracyjnych w przypadku upamiętniania przez nie rzeczy i wydarzeń ważnych, dramatycznych, szokujących, domagają się wprowadzenia do nich pewnych informacji o danym wydarzeniu⁴ [Haładaj 2006] – to dla podtrzymania świadomości jego szczegółów. Takim przypadkiem jest sposób funkcjonowania w pamięci i opowieściach lokalnych katastrofy kolejowej w Juliance z 3 listopada 1976 r. Jej dramatyczny przebieg oraz tragiczne skutki zapisały się boleśnie nie tylko w pamięci lokalnej mieszkańców Julianki, zbliżonych miejscem zamieszkania do katastrofy, ale także w pamięci mieszkańców regionu częstochowskiego, ówczesnego województwa katowickiego, wreszcie wielu osób z odległych do Julianki miejsc Polski (rodziny ofiar wypadku). Na przykładzie tego wydarzenia obserwować możemy, jak przenikają się pola pamięci o różnej proveniencji, jak podtrzymywaniu ich egzystencji służy stałe odnawianie zainteresowania katastrofą, w jakich warunkach i z jakich środowisk płynie inicjatywa spontanicznej komemoracji elementu rzeczywistości już historycznej⁵.

Przestrzenią szczególnego znaczenia jest w Przyrowie rynek. Kumuluje on wiele pól pamięci i związanych z nim nośników (ryc. 7). Jest przede wszystkim widowym znakiem utraconej miejskości Przyrowa, waloru wynoszącego tę osadę ponad otaczające je wsie. Kolejne, uroczyscie celebrowane, tzw. okrągłe rocznice założenia Przyrowa przez Kazimierza Wielkiego, bardzo upowszechniły to wydarzenie, wprowadziły na przyrowski rynek sekwencję rzeźb o tematyce

4 „Na wysokim białym krzyżu nie ma żadnej tablicy. A szkoda, bo upamiętnia on ofiary katastrofy kolejowej o niewyobrażalnej wcześniej skali. 30 lat temu zginęło w Juliance 25 osób, a 79 zostało rannych” [Haładaj 2006].

5 „Jak wspominają, o katastrofie długo nie mogli mówić. Kilka lat po tragedii ludzie postavili kilkunastometrowy krzyż przy torach w miejscu, gdzie doszło do katastrofy. Mimo że były to jeszcze czasy komuny, udało się to dzięki staraniom ks. Jana Szczypiora, proboszcza parafii w pobliskiej Sygontce. Krzyż przeniesiono tu z placu kościelnego. Często palą się przy nim znicze” [Gradek 2006].



Ryc. 8.
Pomnik Kazimierza
Wielkiego, 2019 r.,
Przysów,
pl. Kazimierza
Wielkiego (rynek);
fot. M. Janik;
lipiec 2019 r.



Ryc. 9.

Miejsca pamięci i zapomnienia w gminie Przyrów. Etno-wystawa w przestrzeni przyrowskiego „Pasażu pamięci”; fot. A. Krupa-Ławrynowicz; lipiec 2017 r.

Na tablicy zamocowanej na dużym głazie zlokalizowano tutaj napis:

BOJOWNIKOM
ZIEMI PRZYROWSKIEJ
O WOLNOŚĆ
I DEMOKRACJĘ
W LATACH 1939–45
SPOŁECZEŃSTWO GMINY
(wizerunek Krzyża Partyzanckiego)
GMINA ODZNACZONA
KRZYŻEM PARTYZANCKIM
W 1979 R
PRZYRÓW 1984 (ryc. 10)



Ryc. 10.

Pomnik „Bojownikom Ziemi Przyrowskiej”, Przrów, pl. Kazimierza Wielkiego (rynek);
 fot. M. Janik; lipiec 2019 r.

W końcowym okresie PRL-u komemoracja taka była zgodna z potrzebami ówczesnej polityki historycznej, a zatem z kształtowaniem tego, co Aleida Assman nazwała pamięcią funkcjonalną [Assmann 2013: 58–73]. Ostatecznie więc rynek (ryc. 11), będąc przestrzenią od wieków postrzeganą jako centralna dla każdej wspólnoty miejskiej, staje się – poprzez nagromadzenie nośników ważnych dla środowiska treści historycznych, przestrzenią swoistego *sacrum* [Odoj 2007: 176–178; Jałowicki 1985: 135–137]. Tak też jest wykorzystywany w zwyczajowych rytuałach pamięci związanych z lokalnymi i narodowymi rocznicami historycznymi.

Charakteryzowane komemoracje mogą odgrywać znaczną rolę w kreowaniu dyskursu wspólnotowego, wpływając na przemieszczanie się głównych jego składników: wiedzy, pamięci i opowieści [Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia... 2016]. Zlokalizowany w Przrówie pomnik ku czci straconych w 1945 r. przyrowian (ryc. 12) przekazuje zatem w polu jego odbioru konkretną wiedzę na temat zdarzenia: wskazuje osoby poddane kaźni (imiona i nazwiska), sposób jej realizacji (spalenie żywcem), czas (8 stycznia 1945 r.), wreszcie – poprzez swoją lokalizację,



Ryc. 11.
Przysów, rynek miasta
– miejsce celebracji
uroczystości miejskich;
fot. M. Janik;
lipiec 2019.



Ryc. 12.
 Pomnik ku czci
 straconych w 1945 r.;
 fot. W. Krasieńska;
 kwiecień 2017 r.

miejsce zbrodni. Jest to wiedza niesłychanie esencjonalna. Pogłębienie jej rezerwuaru wymaga pracochłonnych zabiegów badawczych obejmujących treści pamięci poddane tezauryzacji instytucjonalnej (archiwa), nieujawnione dotąd treści pamięci świadków wydarzenia, jak również te, które zostały zoperacjonizowane w formie narracyjnej (opowieści). Efektem tych zabiegów mogą być pozycje historiografii lokalnej zarówno o charakterze amatorskim, jak i w pełni profesjonalne. We wskazanym przypadku rolę takich pozycji spełniać mogą książki Jana Cezarego Lisa. Ich odbiór w lokalnym środowisku wpływać będzie, na zasadzie sprzężenia zwrotnego, na funkcjonujące w nim pasma pamięci i opowieści. Oczywiście w przestrzeni tego wpływu zawierać się mogą różne odcienie odbioru – od aprobaty, poprzez sceptycyzm, kontestację, aż do radykalnego odrzucenia i niechęci.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że pomiędzy tak zrealizowanymi komemoracjami a potoczną świadomością i wolą sprawczą mieszkańców, nie ma prostego stosunku odniesienia. Zarówno pomnik *Bojownikom Ziemi Przyrowskiej*, jak i ten „kazimierzowski”, należy łączyć z inicjatywą miejscowej władzy i pewnym programem lokalnej polityki historycznej podejmowanej w kontekście zabiegów ogólnopolskich. W przypadku pierwszego pomnika dotyczyły one promowania wysiłku zbrojnego partyzantki komunistycznej w późnym już okresie PRL-u, w przypadku drugiego, wynikały z ambicji samorządowych elit ośrodka gminnego, który niegdyś był miastem. Okazuje się, że wobec tej ostatniej inicjatywy ujawniły się wśród przyrowian nastroje kontestacyjne [Gąsiorowski 2019]. Oto ich próbka:

1. Klub Seniora (3 stycznia 2019 o 14:04) pisze:

Dobrze się stało, że doszliśmy do porozumienia w sprawie lokalizacji pomnika. Uważam, że należałoby mieszkańcom Przyrowa przybliżyć postać Króla Kazimierza Wielkiego i jego rolę w historii Przyrowa. Propozycja moja to ujęcie tego tematu podczas obchodów tego święta.

2. Rolnik (3 stycznia 2019 o 19:48) pisze:

Marnowanie pieniędzy. Pomnik, który niczemu nie służy. Chodników nie ma. Wszystkie miejscowości nawet nie mają kanalizacji. Pomnik za 40 tyś. Chyba na fakturze. Pieniądze wyprane.

3. Lokalny Patriot (4 stycznia 2019 o 14:12) pisze:

Inicjatywa ciekawa i fajna jak każda, która przybliża nas do wiedzy o naszej małej ojczyźnie. Jednak czy nie lepiej zrobić coś ciekawszego, w ościennych gminach organizuje się warsztaty dla mieszkańców oraz kursy, przyjeżdżają kina mobilne czy choćby inwestuje się w zajęcia sportowe dla młodzieży (nie tylko w piłkę nożną). Mimo wszystko cieszy mnie, że coś się dzieje. Wystarczy do tego, żeby tylko posłuchać jakie potrzeby mają mieszkańcy i będzie super.

4. Tomaszek (7 stycznia 2019 o 20:01) pisze:

Zobaczcie, czy to jest normalne, powiedzcie mi, czym sobie ten król zasłużył, nadał miejscowości prawa miejskie, które potem odebrano i nadal jest to wieś. W tych czasach kiedy żył ten

król wiele miejscowości dostało prawa miejskie, czy słyszeliście żeby któraś gmina stawiała mu pomnik. Chory pomysł, mamy już rzeźby na rynku, które podkreślają ten fakt, czy to nie wystarczy, czy władze w Przyrowie nie mają większych problemów? Z oczyszczalni wali, że się oddychać nie da a oni pomniki budują, które następne pokolenia będą burzyć, bo może się okazać, że król wcale taki święty nie był. Szanujcie bardziej obywateli gminy niż pomniki [http://gminaprzyrow.pl/2019].

Zacytowane opinie, formułowane w konwencji swobodnej wypowiedzi, charakterystyczne są już dla nowego okresu funkcjonowania przyrowskiego dyskursu wspólnotowego, który nastąpił po 1989 r. W przestrzeni publicznej Przyrowa pojawiają się wtedy komemoracje aktywujące treści pamięci lokalnej, które choć rozległe, to dotąd pozostawały w uśpieniu. Dotyczyły zaś szczególnie wojny i okupacji, a w nich m.in. szczegółów funkcjonowania na ziemi przyrowskiej konspiracji niepodległościowej związanej z AK. Treści te wskazują upamiętnienia poświęcone przyrowianom bestialsko zamordowanym 8 stycznia 1945 r. oraz tablice poświęcone zamordowanemu w Katyniu nauczycielowi szkoły w Przyrowie, Bronisławowi Kluzie⁷. Wokół nich koncentruje się teraz przebieg związanych z rocznicami narodowymi i uroczystościami lokalnymi, rytuałów pamięci⁸.

W nowych warunkach ustrojowych zaistniały też warunki sprzyjające swobodnemu uzewnętrznianiu zasobów pamięci lokalnej, eksploracji środowiskowej tradycji ustnej, penetracji danych archiwalnych zawartych w archiwach regionalnych i pozaregionalnych. Jak warunki te wykorzystano w przestrzeni społecznej Gminy Przyrów? Historyk zastanawiający się nad realiami badawczymi związanymi z analizą miejscowego dyskursu wspólnotowego musi na to pytanie odpowiedzieć. Otóż podobnie jak w charakteryzowanych dotąd gminach prezentowanego projektu, także i w gminie Przyrów prowadzone badania dowodzą rozległych zasobów pamięci społecznej. Słuszną też wydaje się intuicja, że treści owej pamięci podlegają transmisji międzypokoleniowej. Stąd zatem, chociaż pokolenie osób pamiętających czasy II wojny światowej wymiera, to jednak często bardzo dobrymi informatorami na temat tego okresu w badanej okolicy „okazywali się ludzie w średnim wieku, którzy słuchali opowieści swoich rodziców lub dziadków”⁹. Sytuacja taka naturalnym czyni zainteresowanie się przekazami historii oralnej, co też stało się żywą tendencją historiografii polskiej ostatnich dziesięcioleci. Tendencję taką obserwujemy również wśród przedstawicieli historiografii lokalnej charakteryzowanych gmin jurajskich. Marek Romański w pracy poświęconej losom gminy Olsztyn w czasie II wojny światowej wykorzystał 14 relacji ustnych świadków wydarzeń tego okresu [Romański 2014: 156], podobnie czynią, zgłębiający

7 29 kwietnia 1998 r. w szkole wmurowana została tablica ku czci Bronisława Kluzy. Od tego dnia co roku organizowane są Dni Pamięci, w których składnikiem jest Bieg *Pro Memoria*. Komemoracje te w 2009 r. uzupełniono zasadzonym na dziedzińcu zespołu szkół w Przyrowie Dębem Pamięci oraz umieszczoną przy nim okolicznościową tablicą [http://szkola.przyrow.pl/p,80,historia-szkoly].

8 Obchody Święta Niepodległości w Przyrowie 11 listopada 2005 r. odbyły się ze szczególnym udziałem kombatantów AK. Kluczową rolę odegrała w nich aktywność Urzędu Gminy, kościoła (parafia św. Doroty) i miejscowej szkoły [Poległym synom ziemi przyrowskiej 2005: 1].

9 To opinia Olgierda Ławrynowicza dotycząca badań etnologiczno-archeologicznych prowadzonych w okolicach Konstantynowa, na pograniczu gmin Lelów i Przyrów, w związku z odkrytym tam grobem niemieckiego weterynarza, pochodzącym z końca II wojny światowej [Zdziebłowski 2017].

najnowszą historię okolic Janowa, Julia i Ireneusz Bartkowiakowie [Bartkowiak, Bartkowiak 2014], Józef Kawecki [Kawecki 2018: 201], Mirosław Zwoliński [Zwoliński 1992: 16, 28]. Bardzo ambitne zabiegi w zakresie wykorzystania źródeł oralnych historii lokalnej podjął Mirosław Skrzypczyk, związany z kręgiem Lelowskiego Towarzystwa Historyczno-Kulturalnego im. Walentego Zwierkowskiego. Wspólnie z Karoliną Koprowską opublikował on *Wzornik historii mówionej*, pojmowany jako kompendium metodycznego postępowania dla tych, którzy chcieliby pozyskiwać narracje uczestników oraz świadków wydarzeń historycznych [Wzornik historii mówionej 2018]. W publikacji tej wykorzystano doświadczenia zdobyte przy wydawaniu zbiorów historii mówionej: *Szczekociny w opowieściach mieszkańców* [2014] oraz *Lata 1939–1945 we wspomnieniach mieszkańców powiatu włoszczowskiego i dokumentach* [2014]. Wszystkie te usiłowania idą w parze z żywym zainteresowaniem w kręgu historiografii lokalnej wizualnym obrazem codzienności w całym przebiegu XX w. Zainteresowanie to zrodziło powstanie dwóch albumów historycznych dotyczących gmin Olsztyn i Mstów [Jurajska gmina Olsztyn 2017; Mstowskie wspomnienia 2018].

Dla mieszkańców tych obszarów albumy te spełniły rolę okien otwartych na codzienność i święto ich przodków w relatywnie niedalekiej, a przecież już zapominanej przeszłości. Wskazywane dokonania były głównie dziełem badaczy dziejów środowisk lokalnych związanych z nimi życiem i działalnością, a zatem znających je od wewnątrz. Przyniosły atrakcyjne rezultaty poznawcze związane z obfitą i ciekawą ekspozycją lokalnego detalu historycznego, aktywizowały nieznane dotąd wartości pamięci lokalnej, a także jej specyficzne zainteresowania. Z powodu tych zalet prace te są interesujące i pożyteczne także dla każdego historyka-profesjonalisty, pozostającego wobec ujętych w nich mikroświatów na pozycji badacza dokonującego oglądu z zewnątrz.

Jak w tym kontekście prezentuje się gmina Przyrów? Otóż wśród badanych w projekcie *Miejsca pamięci, miejsca zapomnienia* jest jedyną, w której nie doszło do realizacji własnych, bardziej ambitnych, wyrosłych z rodzimego podglebia, przedsięwzięć historiografii lokalnej. Chociaż w Przyrowie i okolicach nie brakuje mieszkańców żywo zainteresowanych historią lokalną i jej popularyzacją, to nawet hucznie świętowana rocznica 650-lecia Przyrowa, poza wspomnianym pomnikiem Kazimierza Wielkiego, zaowocowała jedynie folderem informacyjnym *650 lat Przyrowa*. Odnosi się wrażenie, że działania pobudzające istnienie głównych elementów lokalnego dyskursu wspólnotowego, odwołującego się do historii, inspirowane lub realizowane są z zewnątrz. Takim działaniem był projekt *Gmina Przyrów dawniej i dziś – sposobem na integrację społeczną mieszkańców* realizowany wśród mieszkańców przez firmę APUS. W jego ramach zorganizowano wystawę pt. *Przyrów dawniej – Przyrów dziś*, „na którą gromadzono pocztówki i fotografie ofiarowywane przez prywatnych darczyńców, Urząd Gminy oraz Parafię w Przyrowie i Sygontce. Został stworzony album w wersji elektronicznej dla społeczności lokalnej i innych osób, w trakcie wystawy ogłoszono konkurs na najlepszą fotografię” [<http://www.apus.biz.pl/gmina-przyrow-dawniej-i-dzis-sposobem-na-integracje-spoeczna-mieszkancow>]¹⁰.

Takimi działaniami były także organizowane w ramach projektu badawczego *Miejsca pamięci i zapomnienia...*:

¹⁰ Albumu tego w internecie jednak nie znaleźliśmy.

1. wystawa fotografii *Miejsca pamięci i zapomnienia. Studenci archeologii Uniwersytetu Łódzkiego przedstawiają wyniki badań terenowych w gminie Przyrów*; rynek w Przyrowie; 8 lipca 2017 r. [<http://najurze.uni.lodz.pl/galeria/params/group/69413/>];
2. wystawa fotografii *Miejsca pamięci i zapomnienia w gminie Przyrów. Fotografie i opowieści*; rynek w Przyrowie; 1 i 8 lipca 2017 r. [<http://najurze.uni.lodz.pl/galeria/params/group/69407/>].

Przedsięwzięcia te spełniły z całą pewnością ważką rolę integracyjną, a także kształtującą pamięć wspólnotową przyrowskiej społeczności lokalnej. Nie ulega jedna wątpliwości, że byłyby czymś więcej, gdyby ich realizacja była inicjatywą wewnątrzlokalną.

W tym kontekście należy też ocenić bardzo pozytywnie związaną tematycznie z Przyrowem twórczość historiograficzną Jana Cezarego Lisa [Lis 2015; 2016]. W ciągu kilku ostatnich lat opublikował on kilka książek, w których opisuje wydarzenia z lat 1939–1945 mające miejsce w okolicach Częstochowy, Radomska i Przyrowa. Lis, chociaż urodził się w 1947 r. w Dąbrowie Górniczej, właśnie z tymi okolicami jest rodzinnie związany. W latach 1952–1961 mieszkał w Przyrowie, gdzie w okresie 1965–1970 ukończył szkołę podstawową. Nie jest historykiem. Ukończył Akademię Górniczo-Hutniczą, w dojrzałym już życiu wyemigrował z Polski. Mieszkał w Szwecji, Anglii wreszcie, od 1981 r. w Niemczech [Lis 2015: okładka]. Wyjątkowość jego sytuacji poznawczej w zakresie historiografii lokalnej polega właśnie na tym, że będąc osobiście związanym ze środowiskiem lokalnym Przyrowa wątkami biograficznymi, jest jednocześnie poza nim. Jest człowiekiem z zewnątrz, posiadającym przy tym, jak należy sądzić, pewne możliwości finansowe w zakresie realizacji własnych dociekań historycznych. Należy bowiem zgodzić się z Leszkiem Żebrowskim, iż

zawsze cieszy fakt, jeśli ktoś obiektywny, niezwiązany siecią lokalnych i centralnych zależności sięga do nieodległej przeszłości, usiłując wydobyć z dostępnych, ale często już zapomnianych publikacji, opracowań, relacji, wspomnień, ale przede wszystkim uwzględniając badania własne – historię lokalną. To mikrohistoria, bez której trudno później o syntetyczne opracowania [Lis 2016: okładka].

Żebrowski trafia tutaj w pewne istotne pole działalności historyka lokalnego zajmującego się historią najnowszą. Niejednokrotnie musi on, będąc przecież bardzo związanym z dziesiątkami postaci swojego środowiska, odnosić się do działalności tych postaci w przeszłości. Musi charakteryzować skomplikowane uwikłania życiowe tych ludzi, ujawniać kompromitujące dziś wielu fakty, oceniać postawy, ważyć słowa. II wojna światowa, okres okupacji, szczególnie ostro rysuje się w świadomości historycznej wielu środowisk lokalnych. Jednocześnie jest to czas naznaczony wieloma tragediami, niesłychanymi komplikacjami losów ludzkich, czas, w którym męstwo miesza się ze zdradą, szlachetność z upadkiem, sensacja z prozą okupacyjnego bytowania, ciemna tajemnica z oczywistą prawdą, którą – paradoksalnie, nie zawsze chce się ujawnić. Podobnie jak Marek Romański w przypadku okolic Olsztyna, tak Cezary Jan Lis w odniesieniu do okolic Przyrowa, podjął się z wielkim zaangażowaniem trudu zgłębiania tej rzeczywistości. Z jakimi rezultatami? Dla Autora *Nieopisanej zbrodni...* [Lis 2015] charakterystyczne są takie ce-

chy, jak determinacja w penetracji materiału źródłowego, odwaga w stawianiu pytań, podobna śmiałość w konstruowaniu wniosków końcowych. Pierwsza z tych cech każe mu zgłębić dotychczasowe opracowania dotyczące zbrodni przyrowskiej, dotrzeć do archiwaliów Instytutu Pamięci Narodowej oraz Archiwum Głównego Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, zebrać liczne relacje naocznych świadków wydarzenia¹¹. Wszystko po to, aby odpowiedzieć na pytanie: dlaczego 8 stycznia 1945 r., na krótko przed wkroczeniem do Przyrowa Armii Czerwonej, doszło w tym miejscu do strasznej zbrodni? Dlaczego Niemcy i Ukraińcy na ich służbie żywcem spalili 43 mieszkańców Przyrowa? Dlaczego doszło do tej kaźni, z czyjej inspiracji, dlaczego tragedii nie udało się dotąd wyjaśnić? Lis, chociaż jest jedynie historykiem amatorem, przedstawił sprawę na tyle ciekawie i wyczerpująco, że jego praca doczekała się trzech wydań. Bez wątpienia zaspokajała autentyczne zapotrzebowanie środowiska, którego dotyczyła. Zawierała dane zebrane z wielką skrupulatnością, chociaż profesjonalny historyk miałby wiele zastrzeżeń, co do metodologicznej podbudowy ich prezentacji.

Ostatecznie historyk usiłujący zdobyć dane dla charakterystyki zakorzenionej w historii dyskursu wspólnotowego w obrębie gminy Przyrów, szybko pozyskuje przekonanie o głębokich toniach związanej z nią pamięci lokalnej. Problem polega na zakresie jej uzewnętrznienia i badawczego opracowania. Dane tej pamięci przechowywane w najbliższych temu obszarowi lokalnych i regionalnych archiwach dokumentują dziedziny życia interesujące różne segmenty władzy, także kościelnej. Jest ich sporo [Janik 2016]. W przypadku gminy Przyrów pozostają one wciąż w stanie dość głębokiego uśpienia, chociaż zauważyć możemy rodzące się zainteresowanie źródłami archiwalnymi tego obszaru [Kaczmarek 2013; 2018]. Wielkie możliwości tkwią w ekspozycji treści lokalnej historii oralnej i wizualnej. Wskazane wyżej doświadczenia gmin dla Przyrowa sąsiednich, mogą być tutaj pewnym wzorem postępowania. Podobnie jest z historiografią lokalną, na polu której cenna aktywność Jana Cezarego Lisa wciąż pozostaje w realiach przyrowskich naznaczona walorem pewnej osobności.

11 Relacje 32 świadków zbrodni w Przyrowie przytacza Cezary Jan Lis w swojej książce o tym wydarzeniu [Lis 2015].

rozdział piąty

Diagnoza badawcza gminy – historia sztuki

**Irmina Gadowska
Aleksandra Cieśliczka**

Instytut Historii Sztuki
Wydział Filozoficzno-Historyczny
Uniwersytet Łódzki

Początki osadnictwa na obszarze dzisiejszej gminy Przyrów sięgają XIII w. Położona na styku historycznych dzielnic – Małopolski i Wielkopolski, miała w przeważającej części charakter nizinny. Jej teren porastały gęste lasy, które podobnie jak bagna przez długi czas zniechęcały przybyszów. Sytuacja uległa zmianie gdy przynależna do starostwa olsztyńskiego wieś Przyrów, 15 marca 1369 r. z nadania Kazimierza Wielkiego, otrzymała prawa miejskie, a jej status zrównał się z Radomskiem czy Lelowem. Król uposażył miasto wsią Komorowo „rozdawszy grunta, łąki i pastwiska tej wsi pomiędzy nowych mieszczan” [APCz 1922–1924]. W ten sposób Przyrów, usytuowany na szlaku komunikacyjnym łączącym Kraków z Kaliszem i Poznaniem oraz Toruniem i Prusami stał się samodzielną jednostką administracyjną, której przywileje lokacyjne potwierdzali kolejni władcy (Zygmunt August, Stefan Batory, Zygmunt III Waza, Michał Korybut Wiśniowiecki). Na początku lat trzydziestych XVII w. miasto nawiedziła zaraza, a w 1656 r. doszczętnie zniszczyły je szwedzkie wojska. Po drugim rozbiórze Polski Przyrów dostał się pod panowanie Prus, po 1807 r. znalazł się w granicach Księstwa Warszawskiego, a od 1815 r. Królestwa Polskiego. W 1870 r., kilka lat po upadku powstania styczniowego, Przyrów utracił prawa miejskie. Utworzono wówczas gminę obejmującą położone dookoła wsie: Aleksandrówkę, Bolesławów, Kopaniny, Lusławice, Okrąglik, Sieraków, Staropole, Sygontkę, Wiercicę, Zagórze, Zarębice. Zwiedzający w 1874 r. „częstochowskie strony” Edward Chłopicki, zanotował: „Miasteczko Przyrów [...] większe jest od Janowa przynajmniej dwa razy. Wszakże mimo to, oprócz kilkuset dość nędznych drewnianych domków, kilku kamieniczek w rynku i drewnianego kościoła, nic ono w sobie szczególnego nie zawiera” [Chłopicki 1874: 150]. Na przełomie XIX i XX w. wybrukowano rynek, ulice i drogi. Część budynków drewnianych zastąpiono murowanymi, przeważnie jednokondygnacyjnymi, z przejazdowymi sieniami. Pierwotny średniowieczny układ rynku, z czterema drogami wylotowymi w węższych pierzejach, przez stulecia nie zmienił zasadniczo swego charakteru, chociaż – jak zauważył Sebastian Wróblewski, wybudowanie w 1908 r. nowego, okazałego kościoła, zmieniło jego panoramę i spowodowało „przejęcie przez płytę rynkową, części przestrzeni sakralnej” [Wróblewski 2004: 91]. Ze względu na położenie geograficzne i historię, Przyrów nie osiągnął nigdy znaczenia Mstowa czy Janowa. Ważnym ośrodkiem religijnym stała się za to pobliska Aleksandrówka z sanktuarium św. Anny.

Na terenie dawnego miasta i podporządkowanej mu gminy znajduje się niewiele obiektów zabytkowych posiadających znaczną wartość artystyczną. Są to przede wszystkim budowle sakralne: kościół pw. św. Mikołaja w Przyrowie oraz kościół pw. św. Anny wraz z zespołem klasztornym bernardynów (obecnie dominikanek) w Aleksandrówce. Szczególnie ten drugi stał



Ryc. 1.

Aleksandrówka, kościół św. Anny. Fragment wnętrza; widok współczesny

się przedmiotem dociekań historyków i historyków sztuki, ze względu na kult figury św. Anny, rozwiązania architektoniczne i wyposażenie wnętrza (ryc. 1) [Kmieciak 1980; *Klasztory...* 1985; Odrzywolska-Kidawa 1998; Gryglewski 2002; 2008; 2014; Stefaniak 2010; Żmudziński 2010; Barczyk 2015; Barczyk 2016].

W badaniach gminy Przyrów prowadzonych w latach 2016–2017, wymienione obiekty zostały sklasyfikowane jako „miejsca oczywiste” z punktu widzenia historyka sztuki. Ich status potwierdza wpis do rejestru zabytków, gdzie znalazły się obok układu urbanistycznego miasta i miejscowego cmentarza (tab. 1).

Tab.1. Miejsca oczywiste z punktu widzenia historyka sztuki
– wstępne rozpoznanie (oprac. I. Gadowska, A. Cieśliczka)

OBIEKT I LOKALIZACJA	NUMER REJESTRU ZABYTKÓW I DATA WPISU
kościół filialny pw. św. Mikołaja w Przyrowie	nr rej.: R.503 z 2.05.1957, 259/60 z 4.03.1960 oraz 25/76/A z 16.02.1978
zespół klasztorny bernardynów (ob. dominikanek) w Aleksandrówce. Kościół parafialny pw. św. Anny, klasztor, krużganek pielgrzymkowy z dziedzińcem	nr rej.: 267/60 z 7.03.1960 oraz 26/76/A z 16.02.1978
cmentarz katolicki w Przyrowie	nr rej.: 430/88 z 27.05.1988
układ urbanistyczny w Przyrowie	nr rej.: R.405/53 z 31.03.1953, 1158/70 z 21.12.1970 oraz 41/76/A z 1.03.1978
kościół pw. św. Doroty	brak wpisu
kościół pw. św. Michała Archanioła	nie istnieje
synagoga w Przyrowie	nie istnieje
cmentarz żydowski w Przyrowie	nie istnieje

Wskazanie „miejsc oczywistych” stanowiło wstępny etap diagnozy gminy, po którym nastąpiła weryfikacja i uzupełnienie listy o miejsca proponowane przez etnologów i archeologów. Wywiady etnograficzne pozwoliły na ostateczne wytypowanie 27 miejsc, które następnie opisano w przygotowanym wspólnie katalogu – diagnozie. W przypadku gminy Przysów, większość wybranych miejsc/obiektów pozbawionych było wartości artystycznej, stąd niektóre z nich pominięto lub opatrzone jedynie krótkim komentarzem. Diagnoza historyka sztuki objęła 7 krzyży (XX w.), 2 kapliczki, budynek dworca kolejowego i wieży ciśnień, nieistniejącą synagogę i pozbawiony nagrobków cmentarz żydowski oraz kilka przykładów domów charakterystycznych dla regionalnego budownictwa. Niestety w archiwach wymienione obiekty architektury są udokumentowane bardzo skromnie, a przekazy ustne zebrane w trakcie badań w terenie były pomocne jedynie przy rekonstrukcji historii poszczególnych miejsc (należy w tym miejscu podkreślić – nie w każdym przypadku). W wywiadach etnograficznych, eksperci pominęli także rynek oraz budynki sakralne – kościoły: pw. św. Doroty (stary i nowy), pw. św. Mikołaja i kościół pw. św. Michała Archanioła (nieistniejący).

Pierwsze wzmianki o świątyni w Przyrowie pochodzą od Jana Długosza, który wspomina o kościele filialnym św. Doroty, patronatu królewskiego w Komorowie. Była to budowla drewniana, wzniesiona prawdopodobnie w okresie, gdy Przysów zyskał prawa miejskie. W XV w. parafię przeniesiono do miasta, a na miejscu dawnego kościoła w XVI lub XVII w. wybudowano nowy pod wezwaniem św. Mikołaja [SGKP 1888: 224]. Nie zachowały się archiwalia, które pozwoliłyby ustalić fundatora i określić dokładny czas powstania świątyni. Jest to obiekt murowany (z kamienia i cegły), na planie prostokąta, jednonawowy, z węższym, zamkniętym półkoliście prezbiterium

nakrytym kopułą. Od zachodu do bryły budynku przylega czworoboczna wieża. Na przestrzeni stuleci świątynia była kilkakrotnie odnawiana (m. in. w latach 1852–1886, 1912, 2009–2012 r.). W jej wnętrzu znajdował się m.in. obraz przedstawiający Michała Archanioła pochodzący ze zniszczonego pożarem kościoła pod wezwaniem tegoż patrona. Wizerunek świętego

jako zabytek starożytności, po odmalowaniu i zreperowaniu uszkodzeń przez artystę malarza p. Cieśleńskiego w Częstochowie, za staraniem księdza proboszcza parafii przyrowskiej w jednym z ołtarzy na ścianie północnej kościoła św. Mikołaja umieszczony został bez żadnej zmiany dawnej swej artystyki (pisownia oryginalna) [APCz 1922–1924].

Na temat drewnianego kościoła św. Michała Archanioła wiadomo niewiele. Na podstawie zachowanych informacji trudno wnioskować o wyglądzie bryły czy wnętrza. Był to kościół prebendarski, fundacji Tadeusza Modicellusa z Żychlina, „z osobnymi przywilejami i kapelanją nazwaną niegdyś szpitalną” [Zabytki sztuki 2016: 1124; APCz 1922–1924]. Przy kościele znajdował się szpitalny dom i działało Bractwo Miłosierdzia. Świątynia spłonęła w 1783 r. [Kaczmarek 2017: 266].

Główny ośrodek religijny i pielgrzymkowy Przyrowa, znajdował się poza centrum miasta/osady. Kościół pod wezwaniem św. Anny i wzniesiony przy nim zespół klasztorny bernardynów (od 1888 r. dominikanek) zawdzięczał swe znaczenie przede wszystkim cudownej figurze patronki świątyni, za sprawą której doświadczano licznych łask i ozdrowień. Nie bez znaczenia było też samo położenie sanktuarium, przy trakcie łączącym Małopolskę z Wielkopolską, a zarazem po drodze do Częstochowy. Budynek kościoła odznacza się wysokim poziomem artystycznym ujawniającym zróżnicowane wpływy – w tym także włoskie. Według Aliny Barczyk

„Obiekt wykazuje cechy myślenia manierystycznego. Kulisowe traktowanie architektury, świadczące o wysokich umiejętnościach twórcy przyczyniło się do konstrukcyjnego i kompozycyjnego powiązania brył, które zachowały odrębność przestrzenną. Teatralizacja struktury wnętrza, zaakcentowana za pośrednictwem różnicowania stopnia nasycenia światła, dowodzi świadomego wykorzystania efektów luministycznych. Celem powyższego rozwiązania – poza walorami estetycznymi – mogła być chęć przeniesienia akcentu na przestrzeń centralną i w konsekwencji podniesienia rangi kaplic transeptowych, z których północne mieści figurę wyznaczającą najważniejszy punkt sanktuarium [Barczyk 2016: 93].

Po upadku powstania styczniowego w 1864 r., bernardyni oskarżeni o wspieranie i udział zrywu narodowego, zostali zmuszeni do opuszczenia Przyrowa. Na pamiątkę tego wydarzenia postawiono dębowy krzyż z cierniową koroną uplecioną z miedzianego drutu, którą w 1918 r. przeniesiono do klasztoru. Po wygnaniu zakonników budynek użytkowano jako koszary, następnie przekazano go dominikankom.

Ostatnią świątynią, o której należy wspomnieć jest kościół pw. św. Doroty. Pierwszy, drewniany budynek wzniesiony nieopodal rynku spłonął w XVI w. Pod koniec stulecia został odbudowany, a w 1609 r. do jego północnej ściany dostawiono kaplicę z łamanego kamienia, której nadano wezwanie Najświętszej Marii Panny Szkaplerznej, ufundowaną przez ks. Jana Skorczyńskiego, przy której do początku XX w. działało Bractwo Szkaplerza [Kaczmarek 2017: 250; 248–265]. Podczas potopu szwedzkiego, świątynię ponownie strawił ogień. Kolejny drewniany



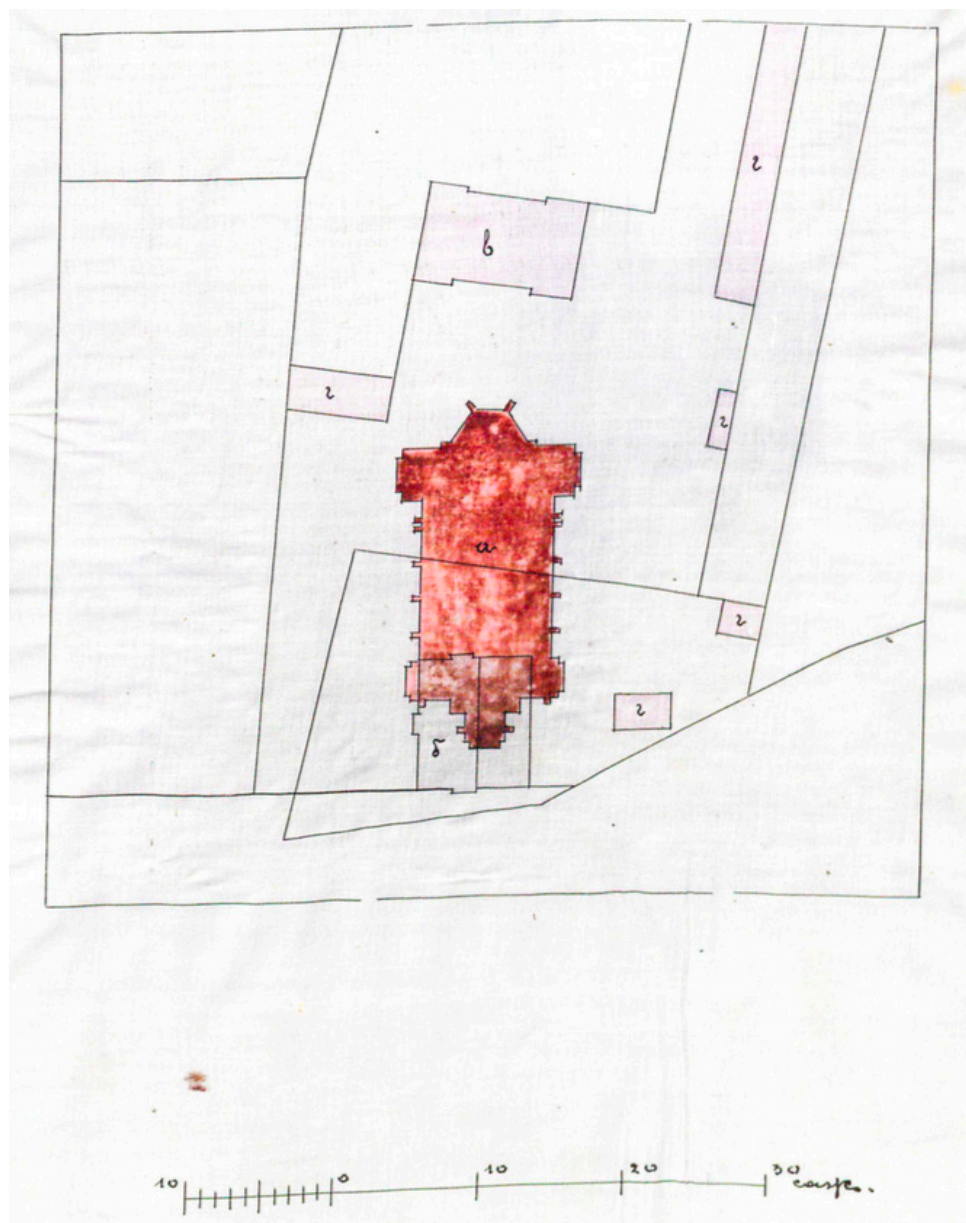
Ryc. 2.

Nieistniejący drewniany kościół św. Doroty w Przyrowie na początku XX w.

budynek konsekrowano w 1746 r. W XIX i na początku XX w. jednonawową świątynię z węższym prezbiterium, krytą gontowym dachem z sygnaturką otaczało murowane ogrodzenie z wysoką bramą (ryc. 2). W kaplicy Najświętszej Maryi Panny Świętego Szkaplerza znajdował się ołtarz „dość kształtny” z obrazem patronki, ze srebrną sukienką „i innemi takowymi ornamentami ozdobiony pędzla niepospolitego” [APP 1886–1981: 4; Kaczmarek 2017: 250].

Nieopodal kościoła znajdowała się plebania – niewielki murowany budynek z łamanego kamienia, mieszczący dwa małe pokoje, jeden większy oraz ciasną kuchnię ze spiżarnią. Własnością kościelną był także spichlerzyk, stodoła z dwoma klepiskami oraz dom mieszkalny, czteroizbowy usytuowany przy kościele pw. św. Mikołaja, który po 1866 r., pozbawiony lokatorów, popadł w ruinę i został rozebrany [APCz 1922–1924].

Na początku XX w. drewnianą świątynię św. Doroty rozebrano, na jej miejscu w 1908 r. rozpoczęto wznoszenie nowego, okazałego budynku (ryc. 3). Inicjatorem przedsięwzięcia był proboszcz przyrowskiej parafii ksiądz Edward Bendkowski, kosztorys sygnowali inżynier I. Waliński



Ryc. 3.

Orientacyjny plan usytuowania kościoła pw. św. Doroty w Przyrowie z oznaczonym miejscem, w którym znajdowała się wcześniejsza świątynia na początku XX w.

oraz I. Nowicki, na projekcie figuruje podpis Walińskiego [APŁ1908–1908]. Prace zakończono w 1911 r.

Kościół jest budowlą murowaną z cegły, oszkarpowaną, krytą dwuspadowym dachem, z masywną frontową wieżą na planie kwadratu, zwieńczoną dachem ostrosłupowym (ryc. 4). Reprezentuje typ trójnawowej bazyliki z trójbocznie zakończonym prezbiterium. Elewacje symetryczne, z otworami okiennymi zamkniętymi półkoliście. Wewnątrz sklepienia krzyżowe z żebrami na słuźkach. Nawa główna połączona z nawami bocznymi, półkolistymi arkadami na filarach z kompozytowymi półkolumnami, powyżej których znajdują się pozorne triforia.

Wyposażenie świątyni pochodzi z XVII, XVIII, XIX i XX w. W ołtarzu obraz z wizerunkiem Matki Boskiej Szkaplerznej w srebrnej sukience. Ołtarze boczne barokowe z początku XVIII w. Jeden dekorowany obrazami przedstawiającymi św. Józefa i Przemienienie Pańskie (XX w.) oraz



Ryc. 4.
Przysrów, kościół św. Doroty; widok od strony południowo-wschodniej;
fot. I. Gadowska; lipiec 2019 r.



Ryc. 5.
Przyrów, figura św. Doroty z kościoła św. Doroty,
fot. I. Gadowska; lipiec 2019 r.

rzeźbami świętych Sebastiana, Rocha, oraz Chrystusa Frasobliwego w predelli (pierwsza połowa XVI w.). W drugim ołtarzu sarkofagowa mensa (przekształcona w XX w.) z figurami świętych: Walentego, Jana Nepomucena i Antoniego Padewskiego oraz dziewiętnastowieczny obraz przedstawiający św. Annę. W kaplicy przy nawie południowej znajduje się barokowy ołtarz z XVII w., obok – rzeźbione wyobrażenia św. Józefa i Melchizedeka. Na barokowej, sześciobocznej ambonie z drugiej połowy XVII w. (przekształconej w XX w.) figury Chrystusa oraz świętych: Franciszka, Antoniego Padewskiego i zakonnika. Baldachim z gołębicą Ducha Świętego zwieńczony ażurową latarnią z pelikanem karmiącym młode. W stylu barokowym utrzymany jest także konfesjonał, datowany na drugą połowę XVIII w. We wnętrzu oprócz licznych obrazów znajdują się także barokowo-ludowe feretrony z rzeźbami św. Anny i Doroty (ryc. 5), ufundowane przez ks. Barnabę Zygmuntowicza w XIX w. [*Katalog zabytków sztuki...* 1979: 37; *Zabytki sztuki...* 2016: 1125].

Zabytki sztuki sakralnej, tak oczywiste, że często pomijane w wywiadach etnograficznych, są przeważnie dość dobrze udokumentowane w źródłach archiwalnych. Na przeciwnym biegunie znajdują się budynki związane z życiem żydowskim: synagoga, cmentarz, mykwa. Wzmiankowane szczerzej w dokumentach, w narracjach miejscowych nie występują niemal zupełnie. Chociaż w latach trzydziestych XX w. społeczność żydowska Przyrowa stanowiła ponad 30% populacji mieszkańców, nie przetrwała pamięć o tym jak wyglądały. Brak archiwaliów i informacji z wywiadów uniemożliwił charakterystykę wspomnianych obiektów – wyjąwszy krótką deskrypcję historyczną.

Diagnoza miejsc

Aleksandra Krupa-Ławrynowicz

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej
Wydział Filozoficzno-Historyczny
Uniwersytet Łódzki

Olgierd Ławrynowicz

Instytut Archeologii
Wydział Filozoficzno-Historyczny
Uniwersytet Łódzki

Anna Majewska

Wydział Nauk Geograficznych
Uniwersytet Łódzki

Marek Nita

Instytut Historii
Wydział Filologiczno-Historyczny
Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

Irmina Gadowska

Aleksandra Cieśliczka

Instytut Historii Sztuki
Wydział Filozoficzno-Historyczny
Uniwersytet Łódzki

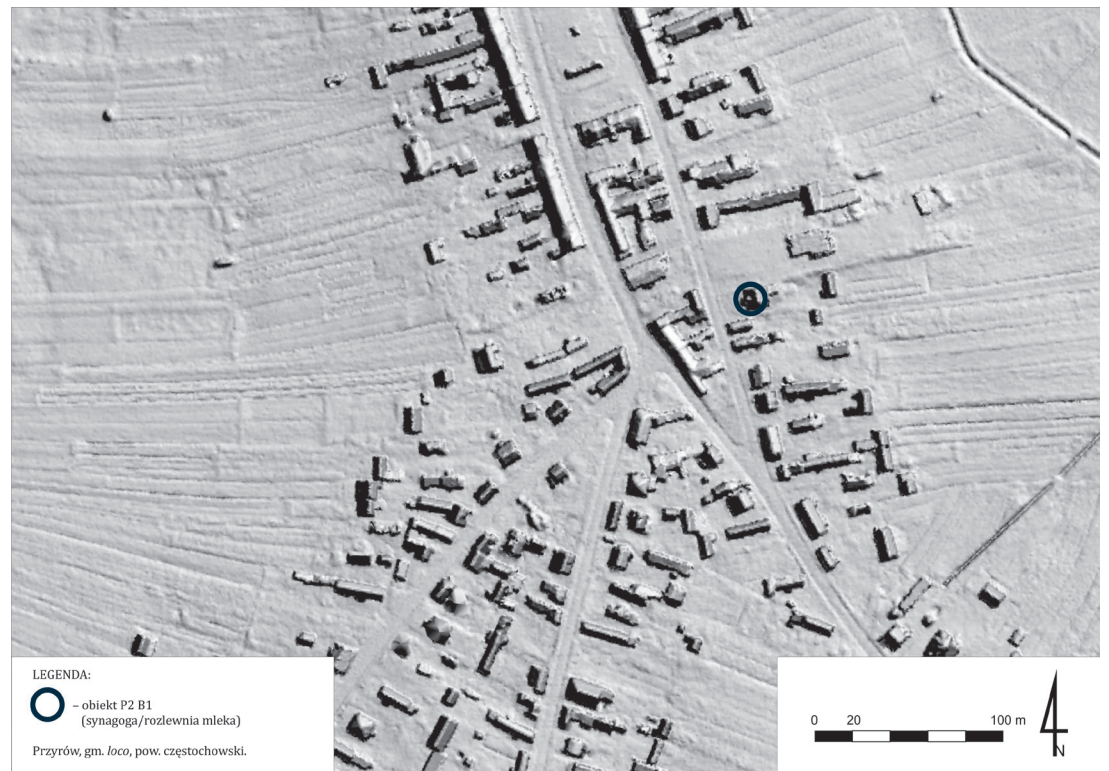
Wyniki etnograficznych i archeologicznych badań terenowych w gminie Przyrów, poszerzone o analizy z zakresu historii i historii sztuki, zostały zaprezentowane w diagnozie miejsc w ramach trzech kategorii: infrastruktura, pomniki i kapliczki, cmentarze i mogiły. Podział ten oddaje specyfikę materiału etnograficznego, zebranego podczas wywiadów etnograficznych z mieszkańcami gminy. Miejsca wymieniane przez nich i opisywane jako ważne dla lokalnej społeczności, jej dziedzictwa kulturowego oraz tożsamości, uporządkowano tematycznie, tworząc poniższy katalog.

INFRASTRUKTURA

Przyrów (P2) – rozlewnia mleka (dawniej synagoga) (ryc. 1-2)



Ryc. 1.
Lokalizacja obiektu
na mapie turystycznej;
oprac. W. Duda



Ryc. 2.
Lokalizacja obiektu
na mapie LiDAR;
oprac. A. Ginter, W. Duda

- **Etnografia**

nr inw.: KOM: P1_R2_KOM3

W Przyrowie przed wojną mieszkali Żydzi. Mieli swoją bożnicę. I ta synagoga była prawie tu w centrum, czyli w ważnym miejscu. Ale w czasie wojny Niemcy ją spalili. Później była tam rozlewnia mleka, już w nowym budynku. Teraz tam handel jest.

nr inw.: KOM: P1_R5_KOM1

W czasie II wojny światowej Żydzi zostali wywiezieni z Przyrowa, a budynek został przeznaczony jako rozlewnia mleka. Obecnie obraca się w ruinę i jest niewykorzystywany. We wtorki jest tam targowisko, ale nie cieszy się ono dużym zainteresowaniem.

nr inw.: KOM: P2_R24_KOM3

Żydzi tylko w miasteczkach byli. I oni dzierżawili tu sporo domów. A na tym palcu, bożnica gdzie była, to była mykwa z przodu, a w płocie tam obok jeszcze leżą takie wielkie rury średnicy z czterdzieści centymetrów, bo tą wodę odprowadzali. Synagoga tam stała na samym środku. A mykwa przed. Olbrzymia taka studnia była i potem zasypali to i zniszczyli. Jeszcze jakby pokopał, to tam by znalazł, bo oni tylko zerwali to, co wystawało. [...] Ja mieszkam obok, mój dziadek i ojciec, to z opowiadań ojca wiem, że jak Niemcy weszli, to ją od razu spalili, czyli w trzydziestym dziewiątym mogli ją spalić. Murowana była. Pamiętam ruiny jeszcze jak były.

- **Archeologia**

nr inw.: KOO: P2_B1

Na posesji pod nr 12B znajduje się obszerny plac o wymiarach ok. 30 m x 120 m utwardzony szutrem żwirowo-żużlowym oraz płytami betonowymi. Parcela otoczona jest częściowo ogrodzeniem z płyt betonowych. W centralnej części znajduje się budynek główny dawnej mleczarni o wymiarach 13 m x 25 m, który zorientowany jest dłuższym bokiem w osi wschód-zachód (ryc. 3–4). Orientacja budynku nie odstępuje od porządku w zabudowie otaczającej. Na wschodnim skraju posesji znajduje się parterowy budynek gospodarczy zbudowany na planie prostokąta o wymiarach 5,5 m x 15 m. Budynek główny mleczarni zbudowany został na planie wielokąta, wzniesiony z cegły maszynowej, zaopatrzonej w drewnianą stolarkę okienną (w niektórych oknach kraty, szyby częściowo wybite). Obiekt kryje dach dwuspadowy, kryty eternitem i blachą. Wnętrza są zdewastowane i silnie zanieczyszczone, pozbawione ruchomych elementów wyposażenia (ryc. 5). W trakcie nieinwazyjnych badań terenowych nie zarejestrowano powierzchniowych relikwów synagogi.

- **Historia**

W XIX w. wraz z rozwojem osadnictwa Żydów w Przyrowie i okolicach, przy ul. Lelowskiej 12B (na skraju ówczesnego miasta) powstała drewniana synagoga. Spaliła się na początku XX w. Nową drewnianą synagogę wybudowano za zgodą władz rosyjskich w latach 1907–1908. Zo-

Ryc. 3.
Przyrów, teren dawnej synagogi
i mleczarni; widok od
strony zachodniej;
fot. A. Majewska;
lipiec 2017 r.



Ryc. 4.
Przyrów, teren dawnej synagogi i mleczarni; widok od strony wschodniej;
fot. A. Majewska; lipiec 2017 r.



Ryc. 5.

Przyrów, wnętrze dawnej mleczarni; widok od strony zachodniej;
fot. A. Majewska; lipiec 2017 r.

stała ona przypuszczalnie rozebrana lub spalona w początkach II wojny światowej. Brak danych o wyglądzie zewnętrznym [APŁ 1907–1908; Majewska 2017: 243–266; *The Encyclopedia of Jewish Life...* 2001: 1036].

- **Historia sztuki**

Brak precyzyjnych informacji dotyczących synagogi w Przyrowie. Nieznany jest czas jej wybudowania, ani wygląd. Wiadomo, że w latach 30. XIX w. wśród rozmaitych wydatków tamtejszej gminy żydowskiej figurowała opłata za światło w bożnicy. W wykazie nieruchomości dozoru bożniczego za rok 1838 wymienione zostały: dom na szkółkę, położony na wprost niego ogród i łączka oraz cmentarz. Znalazła się tam też informacja o restauracji bożnicy, być może chodziło jednak o wzniesienie odrębnego obiektu, bowiem w planowanych wydatkach i przychodach na lata 1840–1846 odnotowano spodziewany wzrost wpływów do gminnej kasy, którego przyczyną miała być większa liczba starozakonnych odwiedzająca otoczoną dziedzińcem, nowo wystawioną, obszerną synagogę [APŁ 1838–1866]. Według dokumentacji archiwalnej, w kwietniu 1907 r.

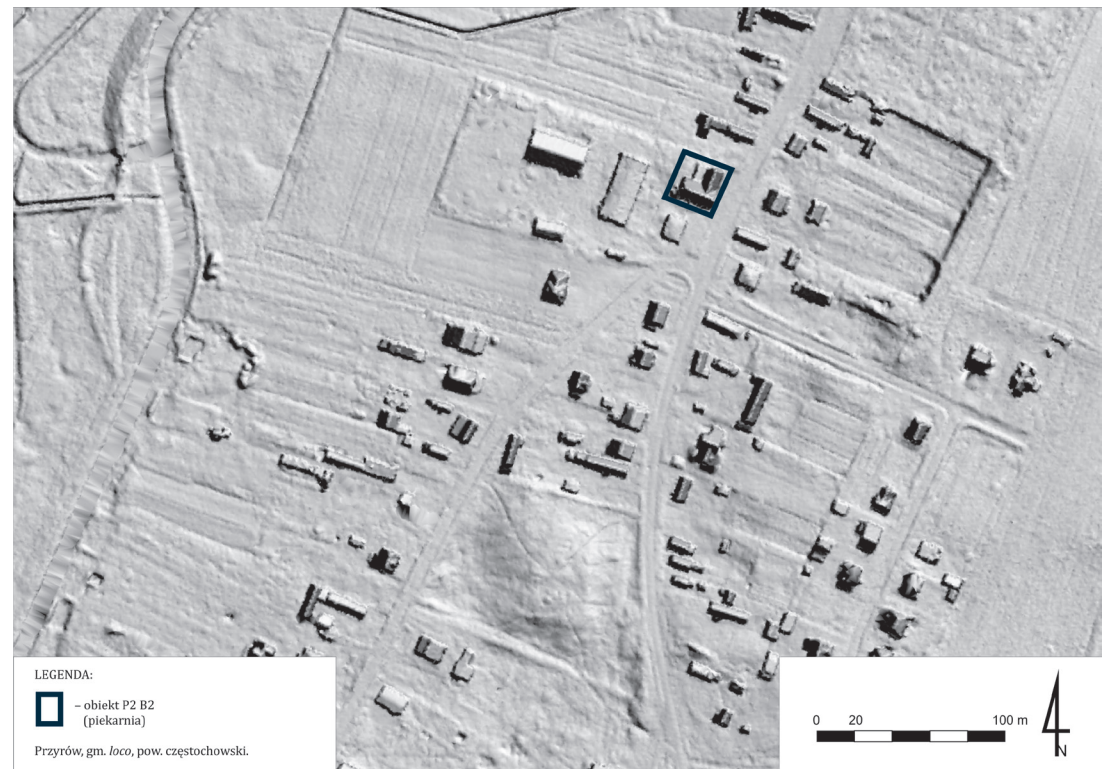
spłonął przyrowski dom modlitwy (bożnica)¹, co zapoczątkowało starania mieszkańców o jego odbudowę. W kosztorysie prac znalazły się roboty kamieniarskie, stolarskie, ciesielskie, sztukatorskie i dekarские. W tym czasie wieś zamieszkiwało 170 rodzin żydowskich [APŁ 1907–1908]. W okresie międzywojennym inwentarz gminy obejmował bożnicę przy ulicy Lelowskiej, dom modlitw, cheder, mykwę i cmentarz [Urbański 2007: 119]. Podczas II wojny światowej zagładzie uległa cała społeczność przyrowskich Żydów, a z pejzażu wsi zniknęły obiekty o charakterze kultowym. Sporządzony w 1961 r. wykaz opuszczonych nieruchomości w powiecie częstochowskim zawiera krótką wzmiankę na temat należącego wcześniej do gminy żydowskiej placu przy ul. Lelowskiej o powierzchni 1000 m², z domem murowanym, użytkowanym przez Gminną Spółdzielnię Przyrów jako mleczarnia [APCz 1948–1966]. Obecnie w głębi dużego zaniedbanego placu znajduje się budynek wzniesiony z cegły, na planie wielokąta, kryty dwuspadowym dachem. Obiekt zdewastowany, pozbawiony cech stylowych.

1 W dokumentacji, pojęcia dom modlitwy i bożnica stosowane są wymiennie. Choć wcześniej określenia te dotyczyły dwóch odrębnych obiektów. Nie ma pewności, czy chodzi o ten sam budynek, który był wzmiankowany w latach 30. XIX w. i okresie międzywojennym.

Przyrów (P2) – piekarnia (ryc. 6–7)



Ryc. 6.
Lokalizacja obiektu
na mapie turystycznej;
oprac. W. Duda



Ryc. 7.
Lokalizacja obiektu
na mapie LiDAR;
oprac. A. Ginter, W. Duda

- **Etnografia**

nr inw.: KOM: P1_R4_KOM3

Piekarnia była wybudowana przez Gminną Spółdzielnię z dodatkiem funduszy, takie fundusze mieli tam powiatowe i wybudowali. Na dole była piekarnia elegancka, wyposażona we wszystko, u góry były biura. Biuro było Gminnej Spółdzielni, moja żona tam pracowała. I ta piekarnia bardzo dobrze prosperowała, bo ponieważ chleb był super, robili nie z tych dodatków takich różnych, tylko robili zakwasy, starodawne. Wypieki na całą okolicę. Mąkę przywozili z Zalesic. Młyn Zalesice był, mój brat pracował w młynie Zalesice, był młynarzem, tam mąka była z atestami. Tam było laboratorium, każdy worek miał etykietę. Wszystko było, krawcowa, co worki szyła. Jak napełniali worek, musiał być elegancko zeszyty, później tylko etykieta. Tam do brata nieraz jeździłem do tego młyna, to ten młyn był super. A w piekarni wprawdzie było palone na węgiel, nie na gaz, tylko na węgiel. Miejscowi byli, na trzy zmiany. Na trzy zmiany szła robota. Lata dziewięćdziesiąte gdzieś się skończyła ta piekarnia. A budowa nastąpiła chyba lata pięćdziesiąte.

nr inw.: KOM: P1_R6_KOM2

Stara piekarnia funkcjonowała do roku 1989, później budynek przejęła gmina. W piekarni stosowano tradycyjną metodę wypieku chleba. Obok piekarni była rozlewnia oranżady i alkoholu. Na terenie dawnego GS-u znajdowało się wiele różnych budynków: piekarnia, magazyn wapna, węgla, cementu, rozlewnia, skup żywca, skup zboża, rzeźnia. W budynku starej piekarni na drugim piętrze znajdowały się również biura. Budynki byłego GS-u zostały w części przekształcone jako miejsca skupu złomu, recyklingu, samochodowe.

- **Archeologia**

nr inw.: KOO: P2_B2

Dawna Gminna Spółdzielnia i piekarnia zlokalizowana jest przy ul. Cmentarnej 40 w Przyrowie. Budynek został wzniesiony z kamienia wapiennego, obrobionego, łączonego spoiną z zaprawy wapienno-piaskowej (ryc. 8–10). W narożnikach obiektu i w koronie fundamentów zaobserwowano użycie cegieł maszynowych, sygnowanych KT101III (ryc. 11). Na rzucie poziomym przyjmuje kształt wielokąta o wielkości około 20,5 m x 21,5 m. Przykryty jest dachem wielospadowym z poszyciem z dachówki ceramicznej. Został częściowo podpiwniczony. Stolarka okienna drewniana, okna okratowane, ościeża górne kładzione cegłą na sztorc.

Ustalono, że od strony północno-zachodniej obiektu była część produkcyjna, natomiast z przeciwnej strony prowadzono sprzedaż. Teren dookoła jest zaniedbany, gęsto porośnięty wysoką trawą i roślinnością ruderalną. Ograniczony dostęp do obiektu uniemożliwił wykonanie szczegółowych oględzin wnętrza podczas nieinwazyjnego rozpoznania terenowego.

- **Historia**

Nie ujawniono danych archiwalnych objaśniających to miejsce.



Ryc. 8.
Przyrów, dawna piekarnia; widok
od strony południowo-wschodniej;
fot. A. Majewska; lipiec 2017 r.



Ryc. 9.
Przyrów, dawna piekarnia; widok od strony północno-zachodniej;
fot. A. Majewska; lipiec 2017 r.



Ryc. 10.

Przysłów, dawna piekarnia; widok od strony północno-wschodniej;
fot. W. Krasieńska; kwiecień 2017 r.



Ryc. 11.

Przysłów, dawna piekarnia;
oznaczenia cegieł w murze;
fot. A. Majewska; lipiec 2017 r.

- **Historia sztuki**

Budynek z kamienia wapiennego i cegły, kryty dachem wielospadowym. Wzniesiony na planie wielokąta, jednokondygnacyjny z poddaszem i niską przybudówką, częściowo podpiwniczony. Elewacje kamienne, nieotynkowane. Otwory okienne ujęte obramieniem z cegieł. Obiekt stanowi przykład tradycyjnego budownictwa regionalnego.



Ryc. 12.
Lokalizacja obiektu
na mapie turystycznej;
oprac. W. Duda



Ryc. 13.
Lokalizacja obiektu
na mapie LiDAR;
oprac. A. Ginter, W. Duda



Ryc. 14.

Zarębice, dawna szkoła; widok na elewację południową (frontową); fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.

- **Etnografia**

nr inw.: KOM: P2_R3_KOM2

W trzydziestym drugim została wybudowana, przed wojną. Dobrze ją wspominam. Blisko przede wszystkim, nauczyciele byli dobrzy. Dzieci z Zarębic. Ze Stanisławowa trochę chodziło. Nas w klasie było ośmiu, z czego był jeden rok starszy, bo nie zdał, no i ze Stanisławowa był ktoś w klasie. No i reszta była z Zarębic. Do góry były trzy klasy, biblioteka była. I na dole były dwie klasy, pokój nauczycielski, no i nauczyciel mieszkał, kierownik szkoły. Nauczyciele mieszkali na stacji. Sale były duże i wysokie. W każdym pomieszczeniu był piec kaflowy. Zamknęli w dwutysięcznym, bo nie było dzieci. No i nie było pieniędzy, żeby wyremontować toalety, ogrzewanie. Później były pomysły na utworzenie takiego środowiskowego domu samopomocy. Były bardzo daleko posunięte rozmowy. Potem było kilka osób, które oglądały ten budynek, ale stan techniczny tego obiektu, strop drewniany, pomieszczenia są bardzo wysokie, nie było ogrzewania i to tak jak gdyby powodowało. Przez jakiś czas mieszkała tam rodzina. Zniszczyła, doprowadziła do ruiny. Podłogi pozrywali, palili nimi w piecu. Teraz to tam ruina.

- **Archeologia**

nr inw.: KOO: P2_B5

Dawną szkołę wraz z budynkami gospodarczymi zlokalizowano na posesji nr 37, w środkowej części wsi, na północ od zabudowań mieszkalnych. Intensywna sukcesja roślinności dziko rosnącej uniemożliwiła dokonanie szczegółowej prospekcji terenu, niemniej na badanym terenie znajdują się trzy budynki:

- obiekt główny (ryc. 14–16) – budynek szkoły zbudowany na planie wieloboku o wymiarach około 19 m x 25 m. Mury obwodowe wykonane są z kamienia, otynkowane, w narożnikach występuje cegła. Zachowała się stolarka okienna drewniana, niemniej w większości



Ryc. 15.
Zarębice, dawna szkoła; widok
na elewację południową (frontową);
fot. W. Kasińska; kwiecień 2017 r.



Ryc. 16.
Zarębice, dawna szkoła; widok na elewację północną;
fot. A. Majewska; lipiec 2017 r.

otworów okiennych w części parterowej brak oszkleń. We wnętrzu zarejestrowano korytarz główny z klatką schodową prowadzącą na górną kondygnację oraz pomieszczenia lekcyjne i gospodarcze. Brak wyposażenia ruchomego pomieszczeń poza pojedynczymi pozostawionymi pomocami szkolnymi (ryc. 17–19). Zainwentaryzowano ślady po piecach kaflowych w pomieszczeniach. Obecnie ściany pokrywa łuszcząca się farba olejna; na podłogach deski, częściowo przykryte tzw. linoleum. Na piętro prowadzą schody kamienne z metalową kutą balustradą. Górne pomieszczenia są silnie zdewastowane. Budynek jest częściowo podpiwniczony w części wschodniej. Wysokość pomieszczeń nie przekracza 4 m;

- **obiekty towarzyszące:** budynek toalet – usytuowany w północno-wschodniej części parceli, w którym częściowo zachowały się urządzenie sanitarne wnętrza pozwalające na zidentyfikowanie jego funkcji; budynek o nieustalonej funkcji – być może magazynowy – usytuowany w północnej części parceli, parterowy z poddaszem, na które prowadzi ustawiona na zewnątrz drewniana drabina. Obok budynku ustawiony jest metalowy grill świadczący o współczesnym okazjonalnym i zupełnie odmiennym przeznaczeniu w stosunku do pierwotnego sposobu wykorzystania obiektu.

• Historia

Do lat 20. XX w. nauczyciel Zarębicach uczył dzieci w różnych domach. Po I wojnie światowej mieszkańcy wsi rozpoczęli starania by wybudować szkołę. Pierwsze kroki rozpoczęto w 1921 r. Stefan Stojowski, ówczesny właściciel majątku ziemskiego w Zarębicach, zgodził się na odstąpienie 1,5 morgi ziemi pod budowę szkoły. Zawarto stosowną umowę. Mieszkańcy wsi za odstąpienie gruntu zgodzili się na prowadzenie polowań na gruntach, łąkach i pastwiskach przez darczyńcę. Umowę zawarto na czas od 1 lutego 1922 r. do 1 lutego 1934 r. W tym samym roku zakupiono materiały budowlane. Położenie kamienia węgielnego pod budowę szkoły zaplanowano na 22 maja 1923 r. Uroczystość ta jednak nie odbyła się, gdyż w tym dniu nie przybył starosta powiatowy. Uroczyste poświęcenie fundamentów odbyło się już z udziałem starosty, proboszcza z Przyrowa – ks. Stanisława Grzywaka w dniu 26 maja 1923 r. W uroczystości tej uczestniczyli również: wójt gminy w Przyrowie – Mikołaj Pluta i sekretarz Antoni Krzemiński [APCz 1919–1939; 1922–1924; APK UWK 1929–1929]. Budowa trzyklasowej szkoły trwała dość długo. Oddano ją do użytku dopiero w 1932 r. Funkcjonowała do reformy oświatowej w 1999 r.

• Historia sztuki

Teren, na którym znajduje się budynek, w początkach XX w. należał do rodziny Stojowskich. W 1903 r., po śmierci Bolesława Stojowskiego, folwark trafił w ręce jego syna – Stefana, który w 1922 r. odsprzedał gminie 1,5 morgi ziemi pod budowę szkoły. 26 maja 1923 r. odbyła się uroczystość położenia fundamentów. Obchodom przewodził starosta częstochowski Kazimierz Kühn a aktu poświęcenia dokonał proboszcz przyrowskiej parafii, ks. Stanisław Grzywak. Wśród gości znaleźli się m.in. wójt gminy Przyrów – Mikołaj Pluta, sekretarz – Antoni Krzemiński, członkowie gminnego komitetu budowy szkół: Antoni Chybiński, Antoni Krzemiński, Piotr Derda, Jan



Ryc. 17.
Zarębice, dawna szkoła; wnętrze; fot. A. Majewska; lipiec 2017 r.



Ryc. 18.
Zarębice, dawna szkoła; wnętrze;
fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.

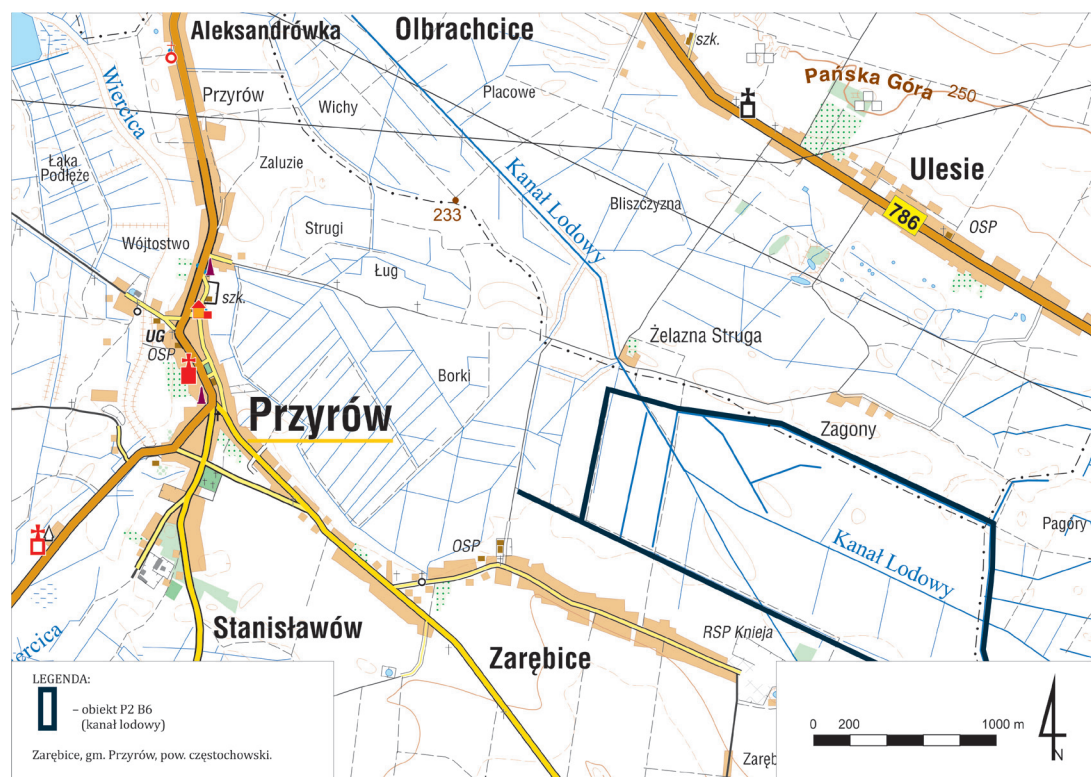


Ryc. 19.
Zarębice, dawna szkoła; porzucone podręczniki;
fot. A. Majewska; lipiec 2017 r.

Dłubała, nauczyciele: Feliks Krykowski, Stanisław Gross, Piotr Niegowski, Jan Szwedowski, Stefan Baczycki, Franciszek Wojtyszek, Stanisława Chądyńska, Kazimiera Wiznerówna, Janina Szyn-
dlerówna, Melania Kowalska. W uroczystości uczestniczyli uczniowie i mieszkańcy osady [APCz
1922–1924]. Prace budowlane i wykończeniowe, finansowane przez gminę trwały aż do 1932 r.

Budynek szkoły to obiekt murowany, dwukondygnacyjny, wzniesiony na planie wielobo-
ku, nakryty dachem wielospadowym. Elewacja południowa symetryczna, trójosiowa. Centralna
oś wyznaczona przez pseudo-ryzalit z otworem drzwiowym w poziomie parteru, zwieńczony
schodkowym szczytem z półokrągłym otworem okiennym. Elewacje pozbawione detalu archi-
tektonicznego. Obecnie budynek jest opuszczony, a jego stan zachowania można określić jako zły.

Zarębice (P2) – Kanał Lodowy (ryc. 20–21)



Ryc. 20.
Lokalizacja obiektu
na mapie turystycznej;
oprac. W. Duda



Ryc. 21.
Lokalizacja obiektu
na mapie LiDAR;
oprac. A. Ginter, W. Duda



Ryc. 22.

Zarębice, Kanał Lodowy;
widok wodopoju od
strony południowo-
-wschodniej;
fot. A. Majewska;
czerwiec 2017 r.

- **Etnografia**

nr inw.: KOM: P2_R3_KOM2

Kanał Lodowy budowany był dla Niemców w czasie wojny, bo oni chcieli tutaj przygotować tereny dla swoich. Czyli żeby zrobić dobre tereny pod uprawę, żeby pastwiska były, a wszystko dobrze nawodnione, ale też żeby woda dobrze schodziła. Słyszałem, że Żydzi tu z okolicy w czasie wojny musieli budować ten kanał, że byli do tego zmuszani, tu przywożeni i własnymi rękami budowali na rozkaz dla przyszłych osadników.

- **Archeologia**

nr inw.: KOO: P2_B6

Kanał Lodowy jest największym powierzchniowo obiektem rozpoznawanym w trakcie badań nieinwazyjnych. Jego długość wynosi około 8 km, a szerokość około 15,3 m (w najszerszym uchwyconym miejscu). Dostępny od strony wsi Zarębice fragment kanału jest stosunkowo dobrze zachowany i z pewnością spełnia funkcję melioracyjną. W jego bezpośrednim sąsiedztwie znajdują się liczne pastwiska, na których wypasają się krowy (ryc. 22–24). Zachodnia część kanału nieopodal mostu łączącego grunty we wsi Zarębice przystosowana jest do pobierania z niej wody. Widoczny jest łagodny, utwardzony stok rowu.

- **Historia**

Łąki i pastwiska w okolicach Przyrowa, Stanisławowa i Zarębic były w przeszłości zabagnione, często zalewała je woda. Uniemożliwiało to właściwe użytkowanie (koszenie traw, wypasanie bydła czy też przeznaczenie terenu pod uprawy zbóż czy roślin pastewnych). Z za-

Ryc. 23.
Zarębice, Kanał Lodowy; widok
wodopoju i przepustów od strony
północno-zachodniej;
fot. A. Majewska;
czerwiec 2017 r.



Ryc. 24.
Zarębice, Kanał Lodowy; widok przepustów od strony północno-zachodniej;
fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.

chowanych protokołów włościan wsi Zarębice wynika, iż do działań melioracyjnych, kopania rowów na łąkach celem odprowadzenia wody przystąpiono 1924 r. Prace melioracyjne były kontynuowane w latach następnych. Kanał Lodowy powstał podczas II wojny światowej. Niemcy przygotowywali w ten sposób tereny wiejskie dla przyszłych swoich osadników. Poprzez budowę dużego kanału uregulowano stosunki wodne na tym terenie, a tym samym udostępniono łąki i pastwiska. Budowniczymi tego kanału byli Żydzi. Kanał był płytki, szybko zamarzał i z tego powodu był nazywany przez mieszkańców „lodowy” [Siwiński 2010].

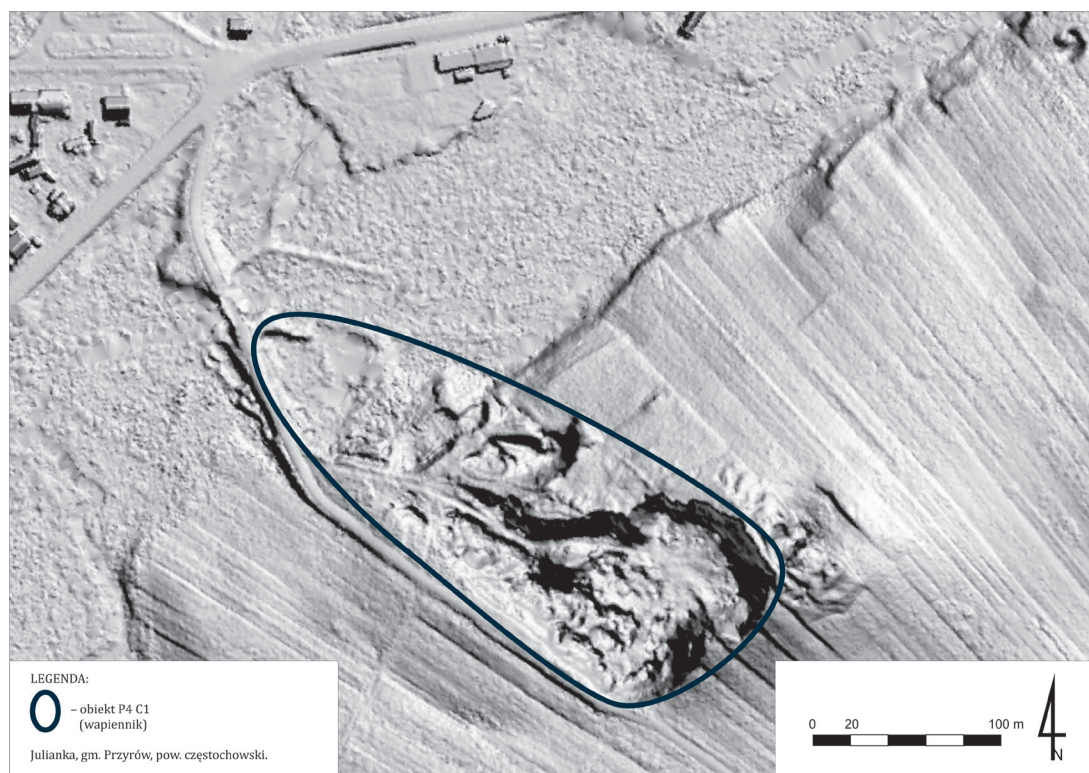
- **Historia sztuki**

Miejsce nie podlega diagnozie z zakresu historii sztuki.

Julianka (P4) – wapiennik (ryc. 25–26)



Ryc. 25.
Lokalizacja obiektu
na mapie turystycznej;
oprac. W. Duda



Ryc. 26.
Lokalizacja obiektu
na mapie LiDAR;
oprac. A. Ginter, W. Duda

- **Etnografia**

nr inw.: KOM: P4_R4_KOM3

To bardzo ładne tereny. Tam można chodzić na spacer, można sobie piknik urządzić. Młodzież tam lubi spędzać czas, bo widoki ładne i na uboczu trochę. Palą ogniska, wiadomo. Ale tam wcześniej były Zakłady Wapienne. Ludziom pracę dawali, bo tu tereny dobre na wydobywanie wapienia i obrabiania go. To takie można powiedzieć nasze lokalne bogactwo. Ale już zakładów nie ma, już się wapienia nie wydobywa, nie wypala.

nr inw.: KOM: P4_R15_KOM6

No i później zaczęły się zakłady – wapiennik, syropiarnia, to się zwiększało wszystko. Jakieś kamieniołomy chyba były. Tak, tak. Godzina dwunasta to trąbka grała i nie wolno było chodzić, bo strzelali, nie? Teraz kamienie mają w inny sposób, maszynami, a przedtem to strzelali i dopiero brali pomału. Skąły trzeba było wywiercić, dynamit trzeba było mieć, ładunek. Zakład pracy tu był, kamień wykrywali, brali pociągami, samochodami, do budowy wapno. Wapno. Wapno było wypalane w piecu, później trzeba było nalać mu wody, robiło się wapno. Dawniej ludzie, jak wapno gasili na budowę, kopali dół, wapno przywieźli z wapiennika gorące, bo było gorące z pieca, zalali wodą, to wrzucali, no jak tam komuś krowa zdechła czy koń. Tak wapno się wzmacnia. Dlatego wrzucali specjalnie. Jak ktoś miał, to szybko do tego i to wapno lasowali, gasili to się nazywało gaszenie wapna. A my tam mówili lasowali. Lało się wodę i się rozrabiło.

- **Archeologia**

nr inw.: KOO: P4_C1

Wapiennik w znaczeniu kamieniołomu wapienia zlokalizowano w Juliance nieopodal stacji kolejowej. Miejsce, z którego pozyskiwano surowiec ma wymiary około 105 m x 117 m. W obrębie nieczynnego od kilkunastu lat obiektu rosną młode drzewa liściaste, pojedyncze iglaste. Wapiennik przecinają liczne ścieżki; widoczne są ślady po ogniskach, będące pozostałościami po spotkaniach miejscowej młodzieży (ryc. 27–29).

- **Historia**

Na terenie Jury Krakowsko-Częstochowskiej, z uwagi na występujący kamień wapienny, wydobywano go i używano jako produkt budowlany. Wypalano również kamień, który używany był do produkcji wapna gaszonego. Do wypalania początkowo budowano piece ziemne (jamy). Z czasem udoskonalono wypalanie przez zastosowanie pieców szybowych. Na większą skalę w rejonie kamieniołomy i wapienniki funkcjonowały w okresie międzywojennym. Po wojnie zakład działał pod nazwą Zakłady Wapienne „Janina” [APK 1918–1933; APCz 1945].

- **Historia sztuki**

Miejsce nie podlega diagnozie z zakresu historii sztuki.

Ryc. 27-28.
Julianka, obszar
wydobycia wapienia;
fot. A. Majewska;
czerwiec 2017 r.





Ryc. 29.

Julianka, obszar wydobywania wapienia;
A. Mariasiewicz; kwiecień 2017 r.

Julianka (P4) – stary dworzec kolejowy (ryc. 30–31)



Ryc. 30.
Lokalizacja obiektu
na mapie turystycznej;
oprac. W. Duda



Ryc. 31.
Lokalizacja obiektu
na mapie LiDAR;
oprac. A. Ginter, W. Duda

- **Etnografia**

nr inw.: KOM: P4_R15_KOM1

Kolej Częstochowa – Kielce. Najpierw była kolej wiedeńska, a tu nie było tego, a droga między Janowem a Przyrowem to była tylko taka ścieżka. No i jak tą kolej w końcu uruchomili Kielce – Częstochowa odtąd się zaczął tu rozwój Julianki. Bo tu był las, tu była ścieżka, więc jak kolej uruchomili, to zbudowany był zakład przetworów ziemniaczanych, syropiarnia, w Zalesicach obok. Tu były wapienniki i tartak, także Julianka to była dosyć rozwojowa. I to jest ważne – dlaczego kolej powstała tu, w Juliance powstał przystanek kolejowy. Bo kolej miała być budowana Częstochowa – Kielce, nie przez Juliankę, ino tam od Częstochowy, od Turowa przez Zieloną Dąbrowę i Koniecpol. I tam byłoby gdzie się rozwijać. Tylko że tamte tereny, wioski wszystkie to był właściciel niemiecki, magnat. I on powiedział „ja jej tędy nie puszcze, bo tam mam lasy, tam sobie przez te Lipniki, te wszystkie wioski bogate, nie puszcze. Tam przez swoje lasy nie puszcze”. Więc hrabina Potocka, pani dziedziczka Raczyńska Potoka Złotego zgodziła się, że przez te nasze lasy Julianka, tu będzie kolej. Dlatego jest Julianka stacja dlatego. Dlatego, że hrabina Potocka dała plac, hipotekę. [...] No, ale kolej została uruchomiona, więc hrabina Raczyńska posprzedawała działki dla ludzi. I dlatego myśmy tu są wszyscy. Kolejno były sprzedawane działki, powstała pierwsza poczta. [...] Ja jeszcze pamiętam, że tutaj, jak myśmy się tu przeprowadzili, to był tak dziewięćdziesiąty czwarty rok, ale w dziewięćdziesiątym piątym, pamiętam, że tam, po lewej stronie, jak się przechodziło przez ten dworzec, po prawej były kasy, a po lewej tam jeszcze nawet był bufet. Niewiele w tym bufecie można było kupić, ale jak na przykład były jeszcze takie upały, czy coś, no to jak tam wychodzili z pociągu, to zawsze ktoś tam poszedł po jakąś lemoniadę czy jakąś tam oranżadę, czy nawet piwo. Ale później to już to wszystko skasowali i potem jeden kolejarz wyszykował tam sobie mieszkanie, dla siebie i dla córki. I w ogóle poczekalnie zamknęli, zabili wszystko blachą, okna, drzwi. [...] Ja pamiętam jeszcze, jak jeździłam na początku, jak żeśmy się tu przeprowadzili, pociągiem do pracy, to było tak, że ja jeździłam na siódmą, to po szóstej był pociąg, no to jak się wsiadło do pociągu, to już można było sobie pomarzyć, że usiądę. Tylko musiałam stać, a pociąg jechał, no nie wiem, może z sześćdziesiąt na godzinę. To jechało się nieraz ze czterdzieści pięć minut do Częstochowy. Teraz, jak żeśmy policzyli, to jedziemy osiemnaście minut.

- **Archeologia**

nr K00: P4_B2

Dworzec znajduje się w północno-wschodniej części wsi Julianka. Obecnie nie spełnia swej roli, funkcjonuje jako budynek mieszkalny (ryc. 32–36). Obiekt pochodzi z pierwszej dekad XX w. Budynek zbudowano na rzucie poziomym wielokąta, przykryto wielospadowym dachem. Wykonany został z cegły maszynowej o maksymalnych wymiarach 24,1–5,2 cm (długość), 11,4–11,7 cm (szerokość), 5,9–7 cm (wysokość), bez wyraźnie zachowanego wątku. Cegły łączy płasko ukształtowana zaprawa cementowa.

Poszycie dachu jest stosunkowo nowe, wykonane z blachy z nowym orygnowaniem, stolarka okienna w budynku drewniana, a okna ze szprosami. Obiekt został otynkowany i pomalowany jasną farbą. Od strony południowej uchwycono asfaltowy podjazd, w otoczeniu którego rosną drzewa kasztanowe w wieku powyżej sześćdziesięciu lat. Budynek dworca w ocenie ogólnej należy uznać za zaniedbany.



Ryc. 32.
Julianka, dworzec; widok od strony południowo-wschodniej;
fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.



Ryc. 33.
Julianka, dworzec; widok od strony
południowo-wschodniej;
fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.



Ryc. 34.
Julianka, dworzec; widok od strony południowej;
fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.



Ryc. 35.
Julianka, dworzec; widok
od strony wschodniej;
fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.



Ryc. 36.
Julianka, dworzec; widok od strony północnej;
fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.

- **Historia**

W 1911 r. Julianka uzyskała połączenie kolejowe. 26 lutego 1911 r. uruchomiono linię kolejową szerokotorową (1524 mm) Częstochowa – Kielce. Łączyła się ona z linią kolejową Częstochowa – Herby. Stąd nazywaną ją Koleją Herbsko-Kielecką. Do 1914 r. funkcjonowała jako linia prywatna, należała do Towarzystwa Drogi Żelaznej Herby – Kielce. W 1914 r., ze względów strategicznych (militarnych), kupił ją rząd rosyjski. Okazały budynek zlokalizowano po północnej stronie jednotorowej wtedy linii kolejowej. Dworzec został wybudowany z cegły, dach pokryto ocynkowaną blachą. Budynek jest dwukondygnacyjny, z użytkowym poddaszem, niepodpiwniczony. W części północno-zachodniej znajduje się nieco wyższa wieża z dachem czterospadowym. Elewacje południowa i północna dziesięcioosiowa. Pierwotnie była ceglana, dziś otynkowana. Powierzchnia użytkowej budynku wynosiła 740 m², a kubatura całkowita 2483 m³. Do dziś zachowały się biało-czerwone posadzki, schody betonowe i metalowe balustrady.

W latach 1911–1960 r. stacja nosiła nazwę Złoty Potok. Pierwotnie służyła bowiem do obsługi osobowej i towarowej rozległych dóbr ziemskich rodziny Raczyńskich, których siedziba znajdowała się w Złotym Potoku. Ten okazały budynek dworcowy, jak na tak małą miejscowość, był świadkiem powitań i pożegnań wielu gości, arystokratów, polityków i uczonych przybywających do Złotego Potoku. W latach I wojny światowej przekuto tory na szerokość normalnotorową – 1435 mm. Do torów przyłączono bocznice kolejową łączącą Juliankę z Zalesicami. Stacja kolejowa odegrała ogromną rolę gospodarczą – umożliwiła bowiem wywóz towarów i surowców z różnych zakładów, które powstały w bliższej lub dalszej odległości od omawianego dworca. Po II wojnie światowej na omawianej linii kolejowej ułożono drugi tor. W 1974 r. linia została zelektryfikowana [Bossowski, Urbański 2002]. Dziś dworzec kolejowy jest nieczynny, popada w ruinę, lecz budzi dalej zachwyt architektoniczno-estetyczny [Haładaj 2003].

- **Historia sztuki**

Dworzec w Juliance (dawniej Złoty Potok) wzniesiono w 1911 r. jako jedną ze stacji na drodze herbsko-kieleckiej. Podobnie jak obiekty w Koniecpolu, Włoszczowej i Małogoszczy miał status dworca IV klasy [Cękański 1910: 17]. Prace na linii herbsko-kieleckiej prowadzone były pod kierownictwem Władysława Jakubowskiego pomiędzy majem 1909 a lutym 1911 r. [*Kolej Herby-Kielce* 1910]. Poszczególne odcinki na trasie nadzorowali inżynierowie: Gaszyński (Herby – Handki), Bystrzyński (Handki – Koniecpol), Oppman (Koniecpol – Włoszczowa), Przybyszewski (Włoszczowa – Małogoszcz) i Dąbrowski (Małogoszcz – Kielce) [*Kolej Herby-Kielce* 1910]. Ogólny koszt budowy drogi żelaznej, wliczając kapitał obrotowy i wydatki na administrację miał wynieść 7 340 000 rubli, z czego urządzenie dworców i wyposażenie stacji pochłonęło 828 000 rubli. W ramach inwestycji na całej trasie zaplanowano postawienie 52 domków dla dróżników oraz 7 dla dozorców i robotników. Wszystkie budynki drogowe miały być wzniesione z cegły i kryte dachówką [Cękański 1910: 15]. W Herbach, Częstochowie, Złotym Potoku (Juliance), Włoszczowie, Małogoszczy i Kielcach zaplanowano instalację wodociągów. Prace przy budowie postępowały szybko. W 1910 r. „Goniec Częstochowski” zamieścił wzmiankę o decyzji dyrekcji kolei dotyczą-

cej wynajmu 30 węglarek i 20 krytych wagonów towarowych w celu „przyspieszenia robót przy budowie nowej linii i budynków stacyjnych” [Z kolei herbsko-kieleckiej 1910: 3]. W „Przeglądzie Technicznym” także ukazał się artykuł na ten temat, w którym relacjonowano postępy robót:

Roboty ziemne rozwinięte są prawie na całej linii i ukończone w ilości około 50%; rozpoczęto budowę przepustów sklepionych i przyczółków mostowych; dźwigary mostowe żelazne mniejszych rozpiętości zamówione są w fabryce „Miklaszewski, Muszyński i S-ka” w Warszawie, większych zaś rozpiętości w fabryce Tow. „K. Rudzki i S-ka” w Nowym Mińsku; szyny z fabryki Mariupolskiej „Rosyjski Providence” [...] Rozpoczęta jest także budowa telegrafu i telefonu wzdłuż linii. Układanie toru głównego ma się rozpocząć podczas zimy [Cękański 1910: 17].

Autorem projektów budynków kolejowych był Konstanty Sylwin Jakimowicz (1879–1960) [Olszewski 1959: 495]. W 1911 r. zaprezentował on przykładowy model domku drogi żelaznej herbsko-kieleckiej na Salonie Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych [Salon 1911–1912: poz. 356]. Wygląd dworców był stylistycznie zbliżony, różniły się one jedynie skalą wynikającą ze znaczenia stacji.

Budynek dworca w Julianie jest murowany, wzniesiony na planie wielokąta, dwukondygnacyjny z poddaszem. Od strony północno-zachodniej czterokondygnacyjna wieża, kryta czterospadowym dachem. Fasady południowa i północna, dziewięcioosiowe, asymetryczne, ryzalitowane we wschodniej partii budynku. Od północy do elewacji przylega parterowa przybudówka. Wschodnia ściana szczytowa, niesymetryczna, trójosiowa z wąskim ryzalitem wyznaczającym oś środkową. Budynek nakryty dachem naczółkowym. Dekoracja elewacji oszczędna, o silnie zredukowanych detalach neorenesansowych. Elewacje podzielone gładkimi pilastrami zakończonymi geometrycznym ornamentem. Pomiedzy nimi, w płycinach prostokątne otwory okienne zakończone łukiem odcinkowym, ujęte w ceglane obramienie. Kondygnacje rozdzielone pasem prostokątnych, poziomych płycin ze zgeometryzowanymi ząbkami przy górnej krawędzi. Poniżej okien dolnej kondygnacji prostokątne płyciny. Dekoracja południowego i północnego ryzalitu analogiczna, w partii poddasza niewielki okulus w płycinie. Wschodni ryzalit węższy, z otworem drzwiowym na osi. Powyżej niego, nad nadprożem prostokątne okienko i okno w drugiej kondygnacji, rozdzielone płyciną z ząbkowaniem. W poziomie poddasza płycina z okulusem. Wieża na planie zbliżonym do kwadratu, od zachodu na poziomie pierwszej kondygnacji wąska przybudówka – ganek. Otwory okienne poszczególnych kondygnacji zróżnicowane pod względem szerokości, rozmieszczone nierównomiernie. Pomiedzy trzecią a czwartą kondygnacją gzyms. Czwarta kondygnacja pozbawiona otworów okiennych, zdobiona ślepymi arkadami. Budynek zachowany w złym stanie, pozbawiony pierwotnej funkcji.

Julianka (P4) – wieża ciśnień (ryc. 37–38)



Ryc. 37.
Lokalizacja obiektu
na mapie turystycznej;
oprac. W. Duda



Ryc. 38.
Lokalizacja obiektu
na mapie LiDAR;
oprac. A. Ginter, W. Duda

- **Etnografia**

nr inw.: KOM: P4_R15_KOM2

Jak już kolej została uruchomiona, to stała wieża ciśnień, to była jedna tu w Juliance, a druga była we Włoszczowie, także pociągi były parowe. Maszynista miał węgiel i wodę, więc Julianka miała ten wodopój, to był duży zbiornik wodny i we Włoszczowie. Także maszynista, jak jechał z Częstochowy, to musiał wiedzieć ile ma wody, a jakby miał mało, to by musiał brać wodę. Naszą wieżę ciśnień budowali Austriacy. No to jeszcze ho, ho, to było jeszcze przed wojną. Dużo przed wojną. Tę wieżę budowali Austriacy, kiedy jeszcze był tutaj zabór. Bo budowana kolej była w czasie zaboru. I ona pompuje w dalszym ciągu wodę. A pompuje do tych budynków PKP. Bo Baśka nieraz mówi, że nie ma wody, bo wieża ciśnień. Ale ta woda już do końca nie idzie, do góry do zbiornika, bo jest uszkodzony. W środku jest zabrudzony, nie ma dachu. Ptaki zabrudziły. Więc jest specjalny, drugi taki na dole. Pięćset litrów jest hydrofor. Tyle tylko, że to stoi jako już zabytek. Bo dawniej, to pompy były, tam był pracownik, który miał maszynę, bo dawniej to na parę wszystko było. Palił węglem. A później to zrobili na prąd. Najpierw maszyny parowe, a potem się wycofali na energetyczne, na spalinowe. No to tam był pracownik, który bez przerwy pompował wodę.

- **Archeologia**

nr inw.: KOO: P4_C3

Kolejowa wieża ciśnień w Juliance znajduje się pobliżu dawnego dworca kolejowego. Obiekt wykonany z cegły w formie słupowej, otynkowany, zbudowano na planie ośmiokąta (ryc. 39–40). W murach obwodowych budynku znajdują się pojedyncze małe okna z metalowymi szprosami. Dach wieży jest szpiczasty, wielospadowy, kryty blachą. Od strony północnej poszycie dachu jest częściowo zniszczone. Chronologia przypada na początek XX w. Teren wokół stanowi nieużytek, który porasta wysoka roślinność trawiasta. Podłoże jest delikatnie podmokłe. Obszar wokół wieży został ogrodzony betonowym płotem z metalową siatką, dla badaczy pozostał niedostępny.

- **Historia**

W celu zaopatrzenia parowozów w wodę na linii kolejowej Herby – Kielce w 1930 r. wybudowano obok dworca (70 m po południowej stronie) wodociągową wieżę ciśnień. Podobną wieżę wybudowano we Włoszczowie. Wieżę o rzucie ośmiokątnym wybudowano w nowoczesnej konstrukcji żelbetonowej. Projekt wieży opracowali inż. Pluszcz, K.S. Brandty i architekt S. Gałęzowski. Wykonawcą wieży była firma Towarzystwo K. Rudzki i S-ka. Wieżę wykonano w konstrukcji żelbetowo-szkieletovej wspartej na ośmiu słupach, ściany wymurowano z cegły ceramicznej. Na ruszcie żelbetowym umieszczono zbiornik żelbetowy o wysokości 4,2 m i pojemności 250 m³ wody. Komunikację pionową wewnątrz zapewniały schody żelbetonowe. Dach i kopułę wieży również wykonano z tego samego materiału. Całą wieżę otynkowano. Kubatura wieży wynosiła 600 m³, w zbiorniku mieściło się 150 m³ wody. Woda była czerpana z ujęcia powierzchniowego z rzeki Wiercicy. W odległości 450 m od wieży zbudowano budynek pompowni. Wieża i pompownia była użytkowana do 1997 r. Wieża eksponuje swoją przemysłową funkcję o charakterze modernistycznym [Badowski, Heidrich 1973; Pisarski 1974; *Polskie Koleje Państwowe* 1929].



Ryc. 39.
Julianka, wieża ciśnień; widok od strony północnej;
fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.



Ryc. 40.
Julianka, wieża ciśnień; widok od strony południowo-wschodniej;
fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.

- **Historia sztuki**

Projektujący linię herbsko-kielecką zaplanowali urządzenie wodociągów na stacjach: Herby, Częstochowa, Żółty Potok (Julianka), Włoszczowa, Małogoszcz i Kielce. Zgodnie z zaleceniami technicznymi stacje wodociągowe powinny „być tak rozłożone, ażeby tender parowozu (pojemność 500 stóp³) nie mógł się opróżnić pomiędzy dwiema stacjami, przepuszczając jedną pośrednią na wypadek zepsucia jej wodociągu”. Zbiorniki wodne o pojemności 8 sążni³, zainstalowane na murowanych basztach, miały być zasilane wodą z pobliskich rzek [Cękański 1910: 17].

Pierwsza wieża wodna w Żółtym Potoku (Juliance) została wzniesiona ok. 1911 r. po wschodniej stronie budynku dworcowego. Był to obiekt drewniano-murowany, na planie ośmioboku. Na zachowanej karcie pocztowej (początek lat 20. XX w.), widać murowany trzon wieży, z niewielkimi otworami okiennymi, nakryty nieco szerszą głowicą ze zbiornikiem – drewnianą, o konstrukcji szkieletowej, z dekoracyjnym detalem. Na przełomie lat 20. i 30. XX w. zmieniono lokalizację wieży. Nowy budynek stanął po przeciwnej stronie, w odległości ok. 70 m na południowy zachód od dworca. Jest to obiekt na rzucie ośmioboku o żelbetowej konstrukcji szkieletowej i ścianach z cegły.

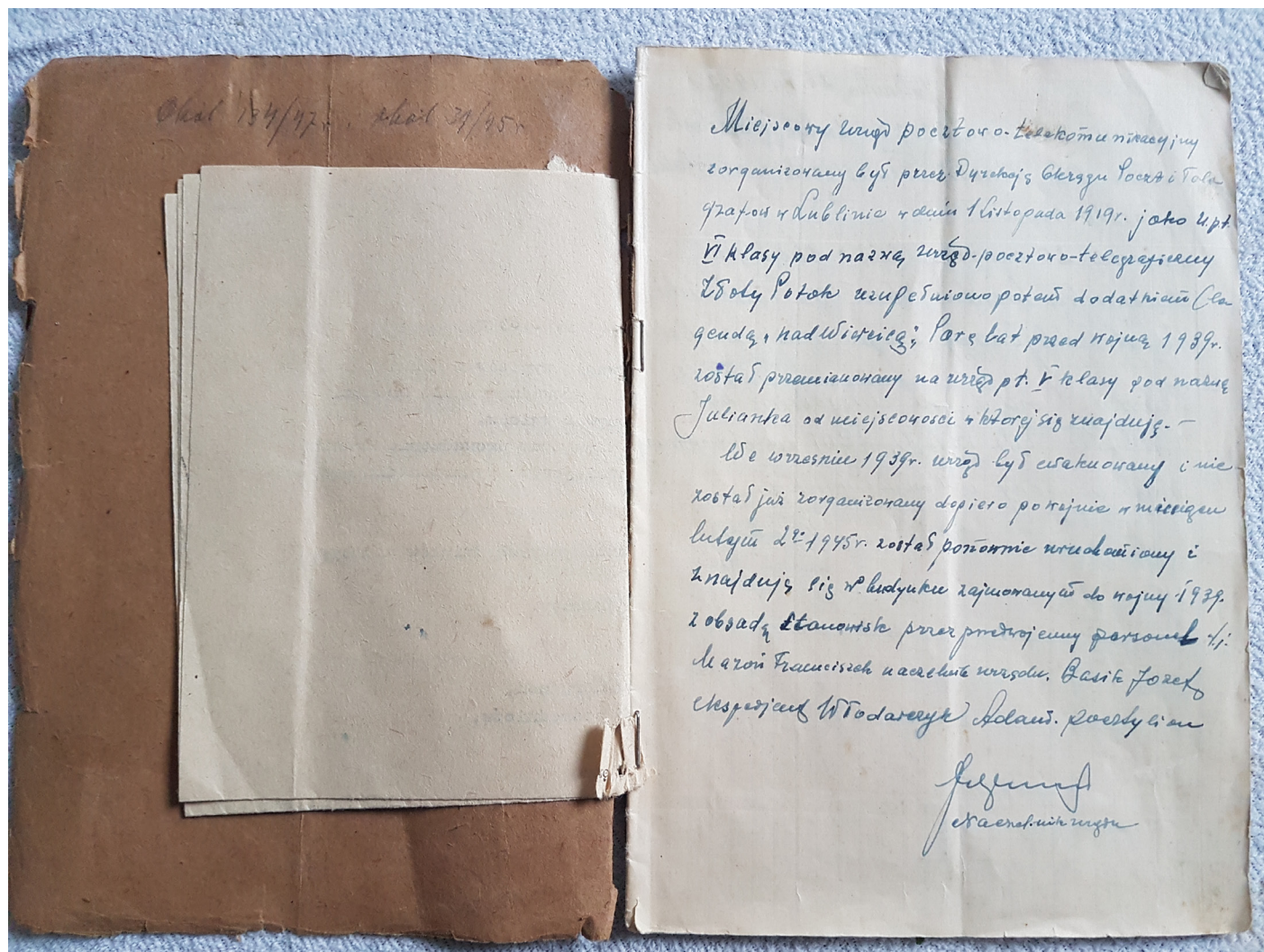
Julianka (P4) – dawna poczta (ryc. 41–42)



Ryc. 41.
 Lokalizacja obiektu
 na mapie turystycznej;
 oprac. W. Duda



Ryc. 42.
 Lokalizacja obiektu
 na mapie LiDAR;
 oprac. A. Ginter, W. Duda



Ryc. 43.

Dokumenty z poczty w Juliance, udostępnione przez rozmówcę;
fot. A. Mariasiewicz

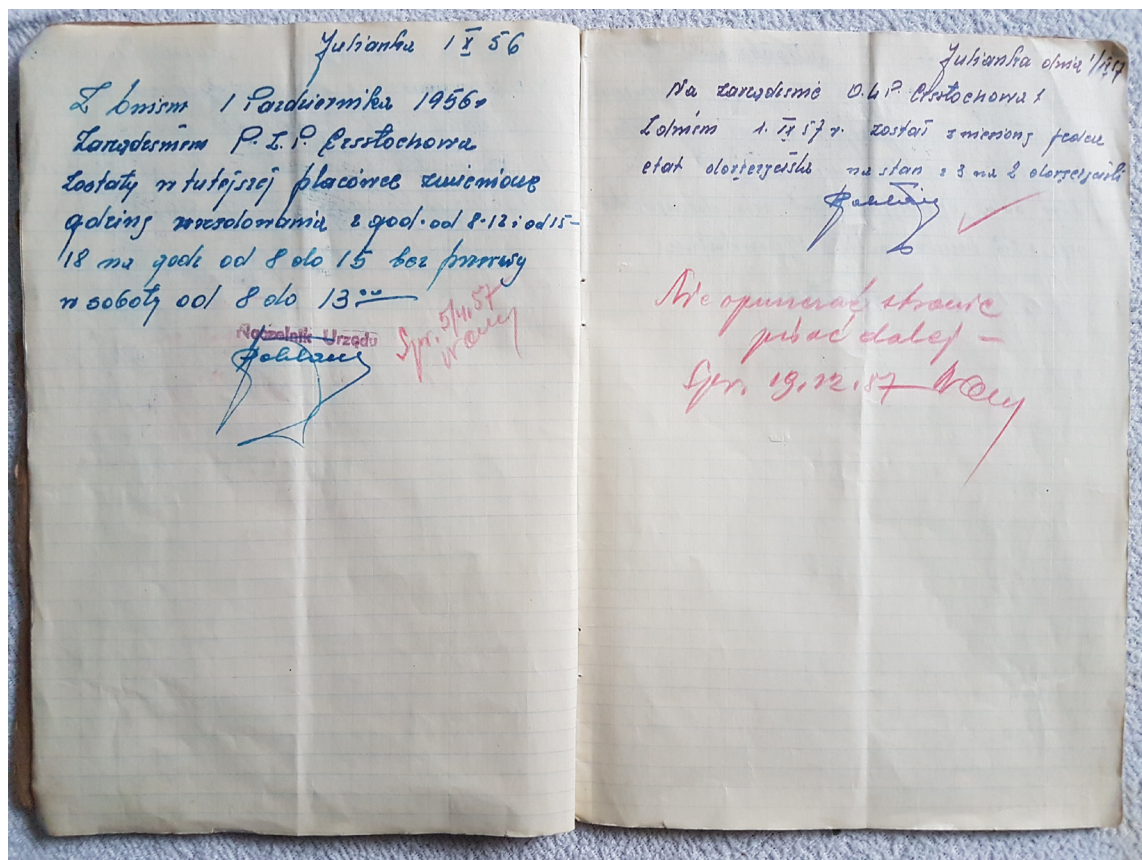
- Etnografia (ryc. 43–44)**

nr inw.: KOM: P4_R15_KOM5

A ten budynek, co my tu teraz mieszkamy i co była poczta, to już chyba jest z tysiąc dziewięćset dziewiętnastego roku. Ten urząd podlegał pod Lubliniec. I myśmy tu nawet znaleźli takie stare zapiski urzędnika poczty.

nr inw.: KOM: P4_R3_KOM3

W Juliance była kiedyś poczta. Teraz nadal jest budynek, ale poczty już nie ma. Bo jak tu była stacja kolejowa, to musiała być poczta. Listy, paczki przyjeżdżały. Teraz już ludzie listów nie piszą, poczty nie ma. Ludzie mieszkają w budynku poczty.



Ryc. 44.

Dokumenty
z poczty
w Juliance,
udostępnione
przez rozmówcę;
fot. A. Mariasiewicz

- Archeologia**

nr inw.: KOO: P4_C4

Budynek dawnej poczty zlokalizowano w Juliance pod numerem 22. Obecnie jest to dom parterowy zbudowany na planie prostokąta, z dobudowanym gankiem (ryc. 45). Dach dwuspadowy pokryto blachą. W murze obwodowym obiektu, od strony północnej, zarejestrowano cztery otwory okienne, od wschodu pięć, z kolei wejście umieszczono od zachodu. Budynek jest otynkowany, malowany, po generalnym remoncie. Pełni funkcję mieszkalną, a teren wokół zagospodarowano na ogród. Brak bezpośrednich przesłanek archeologicznych potwierdzających dawną funkcję badanego miejsca.

- Historia**

Nie ujawniono danych archiwalnych objaśniających to miejsce.

- Historia sztuki**

Obiekt wzniesiony na planie prostokąta, parterowy, kryty dwuspadowym dachem. Pozbawiony cech stylowych. Nie podlega diagnozie z zakresu historii sztuki.

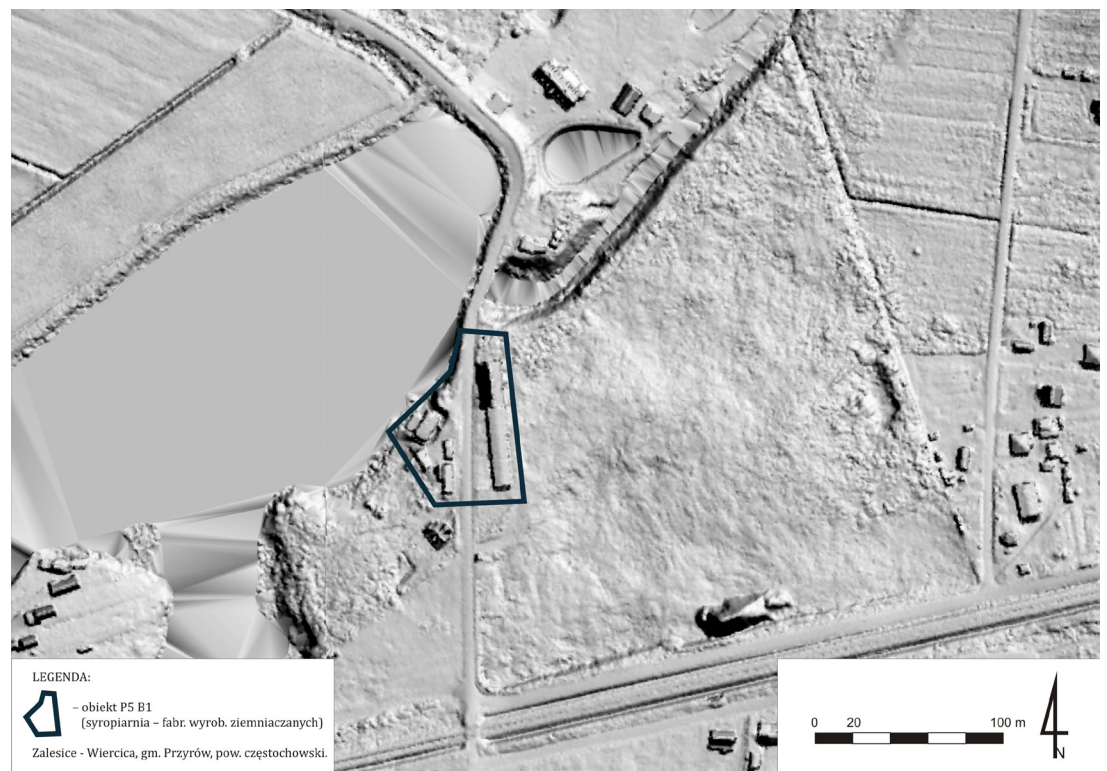


Ryc. 45.
Julianka, budynek dawnej poczty; widok od strony północno-wschodniej;
fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.

Zalesice (P5) – syropiarnia (ryc. 46–47)



Ryc. 46.
Lokalizacja obiektu
na mapie turystycznej;
oprac. W. Duda



Ryc. 47.
Lokalizacja obiektu
na mapie LiDAR;
oprac. A. Ginter, W. Duda

- **Etnografia**

nr inw.: KOM: P5_R4_KOM2

Wcześniej był to zakład przetworów ziemniaczanych. Kiedyś było to ważne miejsce, ponieważ był to wielki zakład i pracowało tam wiele ludzi, bardzo dużo pracowników dojeżdżało z odległych miejsc. Produkowali tam mąkę ziemniaczaną, syrop-krochmal, potoczna nazwa syropiarnia.

Nr inw.: KOM: P5_R17_KOM4

Później, jak już ta produkcja w tej fabryce się już rozwijała bardziej, no to zrobiono maszynę parową i wtedy maszyna parowa produkowała prąd, napędzała te wszystkie maszyny, co były w tej fabryce. Wiadomo, jak fabryka się rozrasta, to potrzebuje coraz więcej energii. Poza tym tam była bocznica kolejowa, której wagony dojeżdżały do fabryki, tam zresztą ślady tego nadal są. Tę bocznice specjalnie dobudowano do tej fabryki. Torami dowożono ziemniaki, które były kupowane z okolicznych miejscowości albo nawet chyba województw, nawet z odległości około dwustu kilometrów. Korzystał z tej bocznicy też młyn, tam był kiedyś młyn, przy stawie, zresztą szczątki tego młyna tam są. Pierwszy właściciel syropiarni, albo współwłaściciel, to był jakiś Niemiec, który przywiózł z Niemiec kasę i postanowił zrobić tu biznes, ale że nie mógł sam zadziałać, to postanowił to zrobić w spółce z kimś. I oczywiście nie miał tu gdzie mieszkać, mieszkał w Żurawiu, we dworze, wynajmował go, to było przed wojną, drugą wojną i codziennie dojeżdżał bryczką z Żurawia do pracy. No, to tak to się działo, i w ogóle w beczki nalewało się, transportowało się beczkami syrop, czyli beczka dwustulitrowa, taka jak po ropie, metalowa, ale wcześniej oczywiście nie było beczek metalowych, tylko drewniane, to mieli swoją stolarnię, bednarnię. Tak, tak, to był taki całkiem duży zakład.

nr inw.: KOM: P5_R20_R21_KOM1

To wybudowane było jeszcze za moich rodziców, bardzo dawno, bo to był facet bogaty, nie mieli dzieci i on sobie tak to wybudował te zakłady i ludzie tu pracowali, także życie tętniło, takie po prostu było życie jakieś, a teraz to nie ma nic. Z początku to ja tak nie pamiętam, ale później tak jak ja pracowałam to jakieś z trzysta osób pracowało. Jeszcze jak było to tarcie ziemniaków to więcej, bo to jak przywozili te ziemniaki, z całych okolic samochodami, ciągnikami, wozami, no to była robota. Ja gotowałam ten syrop, bo z tych ziemniaków to się później gotowało ten syrop taki, który szedł i za granicę, był wysyłany. To nawet takie premie były jeszcze nawet wypłacane, jako taka nagroda, że produkcja była dobra. No, ile ja tam pracowałam? To było sezonowe, taka praca. Byli tacy pracownicy, co pracowali na okrągło, ale tak jak sezon we wrześniu ziemniaki, wykopki przywozili no to ja. Bo miałam dzieci, no to chodziłam tylko jako te sezony, tak dopracowywałam. [...] Mój mąż jako tokarz też tam pracował. [...] Takie zbiorniki tam były, w których właśnie ten syrop się gotował, trzeba było próby brać czy gęstość jest dobra. Taka praca lekka, tylko na trzy zmiany, pierwsza zmiana, po pierwszej zmianie nocka, po nocce druga i potem pierwsza. Tam było, jak to mówią: piątek – świętek. Nie było świąt wolnych, no bo to jak produkcja, to wiadomo nie można było tego wyłączyć, bo to wszystko przecież takie, jak te soki gotowali, żeby te zacier wyszedł jak należy.

Mamusia to tam pracowała jako pracownica, no ja wiem co ona tam robiła, różne rzeczy tam robili, serwety prała, bo to jak prasa ciśla te soki, to wszystko przez takie serwety. Takie prasy, płyty takie metalowe czy tam z czegoś, no i to zakładali właśnie na te płyty i przez to przeciskało się te soki z tych ziemniaków, z tego tarcia. [...] świetlica była, zabawy były, sylwestry robione, było kino, sala była. Taki facet wyświetlał filmy, chodziliśmy, na wycieczki żeśmy jeździli, organizował zakład, mieli swój autokar. [...] Z tych zbiorników, co ja gotowałam, to się wypuszczało sok. Była taka rozlewnia, znaczy budynek taki, w których były beczki takie metalowe i znowuż w tej rozlewni pracowali mężczyźni, kobiety też, bo ja też tam, jak nie było kogo, no to poszłam ważyć, no bo trzeba było ważyć, dwieście pięćdziesiąt kilo było w tych beczkach tego syropu. No ale to był wózek, mężczyźni podstawiali na wózku i potem wywozili, takie obręcze na tych beczkach, skręcali to, żeby się nie wylał, bo to wszystko gorące przecież było. No i potem na wagony ładowali no i szedł ten syrop do Krakowa, robili z tego czekoladę na przykład. potem na zagranicę też, jak mówię, ale to już musiał być klasa syrop. I na wadze też przyjmowałam te ziemniaki jak przywozili furmankami czy ciągnikami. Także no było takie życie, no fajne. Teraz to jest pustka, nie ma. Sklepik był na zakładzie jeden, później tam zlikwidowali. Co dzień była świeża dostawa, przywozili, poszło się, na zeszyt dawali, jak ludzie nie mieli pieniędzy. Takich co już znali, że wiedzą, że przyjdzie wypłata to idą, zapłacą.

nr inw.: KOM: P5_R24_R25_KOM1

Za pracę w siedemdziesiątym drugim roku tu przyjechaliśmy, bo tu nam oferowano mieszkanie w blokach zakładowych, a z mieszkaniami wiadomo jak było, nie? I pracowaliśmy. Pracowaliśmy nieraz w biurze, jako księgowa, mąż robił na produkcji, bo jest wykształcony w tym kierunku – przetwórstwo ziemniaczane, we Wronkach kończył. Ja pracowałam różnie, jak dzieci były małe, to robiłam na zmianie, to robiłam w laboratorium, a później jak dzieci już były większe, jak już do przedszkola chodziły, to już przeniesiono mnie do biura, do księgowości i dzieci do przedszkola tam wozili, do Przyrowa, pięć kilometrów stąd. Zakład woził. Kiedyś inne czasy były. No, zakład woził, kiedyś takie sprawy socjalne to były na wysokim poziomie. Kolonie co roku, wczasy i wycieczki, autokar był zakładowy, wycieczki, jeździliśmy po całej Polsce praktycznie, do kina do Częstochowy, do cyrku, także było, powiem takie zaplecze socjalne lepsze niż teraz zakłady pracy oferują. [...] A mąż to chyba z pięć zawodów, i behapowiec, i na produkcji jako majster i później kierownik produkcji. No dokąd zakładu nie sprywatyzowano w dziewięćdziesiątym piątym. Wytrwał cztery lata. Były rezerwy surowca, były rezerwy węgla duże, ale potem zaczęły się kłopoty finansowe. [...] A rozprowadzaliśmy syrop do Krakowa, Wawel odbierał. Łódź Optima, Hanka był taki zakład, Hanka Siemianowice, Odra. Bocznica kolejowa była złączona z tą stacją. Dowożone były ze stacji Julianka towary, ziemniaki, mąka, węgiel. Z całych województw ziemniaki przychodziły tutaj do nas, na zachód i tutaj właśnie przerabiane były na syrop te ziemniaki. Krochmal, syrop. Bardzo dużo się tutaj działo i tak przez cały czas. Jak jesienią, to ciągniki stały tu, w kolejce z ziemniakami, na drodze tej głównej, taka była kolejka do przyjęcia. A odpady to była wycierka, suszyli tą wycierkę i do paszy dodawali, do zakładów co paszę robili. Zatrudnieni byli niektórzy sezonowo, był kierownik punktu skupu, pracownicy co tam

zajmowali się tymi ziemniakami, rozładunkiem, załadunkiem... Czyli łącznie zatrudnionych mogło być nawet około pięciuset osób.

- **Archeologia**

nr inw.: KOO: P5_B1

Obiekt odnaleziono w Zalesicach w pobliżu zbiornika Zalesice, w południowo zachodniej części wsi, na północ od linii kolejowej. Na wschód od drogi asfaltowej znajduje się obiekt mieszkalny i hala magazynowa (budynki nr 1, 2), na zachód minimum cztery budynki gospodarcze (budynki nr 3–6), murowane z cegły maszynowej, których wielkość wynosi 24,8–25,3 cm (długość), 11,9–12,5 cm (szerokość), 6,3–6,9 cm (wysokość):

- budynek nr 1: dwupiętrowy blok mieszkalny, wzniesiony na planie prostokąta o wymiarach 12,0 m x 42,0 m. Obecnie dość zaniedbany, spełnia swą funkcję. Widoczne liczne ubytki w elewacji obiektu, stolarka okienna zarówno drewniana jak i plastikowa;
- budynek nr 2 (ryc. 48): duże pomieszczenie magazynowe o wymiarach ok. 14,0 m x 25,0 m, zlokalizowane od strony północnej obecnego budynku mieszkalnego, obecnie pustostan. Dach pokryty eternitem. Obiekt wykonany z cegły dziurawki, otynkowany, malowany. Całość wschodniej części założenia została ogrodzona murem i drutem kolczastym;
- budynek nr 3 (ryc. 49): dawna rozdzielnia prądu, w rzucie poziomym przyjmuje kształt prostokąta o wymiarach 5,7 m x 15,8 m, zbudowana z cegły w układzie rząd główek, rząd wozówek. Poszycie dachu blaszane, stolarka okienna metalowa, budynek otynkowany, malowany (bielony), zaniedbany, nie pełni swej pierwotnej funkcji;
- budynek nr 4 (ryc. 50–51): dawna waga wozowa wzniesiona na planie prostokąta o wymiarach 5,0 m x 10,0 m kryta dachem o poszyciu z papy i blachy trapezowej. Stolarka okienna i drzwiowa drewniana. Budynek otynkowany, bielony, zaniedbany, nie pełni swej pierwotnej funkcji;
- budynek nr 5 (ryc. 52): być może dawna mała hala produkcyjna o wymiarach 9,5 m x 16,9 m. Obiekt jest bardzo zniszczony. Wewnątrz głównego pomieszczenia na ścianach zachowały się płytki. Poszycie dachu wykonano z papy, obecnie bardzo zniszczone. Stolarka okienna metalowa, obiekt został otynkowany (bielony), elewacje cechuje słaby stan zachowania. Od strony zachodniej znajduje się rampa, od południowej niewielki obiekt drewniany, pełniący być może funkcję pomieszczenia gospodarczego dla mieszkańców budynku nr 1;
- budynek nr 6: małe pomieszczenia gospodarcze o wymiarach 4,6 m x 5,8 m kryte dachem o poszyciu z papy, z zachowaną drewnianą stolarką okienną. Budynek otynkowany, bielony, ale bardzo zniszczony. W części północnej widoczne dobudowane pomieszczenie gospodarcze z blachy falistej.

- **Historia**

W XIX w. na terenie Zalesic prowadziła działalność gorzelnia należąca do dóbr Złoty Potok. Przerabiano w niej ziemniaki na alkohol. Nowoczesną fabrykę do przerobu ziemniaków zbud-



Ryc. 48.
Zalesice, syropiarnia; budynek nr 2;
widok od strony zachodniej;
fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.



Ryc. 49.
Zalesice, syropiarnia; budynek nr 3; wnętrze;
fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.



Ryc. 50.

Zalesice, syropiarnia;
budynek nr 4 z wagą wozową;
widok od strony wschodniej;
fot. N. Szczepańska; kwiecień 2017 r.



Ryc. 51.

Zalesice, syropiarnia; budynek nr 4 z wagą wozową; widok od strony południowej;
fot. N. Szczepańska; czerwiec 2017 r.



Ryc. 52.

Zalesice, syropiarnia;
budynek nr 5; widok
od strony zachodniej;
fot. A. Majewska;
czerwiec 2017 r.

wano w 1911 r. Jej celem było przetwórstwo ziemniaków z folwarków i większych gospodarstw chłopskich. Podczas I wojny światowej produkcję dwukrotnie przerywano. Należała ona do Spółki Bracia Zaremba J. Morstin. Od 1919 aż do 1947 r. przedsiębiorstwo nosiło nazwę Fabryka Przetworów Ziemniaczanych „Złoty Potok Spółka Akcyjna”. W 1938 r. dyrektorem jej był Adolf Steinhagen, prezesem Roger Raczyński, wiceprezesami Karol Steinhagen i Jerzy Knothe. Kapitał akcyjny wynosił 924 tys. i był podzielony na 9 240 akcji po 100 zł. Moc zainstalowanych maszyn wynosiła 200HP. Zakład zatrudniał 170 robotników i 7 urzędników. Roczna produkcja wynosiła 4 000 ton syropu, wytwarzano też mączkę ziemniaczaną i glukozę. W 1937 r. przerobiono 14 939 ton ziemniaków. Ze sprzedaży osiągnięto kwotę 1 339 092 zł. W 1947 r. przedsiębiorstwo stało się własnością państwa na mocy ustawy o nacjonalizacji przemysłu z 3 stycznia 1946 r. W latach 1947–1951 przedsiębiorstwo działało pod nazwą Fabryka Przetworów Ziemniaczanych Złoty Potok sp. z o.o. W 1951 r. zmieniono nazwę na Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego Złoty Potok. Z uwagi na wymogi z zakresu ochrony środowiska 12 grudnia 1986 r. zatrzymano produkcję syropu z ziemniaków. Przez następne kilka lat produkowano syrop skrobiowy z krochmalu pochodzącego od innych producentów. W 1993 r. fabrykę od skarbu państwa kupił Józef Malinowski [APCz UW 1992; 1991/1992; 1951; 1851–1854; *Rocznik Polskiego Przemysłu...* 1938]. Dziś po fabryce pozostały puste mury.

- **Historia sztuki**

Miejsce nie podlega diagnozie z zakresu historii sztuki.

Zalesice (P5) – młyn (ryc. 53–54)



Ryc. 53.
Lokalizacja obiektu
na mapie turystycznej;
oprac. W. Duda



Ryc. 54.
Lokalizacja obiektu
na mapie LiDAR;
oprac. A. Ginter, W. Duda



Ryc. 55.
Zalesice, młyn; widok
od strony zachodniej;
fot. A. Majewska;
czerwiec 2017 r.

- **Etnografia**

nr inw.: KOM: P5_R17_KOM8

Był też przy syropiarni młyn, ja to podejrzewam, że skorzystali na tym, że jest bocznica i dobra komunikacja, bo ta bocznica obsługiwała młyn i syropiarnię, ja pamiętam, że młyn powstał po wojnie, czyli od samego początku był państwowy i przejął go prywatny inwestor. W czasie przemian ustrojowych najpierw przestał pracować, a potem zaczął być rozkradany, bo wiadomo w młynie są różne urządzenia, silniki mechaniczne, kable. To ludzie zaczęli to rozkradać, aż w końcu jacyś pijacy zrobili sobie imprezę i podpalili to i się spaliło, konstrukcja była po części drewniana i się ostro paliło.

nr inw.: KOM: P5_R22_KOM1

Pracowałam we młynie na stanowisku magazyniera przez dwadzieścia osiem lat. Moim zadaniem było przyjmowanie zboża, sprawdzanie jakości i przekazywanie do laboratorium, podawanie zboża na produkcję, czasem zajmowałam się także wydawaniem przetworów i spisywaniem dokumentów. Młyn produkował mąkę i otręby. To był młyn żytni, dziennie przerabiał około pięćdziesiąt ton zboża. Pracowało się w trybie trzech zmian, zawsze pracowałam na pierwszą zmianę czyli od ósmej do czternastej. Młyn organizował wiele wycieczek i imprez dla pracowników.

- **Archeologia**

nr inw.: K00: P5_B2

W miejscowości Zalesice pod numerem 111, nieopodal reliktywów dawnej syropiarni, po stronie zachodniej drogi zlokalizowano obiekt drewniany, najprawdopodobniej związany z zabudowaniami młyńskimi (ryc. 55). W rzucie poziomym budynek przyjmuje kształt wielokąta o wy-

miarach ok. 11,0 m x 12,5 m. Wzniesiony został z drewna na fundamencie kamienno-ceglanym, podpiwniczony. Budynek kryje dach wielospadowy o poszyciu blaszanym. Stolarka okienna drewniana, częściowo oryginalna, a częściowo wymieniona. Obiekt z zewnątrz obłożony został deskami i pomalowany na zielono. Wewnątrz czytelne ślady pożaru. Na parterze znajduje się 8 pomieszczeń, wewnątrz których odnaleźć można dokumenty związane z funkcjonowaniem młyna. Ściany działowe drewniane, obłożone trzcina, otynkowane, malowane, bardzo zniszczone (ryc. 56–57). Częściowo zachowały się drewniane stropy. Od strony zachodniej obiektu zarejestrowano nieużytek porośnięty wysoką roślinnością trawiastą i krzewami.



Ryc. 56.
Zalesice, młyn; wnętrze;
fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.



Ryc. 57.

Zalesice, młyn; wewnątrz przy wejściu; fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.

- **Historia**

Młyn w Zalesicach wybudowano w okresie międzywojennym. Młyn był murowany z kamienia. Miał powierzchnię 600 m² i kubaturę 9000 m³ [APK 1922–1922; 1947–1947; *Kielecki Dziennik Wojewódzki* 1947]. W dniu 19 lipca 2005 r. doszczętnie spłonął [<http://wiadomosci.gazeta.pl/kraj/1,34309,3724386.html>]. Obok młyna zachował się budynek mieszkalny w stylu pseudozakopiańskim.

- **Historia sztuki**

Młyn motorowy w Zalesicach wzniesiono w latach 20. XX w. Był to budynek trójkondygnacyjny z poddaszem, nakryty dwuspadowym dachem. W 1947 r. został znacjonalizowany. W 2005 r. spłonął. Obecnie brak śladów po budowlu.

Nieopodal młyna usytuowany był drewniany budynek na murowanej podmurówce nawiązujący formą do stylu zakopiańskiego. Obiekt wzniesiony na planie wieloboku, z przeszklonym gankiem, kryty wielospadowym dachem, pełnił funkcje mieszkalne lub biurowe. Zachowany w stanie bardzo złym.

Knieja (P6) – młyn (ryc. 58–59)



- **Etnografia**

Nr inw.: KOM: P6_R5_KOM 3

Młyn chyba w międzywojniu został wybudowany, ale nie jestem pewna. Pracownicy to chyba na Kopaninach mieszkali. Ja pracowała od siedemdziesiątych od dziewięćdziesiątych lat. To są już te takie końcowe, gdzie młyn był w rękach GS-u. Był przez państwo po wojnie przejęty. Wiem, że to był Geyerów młyn, on miał w Łodzi fabryki dwie, dawał woreczki takie pięciokilowe. To była pierwszorzędna mąka zapakowana i tak jak teraz w torebkach kilowych, tak przedtem taka była na pięć kilo w tych woreczkach i były sprzedawane. W Zalesicach było laboratorium, ponieważ tam też był młyn. I tam było laboratorium pod kątem właśnie tych przetworów i my co jakiś czas byliśmy zobowiązani szykować to w takich pojemnikach i wysyłane było do tych Zalesic i przyjeżdżał jakiś tam pracownik, zabierał. Chodziło przeważnie o wyciąg mąki. [...] Rolnicy z okolic tu przywozili na mąkę. Koniki były, woreczki i do młyna. Ja może taką ciekawostkę powiem, że nie tylko koniki. Ja mam takie opowiadanie napisane, które było tam na potrzeby do biblioteki, ale wzięłam sobie, bibliotece dałam ksero, że na pewno to było albo w siedemdziesiątym ósmym albo w siedemdziesiątym dziewięćdziesiątym roku. Faktycznie, końmi to był podstawowy pojazd, którym dostarczano to zboże do młyna. Ale pojawiły się ciągniki, nawet już te takie tam tarpany zaczęły się pokazywać, takie samochody rolnicze. Ja któregoś pięknego dnia widzę, że podjeżdżają dwie krowy w uprzęży i taka platforma w formie takiego woza, nie woza, nie wiadomo jak to było tam skonstruowane. W każdym razie dwie panie ze wsi i tam krowy miały specjalną taką uprzęż. Jak spojrzałam w pierwszej chwili, to sobie pomyślałam, że chyba się pomyliły podjeżdżając pod tą rampę, ale no zorientowałam się, że one mają zboże na tych deskach. [...] Stali pracownicy tego młyna pracowali w polu. To mieli stałe zakwaterowanie i już tu mieszkali, mieszkania mieli i oni robili i mieli dowóz. Geyer budował im mieszkania. To było wszystko jego – Knieja, Dąbrowa, Olbrachcice. Tu wkoło młyna nic nie było, żadnych budynków. Tylko ze słyszenia wiem, że były dworskie jakieś tam domki, stodoły, no i tak między sobą mówili, że tu dworusy mieszkali.

Nr inw.: KOM_P6_R1_KOM1

Przychodziły święta, Boże Narodzenie czy Wielkanoc, to kolejka to się tu od tej strony, to się od lasu robiła.. od tamtej strony to tak z pół kilometra ... i wszystko koniki, wszystko gniade były, stały. Wszyscy po mąkę przyjeżdżali. Tu robili najlepszą mąkę.

- **Archeologia**

nr inw.: KOO: P6_B2

Obiekt zlokalizowano w miejscowości Knieja, po zachodniej stronie drogi, na rzece Wiercicy (ryc. 60–62). Na rzucie poziomym czterokondygnacyjny młyn przyjmuje kształt wielokąta o wymiarach ok. 15,0 m x 28,0 m. Od strony rzeki przy budynku znajdują się dwie przybudówki.

Budynek wzniesiono z obrobionego kamienia wapiennego łączonego płasko kształtowaną spoiną z zaprawy wapienno-cementowej z inkluzjami z węgli drzewnych i miazgi wapiennej.

Do wykonania ościeży oraz narożników budynku użyto cegieł. Cegły w ościeżach to cegły maszynowe o wymiarach 27,4–28,2 cm (długość), 14,0–14,1 cm (szerokość), 6,1–6,3 cm (wysokość),



Ryc. 60.
Knieja, młyn; widok
od strony wschodniej;
fot. P. Gwadera;
kwiecień 2017 r.



Ryc. 61.
Knieja, młyn, przybudówka północno-wschodnia; widok od strony wschodniej;
fot. P. Gwadera; czerwiec 2017 r.



Ryc. 62.
Knieja, młyn, budynek główny; widok od strony wschodniej;
fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.



Ryc. 63.
Knieja, młyn;
wnętrze
fot. A. Majewska;
czerwiec 2017 r.

natomiast cegły umieszczone w narożnikach, o mniej regularnych wymiarach to prawdopodobnie cegły rozbiórkowe z innych obiektów.

Dach budynku jest zniszczony, częściowo przykryty papą. W większości murów zachowała się stolarka okienna drewniana, natomiast od strony rzeki widoczne są okna ze szprosami metalowymi. W dolnych poziomach zostały okratowane. Od strony ulicy, zasłonięta przez roślinność ruderalną, słabo eksponowana rampa prowadząca do drzwi dwuskrzydłowych. W zniszczonym wnętrzu, do którego nie było bezpośredniego dostępu, widoczne pojedyncze sprzęty młyńskie i częściowo zawalone stropy (ryc. 63). Od strony ulicy miejsce wygląda na zadbane, przyszyżona trawa. Obiekt od frontu porośnięty jest dość inwazyjnym bluszczem, który wrasta w spiny stopniowo rozsadzając całość konstrukcji.

• Historia

Młyn wodny usytuowany jest przy drodze z Mstowa do Koniecpola, nad brzegiem rzeki Wiercicy. Budynek murowany z kamienia i cegły. Składa się z dwóch części: wyższej – dwupiętrowej i niższej – jednopiętrowej. Całość budynku jest podpiwniczona. Całkowity brak wyposażenia wewnątrz. Opuszczony od wielu lat, niszczeje, do sprzedania wraz z działką o powierzchni 0.32 ha.

• Historia sztuki

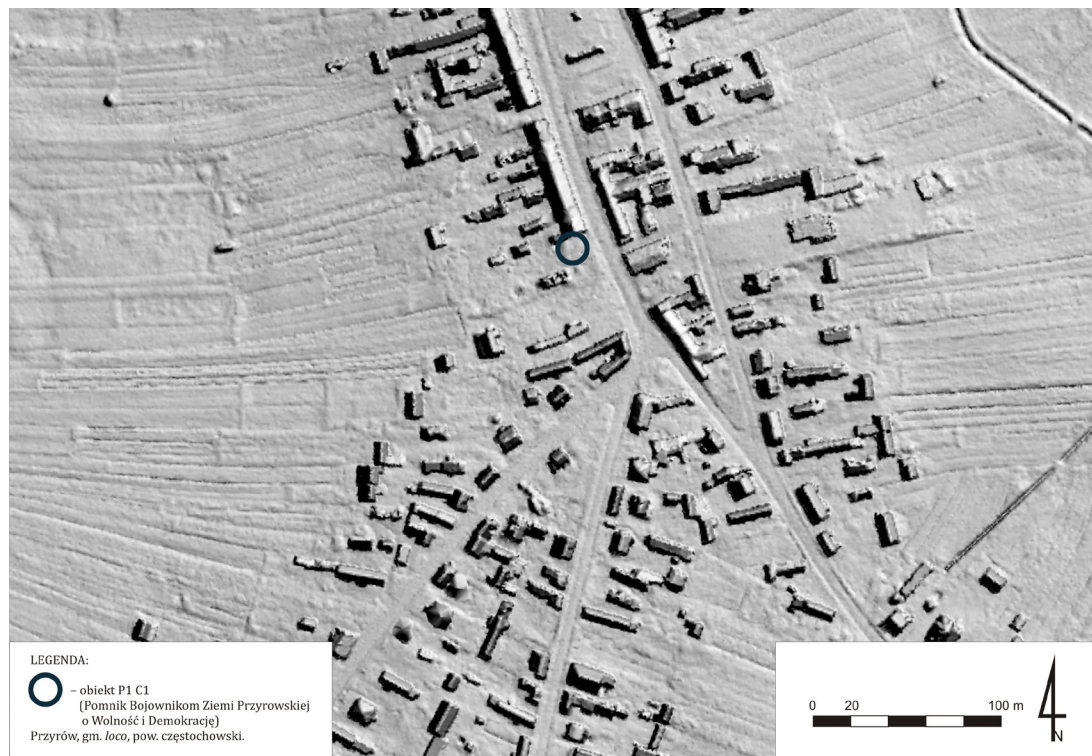
Budynek wzniesiony z kamienia wapiennego i cegły. Wzniesiony na planie wielokąta, cztero-kondygnacyjny z dwoma przybudówkami od strony Wiercicy. Elewacje kamienne z cegłą w narożnikach, ościeżach i nadprożach. Obiekt stanowi charakterystyczny przykład budownictwa regionalnego.

POMNIKI I KAPLICZKI

Przyrów (P1) – Pomnik Bojownikom Ziemi Przyrowskiej o Wolność i Demokrację (ryc. 64–65)



Ryc. 64.
Lokalizacja obiektu
na mapie turystycznej;
oprac. W. Duda



Ryc. 65.
Lokalizacja obiektu
na mapie LiDAR;
oprac. A. Ginter, W. Duda

- **Etnografia**

nr inw.: KOM: P2_R3_R4_KOM2

Miejsca, o których się pamięta, to jedynie to, że Przyrów przeżył tę tragedię spalenia tych czterdziestu ludzi na tydzień przed wyzwoleniem Częstochowy i Przyrowa, ósmego stycznia, no to przyrowiaczy ponieśli klęskę ósmego stycznia, czterdzieści osób zostało pomordowanych. Czterdzieści trzy osoby jest na pomniku. Tam, na ulicy Świętego Mikołaja. Ósmego stycznia, a szesnastego Rosjanie wkroczyli i popędzili Szwabów do Niemiec. O tym ósmym stycznia to się mówi, bo to jest taka tragedia. No i do dziś dnia, oczywiście obchody są, pamięta się tą datę. Dwóch Ukraińców, to znaczy własowcy, poszli służyć do niemieckiego wojska i wracali z powstania warszawskiego. Dwóch ich wracało do Julianki, na pociąg ludzi przywozili. No, i przyjechali te Ukraińce. Jeden zanocował w tym domu, co pomnik. Stary dom. Wieczorem siedział rozebrany w koszuli, a ten z Warszawy wracał, to miał walizki, monstrancje, złoto, wszystko. Chcieli go okraść? No, i weszli z automatem. To nie byli partyzanci, to byli jacyś pierun wie kto to był. I go, jak go rozłupali, pochowali go, tu go zanieśli, tu go zawlekli. Tam przy rzece. I śnieg przysypał. Całe wielkie szczęście, bo jak by go znaleźli, to jak wpadli, to by tu Dąbrowę i Przyrów spalili. No i śladu nie znaleźli. To tamten przyszedł, z Piasków, ten Ukrainiec i mówi: „gdzie mój kamrat?! O Polaczki ubiły kamrata” – mówi. Pojechał do Dąbrowy, zameldował do swojego pułku, bo tam stacjonowali. Przyjechali i za to, za tego jednego czterdzieści.. mord zrobili. Spalili drewniany dom. Wyobraźcie sobie, żywcem do tego ognia! Moi sąsiedzi zginęli. Dwadzieścia pięć lat, a brat jego osiemnaście, tak się trzymali, tak się spalili. Żywcem, żywe. Pamiętam to wszystko. Byłem łeppek, latałem, tu mi nic nie mówili. Małemu nic nie mówili jeszcze.

- **Archeologia**

nr inw.: KOO: P1_C1

Na parceli znajduje się obiekt kommemoratywny – współczesny (pocz. XXI w.) pomnik w formie tablicowej na stopniowanym cokole (wymiały u podstawy cokołu: długość 4,25 m, szerokość 1,82 m) wzniesiony ku pamięci pomordowanych w 1945 r. mieszkańców Przyrowa (ryc. 66). Na tablicy znajduje się inskrypcja, pod którą umieszczono 42 nazwiska tychże osób:

*Przechodniu
pomnik ten przypomina miejsce
każni twoich braci w okrutny
sposób pomordowanych
i spalonych żywcem przez
oprawców hitlerowskich
w dn. 8.01.1945*

Pomnik wykonany jest z jasnoszarego i ciemnoszarego granitu. Na zwieńczeniu ustawiono figurkę białego orła. Poniżej znajduje się płaskorzeźba Chrystusa w koronie cierniowej niosącego krzyż. Przy pomniku leżą kwiaty i znicze. Obiekt znajduje się w zamkniętym obejściu, którego



Ryc. 66.

Przyrów, Pomnik Bojownikom Ziemi Przyrowskiej o Wolność i Demokrację;
widok od strony wschodniej; fot. M. Majorek; czerwiec 2017 r.

zagospodarowanie koresponduje z funkcją miejsca. Pomnik otoczony został intencjonalnymi nasadzeniami krzewów zimozielonych, na terenie obejścia kommemoratywnego umieszczono również dwie ławki. Ogrodzenie jest współczesne – metalowe. Całe założenie ma powierzchnię ok. 1,5 a.

• Historia

W dniu 8 stycznia 1945 r. o godz. 5 rano Przyrów został otoczony przez oddziały SS, prawdopodobnie SS-RONA, stacjonujące w majątku Geyerów w Dąbrowie Zielonej, oraz funkcjonariuszy Gestapo. Żołnierze wypędzali z domów mężczyzn w wieku od lat 16 i prowadzili ich w kierunku szkoły. Już w czasie tej akcji miało zginąć kilka osób. Złapane osoby były brutalnie przesłuchiwane w budynku szkoły, część z nich zgromadzono w jednym z budynków przy rynku, który następnie podpalono. Łącznie zginąć miały 43 osoby, w większości mieszkańcy Przyrowa, przy czym część ofiar stanowili uciekinierzy z powstańczej Warszawy oraz ziem wcielonych do III Rzeszy.

Przyczyną tych wydarzeń miało być zabicie kilka dni wcześniej w Przyrowie jednego z żołnierzy SS-RONA oraz sprzyjanie przez mieszkańców wsi partyzantom [Pietrzykowski 1972:

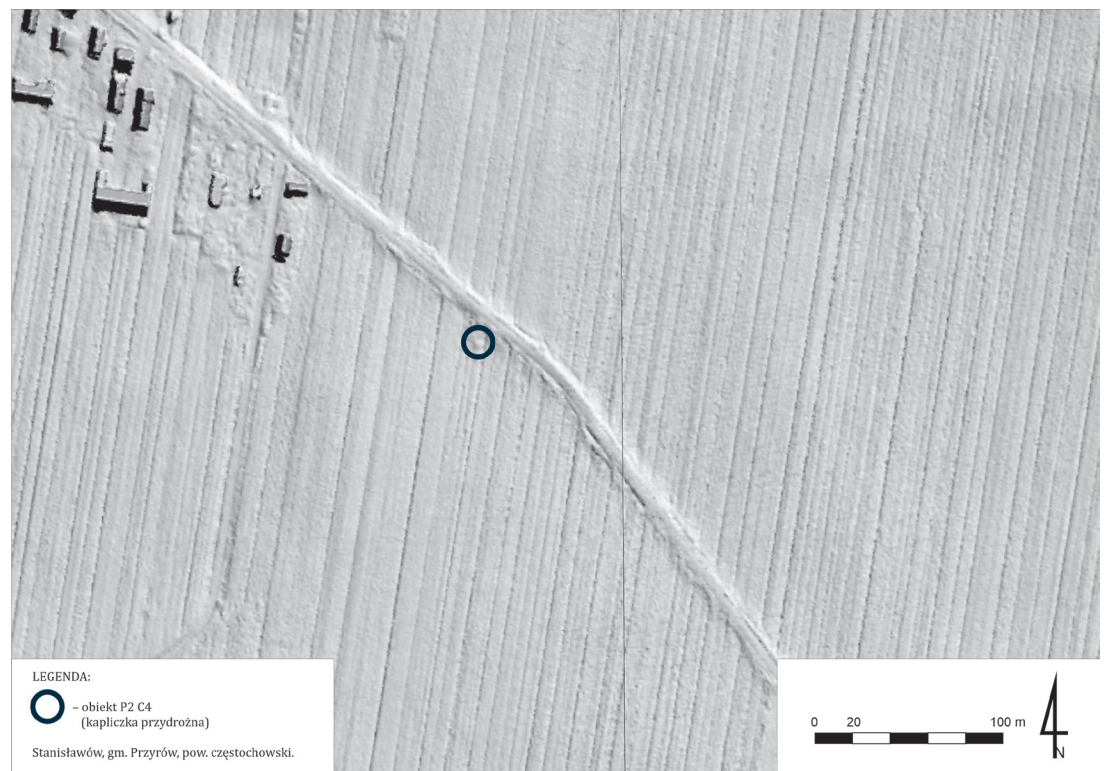
107–110, 199; Fajkowski, Religa 1981: 85–86]. Mimo śledztwa Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, dokładne okoliczności zbrodni nie zostały wyjaśnione [Pietrzykowski 199; Lis 2015]. Według Cezarego Lisa, historyka-amatora, do zabójstwa na ukraińskim żołnierzu SS-RONA nie musiało dojść, a akcja pacyfikacyjna tej jednostki w Przyrowie była jedynie efektem rozpuszczenia takiej informacji przez współpracowników działającej w pobliżu Armii Ludowej. Jej celem miało być sprowokowanie stacjonujących w pobliskich lasach oddziałów Armii Krajowej do interwencji w obronie mieszkańców Przyrowa, co spowodowałoby duże straty w szeregach AK. Do takiej interwencji jednak nie doszło, ponieważ 8 stycznia 1945 r. oddziałów tych już nie było w okolicy. Według hipotezy C. Lisa za opisaną prowokacją stał Ryszard Nazarewicz ps. „Stefan”, pełniący w tym czasie funkcję oficera informacji sztabu miejscowego okręgu AL, gdzie zajmował się rozpracowywaniem i likwidacją polskiego podziemia niepodległościowego [Lis 2015: 36–53].

- **Historia sztuki**

Pomnik wzniesiony z szarego i czarnego granitu, w formie trzech zestawionych ze sobą granitowych płyt: dwóch bocznych – niższych i węższych, oraz centralnej – szerszej i wyższej, ustawionych na czterostopniowej podstawie. Centralna płyta z tablicą z czarnego granitu, na której nazwiska 42 osób zamordowanych przez Niemców 8 stycznia 1945 r. Powyżej płyta kwadratowa z płaskorzeźbionym wizerunkiem Chrystusa dźwigającego krzyż. Obiekt zwieńczony figurą białego orła.



Ryc. 67.
Lokalizacja obiektu
na mapie turystycznej;
oprac. W. Duda



Ryc. 68.
Lokalizacja obiektu
na mapie LiDAR;
oprac. A. Ginter, W. Duda



Ryc. 69.

Stanisławów, kapliczka; widok od strony wschodniej;
fot. M. Janik; lipiec 2019 r.

- **Etnografia**

Mieszkańcy Przyrowa w odpowiedzi na pytanie o miejsca ważne w okolicy, wspominali o przydrożnej kapliczce. Wskazaniom tym nie towarzyszyły rozbudowane relacje, opowieści, ale fakt, iż miejsce to pojawia się dość często w wypowiedziach naszych rozmówców pozwala przypuszczać, że kapliczka stanowił wyróżniający się element krajobrazu.

- **Archeologia**

nr inw.: KOO: P2_C4

Kapliczkę przydrożną zlokalizowano przy drodze biegnącej do Bolesławowa (ryc. 69). Budulec nie został rozpoznany, obiekt jest otynkowany i pomalowany, jego wymiary w dolnej partii wynoszą 80 cm x 86 cm. U podstawy badanej kapliczki są umieszczone obrazki Matki Boskiej Częstochowskiej i figurka przedstawiająca aniołka. Kapliczkę okala płot, który jest przytwierdzony w rogach do pozostałości starszego ogrodzenia. Obiekt jest wyeksponowany w terenie, otoczony od strony pól krzewami.

- **Historia**

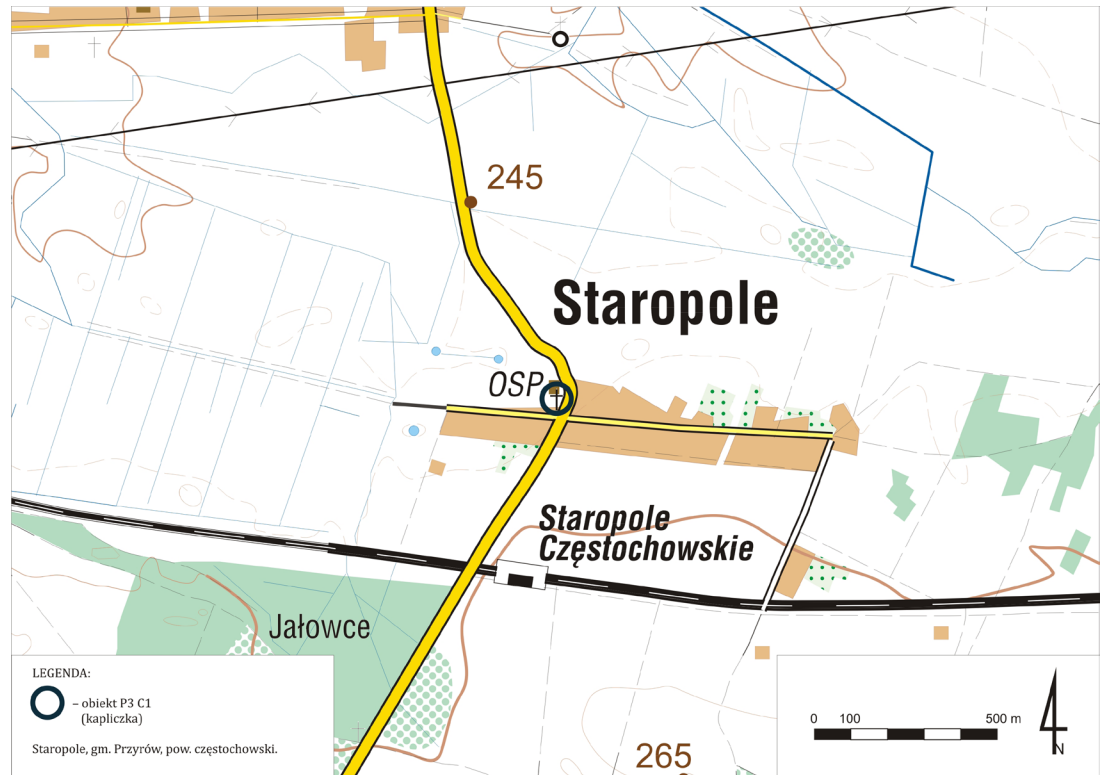
Nie ujawniono danych archiwalnych objaśniających to miejsce.

- **Historia sztuki**

Kapliczka przydrożna w formie krzyża osadzonego na murowanym, trójstopniowym postumencie. Postument otynkowany, z wnękami na święte obrazki w drugim i trzecim stopniu. Krzyż metalowy, z ramionami zakończonymi trójlistkiem z przylegających do siebie pierścieni. Na przecięciu ramion metalowa figura Chrystusa pomalowana na biało, otoczona spiralnie skręconymi promieniami. Ponad pasyjką blaszany daszek z ząbkowanym rantem. Obiekt ufundowany przez Jana Zycha z Zarębic.

Staropole (P3) – kapliczka (ryc. 70–71)

Ryc. 70.
Lokalizacja obiektu
na mapie turystycznej;
oprac. W. Duda



Ryc. 71.
Lokalizacja obiektu
na mapie LiDAR;
oprac. A. Ginter, W. Duda



- **Etnografia**

Mieszkańcy Staropola w odpowiedzi na pytanie o miejsca ważne w okolicy, wspominali o przydrożnej kapliczce. Wskazaniom tym nie towarzyszyły rozbudowane relacje, opowieści, ale fakt, iż miejsce to pojawia się dość często w wypowiedziach naszych rozmówców pozwala przypuszczać, że kapliczka stanowił wyróżniający się element krajobrazu.

- **Archeologia**

nr inw.: KOO: P3_C1

Kapliczkę zlokalizowano przy drodze prowadzącej z Przyrowa, obok Ochotniczej Straży Pożarnej (ryc. 72–74). Miejsce zostało wyeksponowane w terenie, ogrodzone płotem drewnianym barwy brązowej, o wymiarach 2,64 m x 2,73 m w rzucie poziomym i wysokości 73 cm. Kapliczka w typie postumentowym, zbudowana została z cegły, otynkowana, malowana, przyozdobiona trzema wnękami. W niszach od strony południowej i wschodniej znajdują się obrazki Matki Boskiej Częstochowskiej, od północy obrazek przedstawiający postać Chrystusa. Na szczycie znajduje się krzyż metalowy z wizerunkiem Chrystusa, zwróconym w kierunku wschodnim. Całość jest obficie przyozdobiona kwiatami, prawdziwymi i sztucznymi, zniczami oraz kolorowymi taśmami.

- **Historia**

Nie ujawniono danych archiwalnych objaśniających to miejsce.

- **Historia sztuki**

Metalowy krzyż na trójstopniowym postumencie. Postument ceglany, otynkowany, pomalowany na szaro, z krawędziami podkreślonymi białym obramieniem. W najwyższym stopniu od strony wschodniej, południowej i północnej, płytkie wnęki z obrazkami przedstawiającymi świętych: Matkę Boską Częstochowską (wschód, południe) i Chrystusa w Ogrójcu. Całość zwieńczona krzyżem osadzonym na dwustopniowej, zwężającej się ku górze podstawie na planie prostokąta. Trzon i ramiona krzyża gładkie, w formie metalowej ramy wypełnionej zygzakowato wygiętym prętem, połączonej na końcach trójlistnym płaskownikiem. Na przecięciu ramion metalowa figurka Chrystusa, ponad którą półkolisty blaszany daszek z wygiętą do góry ząbkowaną krawędzią.



Ryc. 72.
Staropole, kapliczka;
widok od strony
wschodniej;
fot. M. Majorek;
czerwiec 2017 r.

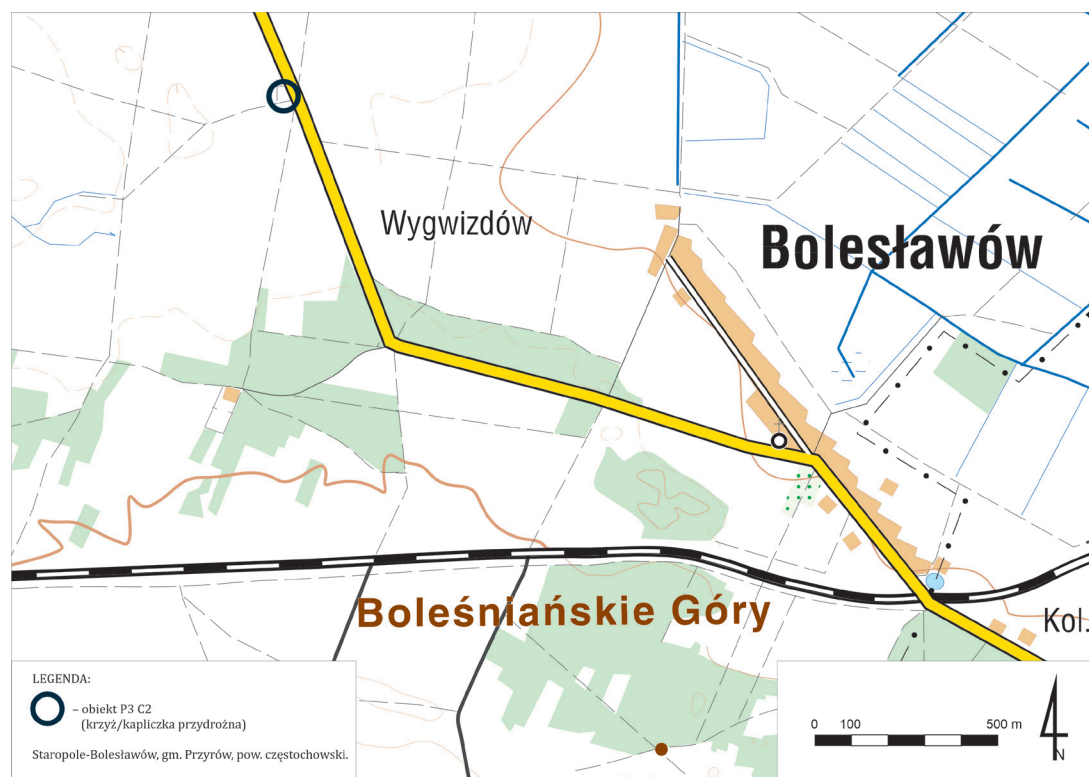


Ryc. 73.
Staropole, kapliczka;
widok od strony
północnej;
fot. M. Majorek;
czerwiec 2017 r.

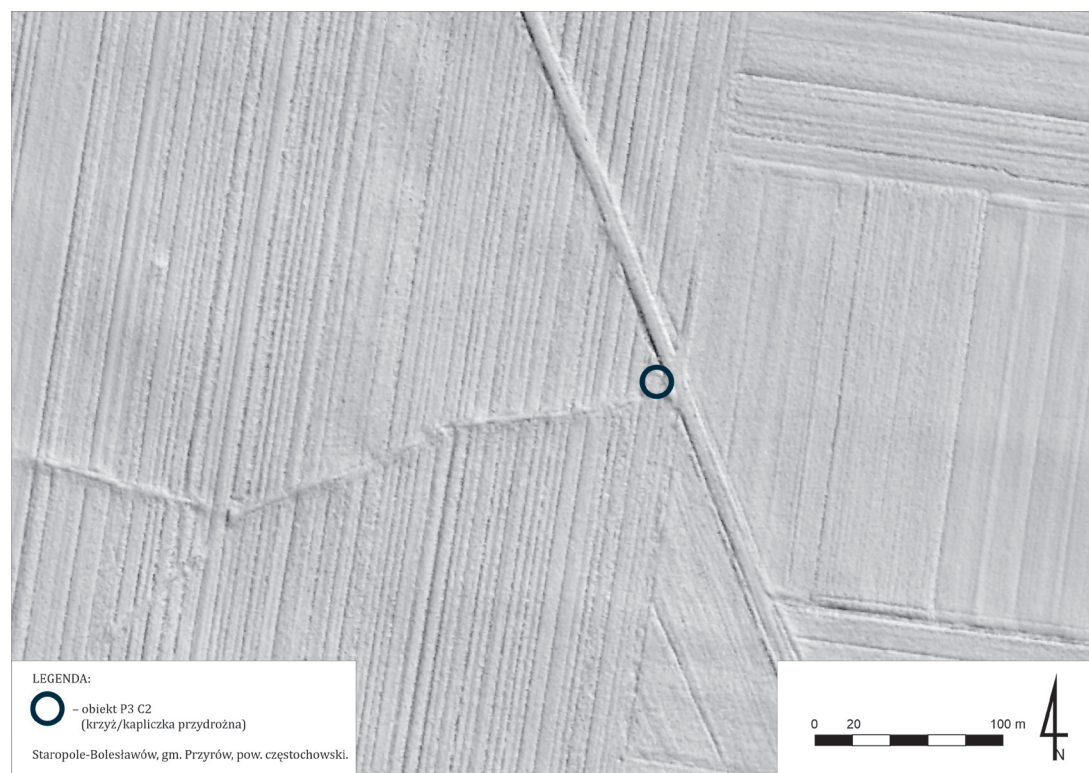


Ryc. 74.
Staropole, kapliczka;
widok od strony
południowej;
fot. M. Majorek;
czerwiec 2017 r.

Ryc. 75.
Lokalizacja obiektu
na mapie turystycznej;
oprac. W. Duda



Ryc. 76.
Lokalizacja obiektu
na mapie LiDAR;
oprac. A. Ginter, W. Duda



- **Etnografia**

nr inw.: KOM: P3_R4_KOM4

Tu opowieści krążą po okolicy, przy tym krzyżu straszy. Dawniej konie stawały tam dęba, wieczorem ludzie bali się tam chodzić. Nocą ludzie nadal boją się tamtędy przechodzić. Może tam złoto jest zakopane.

- **Archeologia**

nr inw.: KOO: P3_C2

Obiekt zlokalizowano przy drodze z Przyrowa do Bolesławowa (ryc. 77–78). Krzyż jest dobrze wyeksponowany w terenie. Miejsce zostało ogrodzone białym plastikowym płotkiem o wysokości 1,03 m, który zabezpiecza obszar o wymiarach 1,67 m x 1,67 m.



Ryc. 77.

Staropole-Stanisławów, kapliczka;
widok od strony wschodniej;
fot. M. Majorek; czerwiec 2017 r.



Ryc. 78.

Staropole-Stanisławów, kapliczka; widok od strony wschodniej (zbliżenie);
fot. M. Majorek; czerwiec 2017 r.

W miejscu przecięcia belki pionowej i poziomej krzyża znajduje się niewielki krzyż drewniany z pasyjką chroniony metalowym daszkiem. Konstrukcję ozdabiają sztuczne kwiaty i wielobarwne wstążki. Na wysokości ok. 1,5 m zarejestrowano przybitą gwoździem żelaznym do belki pionowej pasyjkę, najprawdopodobniej pochodzącą od kompletu kolędowego.

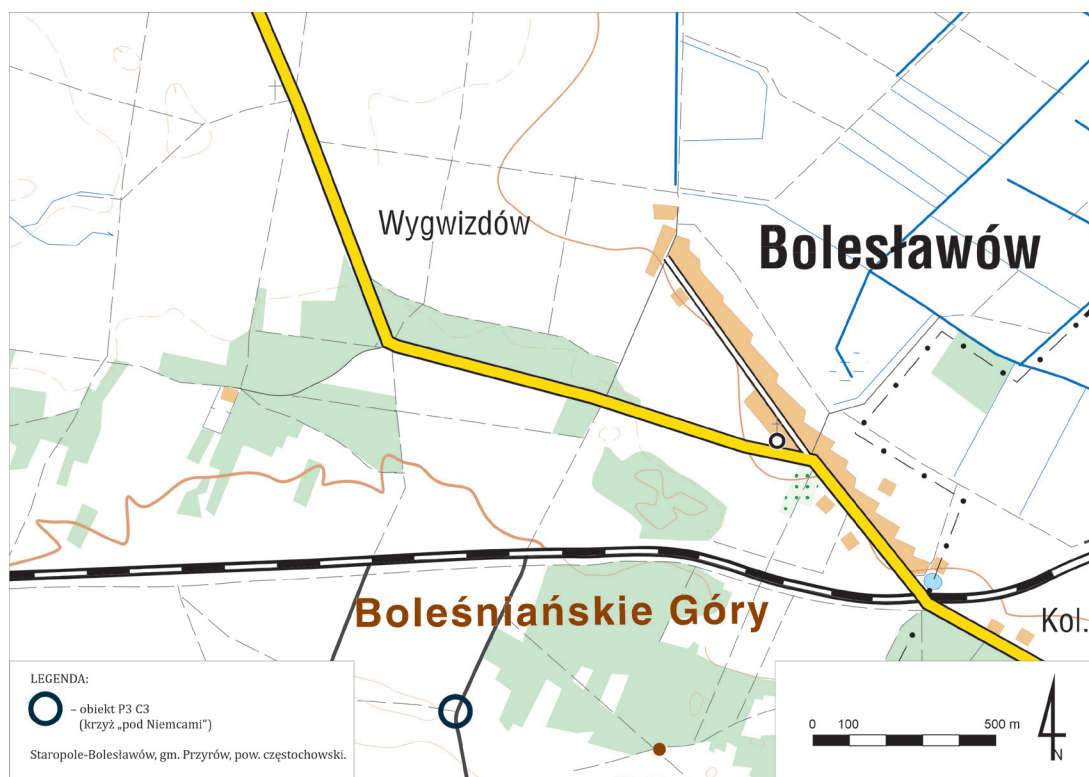
- **Historia**

Nie ujawniono danych archiwalnych objaśniających to miejsce.

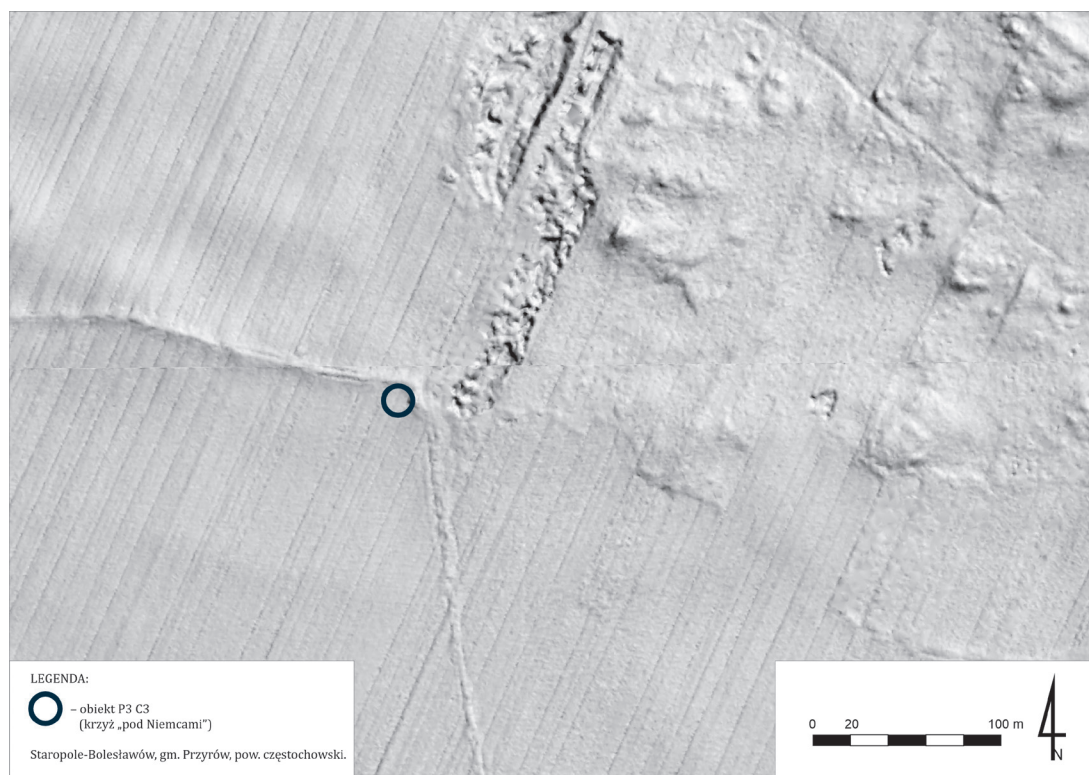
- **Historia sztuki**

Krzyż drewniany, otoczony pomalowanym na biało płotkiem. Podstawa trzonu nieznacznie szersza. Ramiona krzyża zakończone gałkami, na ich przecięciu niewielki drewniany krzyżyk z metalową figurą Chrystusa, nakryty blaszanym daszkiem z ząbkowanym rantem. Do podstawy trzonu przymocowany metalowy krucyfiks na szerszej podstawie. Ramiona krzyża zakończone trójlistnie, figura Chrystusa nieco poniżej linii przecięcia belek.

Ryc. 79.
Lokalizacja obiektu
na mapie turystycznej;
oprac. W. Duda



Ryc. 80.
Lokalizacja obiektu
na mapie LiDAR;
oprac. A. Ginter, W. Duda



- **Etnografia**

nr inw.: KOM: P3_R9_KOM5

W tym miejscu zakopano trzech Niemców. To byli żołnierze z II wojny światowej. W tysiąc dziewięćset sześćdziesiątym trzecim odkopano ich i postawiono krzyż. Mieszkańcy mówią na to miejsce „pod Niemcami”. To miejsce jest w pamięci mieszkańców, ponieważ uważają, że tam straszy i boją się tam chodzić. Krzyż jest teraz zaniedbany.

- **Archeologia**

nr inw.: KOO: P3_C3

Drewniany, zniszczony krzyż znajduje się przy drodze między Staropolem a Bolesławowem (ryc. 81–82). Dobrze wyeksponowany, umieszczony na niewielkim wyniesieniu na rozstaju trzech



Ryc. 81.

Staropole-Bolesławów, krzyż; widok
od strony północno-wschodniej;
fot. M. Majorek; czerwiec 2017 r.



Ryc. 82.

Staropole-Bolesławów, krzyż; widok od strony północno-wschodniej (zbliżenie);
fot. M. Majorek; czerwiec 2017 r.

dróg, nie oparł się warunkom atmosferycznym i nosi ślady upływającego czasu. Belka pionowa o wymiarach w przekroju poprzecznym 18 cm x 20 cm pochyla się w stronę drogi. Najprawdopodobniej umieszczona na przecięciu belki pionowej i poziomej pasyjka spadła, obecnie jest przymocowana na wysokości ok 1,30 m na belce pionowej przy użyciu fragmentów tkanin i sznurka.

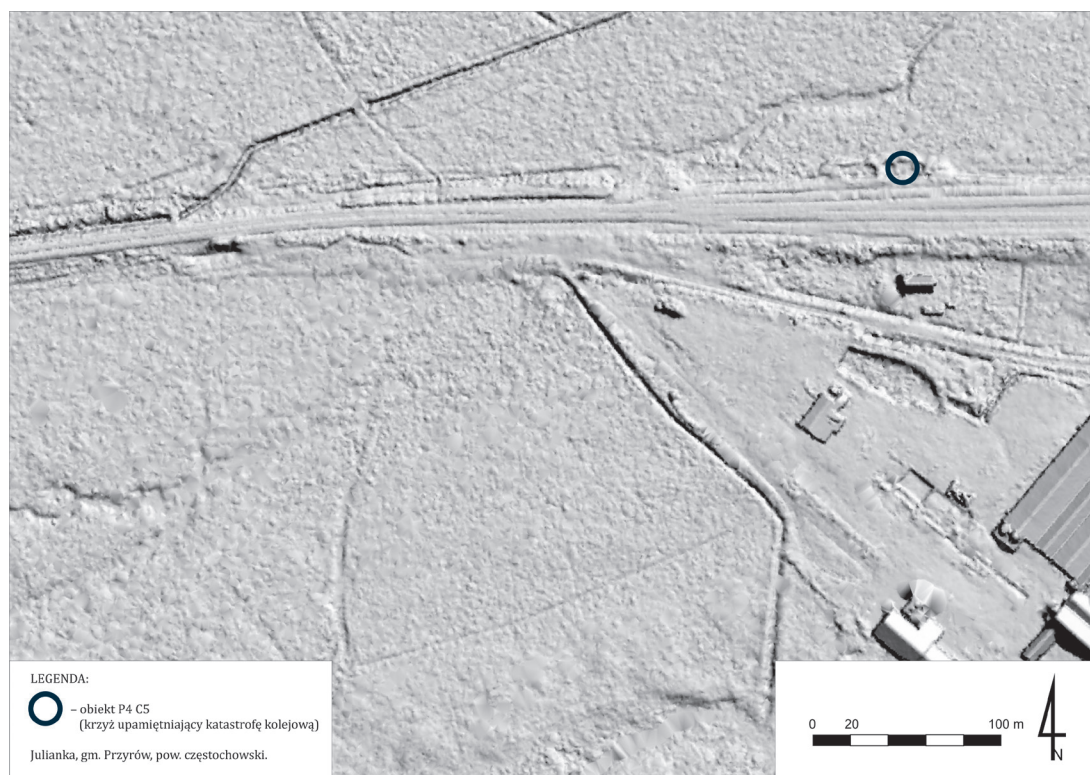
- **Historia**

Nie ujawniono danych archiwalnych objaśniających to miejsce.

- **Historia sztuki**

Krzyż drewniany, szerszy u podstawy trzonu. Na przecięciu ramion blaszany, wygięty półkolistie daszek i ślady po mocowaniu pasyjki. Dolny fragment trzonu z rytym napisem „1965 R.”, powyżej przywiązana sznurkiem i tkaniną, metalowa figura Chrystusa.

Julianka (P4) – krzyż upamiętniający katastrofę kolejową (ryc. 83–84)



- **Etnografia**

nr inw.: KOM: P4_R15_KOM8

Tu jeszcze, to może jest ważne, może nie, tu był wypadek poważny z pociągami. To były lata chyba siedemdziesiąte któreś. Siedemdziesiąty szósty roku. To był wypadek kolejowy zapisany jako największy wypadek z wypadków ludzi. Bo bardzo dużo ludzi zginęło, część rannych zginęło, a w sprzęcie mało, bo tylko jeden wagon był zniszczony. To było Wszystkich Świętych lub przed Bożym Narodzeniem. Ludzie jechali z Rzeszowa. To były dwa pociągi dodatkowo. I awaria – tak zwany pociąg widmo. Jeden pociąg leciał z Rzeszowa z ludźmi i to był pospieszny, nie zatrzymywał się w Juliance, tylko pod górą w Ruszawicach samoczynnie się zepsuł. Stanął. Stanął samoczynnie, a że pod górą, to sam pomału, pomału pędził do Julianki. Tysiąc dziewięćset siedemdziesiąt sześć. No mówię, po Wszystkich Świętych. W każdym razie, jak ten pociąg, jak się sam cofnął samoczynnie, tak zwany pociąg widmo i do Julianki dojeżdżał w tył, a z przodu naparł drugi z pędem. Maszynista zdążył uciec na koniec. Nie, przepraszam, źle powiedziałem. To był tył pociągu. Przyjechał tu, z tyłu i stanął w Juliance, a drugi od Rzeszowa na niego, dlatego pół wagonu zniszczył. I bardzo dużo ludzi zginęło. Bo w tym czasie praktycznie najwięcej ludzi podróżowało pociągami, bo nie było tyle aut. Także to był taki wyjątkowo, bardzo poważny wypadek. Bo to bardzo, bardzo dużo ludzi zginęło. Tu jest nawet na pamiątkę za tymi torami kolejowymi, troszeczkę tak w stronę Częstochowy, po prawej stronie, jest na pamiątkę postawiony krzyż. No to tam stoi poświęcony, no duży krzyż na pamiątkę tych osób tragicznie zmarłych. [...] I tutaj, mi tylko opowiadały dziewczyny, że jak się ten wypadek wydarzył, no to kto jakie w domu miał prześcieradła, to zanosił to wszystko do opatrunków. Pogotowia z Radomska, z Myszkowa i z Częstochowy. Tu bardzo dużo ludzi było, bo to przecież o godzinie trzeciej, straszne rzeczy. Jęki były niesamowite. No jęki były straszne. A krzyż jest postawiony po prostu w lesie, bo nie sposób ustawić na torach. Na początku bardzo dużo odwiedzali, ale później, co jakiś czas mniej. A teraz pomału już zanika to ja nie wiem dlaczego. Jak ksiądz Szczypior żył, no to na pewno by to w dalszym ciągu kontynuował. Że jak jest poświęcenie krzyży w kościele, no to również całą taką małą pielgrzymkę robił, no to kawałek się idzie, prawda, no i zawsze tam odprawiał modlitwy w intencji tych osób, które tam uległy wypadkowi bądź zginęły.

- **Archeologia**

nr inw.: KOO: P4_C5

Obiekt odnaleziono po północnej stronie torowiska, kilkadziesiąt metrów na północny-zachód w stosunku do obecnej rampy przystankowej w Juliance (ryc. 85). Belki tworzące krzyż wykonane zostały z metalu, pomalowane na kolor czarny. Belka poprzeczna układa się na osi wschód-zachód. Figurę ukrzyżowanego Jezusa zwrócona na południe również wykonano z metalu, pomalowano na biały kolor. Poniżej figury znajduje się tabliczka z napisem „Ofiarom wypadku kolejowego 03.11.1976”. Miejsce jest dobrze wyeksponowane w terenie, zadbane (trawa przystrzyżona).



Ryc. 85.
Julianka, krzyż; widok
od strony południowej;
fot. M. Majorek;
czerwiec 2017 r.

- **Historia**

Krzyż upamiętnia katastrofę kolejową, która miała miejsce 3 listopada 1976 r. W katastrofie brały udział dwa pociągi pośpieszne relacji Kraków – Hel i Lublin – Wrocław. Pierwszy pociąg dojechawszy na stację w Turowie zatrzymał się i następnie niekontrolowanie cofnął się do stacji Julianka. Cofanie się pociągu nie spowodowało reakcji maszynisty i jego pomocnika (spali). W rezultacie pociąg wjechał ostatnim wagonem na lokomotywę pociągu Lublin – Wrocław. Wywołało to tragiczne skutki, 20 osób zginęło na miejscu, 6 osób zmarło w drodze do szpitala, 120 było rannych, z czego 16 trwale okaleczonych. Maszynista pociągu i jego pomocnik otrzymali wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Częstochowie karę 11 lat pozbawienia wolności [Haładaj 2006].

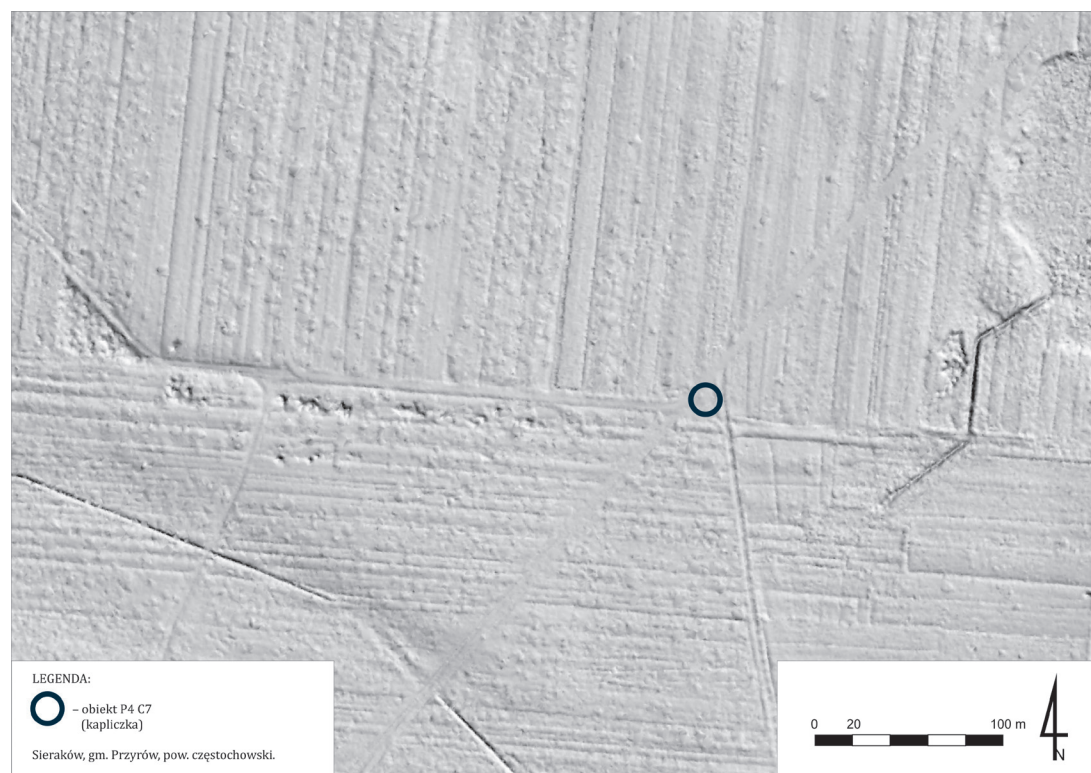
- **Historia sztuki**

Krzyż metalowy, osadzony na dwustopniowej podstawie, pomalowany na czarno. Na skrzyżowaniu ramion pokryta białą farbą metalowa figura Chrystusa, ponad którą banderola z napisem INRI. Wyżej blaszany, wygięty półkolisty daszek z ząbkowanym rantem. Na trzonie poniżej figury prostokątna tabliczka z inskrypcją: OFIAROM WYPADKU KOLEJOWEGO 03.11.1976.

Sieraków (P4) – kapliczka (ryc. 86–87)



Ryc. 86.
 Lokalizacja obiektu
 na mapie turystycznej;
 oprac. W. Duda



Ryc. 87.
 Lokalizacja obiektu
 na mapie LiDAR;
 oprac. A. Ginter, W. Duda

- **Etnografia**

Mieszkańcy Sierakowa w odpowiedzi na pytanie o miejsca ważne w okolicy, wspominali o kapliczce. Wskazaniom tym nie towarzyszyły rozbudowane relacje, opowieści – powtarzał się wątek mówiący ukrytym złocie – ale fakt, iż miejsce to pojawia się dość często w wypowiedziach naszych rozmówców pozwala przypuszczać, że kapliczka stanowił wyróżniający się element krajobrazu.

- **Archeologia**

nr inw.: K00: P4_B7

Obiekt odnaleziono przy ścieżce rowerowej prowadzącej przez Sieraków. Konstrukcja dolnej partii kapliczki stanowi skrzynia drewniana o wymiarach 1,07 m x 1,09 m wypełniona tłucznem kamienno-wapiennym (ryc. 88–89). W metalowej obejmie o przekroju poprzecznym okrągłym



Ryc. 88.

Sieraków, kapliczka; widok od strony północno-zachodniej; fot. M. Majorek; czerwiec 2017 r.



Ryc. 89.
 Sieraków, kapliczka;
 widok od strony
 południowo-
 -wschodniej;
 fot. M. Majorek;
 czerwiec 2017 r.

umieszczono naturalnie powyginany fragment gałęzi (najprawdopodobniej drzewa liściastego), który stanowi trzon konstrukcji. Kapliczka zwieńczona została dwuspadowym drewnianym dachem z krzyżem. Na gałęziach przymocowano drewniane podstawki, na których umieszczono (od góry): krzyż z pasyjką, figurę Maryi w zielonej szacie wierzchniej, poniżej porcelitowa figurka aniołka z gołąbką, a na najniższej podstawce porcelitowy anioł z papirusem i znicz. Wszystkie figurki zostały przymocowane na stałe: przykręcone bądź przyklejone. Na kapliczce znajduje się drewniana tabliczka z napisem wykonanym permanentnym czarnym flamastrem:

MATKO BOLESNA CICHU STOJĄCA Z BOLESNĄ TWARZĄ U MOICH DRÓG CO DZIEŃ POWRACAM DO TEGO MIEJSCA, ABYM ZOBACZYĆ CIĘ JESZCZE MÓGŁ.

Po drugiej stronie tabliczki widnieje napis:

... I POLSKIM LOSEM NOCĄ MILCZENIA WRACAM BO DŹWIGAM BOLESNE SŁOWA BO WIEM, ŻE MOGĘ JEDYNIE TOBIE TO CZUŁE WOTUM DZIŚ OFIAROWAĆ

Całość przyozdobiona została sztucznymi kwiatami i zniczem. Teren jest zadbane, obok znajduje się ławeczka.

- **Historia**

Nie ujawniono danych archiwalnych objaśniających to miejsce.

- **Historia sztuki**

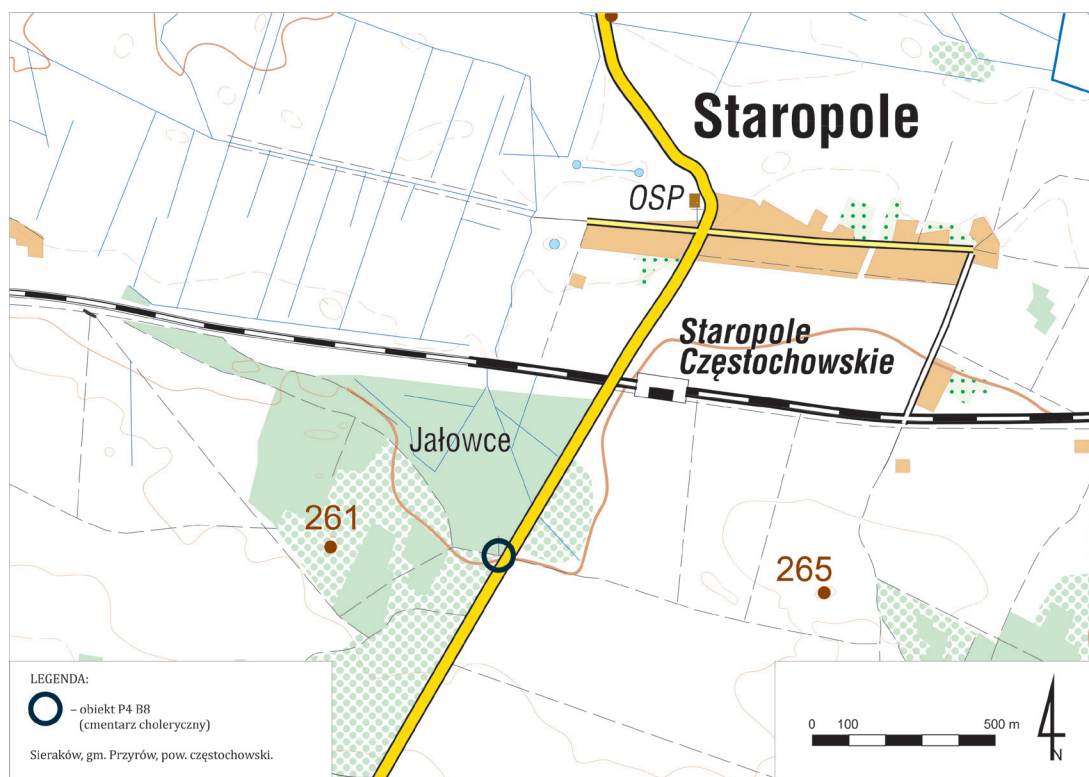
Leśna kapliczka w formie rozgałęzionego konara, osadzonego na metalowej podstawie, zwieńczona dwuspadowym daszkiem z krzyżem na szczycie. W dolnej partii, ogrodzone deskami pole, o kształcie zbliżonym do kwadratu, wypełnione białym tłucznem. Pomiędzy gałęziami trzy asymetrycznie rozmieszczone drewniane półki w formie płaskich polan. Najniższa i środkowa z ceramicznymi figurkami aniołków, na najwyższej ustawiona figura Matki Boskiej i drewniany krzyż z metalową figurką Chrystusa. W przestrzeni pomiędzy gałęziami drewniana tablica (pień drzewa) z napisem:

MATKO BOLESNA CICHU STOJĄCA Z BOLESNĄ TWARZĄ U MOICH DRÓG CO DZIEŃ POWRACAM DO TEGO MIEJSCA, ABYM ZOBACZYĆ CIĘ JESZCZE MÓGŁ. Na rewersie napis: I POLSKIM LOSEM NOCĄ MILCZENIA WRACAM BO DŹWIGAM BOLESNE SŁOWA BO WIEM, ŻE MOGĘ JEDYNIE TOBIE TO CZUŁE WOTUM DZIŚ OFIAROWAĆ.

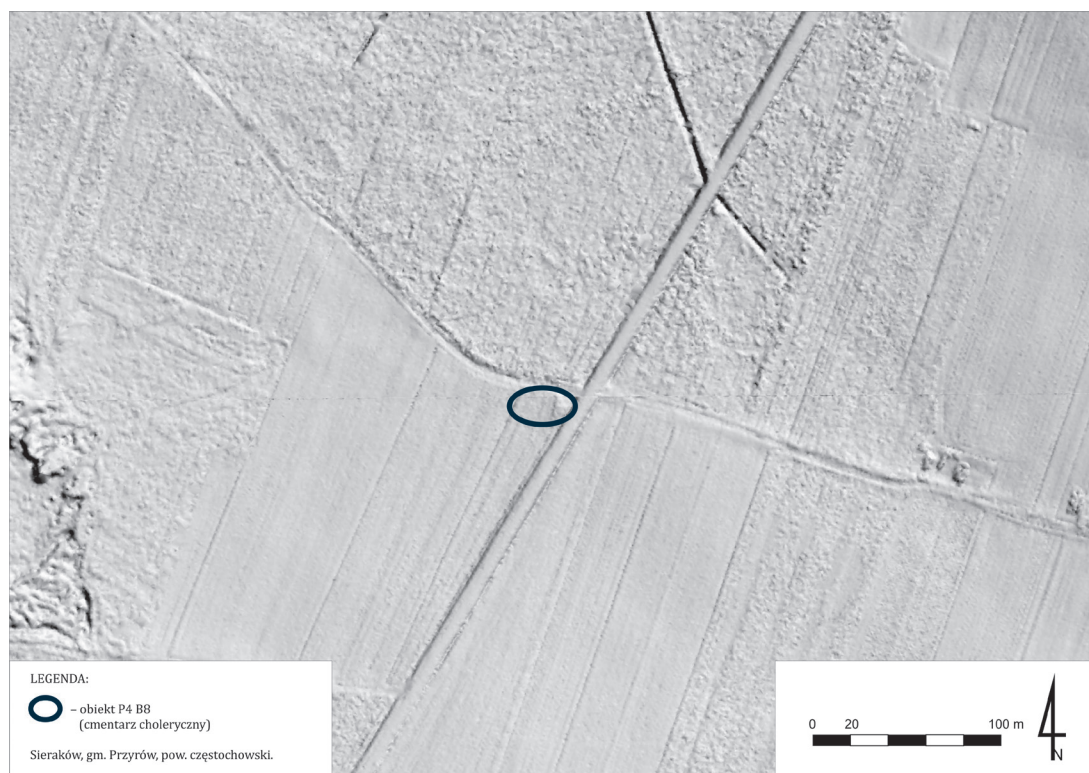
Poniżej napisu namalowana gałązka.

CMENTARZE I MOGIŁY

Sieraków (P4) – cmentarz choleryczny (ryc. 90-91)



Ryc. 90.
Lokalizacja obiektu
na mapie turystycznej;
oprac. W. Duda



Ryc. 91.
Lokalizacja obiektu
na mapie LiDAR;
oprac. A. Ginter, W. Duda

- **Etnografia**

nr inw.: P4_R5_KOM1

Zwłoki mieszkańców Sierakowa, którzy zmarli na cholerę były wywożone poza wieś, tam pomiędzy Sierakowem i Staropolem, i tam składowane. Potem przysypano je ziemią, a ostatecznie teren zamieniono w drogę. Rodzice mi opowiadali. Na to się mówiło „trupia droga”.

nr inw.: KOM: P4_R2_KOM

A to ludzie opowiadali. Chodziło się do Przyrowa na naukę religii. Pięćdziesiąty piąty rok, dziewięć lat miałem. I osiem kilometrów albo lepiej szedłem. To tam się pierwszy raz szedłem. Piachy takie były, że nogi do tyłu uciekały. Dzieci opowiadały, rodzice opowiadali, że tamtędy wozili na ten cmentarz choleryczny. I chowali zmarłych na zarazę. Musieli z daleka od wsi, bo to zaraza.

- **Archeologia**

nr inw.: KOO: P4_B8

Cmentarz choleryczny według wskazań etnograficznych znajduje się przy drodze między Sierakowem a Staropolem, w pobliżu skrzyżowania z drogą leśną. Podczas nieinwazyjnych badań archeologicznych nieopodal wskazanego miejsca stoi metalowy krzyż na trzystopniowym postumencie (ryc. 92). Obiekt jest zadbany, przyozdobiony sztucznymi bukietami kwiatów i zniczami. Miejsce jest dobrze wyeksponowane, obsadzone w narożnikach czterema drzewami liściastymi i niewielkim krzewem iglastym. Podczas prowadzenia nieinwazyjnych badań terenowych, poza wspomnianym krzyżem, nie udało się zidentyfikować powierzchniowych świadectw obecności cmentarza.

- **Historia**

Nie ujawniono danych archiwalnych objaśniających to miejsce.

- **Historia sztuki**

Przy drodze, pomiędzy drzewami znajduje się metalowy krzyż na trójstopniowym postumencie. U dołu podstawa obłożona nieregularnymi kamieniami polnymi, na niej dwustopniowy ceglany cokół zwieńczony metalowym, ażurowym krzyżem z figurą Chrystusa na przecięciu ramion.



Ryc. 92.

Sieraków, kapliczka;
domniemany cmentarz
choleryczny; widok
od strony południowo-
wschodniej;
fot. M. Majorek;
czerwiec 2017 r.

Przyrów (P2) – cmentarz żydowski (ryc. 93–94)



- **Etnografia**

nr inw.: KOM: P2_R3_KOM6

Obecnie gmina żydowska nie stara się o teren dawnego cmentarza żydowskiego. Podobno po usunięciu stamtąd nagrobków, służyły one za fundamenty do domów, robiono z nich schodki, budowano ulicę. Pamiętam jak byłam małą dziewczynką i tata wywoził stamtąd piach, to znajdowano w nim szczątki.

nr inw.: KOM: P2_R25_KOM1

Po wojnie usunęli część grobów. Mieszkańcy zabierali macewy i wykładali nimi posadzki, schody lub robili z nich osetki. Teren cmentarza należy do gminy żydowskiej, ale nie zajmują się nim.

nr inw.: KOM: P1_R5_KOM5

Główny cmentarz, co ja wyczytałem, to dla Żydów to był w Janowie. Nawet z Częstochowy tam byli przewożeni i chowani, a tu był cmentarz na Brzózkach. Znaczy tak, na pewno skoro gmina żydowska była, była synagoga, to i musiał być cmentarz. Kiedy? Nasz cmentarz parafialny jest z początku osiemnastego wieku. Dziewiętnastego, przepraszam. Czyli tysiąc osiemset dziesięć, piętnaście to pierwsze pochówki jakieś tam mogły być. Więc wydaje mi się, że dziewiętnastowieczny tak samo był ten żydowski. Ich kości poszły pod budowę drogi, tej głównej, wojewódzkiej. Po wojnie. I wtedy macewy wzięli sobie ludzie na progi. Jeden kawałek znalazłem na wysypisku na tym placu mleczarskim. Zaniósłem na cmentarz. Ale to kawałek tylko macewy. Bo jak robili chodniki, no to koparka zrywała wszystko jak leciało. I co ciekawego, że to była jedna trzecia ludności Przyrowa to Żydzi. Do tej pory nikt ich nie uczcił, a oni zginęli. A podatki wcześniej płacili, rozwój był tej miejscowości.

- **Archeologia**

nr inw.: KOO: P2_B3

Cmentarz znajduje się w pasie terenu pomiędzy ul. Zieloną i Cmentarną w Przyrowie, na południe od posesji pod nr 52 przy ul. Cmentarnej (nr działki ewidencyjnej 271 wg podziału katastralnego). Granice i kształt obiektu niemożliwe do zidentyfikowania podczas prospekcji terenowej w sezonie letnim 2017 r. Najprawdopodobniej pierwotnie cmentarz miał kształt trapezoidalny o wymiarach ok. 82 m x 101 m x 73 m x 81 m (pomiarzy zdjęte podczas analizy porównawczej mapy Deutsche Heereskarte, Generalgouvernement 1:25 000, arkusz 45/29H Przyrów 1944 z danymi współczesnymi: ortofotomapą [aktualność danych 2015], mapą topograficzną i numerycznym modelem rzeźby terenu).

Współcześnie założenie cmentarne jest zachowane w formie reliktovej (ryc. 95–99). Teren cmentarza żydowskiego porośnięty jest gęstą szatą roślinną: zwartym runem leśnym, roślinnością niskopienną, drzewostanem w wieku powyżej czterdziestu pięciu lat. Cmentarz obecnie stanowi prawdopodobnie ostoję dzikiego ptactwa z gatunku kawki zwyczajnej i/lub gawrona (liczne ślady gniazdowania). Układ wewnętrzny założenia cmentarnego jest całkowicie zatarty (nieznane pierwotne formy organizacji przestrzeni grzebalnej). Jedynymi zidentyfikowanymi elementami założenia cmentarnego są dwie macewy znajdujące się w części północno-zachodniej



Ryc. 95.

Przrów, teren cmentarza
żydowskiego z widoczną macewą;
fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.



Ryc. 96.

Przrów, teren cmentarza żydowskiego
z widoczną macewą (zbliżenie);
fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.



Ryc. 97-98.
Przyrów, teren cmentarza żydowskiego; macewa;
fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.



Ryc. 99.

Przyrów, teren cmentarza żydowskiego; macewa;
fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.

cmentarza, przemieszczone względem położenia *in situ*. Ich przestrzenne zorientowanie zdradza jednak cechy umiejscowienia intencjonalnego – obie zwrócone są częścią frontową ku ul. Zielonej (widoczne z drogi asfaltowej).

Charakterystyka nagrobków:

- macewa nr 1: tradycyjna stela w formie popularnej dla wieków XVIII-XX, o obłym półkolistym zwieńczeniu; nagrobek wykonany z piaskowca; w części górnej przeznaczony na płaskorzeźbę symboliczną przedstawienie świecznika trójramiennego – szabasowego, którym najczęściej ozdabiano nagrobki kobiece; linternictwo ryte – wklęsłe; macewa zachowana w całości lub znacznej części (nie dokonano szczegółowych oględzin obiektu ze względu na warunki terenowe);
- macewa nr 2: forma niekompletna, wykonana z piaskowca; zachowana część górna z częściowym zdobieniem półkolumnowym; nagrobek niekompletny – usunięta, wykonana prawdopodobnie z innego surowca tablica inskrypcyjna, pierwotnie umieszczona we wnętrzu obiektu; u podnóża obiektu złożone niewielkie inne fragmenty nagrobków bez cech szczególnych pozwalających na dokładną identyfikację.

Na wizualizacji numerycznego modelu pokrycia terenu w części południowo-wschodniej cmentarza zidentyfikowana została platforma (wał) ziemny o obrysie zbliżonym do kwadratu o wymiarach około 28 m x 36 m; dokonanie szczegółowej prospekcji powierzchniowej w sezonie jesienno-zimowym również nie pozwoliło na zweryfikowanie formy; być może wyznacza ona pierwotny zasięg pola grzebalnego cmentarza (sprzed powiększenia obiektu) – sytuacja taka miała miejsce m.in. na cmentarzu żydowskim w Żarkach.

- **Historia**

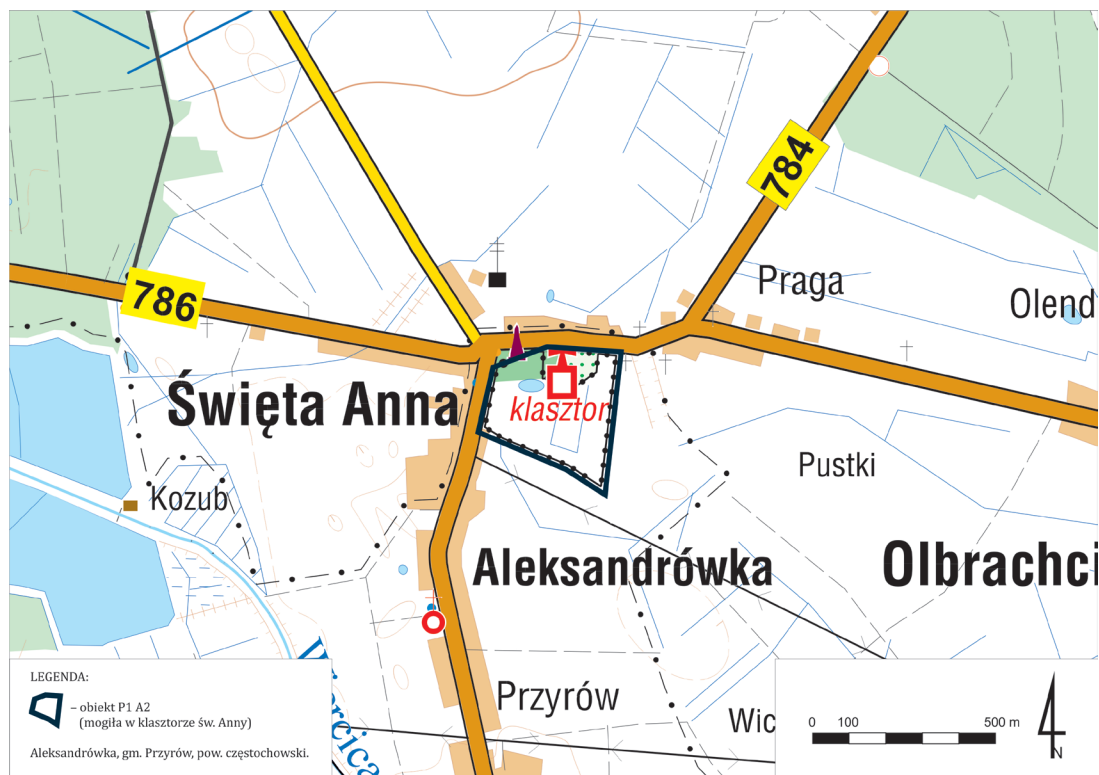
Cmentarz żydowski w Przyrowie powstał przypuszczalnie w XIX w., ponieważ wtedy funkcjonowała tu synagoga, a liczba miejscowych Żydów, wynosząca w początkach XIX w. około 100 osób, wzrosła do ponad 900 osób i utrzymała się na tym poziomie w okresie międzywojennym XX w. Podczas II wojny światowej, podobnie jak inne cmentarze żydowskie, został doszczętnie zniszczony. Nieznany jest los macew. Obecnie teren jest nieogrodzony, zarośnięty. Brak informacji, co znajdowało się w tym miejscu w przeszłości.

Po II wojnie światowej władze gminy Przyrów w wysyłanych sprawozdaniach do PRN w Częstochowie pomijały istnienie tego cmentarza. W dokumentacji jest informacja o tym, iż istniał on do 1974 r. i po tym roku został zlikwidowany [APCz 1976]. Nie posiada szczegółowych informacji o tym cmentarzu Żydowski Instytut Historyczny w Warszawie i Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN w Warszawie.

- **Historia sztuki**

Cmentarz żydowski w Przyrowie położony był przy ulicy Cmentarnej. Dokładna data jego założenia nie jest znana, wiadomo, że funkcjonował już w pierwszej połowie XIX w. Do 1939 r. – ogrodzony. W czasie wojny kompletnie zdewastowany, nie figuruje w powojennych wykazach. Obecnie teren cmentarza jest zarośnięty, pozbawiony ogrodzenia. Zachowane są dwa fragmenty nagrobków. Na jednym z nich widoczna inskrypcja poświęcona Esterze, córce Abrahama, zmarłej w podeszłym wieku oraz dekoracja zwieńczenia w postaci zamkniętej łukiem płyciny z płasko-rzeźbionym wyobrażeniem trójramiennego świecznika i podwieszanej kotary. Poniżej rytowany wgłębnie, symetryczny, abstrakcyjny ornament. Płyta nagrobna wykonana z piaskowca, datowana na pierwszą połowę XX w. Drugi fragment stanowi element bocznej krawędzi steli z zachowanym częściowo detalem w formie półkolumny.

Aleksandrówka (P1) - mogiła w klasztorze św. Anny (ryc. 100–101)



Ryc. 100.
 Lokalizacja obiektu
 na mapie turystycznej;
 oprac. W. Duda



Ryc. 101.
 Lokalizacja obiektu
 na mapie LiDAR;
 oprac. A. Ginter, W. Duda

- **Etnografia**

Przeprowadzone w 2017 r. badania etnograficzne na terenie gminy Przyrów wskazują na niewielką wiedzę i/lub zatracaną pamięć mieszkańców na temat niemieckiej zbrodni wojennej popełnionej na polskich cywilach w dniu 4 września 1939 r. na terenie klasztoru św. Anny w Aleksandrówce. Jedna z najstarszych żyjących wówczas mniszek Zakonu Kaznodziejskiego przekazała informację, że obecnie znajdujące się przy południowym murze terenu klasztornego upamiętnienie tego wydarzenia, wzniesione zostało na początku lat 60. XX w. w odległości kilkunastu lub kilkudziesięciu metrów od właściwego dołu śmierci, który według rozmówczyni znajdować się miał w bezpośrednim sąsiedztwie drogi polnej wiodącej od zabudowań klasztornych.

- **Archeologia**

nr inw.: KOO: P1_A2

W celu zweryfikowania obecności, względnie zlokalizowania mogiły w stosunku do istniejącego upamiętnienia zastrzelonych polskich cywili w dniu 4 września 1939 r., przeprowadzone zostały sondażowe badania archeologiczne na terenie Klasztoru św. Anny w Aleksandrówce, należącym do Mniszek Zakonu Kaznodziejskiego¹. Wykopy sondażowe oraz odwierty założono w południowej części działki, na południe od zabudowań klasztornych i sanktuarium, nieopodal pomnika upamiętniającego wydarzenie z września 1939 r., cieków wodnych (kanałów melioracyjnych) i muru obwodowego założenia klasztornego (ryc. 102–105). Na tablicy pomnika widnieje napis:

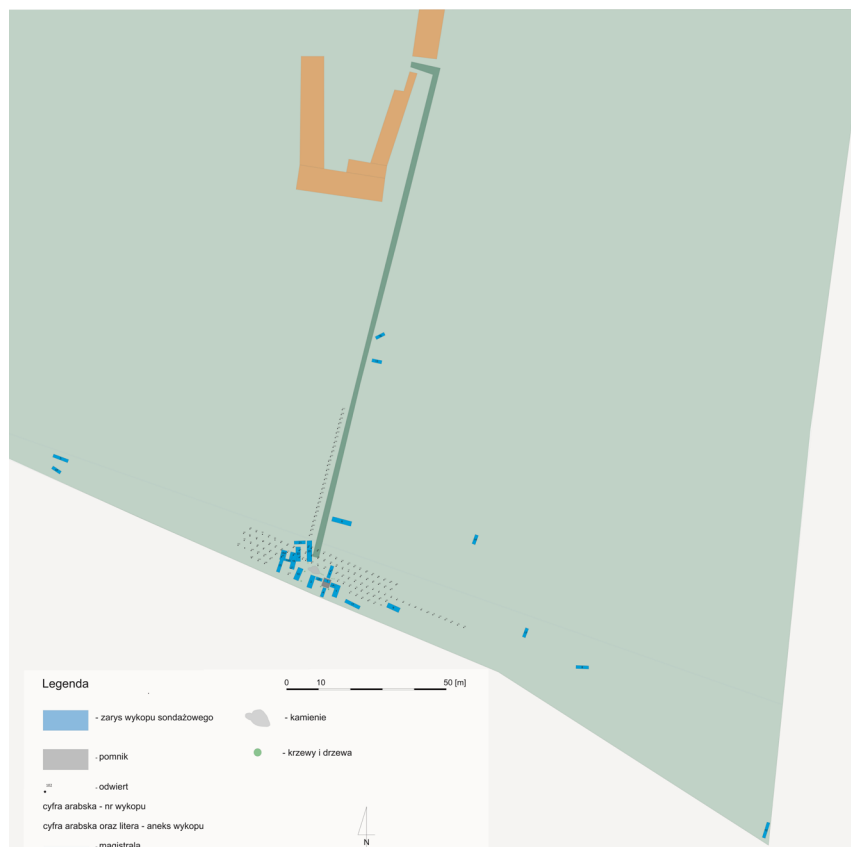
GRÓB 28 NIEZNANYCH z NAZWISKA RODAKÓW ZASTRZELONYCH PRZEZ ŻOŁNIERZY
VERMACHTU 4 WRZEŚNIA 1939 R PAMIĘTAJMY o NICH PRZED BOGIEM

W ramach projektu jurajskiego badania na terenie klasztoru św. Anny prowadzone były w dwóch sezonach badawczych: w 2017 r. oraz w 2019 r. W 2017 r. prace archeologiczne skoncentrowały się w obrębie upamiętnienia oraz jego bliskiej okolicy. Łącznie wykonano wówczas 22 wykopy sondażowe o wymiarach 1–1,5 m x 1,5–6 m oraz 144 odwierty świdrem strzeżniowym. W obrębie większości wykopów i odwiertów uchwycono naturalną stratyografię o niezaburzonym, horyzontalnym układzie nawarstwień. Badania te jednoznacznie wykluczyły obecność mogiły zbiorowej, zawierającej szczątki 28 osób w obrębie istniejącego upamiętnienia. Z tego względu część wykopów sondażowych i odwiertów wykonanych zostało w rozproszeniu, w promieniu kilkudziesięciu metrów (ryc. 106–110).

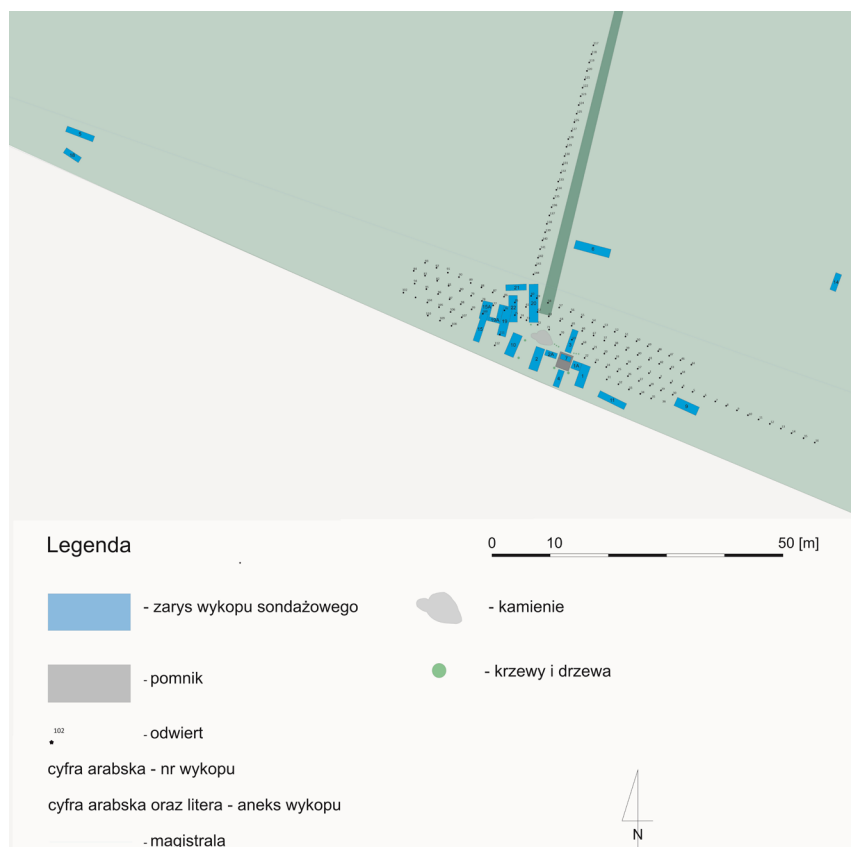
W części wykopów sondażowych natrafiono w warstwach zasypiskowych na pojedyncze ułamki naczyniowej ceramiki wczesnonowożytniej. Szczególnie licznie, nawet po kilkadziesiąt fragmentów, zabytki te ujawnione zostały w nawarstwieńiach i obiektach śmietnikowych znajdujących się w wykopach nr 2, 3, 9 oraz drewnianej konstrukcji wodnej (studzienka, wodopój

1 Badania przeprowadzone zostały na podstawie pozwolenia Wojewódzkiego Urzędu Ochrony zabytków w Katowicach, Delegatury w Częstochowie w dniach 26 czerwca – 21 lipca 2017 r. oraz 9–11 czerwca i 29–31 lipca 2019 r. pod kierunkiem dra Olgerda Ławrynowicza, mgra Łukasza Sierpowskiego i mgr Magdaleny Majorek i z udziałem grupy studentów archeologii UŁ.

Ryc. 102.
Aleksandrówka, klasztor św. Anny;
rozplanowanie wykopów sondażowych
i odwiertów w 2017 i 2019 r.;
oprac. M. Majorek



Ryc. 103.
Aleksandrówka, klasztor św. Anny;
rozplanowanie wykopów sondażowych
i odwiertów w 2017 i 2019 r. wokół pomnika
upamiętniającego ofiary zbrodni;
oprac. M. Majorek



Ryc. 104.
Aleksandrówka, klasztor św. Anny;
pomnik upamiętniający ofiary
zbrodni przy południowym
murze klasztornym;
fot. Ł. Sierpowski;
czerwiec 2017 r.



Ryc. 105.
Aleksandrówka, klasztor św. Anny; napis
na pomniku upamiętniającym ofiary zbrodni;
fot. Ł. Sierpowski; lipiec 2017 r.





Ryc. 106.
Aleksandrówka,
klasztor św. Anny;
wykop nr 3 po
eksploracji; widok od
strony południowej;
fot. J. Mościcka;
czerwiec 2017 r.

Ryc. 107.
 Aleksandrówka, klasztor św. Anny;
 wykop nr 7 (w północnej części
 upamiętnienia) po eksploracji,
 z widoczną warstwą naturalnego
 żółtego piasku na spodzie; widok
 od strony północnej;
 fot. Ł. Sierpowski;
 lipiec 2017 r.



Ryc. 108.
 Aleksandrówka, klasztor św. Anny; wykop nr 1
 po eksploracji; widok od strony południowej;
 fot. Ł. Sierpowski; czerwiec 2017 r.





Ryc. 109.
Aleksandrówka,
klasztor św. Anny;
wykop nr 6 po
eksploracji; widok
od strony wschodniej;
fot. Ł. Sierpowski;
lipiec 2017 r.

Ryc. 110.
Aleksandrówka,
klasztor św. Anny;
wykop nr 17
po eksploracji; widok
od strony północnej;
fot. P. Stanałowski;
lipiec 2017 r.



dla zwierząt) lub kanalizacyjnej (latryna) odkrytej w wykopie nr 15, wewnątrz której natrafiono na bogaty zbiór nowożytniej ceramiki stołowej (m.in. prawie kompletny kufel gliniany zdobiony zielonym glazurowaniem) oraz drewniany talerz. Przedmioty te można wiązać z okresem funkcjonowania klasztoru bernardyńskiego (ryc. 111–112).

Badania wykopaliskowe poszerzone zostały o penetrację terenu przy użyciu wykrywacza metali, która doprowadziła do odnalezienia m.in. dwóch niemieckich łusek karabinowych kilkanaście metrów na południowy wschód od stodoły położonej na początku ścieżki prowadzącej od wejścia na teren gospodarczy klasztoru.

Do badań na terenie klasztoru powrócono dwa lata później. Tym razem zdecydowano się na przeprowadzenie badań geofizycznych przy użyciu metody elektrooporowej i geomagnetycznej w pasie około 30 m od muru południowego terenu klasztornego (ryc. 113–114)². Wskazane



Ryc. 111.
Aleksandrówka, klasztor św. Anny;
wykop nr 15 z obiektem nowożytnym
hydrotechnicznym; widok
od strony południowej;
fot. P. Stanałowski;
lipiec 2017 r.

2 Badania geofizyczne wykonał mgr Piotr Wroniecki z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego.



Ryc. 112.

Aleksandrówka, klasztor św. Anny; wybór zabytków nowożytnych odkrytych w 2017 r.;
fot. M. Majorek

anomalie terenowe okazały się jednak depozytami odpadów budowlanych (cegieł, kamieni) oraz śmieci z lat 50.–90. XX w. Nowym tropem okazała się relacja jednej ze starszych klauzurowych sióstr zakonnych, która przekazała informację, że do czasu budowy obecnego upamiętnienia w 2. poł. lat 60. XX w. mogiła rozstrzelanych cywili z września 1939 r. znajdowała się bliżej ścieżki (alejki) prowadzącej od wejścia na teren gospodarczy klasztoru (przy stajni i stodole), wiodącej do muru zamykającego teren od południa. Wskazówka ta doprowadziła do wyznaczenia wykopów sondażowych oraz serii odwiertów wzdłuż ścieżki. Łącznie wyznaczono 4 wykopy sondażowe o wymiarach 1–1,5 m x 3–6,5 m (wykopy nr 19–22). Badania te nie doprowadziły jednak do zlokalizowania poszukiwanej jamy grobowej.

Elementem prac podjętych w 2019 r. było również rozpoznanie bezpośredniej okolicy nowożytnego obiektu hydrotechnicznego (wodnego lub kanalizacyjnego), odkrytego w wykopie nr 15 w 2017 r. Badania zakończyły się pozyskaniem kolejnych zabytków ceramicznych, datowanych na XVI–XVIII w.



Ryc. 113.
Aleksandrówka, klasztor św. Anny; interpretacja anomalii terenowych na podstawie badań elektrooporowych z 2019 r.; oprac. P. Wroniecki



Ryc. 114.
Aleksandrówka, klasztor św. Anny; interpretacja anomalii terenowych na podstawie badań elektrooporowych oraz geomagnetycznych (w części środkowej) z 2019 r.; oprac. P. Wroniecki

Prace badawcze będą kontynuowane w kolejnych latach, przy wykorzystaniu dostępnych archiwalnych zdjęć lotniczych, ponownym użyciu metod geofizycznych (metoda elektrooporowa, geomagnetyczna, wykrywacze metali), gęstych siatek odwiertów oraz sondaży wykonywanych z użyciem sprzętu mechanicznego (minikoparki). Całościowe wyniki badań zostaną udostępnione w oddzielnym, interdyscyplinarnym opracowaniu.

- **Historia**

Przeprowadzona kwerenda archiwalna, w szczególności akt Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach³, wykazała, że mimo wszczęcia śledztwa w sprawie niemieckiej zbrodni na terenie klasztoru św. Anny, nie podjęte zostały żadne oficjalne prace terenowe, których celem byłoby ustalenie lokalizacji mogiły oraz liczba jej ofiar. Temat zbrodni w klasztorze nie był także szerzej omawiany w literaturze historycznej [por. Lis 2016: 24–26].

Z zeznań świadków oraz z zapisków s. Agnieszki Pruchnickiej (poniżej) wynika, że egzekucja stanowiąca odwet za śmierć jednego z niemieckich żołnierzy, przeprowadzona została na mężczyznach nie będących mieszkańcami najbliższej okolicy, którzy podzieleni byli na dwie kilkunast osobowe grupy. Zeznania ogrodnika klasztornego Ludwika Nowaka z 1974 r. wskazują, że egzekucję przeprowadziło około 20 żołnierzy Wehrmachtu w okolicy południowego muru klasztornego, gdzie pochowano ich ciała. Taką lokalizację wskazał też w 2002 r. Zdzisław Radecki, który jednak nie był bezpośrednim świadkiem wydarzeń. Z kolei z zeznań Mariana Piątkiewicza, któremu udało się ocaleć, wywnioskować można, że egzekucja odbyła się przy murze w pobliżu wykopanej jamy grobowej, w odległości 15 m od wejścia na teren gospodarczy klasztoru, a zatem w północnej jego części. Ten obszar wskazuje również s. Agnieszka Pruchnicka w swoich wspomnieniach. Miała ona widzieć z okna swej celi Niemców, którzy „ustawili się na murze, odgradzające pole od podwórza między stodołą, a stajnią”. W swoim zeznaniu z 1974 r. (składanych przed spisaniem wspomnień) utożsamia jednak lokalizację obecnego upamiętnienia z miejscem pochówku ofiar tej zbrodni.

Ludwik Nowak – rolnik samouk, ogrodnik w dobrach klasztoru:

[...] polecono wysiąść mężczyznom, a byli to Polacy, ubrani jak codziennie i ustawili twarzami do płotu. Przywieźli wtedy Niemcy 12 ludzi. Następnie żołnierze niemieccy wprowadzili tych ludzi do pomieszczenia mieszkalnego budynku [...] Po upływie około godziny czasu zajeżdżał drugi samochód ciężarowy, na którym żołnierze niemieccy przywieźli 17 Polaków ubranych po cywilnemu. Tą grupę osób umieszczono w innym pomieszczeniu samym budynku [...] Po wyprowadzeniu tej grupy mężczyzn za mur, to część żołnierzy niemieckich stanęła na murze z karabinami gotowymi do strzału [...] żołnierzy niemieckich mogło być z 20 – tu [...] za chwilę usłyszałem salwy z karabinów i widziałem, że strzelali żołnierze niemieccy stojący na murze. Słyszał było krzyki w języku

3 Akta Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Łodzi w sprawie zamordowania, przez żołnierzy Wehrmachtu z 2 Dywizji Lekkiej, 3 IX 1939 roku, na terenie klasztoru we wsi św. Anna, około 30-tu osób, rozpoczęte w Okręgowej Komisji BZH Katowice – 3 lipca 1974 r, OKŁ/S. 14/75; Sn. 9/37.75/GKP; OKK/S. 36/02/Zn.

polskim i tak jak zorientowałem się to krzyczeli rozstrzeliwani. Po upływie około godziny czasu wyprowadzono drugą grupę Polaków uprzednio zatrzymanych i w podobny sposób za murem strzelano do nich z muru przez żołnierzy niemieckich [...] a w pobliżu muru okalającego ogród klasztorny zauważyłem świeżą ziemię kopaną i tam zorientowałem się, że ciała zabitych zostały pochowane [...] Obecnie stwierdza się, że miejsce, w którym pochowane są ciała, jest uwidocznione przez zbudowanie nagrobka oprowadzonego betonem, stojąca płyt, a na płycie wykonany jest krzyż [...] Przed dwoma laty był na miejscu zbrodni Julian – Piotr Piątkiewicz i z nim rozmawiałem, który uratował się ucieczką w czasie egzekucji [*Protokół przesłuchania świadka...* 1974a].

Agnieszka Pruchnicka – siostra zakonna:

[...] Wyjrzałam oknem z celi zakonnej i zauważyłam, mężczyzn w cywilnych ubraniach, biegnących po polu od muru oddzielającego zabudowania gospodarcze [...] a było ich około 15-tu. Usłyszałam strzały i zauważyłam, że ludzie ci padali na ziemię, a za chwilę zauważyłam żołnierzy niemieckich, dobiegających do nich, kopali ich butami [...] w ten sposób mordowali tych, którzy nie zginęli od kuli. Za chwilę widziałam jak pod konwojem przyprowadzona była druga grupa mężczyzn [...] ci z polecenia żołnierzy niemieckich, ciała zabitych przenosili do wykopanego uprzednio dołu, tam gdzie obecnie jest mogiła [...] Słyszałam jednak strzelaninę w tym samym miejscu co uprzednio i dlatego wnioskuję, że rozstrzelano drugą grupę mężczyzn [*Protokół przesłuchania świadka...* 1974a].

„Egzekucja naszych niewinnych rodaków”

[...] Tak przyłapano 29 cywilnych Polaków i wprowadzono ich na podwórze klasztorne. Jeden z nich się uratował, chowając się za filarem w bramie. Innych tą resztę zamknięto w izbie na Kapelanii. Biedacy wyli wprost z rozpaczy [...] wyprowadzili na pole klasztorne zasadzone ziemniakami za budynki gospodarcze, a żołnierze ustawili się na murze, odgradzające pole od podwórza między stodołą, a stajnią. I rozpoczęła się egzekucja: Kazali skazańcom uciekać po tym polu kartofli, a żołnierze za nimi, jak do zajęcy strzelali. Popadali wszyscy, jak gdyby wszyscy byli zabici. Skazańców było 28. Gdy na polu żaden się już nie ruszał. [...] Na początku tej przerażającej podzieleni zostali na dwie grupy, gdy zamordowali cz. pierwszą – kazali tym pozostałym odnieść ciała ich do otwartego dużego grobu, wykopanego uprzednio. Gdy tę czynność wykonali – kazano im również uciekać po tym polu, a wojsko do nich strzelało, jak za pierwszym razem. [...] zwierzchnicy wysłali żołnierzy, aby zabrali zmarłych i wrzucili do tego wspólnego dołu i zasypali go. Grób ten znajduje się za stodołą przy drodze polnej pod murem [Pruchnicka b.d.: 12–14].

Marian Piątkiewicz – emeryt :

[...] „Rewidujący mnie żołnierz Wehrmachtu zaprowadził mnie do pomieszczenia klasztornego, gdzie znajdowało się około 20 mężczyzn a następnie doprowadzono dalszych zatrzymanych [...] Około godziny 13–14 wszedł na salę domu, który znajdował się przed murem klasztornym, żołnierz Wehrmachtu i polecił golić się mężczyznom. W godzinę później, około godziny 15, otworzono drzwi pokoju, w którym nas przetrzymywano i pole-

cono dwójkami wychodzić, trzymając podniesione ręce do góry. Liczyłem wychodzących. Wyszło ich 19, a ja byłem dwudziesty. Za mną na sali było jeszcze około 8–10 mężczyzn. Przed budynkiem ustawiono nas w kolumnie, którą ubezpieczało około 12, a może więcej żołnierzy niemieckich. Furtą drewnianą wprowadzono nas na pole klasztorne. Spostrzegłem w odległości około 15 metrów wykonany dół a pod murem oparte dwa szpadle. Obejrzałem się za siebie i spostrzegłem z tyłu ustawiony ciężki karabin maszynowy z dwuosobową obsługą. Domyśliłem się, że prowadzą nas na rozstrzelanie, a widząc uszkodzoną część ogrodzenia murowanego, postanowiłem przez nie uciec. Zacząłem uciekać w kierunku tego uszkodzenia. Niemcy strzelali za mną i po przebiegnięciu około 50 metrów zostałem ranny w lewą pierś oraz lewą rękę. Po 10 dalszych metrach zostałem postrzelony w prawą nogę powyżej kolana. Z trudem przeczołgałem się przez otwór w murze i tam w kartoflisku straciłem chwilowo przytomność [...] nie mogłem dalej uciekać. Słyszałem w tym czasie strzały, płacz i jęki rozstrzeliwanych ludzi po drugiej stronie muru klasztornego [*Protokół przesłuchania świadka...* 1975].

Władysław Fimowicz – emerytka:

[...] mogło to być 5 albo 6 września 1939 roku, na polu w odległości około 800 metrów od klasztoru Św. Anny. Na pole się ukopać ziemniaków [...] na placu klasztoru św. Anny strzały z broni maszynowej. Spojrzałam w stronę skąd słyszałam strzały i zobaczyłam dwóch mężczyzn przeskakujących przez mur. Obaj mężczyźni byli ubrani w ubrania cywilne i uciekali w kierunku zabudowań przy drodze z św. Anny do Przyrowa. Jednemu z mężczyzn biegnącemu wprawdzie udało się dobiec do budynków znajdujących się drodze wiodącej ze św. Anny do Przyrowa. Odległość od muru klasztornego do tych budynków wynosiła około 200 metrów. Drugi mężczyzna upadł za murem w odległości około 10 m. W tym czasie jak dwaj mężczyźni przeskoczyli mur klasztorny i uciekli w kierunku w/w zabudowań bez przerwy było słychać strzały. Uważam, że ten mężczyzna, który upadł za murem klasztornym został zastrzelony, bo nie widziałam żeby się podnosił z tego miejsca gdzie upadł. Co działo się za murem na placu klasztornym tego nie widziałam, gdyż mur był wysokości około 2 m i zasłaniał mi widoczność [...] dowiedziałam się, że na terenie klasztoru Św. Anny żołnierze niemieccy zastrzelili 30 albo 32 osoby. Przyczyny rozstrzelania tych osób nie są mi znane [*Protokół przesłuchania świadka...* 1976].

Zdzisław Radecki – emeryt:

[...] Z mogiłą Polaków zamordowanych przez Niemców w 1939 roku zetknąłem się po raz pierwszy w zeszłym roku. Zwrócił mi na nią uwagę zakonnik z tamtejszego Klasztoru – ojciec Bogumił Michalski [...] Na mogile jest adnotacja, że spoczywa tam 28 osób, natomiast z zapisków zakonnic ma wynikać, że spoczywa tam więcej osób [...] z tych relacji wynika, że zdarzenie to miało mieć następujący przebieg. To wydarzyło się 4 września 1939 roku. Niemcy byli w Przyrowie już od poprzedniego dnia. Mieli oni zatrzymać grupę uciekinierów z innego rejonu, na pewno nie byli to mieszkańcy Przyrowa i najbliższych okolic. W jednej

wersji Niemcy przyprowadzili tych ludzi pod klasztor od północy, a w drugiej mieli ich przywieźć samochodem od wschodu, od strony Koniecpola. Te osoby miały być najpierw trzymane w stodole na terenie Klasztoru, a następnie miały być rozstrzelane pod murem klasztoru za tą stodołą. Z tego co wiem, to na pewno były to cywilne osoby, ale nie wiem, czy byli to mężczyźni czy kobiety [...] Obecna mogiła znajduje się właśnie w tym miejscu, gdzie rozstrzelano tych ludzi. Ja nie wiem, kto i kiedy postawił tą mogiłę [...] [*Protokół przesłuchania świadka...* 2002].

Julianka-Sieraków (P4) – grób młodego Niemca (ryc. 115–116)



Ryc. 115.
 Lokalizacja obiektu
 na mapie turystycznej;
 oprac. W. Duda



Ryc. 116.
 Lokalizacja obiektu
 na mapie LiDAR;
 oprac. A. Ginter, W. Duda

Ryc. 117.
Sieraków, domniemane
miejsce pochówku;
widok od strony północnej;
fot. M. Majorek;
czerwiec 2017 r.



- **Etnografia**

Wielu mieszkańców Sierakowa w odpowiedzi na pytanie o miejsca ważne w okolicy, wspominało o „grobie Niemca”, „mogile młodego Niemca”. Wskazaniom tym nie towarzyszyły rozbudowane relacje, opowieści, mówiono, że to mogiła z końca II wojny światowej, pokazywano domniemaną lokalizację. Fakt, iż miejsce to pojawia się dość często w wypowiedziach naszych rozmówców pozwala przypuszczać, że mogiła stanowi szczególny element krajobrazu i buduje niepełną, ale wciąż obecną pamięć.

- **Archeologia**

nr inw.: KOO: P4_B6

Wskazywany w badaniach etnograficznych grób młodego Niemca miał znajdować się nieopodal drogi biegnącej z Julianki do Sierakowa, w odległości od 20–30 m od tablicy z nazwą miejscowości „Sieraków”, na wysokości zakrętu (ryc. 117). Teren ten w pełni okresu wegetacyjnego porośnięty jest wysoką roślinnością trawiastą oraz młodym nasadzeniem drzew (skraj lasu). W wyniku przeprowadzonej prospekcji powierzchniowej nie udało się ustalić dokładnego położenia grobu.

- **Historia**

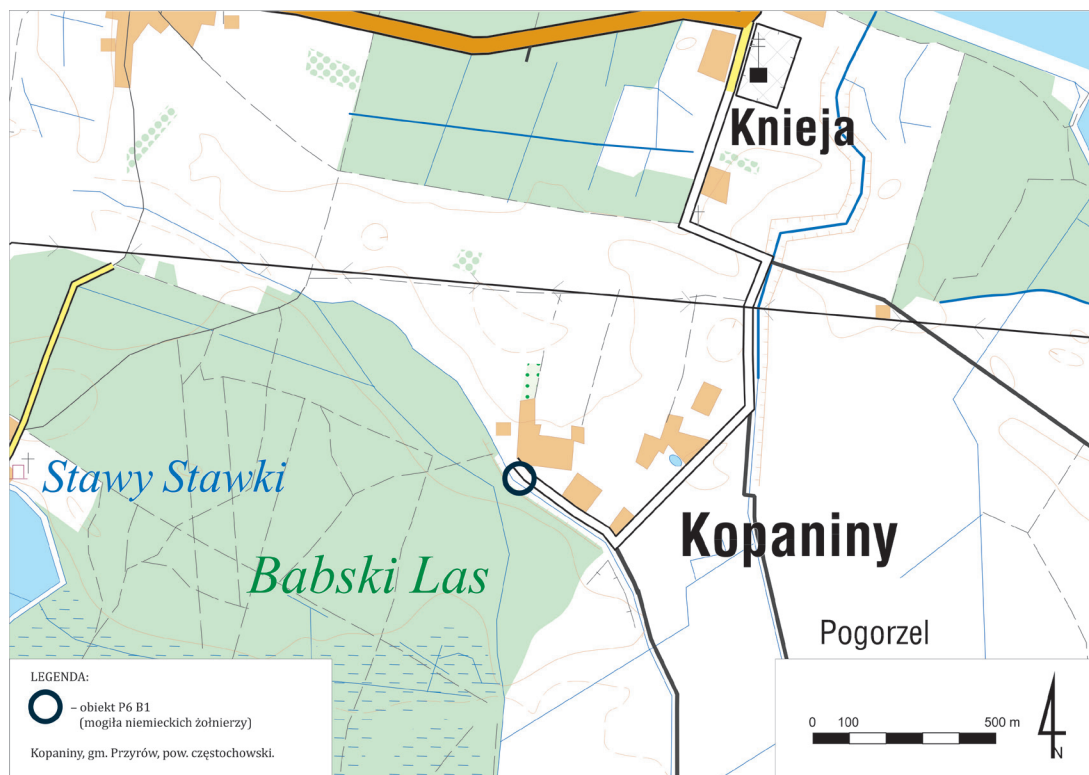
Nie ujawniono danych archiwalnych objaśniających to miejsce.

- **Historia sztuki**

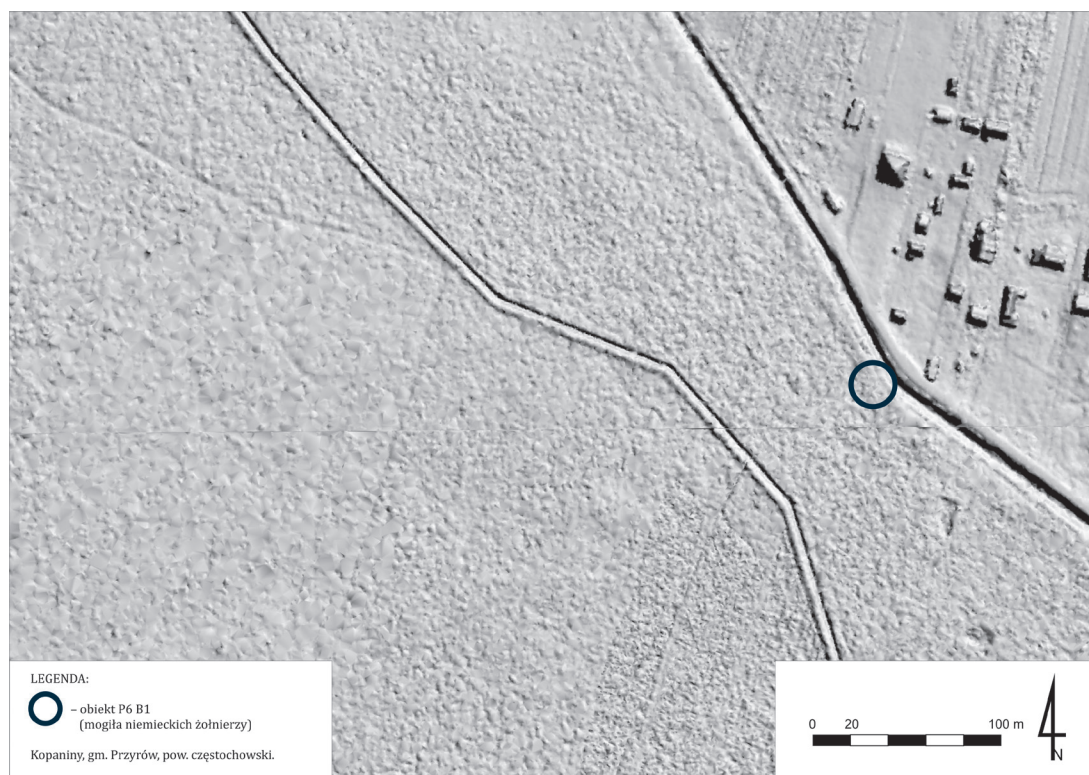
Miejsce nie podlega diagnozie z zakresu historii sztuki.

Kopaniny (P6) – mogiła niemieckich żołnierzy (ryc. 118–119)

Ryc. 118.
Lokalizacja obiektu
na mapie turystycznej;
oprac. W. Duda



Ryc. 119.
Lokalizacja obiektu
na mapie LiDAR;
oprac. A. Ginter, W. Duda



- **Etnografia**

nr inw.: KOM: P6_R3_R4_KOM1

Tu są groby z Niemcami. Mąż to niby wiedział gdzie, bo już ma osiemdziesiąt lat to wiedział, gdzie są zabici ci Niemcy. Żołnierze niemieccy, pochowani są w rowie. Tak przy rzece gdzieś tam chyba. Tam na drugich Kopaninach właśnie. Dwóch zastrzelili, bo weszli do stodoły i nie chcieli wyjść. No i Rusczy weszli i mówili „Wychodź, bo podpalimy stodołę”. No i musieli wyjść. A to dwa Ślęzaki byli. Mieszkańcy później ich pochowali. Tak skromnie, ale przecież oni nie mogli tak po prostu leżeć, więc ich zakopano.

nr inw.: KOM: P6_R6_KOM1

Te groby tutaj z pochowanymi Niemcami to zaraz za rowem były, ale tam nie ma żadnego znaku. Nie pamiętam, czy pięciu czy sześciu ich było. To już było po wojnie. Bo tam jak będziecie szli dalej tą drogą, tam dalej jest taki domek letniskowy. Za tym domkiem potomkowie tego placu się budują. Na tym placu stała stodoła i tam Niemcy przebywali. Jak się skończyła wojna w czterdziestym piątym, to całą zimę tam przebyli. Żyli o kózkach, ziarnach ze stodoły i później musiał ktoś dać znać, bo ją podpalili. Chyba Rusczy. Wołali „Wychodit, wychodit, bandyto wychodit”, a oni nie chcieli wyjść, to rzucili granat zapalający. Jak się zaczęło palić, to zaczęli Niemcy uciekać wtedy. No i ich zastrzelili. I chyba po prostu ludzie ich pochowali. Ta stodoła wtedy spłonęła. Ten plac wyczyścili i tam wnuczka czy prawnuczka się buduje na tym placu.

nr inw.: KOM: P6_R3_KOM4

Mój mąż pochodził tu za płotem i miał stodołę, ojcowie mieli. I te Niemce później jak wkraczali Rusczy to tam uciekali. Tam teraz jego rodzina się buduje i te Niemce uciekli do tej stodoły i Rusczy dały znać. I Ruski mówi „Wychodij”, a oni nie wychodzili tylko strzelali jeszcze, to wzięli i tą stodołę podpalili i tam jeden im mówił, że ja jestem Polaczek z Katowic i ich zastrzelili. A potem zakopali ich tam mieszkańcy. Człowiek ma tyle lat, ale nie pamiętam gdzie to jest zakopane.

- **Archeologia**

nr inw.: KOO: P6_B1

Według wskazań etnograficznych mogiła znajduje się naprzeciwko domu nr 18 w Kopaninach, na północny-zachód od drogi, w odległości ok. 10 metrów za drewnianą kładką nad głębokim rowem melioracyjnym (ryc. 120–121). W miejscu tym podczas prowadzenia nieinwazyjnych badań terenowych nie udało się zidentyfikować żadnych powierzchniowych świadectw obecności tego obiektu. Mogiła nie jest oznaczona w terenie, który pokrywa las iglasty i niskie, gęste runo leśne.

- **Historia**

Nie ujawniono danych archiwalnych objaśniających to miejsce.

- **Historia sztuki**

Miejsce nie podlega diagnozie z zakresu historii sztuki.



Ryc. 120.
Kopaniny, domniemane miejsce
pochówku; widok od strony
południowo-wschodniej;
fot. M. Majorek; czerwiec 2017 r.



Ryc. 121.
Kopaniny, domniemane miejsce pochówku; widok od strony północno-zachodniej;
fot. M. Majorek; czerwiec 2017 r.

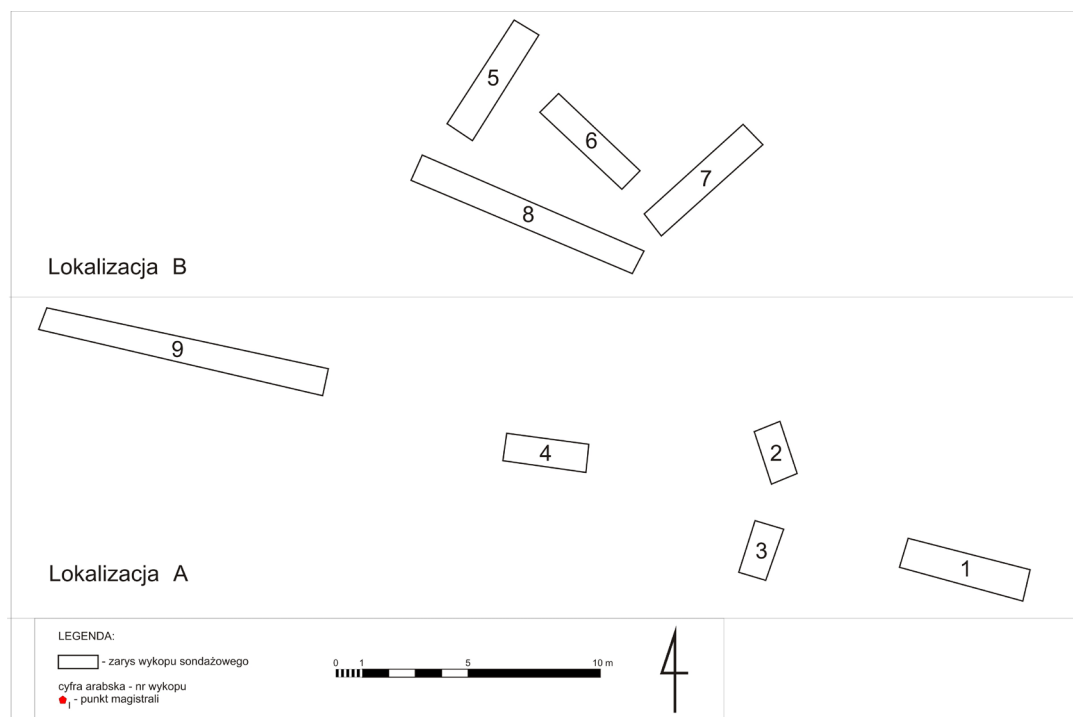
Knieja (P6) – zbiorowa mogiła żołnierzy niemieckich (ryc. 122–123)

Ryc. 122.
Lokalizacja obiektu
na mapie turystycznej;
oprac. W. Duda



Ryc. 123.
Lokalizacja obiektu
na mapie LiDAR;
oprac. A. Ginter, W. Duda





Ryc. 124.
Knieja, rozplanowanie
wykopów sondażowych;
oprac. W. Duda.

Plan sytuacyjny, stan. Knieja, gm Przyrów, pow. Częstochowa

• Etnografia

Wielu mieszkańców Kniei w odpowiedzi na pytanie o miejsca ważne w okolicy, wspominało o „zbiorowej mogile żołnierzy niemieckich”. Wskazaniom tym nie towarzyszyły rozbudowane relacje, opowieści, mówiono, że to mogiła z końca II wojny światowej. Fakt, iż miejsce to pojawia się dość często w wypowiedziach naszych rozmówców pozwala przypuszczać, że mogiła stanowi szczególny element krajobrazu i buduje niepełną, ale wciąż obecną pamięć.

• Archeologia

nr inw.: K00: P6_A3

W celu zweryfikowania uzyskanych informacji o znajdującej się na wskazanym obszarze zbiorowej mogile przeprowadzone zostały sondażowe badania archeologiczne⁴. Wykopy sondażowe oraz odwierty założono w miejscowości Knieja, na działce ewidencyjnej o nr 240414_2.0004.6/1, zlokalizowanej na zachód od dawnego młyna wodnego, pomiędzy rzeką Wiercicą a drogą wojewódzką nr nr 786, w dwóch miejscach: na polanie (lokalizacja A) i nad rzeką (lokalizacja B). Łącznie wykonano 9 wykopów sondażowych o wymiarach 1 m x 2–11 m oraz 25 odwiertów świdrem strzemiączkowym (ryc. 124). W obrębie większości wykopów i odwiertów uchwycono naturalną stratygrafię o niezaburzonym, horyzontalnym układzie nawarstwień. W części stropowej, bezpośrednio pod humusem, występował ciemnoszary piasek z licznymi kamieniami wapiennymi lub

⁴ Badania przeprowadzone zostały na podstawie pozwolenia Wojewódzkiego Urzędu Ochrony zabytków w Katowicach, Delegatury w Częstochowie w dniach 27 czerwca – 13 lipca 2017 r. pod kierunkiem dra Olgerda Ławrynowicza przez mgr Krzysztofa Wilińskiego oraz grupę studentów archeologii UŁ.



Ryc. 125.
Knieja; wykop nr 9 po
eksploracji; widok od
strony wschodniej;
fot. K. Wiliński;
lipiec 2017 r.



Ryc. 126.

Knieja; wykop nr 3 w trakcie eksploracji z widoczną konstrukcją ceglana; widok od strony wschodniej; fot. K. Wiliński; lipiec 2017 r.

lekko spiaszczona, żółta glina (ryc. 125). Poniżej w wykopach widoczne były poziomy ciemnoszarego i szarego piasku, spoczywające bezpośrednio na białym, silnie przemytym piasku (calcu). Zarejestrowane nawarstwienia należy wiązać z bliskim sąsiedztwem rzeki Wiercicy i naturalnie postępującym procesem glebotwórczym. Jedyne ślady antropopresji w postaci liniowo ułożonych cegieł uchwycono w wykopie nr 3 na głębokości 20 cm pod powierzchnią gruntu (ryc. 126). Obiekt ten zinterpretowano jako relikwiny części fundamentowej ogrodzenia działki lub szopy/wiaty.

Chociaż badania archeologiczne nie potwierdziły obecności mogiły zbiorowej, nie można wykluczyć, że znajduje się ona w innej, nieodległej lokalizacji.

- **Historia**

Nie ujawniono danych archiwalnych objaśniających to miejsce.

- **Historia sztuki**

Miejsce nie podlega diagnozie z zakresu historii sztuki.

Smyków (P7) – zbiorowa mogiła żołnierzy niemieckich (ryc. 127–128)



Ryc. 127.
 Lokalizacja obiektu
 na mapie turystycznej;
 oprac. W. Duda



Ryc. 128.
 Lokalizacja obiektu
 na mapie LiDAR;
 oprac. A. Ginter, W. Duda

- **Etnografia**

nr inw.: KOM: P6_R5_KOM3

W Smykowie to tam zabili dwudziestu pięciu Niemców. Rozstrzelali. A w tym miejscu stoi taki słup od światła, wkopali w podwórzu. No i zagrodzili to i naprzeciw jest taki domek.

nr inw.: KOM: P7_R10_KOM5

Podczas wyzwolenia Rosjanie zabijali wszystkich Niemców. Jeden z nich chciał się skryć we wsi, ale leśniczy wyprowadził go na pole i zaczął okładać kolbą. Potem przyprowadził do Rosjan, którzy go zastrzelili w rowie. Lokalna ludność chowała te i inne zwłoki Niemców zabitych w okolicy w zbiorowych mogiłach. Jedna z nich jest pod Smykowem. Pod Smykowem zostało ściągniętych i zakopanych trzydzieści siedem ciał niemieckich z okolicy.

- **Archeologia**

nr inw.: KOO: P7_B1

Według wskazań etnograficznych mogiła znajduje się w Smykowie, przy ul. Prostej nieopodal gospodarstwa ogrodzonego drewnianym płotem, naprzeciwko którego stoi dom z lat siedemdziesiątych, tzw. kubik. W miejscu tym podczas prowadzenia nieinwazyjnych badań terenowych nie udało się zidentyfikować żadnych powierzchniowych świadectw obecności tego obiektu (ryc. 129). Mogiła nie jest oznaczona w terenie, który pokrywają gęste niskie trawy i młode drzewa. Rzeźba terenu jest monotonna, nierozmaicona formami powierzchniowymi.

- **Historia**

Nie ujawniono danych archiwalnych objaśniających to miejsce.

- **Historia sztuki**

Miejsce nie podlega diagnozie z zakresu historii sztuki.



Ryc. 129.

Smyków, domniemane miejsce pochówku; widok od strony północno-wschodniej;
fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.

Wola Mokrzeska (P7) – grób dwóch żołnierzy niemieckich (ryc. 130–131)



Ryc. 130.
Lokalizacja obiektu
na mapie turystycznej;
oprac. W. Duda



Ryc. 131.
Lokalizacja obiektu
na mapie LiDAR;
oprac. A. Ginter, W. Duda

- **Etnografia**

nr inw.: KOM: P7_R8_KOM2

Ludzie ze wsi opowiadali, że podczas drugiej wojny światowej zostali rozstrzelani przez partyzantów dwaj Niemcy. Zostali pochowani na miejscu.

- **Archeologia**

nr inw.: KOO: P7_B2

Według wskazań etnograficznych mogiła znajduje się w Woli Mokrzeskiej, przy ul. Leśnej 6, po północnej stronie drogi. W miejscu tym podczas prowadzenia nieinwazyjnych badań terenowych nie udało się zidentyfikować żadnych powierzchniowych świadectw obecności tego obiektu (ryc. 132). Mogiła nie jest oznaczona w terenie, który pokrywają gęste niskie trawy. Wskazywane miejsce lokalizowane jest w zagłębieniu o charakterze liniowym (rów melioracyjny).

- **Historia**

Nie ujawniono danych archiwalnych objaśniających to miejsce.

- **Historia sztuki**

Miejsce nie podlega diagnozie z zakresu historii sztuki.



Ryc. 132.
Wola Mokrzeska,
domniemane miejsce
pochówku; widok od
strony południowo-
-wschodniej;
fot. A. Majewska;
czerwiec 2017 r.

Wola Mokrzeska (P7) – mogiła pod krzyżem (ryc. 133–134)



Ryc. 133.
Lokalizacja obiektu
na mapie turystycznej;
oprac. W. Duda



Ryc. 134.
Lokalizacja obiektu
na mapie LiDAR;
oprac. A. Ginter, W. Duda

- **Etnografia**

nr inw.: KOM: P7_R2_KOM3

Krzyż znajduje się na podwórku przed domem. Wcześniej był tam podłużny plac. Potem miejsce rozstrzeliwań Niemców i szybkich pochówków podczas drugiej wojny światowej.

nr inw.: KOM: P7_R10_KOM3

Do Woli Rosjanie weszli szesnastego stycznia tysiąc dziewięćset czterdziestego piątego roku. Zabijali wszystkich napotkanych Niemców. Moja matka i ja byliśmy naocznym świadkiem rozstrzelania żołnierzy niemieckich na polu, nieopodal późniejszego miejsca pochówku. Jednego z nich rozstrzelano pod krzyżem na rogu obecnej ulicy Głównej i Leśnej. Wraz z innymi mieszkańcami znosiłem na noszach ciała na miejsce pochówku. W tym czasie przejeżdżały kolumny artylerii rosyjskiej. Jeden z oficerów skrzyknął i kazał „Sobakę do rzeki wrzucić”, wskazał kanał parę metrów dalej. Zaczęliśmy tam przenosić ciała, ale gdy oficer odjechał, dokończyliśmy pochówek w pierwotnym miejscu.

- **Archeologia**

nr inw.: KOO: P7_B3

Według wskazań etnograficznych mogiła znajduje się w Woli Mokrzeckiej, przy ul. Głównej 36, nieopodal skrzyżowania z ul. Słoneczną, po północnej stronie drogi. W miejscu tym podczas prowadzenia nieinwazyjnych badań terenowych nie udało się zidentyfikować żadnych powierzchniowych świadectw obecności mogiły, niemniej obszar ten wyróżnia się na tle zabudowy, bowiem stoją na nim krzyż i kapliczka domkowa (ryc. 135–136).

Metalowy krzyż zlokalizowano na zamkniętej posesji, bezpośrednio przy drewnianym płocie okalającym działkę. Miejsce jest zadbane, ozdobione barwnymi taśmami i sztucznymi kwiatami.

W odległości około pięciu metrów na zachód znajduje się kapliczka domkowa z dachem dwuspadowym krytym blachą. Zwieńczeniem dachu jest niewielka wieża, w której umieszczono dzwon, nad nim data 1898. Całość kończy krzyż metalowy. Obiekt jest zadbane. Rozpoznanie wnętrza nie było możliwe, drewniane drzwi zamknięto. Po obu stronach kapliczki rosną robinie akacjowe w wieku powyżej sześćdziesięciu lat.

- **Historia**

Nie ujawniono danych archiwalnych objaśniających to miejsce.

- **Historia sztuki**

Kapliczka w typie domkowym, murowana, nakryta dwuspadowym dachem. Na jego szczycie wieżyczka z arkadą zwieńczona metalowym krzyżem. W prześwicie arkady zawieszony niewielki, metalowy dzwon. Nad łukiem arkady data 1898. Wieńczący krzyż bez figurki Chrystusa. Elewacje gładkie, pozbawione dekoracji. Wejście w południowej ścianie szczytowej. Wyżej na jego osi prostokątna wnęka z obrazkiem z wizerunkiem świętego.

Krzyż metalowy, osadzony na niskim postumencie, ujęty w ramę z metalowych prętów, w dolnej partii trzonu esowato wygiętą. W zakończeniu ramion trójlistki z przylegających do siebie pierścieni. Na przecięciu belek metalowa figura Chrystusa pod blaszanym daszkiem z ząbkowanym rantem. Dokoła przyspawane do ramy faliste promienie. Obiekt datowany na drugą połowę XX w.



Ryc. 135.
Wola Mokrzeska,
krzyż; domniemane
miejsce pochówku;
widok od strony
południowej;
fot. A. Majewska;
czerwiec 2017 r.



Ryc. 136.

Wola Mokrzeska, kaplica obok domniemanego miejsce pochówku; widok od strony południowej;
fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.

podziękowania

Dziękujemy naszym rozmówcom, mieszkańcom gmin jurajskich za poświęcony nam czas, dzielenie się wspomnieniami, udostępnianie pamiątek z domowych archiwów. Jesteśmy wdzięczni za tę wspólnie odbytą wędrówkę śladami historii i czasów współczesnych badanej gminy Przyrów.

Współpraca z lokalnymi władzami oraz instytucjami przyczyniła się do sprawnej realizacji naszego projektu. Pragniemy złożyć podziękowania dla:

- Roberta Tomasza Nowaka – Wójta Gminy Przyrów,
- Elżbiety Deski – Sekretarza Gminy Przyrów,
- Dariusza Grabowskiego – Dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Przyrowie,
- Barbary Wierciochowicz – Instruktora d/s kulturalno-wychowawczych, GOK w Przyrowie,
- Siostry Dominiki Sokołowskiej – Przeoryszy SS. Dominikanek w Klasztorze Świętej Anny w Aleksandrówce,
- Renaty i Roberta Skalskich – właścicieli agroturystyki „Skałka” w Sygontce,
- Anny Kot – sołtys w Sygontce,
- Aldony i Sebastiana Piszczaków – właścicieli gospodarstwa rybackiego w Kniei,
- Ochotniczej Straży Pożarnej w Przyrowie,
- Ochotniczej Straży Pożarnej w Zarębicach,
- Ks. Antoniego Kaczmarka – proboszcza parafii Świętej Doroty w Przyrowie,
- Ks. Artura Jana Bedkowskiego – proboszcza parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Sygontce,
- Ks. Marka Eugeniusza Rosy – proboszcza parafii św. Maksymiliana Marii Kolbego w Mok-rzeszy,
- Ks. Honorata Nowaka – proboszcza parafii św. Jakuba Apostoła w Dąbrowie Zielonej,
- Zajazdowi „Stacja smaku” w Juliance.

W szczególności dziękujemy studentom i doktorantom archeologii i etnologii Uniwersytetu Łódzkiego biorącym udział w badaniach w sezonie wiosennym i letnim (ryc. 1–2).

- Sezon wiosenny – etnologia
Justyna Badji, Szymon Drozdowski, Zuzanna Gocek, Piotr Gwadera, Kinga Huszczo, Marta Kaczmarek, Dominik Kopczyk, Weronika Krasińska, Aleksandra Mariasiewicz, Michał Przybylski, Anna Sobczyk, Noemi Szczepańska
- Sezon letni – etnologia
Justyna Badji, Małgorzata Dobińska, Zuzanna Gocek, Piotr Gwadera, Kinga Huszczo, Marta Kaczmarek, Dominik Kopczyk, Weronika Krasińska, Maciej Majewski, Aleksandra Maria-siewicz, Alicja Podwysocka, Patrycja Skupińska, Anna Szadkowska, Noemi Szczepańska

- Sezon letni – archeologia

mgr Anna Majewska, mgr Łukasz Sierpowski, mgr Krzysztof Wiliński, mgr Jędrzej Kałużny; Edyta Dregier, Paulina Krakowska, Łucja Matusiak, Jagoda Mościcka, Damian Odzimek, Anna Olczyk, Irena Podolska, Bartosz Rosiak, Piotr Stanałowski, Marta Szauer, Karolina Wasilenko; wykonawcy spoza Uniwersytetu Łódzkiego: mgr Krzysztof Pietrzak, mgr Piotr Torłop



Ryc. 1.

Fotografie etnograficznych tandemów badawczych



Ryc. 2.

Archeolodzy – Jagoda Mościcka, Damian Odzimek, Krzysztof Wiliński, Bartosz Rosiak, Edyta Dregier, Anna Olczyk, Paulina Krakowska, dr Michał Rak, mgr Magdalena Majorek, mgr Łukasz Sierpowski, Irena, mgr Piotr Torłop; fot. O. Ławrynowicz; lipiec 2017 r.

literatura

650 lat Przyrowa

2019: *650 lat Przyrowa*. Przyrów.

Antoniewicz Marcei

1984: *Herby miast województwa częstochowskiego*. Częstochowa: Muzeum Okręgowe.

Assmann Aleida

2013: *Pamięć magazynująca i funkcjonalna w historii i teraźniejszości*. Tłum. K. Sidowska, [W:] A. Assmann, *Między historią a pamięcią*. Red. M. Saryusz-Wolska. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 58–73.

Atlas historyczny...

2008: *Atlas historyczny Polski. Województwo krakowskie w drugiej połowie XVI wieku*. Część I. Mapy. Plany. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Historii PAN. Wydawnictwo NERITON.

Badowski Marek, Heidrich Zbigniew

1973: *Urządzenia wodne i ściekowe*. Warszawa: PWSZ.

Barczyk Alina

2015: *Kaplica Świętej Anny w kościele pobernardyńskim koło Przyrowa. Program ideowy wy-stroju*. „Barok. Historia – Literatura – Sztuka”, t. 22(44), s. 101–121.

2016: *Architektura kościoła pobernardyńskiego w Świętej Annie koło Przyrowa. Kompozycja brył i struktura wnętrza*. [W:] *Szuka Polski Środkowej. Studia VI*. Red. A. Barczyk, P. Gryglewski. Łódź: Wydział Filozoficzno-Historyczny Uniwersytetu Łódzkiego, Zakład Poligraficzny, s. 79–96.

Bartkowiak Ireneusz, Bartkowiak Julia

2014: *Rozwój cywilizacji na terenie północno-wschodniej Jury, w miejscowości Złoty Potok*. Za: <http://janow.pl/fotki/rozwoj.pdf>.

Bossowski Józef Andrzej, Urbański Zdzisław

2002: *Historia kolei Herby – Częstochowa*. Częstochowa: Cmyk-Art.

Cękański Witold

1910: *Droga żelazna Herbsko-Kielecka*. „Przegląd Techniczny”, nr 2, s. 14–17.

Chełstowski Aleksander

1940: *Sprawozdanie z działań 26 eskadry tow. w czasie wojny wrześniowej*. Za: <http://www.muzeumlotnictwa.pl/index.php/digitalizacja/katalog/2485>.

Chelstowski Piotr, Kirszak Jerzy

2010: *Garść wspomnień z życia żołnierza-włóczęgi*. Wrocław: Oddział Instytutu Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Chłopicki Edward

1874: *Częstochowskie strony*. „Tygodnik Ilustrowany”, nr 349.

Demel Michał

2012: *Rowerem wkoło doliny Wiercicy*. „Towarzystwo Jurajskie”, t. 2, nr 1, s. 4.

Dubicki Tadeusz, Majzner Robert

2006: *Pierwsze dni okupacji*. [W:] *Częstochowa. Dzieje miasta i Klasztoru Jasnogórskiego*. T. 3. *W czasach Polski odrodzonej i drugiej wojny światowej 1918-1945*. Red. R. Szwed. Częstochowa: Urząd Miasta.

Durka Jarosław

2007: *Patriotyzm czy zdrada? Spory wokół postaw Polaków w Polsce Ludowej*. [W:] *Polski obyczaj patriotyczny od XVIII do przełomu XX/XXI w. – ciągłość i zmiana*. Red. A. Stawarz, W. J. Wysocki. Warszawa: Muzeum Niepodległości w Warszawie, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, s. 229–240.

The Encyclopedia of Jewish Life...

2001: *The Encyclopedia of Jewish Life: Before and During the Holocaust*. T. 2. Red. Sh. Spector, G. Wigoder. Jerusalem: Yad Vashem, New York: New York University Press, s. 1036.

Fajkowski Józef

1972: *Wieś w ogniu. Eksterminacja wsi polskiej w okresie okupacji hitlerowskiej*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.

Fajkowski Józef, Religa Jan

1981: *Zbrodnie hitlerowskie na wsi polskiej 1939–1945*. Warszawa: Książka i Wiedza.

Frączek Lech

2010: *Ludność parafii szczekocińskiej w latach 1808-1914 w świetle ksiąg metrykalnych*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Piotra Franaszka, Kraków. Za: <http://www.historiaszczekocin.pl/pliki/plik/ludnosc-parafii-szczekocinskiej-w-latach-1808-1914-w-swietle-ksiag-metrykalnych-krakow-2010-1397398699.pdf>.

Gąsiorowski Paweł

2019: *Pomnik Króla Kazimierza Wielkiego w Przyrowie*. Za: <http://gminaprzyrow.pl/kultura-i-rozrywka/pomnik-krola-kazimierza-wielkiego-w-przyrowie/>.

Gradek Violetta

2006: *Od tragedii w Juliance mija 30 lat*. Za: <https://czestochowa.naszemiasto.pl/od-tragedii-w-juliance-mija-30-lat/ar/c1-6526007>.

Gryglewski Piotr

2002: *Vetusta Monumenta. Szlacheckie mauzolea od połowy XV do XVII w.* Łódź. Wydawnictwo Piątek Trzynastego.

2008: *Sanktuaria bernardyńskie w Złoczewie i Świętej Annie: wpływ funkcji kultowych na architektoniczne wybory.* „Studia Franciszkańskie”, nr 18, s. 339–355.

2014: *Potrydenckie przemiany w architekturze sakralnej. Uwagi na przykładzie zabytków z obszarów centralnej Polski.* [W:] *Sztuka po Trydencie.* Red. K. Kuczman, A. Witko. Kraków: Wydawnictwo AA, s. 289–308.

Grządzielski Zbigniew, Marczyk Kazimierz

1983: *Powstanie, działalność i walka zbrojna Batalionów Chłopskich w latach 1940-1945 na terenach województwa częstochowskiego. Zarys problemu.* Częstochowa: Wojewódzki Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Haładaj Tomasz

2003: *Niszczące stuletni budynek dworca kolejowego w Juliance.* Za: <http://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/1,35271,1268336.html>.

2006: *30. Rocznica katastrofy w Juliance.* „Gazeta Wyborcza. Częstochowa”, 7 listopada. Za: <https://czestochowa.wyborcza.pl/czestochowa/1,48725,3724386.html>.

Jabłoński Zachariasz S.

2000: *Pielgrzymowanie na Jasną Górę w czasie i przestrzeni. Wybór rozpraw i artykułów.* Częstochowa: Wyższa Szkoła Języków Obcych i Ekonomii.

Jankuhn Herbert

2004: *Wprowadzenie do archeologii osadnictwa.* Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

Jałowicki Bohdan

1985: *Przestrzeń jako pamięć.* „Studia Socjologiczne”, 97 (2), s. 135–142.

Janik Maciej

2016: *Archiwum jako instytucja regionalnej pamięci społecznej.* „Częstochowskie Teki Historyczne”, t. 6, s. 221–233.

Jaśkiewicz Aleksander

2003: *Kapliczki i krzyże przydrożne Częstochowy i okolic.* Częstochowa: Muzeum Częstochowskie.

Jurajska gmina Olsztyn

2017: *Jurajska gmina Olsztyn.*

Kabus Judyta, Nowakowska-Grunt Joanna

2016: *Uwarunkowania rozwoju lokalnego na przykładzie powiatu częstochowskiego.* „Turystyka i Rozwój Regionalny”, nr 5, s. 39–47.

Kaczmarek Antoni ks.

2013: *Liber mortuorum et matrimoniorum parochialis in Przyrów 1759-1796.* Oprac. Antoni Kaczmarek. Przyrów; Kraków: Wydawnictwo i Poligrafia Kurii Pro-wincjalnej Zakonu Pijarów, (Księgi metrykalne parafii Świętej Doroty DM w Przyrowie).

2017: *Bractwa kościelne w Przyrowie (XVII – XIX w.).* „Veritati et Caritati”, nr 9, s. 245–278.

- 2018:** *Indeks osób urodzonych, zaślubionych, zmarłych parafii św. Doroty Dziewicy i Męczennicy w Przyrowie. Sporządzony na podstawie ksiąg metrykalnych spisanych w języku łacińskim z lat 1708–1800.* „Rocznik Towarzystwa Genealogicznego Ziemi Częstochowskiej”, t. 7/8, s. 211–382.

Kajzer Leszek

- 1996:** *Wstęp do archeologii historycznej w Polsce.* Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Katalog zabytków sztuki...

- 1954:** *Katalog zabytków sztuki w Polsce.* T. 2. Red. J. Łodziński. Warszawa: Państwowy Instytut Sztuki.
- 1979:** *Katalog zabytków sztuki w Polsce.* T. 6, z. 4. *Dawny powiat częstochowski.* Red. I. Rejduch-Samkowa, J. Samek. Warszawa: Instytut Sztuki PAN, Wojewódzki Konserwator Zabytków w Katowicach.

Kawecki Józef

- 2018:** *Historia wsi Lipnik.* Lipnik: Gmina Janów.

Kielecki Dziennik Wojewódzki

- 1947:** *Kielecki Dziennik Wojewódzki.* Informacja o właścicielu K. Gajerze i terminie upaństwowienia młyna na dzień 21.03.1947 r., nr 4, poz. 18119.

Klasztory...

- 1985:** *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych.* Red. H. E. Wyczawski. Kalwaria Zebrzydowska: Wydawnictwo Bernardynów „Calvarianum”.

Kmiecik Barbara

- 1980:** *Architektura kościoła w Świętej Annie pod Przyrowem.* Kraków: m-pis. Archiwum Prowincji OO. Bernardynów w Krakowie, sygn. MGRO-1980/2.

Kolej Herby-Kielce

- 1910:** *Kolej Herby-Kielce.* „Kurier Warszawski”, nr 74.

Kondracki Jerzy

- 1965:** *Geografia fizyczna Polski.* Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Król-Kamińska Alicja

- 2012:** *U kolebki historii. Karol Geyer „przemysłowiec, ziemianin, człowiek”.* „Nowiny z Gminy. Magazyn Kulturalno-Społeczny”, nr 8 (12), s. 2.

Krupa-Ławrynowicz Aleksandra

- 2016:** *Zmiany i napięcia w krajobrazie jurajskiej wsi. Na marginesie badań w Mstowie.* „Zeszyty Wiejskie”, z. 22, s. 153–167.

Krzyżanowski Julian

- 1965:** *Ajtiologia. Słownik folkloru polskiego.* Warszawa: Wiedza Powszechna.

Lata 1939-1945...

- 2014:** *Lata 1939–1945 we wspomnieniach mieszkańców powiatu włoszczowskiego i dokumentach.* Red. zespół pod kier. R. Kaczmarka w składzie R. P. Pacanowski, A. Szczukocki, C.

Świetlicki. Włoszczowa: Włoszczowskie Towarzystwo Krzewienia Kultury, Włoszczowskie Towarzystwo Historyczne.

Lipiec Jan

1967: *Ekonomiczno-społeczna i prawna degradacja miast regionu częstochowskiego w XIX wieku. „Ziemia Częstochowska”, t. VI/VII, s. 83–125.*

Lis Cezary Jan

2015: *Nieopisana zbrodnia – sądny dzień w Przyrowie.* Zabrze: Narodowa Oficyna Śląska.

2016: *Miejsca, ludzie, wydarzenia. Wojna 1939-1945 r. na ziemi częstochowsko-radomszczańskej. Autorski wybór tekstów.* Katowice: Drukarnia Archidiecezjalna.

Łabęcki Hieronim Hilary

1841: *Górnictwo w Polsce. Opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego, pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym.* T. 1. Warszawa: W drukarni Juljana Kaczanowskiego.

Ławrynowicz Olgierd

2016: *Metodyka diagnozy archeologicznej. [W:] Miejsca pamięci i zapomnienia. Interdyscyplinarne badania na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Raport z badań. T. 1. Wprowadzenie metodologiczne.* Red. A.P. Wejland, O. Ławrynowicz. Łódź, s. 90–107.

Łukasiewicz Julian

1963: *Przewrót techniczny w przemyśle Królestwa Polskiego 1852-1886.* Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Majchrowska Anna, Papińska Elżbieta

2018: *Weryfikacja i uszczegółowienie granic mezoregionów fizycznogeograficznych województwa łódzkiego na podstawie współczesnych danych przestrzennych. „Prace i Studia Geograficzne”, t. 63, s. 93–107.*

Mapa ...

1934: *Mapa szczegółowa Polski 1: 25 000, arkusz Janów.* http://maps.mapywig.org/m/WIG_maps/series/025K/P46-S29_A_JANOW_1934_BWNG_UL.jpg [ostatni dostęp: kwiecień 2018 r.].

Majewska Anna

2017: *Usytuowanie synagog w strukturach jednostek osadniczych województwa śląskiego – koncepcja typologii. „Studia z Geografii Politycznej i Historycznej”, t. 6, s. 243–266.*

Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia...

2016: *Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia. Interdyscyplinarne badania na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Raport z badań. Tom 1. Wprowadzenie metodologiczne.* Red. A. P. Weiland, O. Ławrynowicz. Łódź: Instytut Archeologii, Uniwersytet Łódzki.

Mstowskie wspomnienia...

2018: *Mstowskie wspomnienia pisane zdjęciami.* Red. i teksty: J. Pleszyniak, Katowice: ALATUS Media – Jerzy Pleszyniak.

Murat Mirosław

- 2018:** *Topos wędrówki, wędrówka przez toposy.* [W:] *Toposy (w) filozofii. Filozofia i jej miejsce w doświadczeniu kulturowym.* Red. M. Woźniczka, M. Perek. Częstochowa: Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie, s. 295–315.

Myga-Piątek Urszula

- 2008:** *Krajobrazy kulturowe Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, Rozważania o przyrodzie, historii, wartościach i zagrożeniach.* „Zarządzanie krajobrazem kulturowym. Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego”, nr 10, s. 337–357.
- 2015:** *Pamięć krajobrazu – zapis dziejów w przestrzeni,* „Studia Geohistorica”, nr 3, s. 29–45.

Nauczyciel...

- 2015:** *Nauczyciel w wojskowym mundurze – por. Bronisław Kluza.* Za: <https://www.podkarpackahistoria.pl/wiadomosci/96,nauczyciel-w-wojskowym-mundurze-por-bronislaw-kluz>.

Ocalić od zapomnienia...

- 2013:** *Ocalić od zapomnienia. Szczekociny na starej fotografii.* Red. M. Gradoń, A. Orliński, M. Skrzypczyk. Szczekociny: „AXON”.

Odoj Grzegorz

- 2007:** *Tożsamość kulturowa społeczności małomiasteczkowej.* Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.

Odrzywolska-Kidawa Anna

- 1998:** *Historia klasztoru oo. Bernardynów w Świętej Annie.* „Biuletyn Instytutu Filozoficzno-Historycznego WSP w Częstochowie”, nr 16, s. 45–60.

Olszewski Andrzej

- 1959:** *O twórczości Konstantego Jakimowicza.* „Architektura”, nr 11–12, s. 495–496.

Perthèes Karol

- 1792:** *Mappa szczegulna Woiewodztwa Krakowskiego i Xięstwa Siewierskiego: zrządzona zinnych wielu mapp mieyscowych tak dawniey iak i swiezo odrysowanych tudziez goscincowych i niewątpliwych wiadomosci wszystko według reguł geograficznych i obserwacyi astronomicznych.* Paryż: P. F. Tardieu. Za: Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa, plik mapy: bcuj000407_Perthees_225K_woj_krakowskie_1792_new.jpg.

Pietrzykowski Jan

- 1972:** *Hitlerowcy w powiecie częstochowskim 1939–1945.* Katowice: Wydawnictwo „Śląsk.

Pisarski Marek

- 1974:** *Koleje polskie 1842-1972.* Warszawa: Wydawnictwa Komunikacji i Łączności.

Poległym synom ziemi...

- 2005:** *Poległym synom ziemi przyrowskiej.* „Gazeta Częstochowska. Tygodnik Regionalny”, 17–23 listopada, nr 46, s. 1.

Polskie Koleje Państwowe

1929: *Polskie Koleje Państwowe 1918-1928.* Warszawa: Ministerstwo Komunikacji.

Protokół przesłuchania świadka

1974a: *Protokół przesłuchania świadka z dn. 8 maja 1974 r.* – Ludwik Nowak. OKŁ/S. 14/75, k. 19–20.

1974b: *Protokół przesłuchania świadka z dn. 8 maja 1974 r.* – Agnieszka Pruchnicka. OKŁ/S. 14/75, k. 21–22.

1975: *Protokół przesłuchania świadka z dn. 19 czerwca 1975 r.* – Marian Ludwik Piątkiewicz. OKŁ/S. 14/75, k. 40–43.

1976: *Protokół przesłuchania świadka z dn. 19 czerwca 1975 r.* – Władysław Fimowicz. OKŁ/S. 14/75, brak nr kart.

2002: *Protokół przesłuchania świadka z dn. 19 czerwca 1975 r.* – Zdzisław Józef Radecki. OKK/S. 36/02/Zn, k. 5–6.

Pruchnicka Agnieszka

b.d.: *Wspomnienia.* Rękopis w zbiorach Klasztoru św. Anny.

Rocznik Polskiego Przemysłu...

1938: *Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu. i Handlu.* Warszawa.

Romański Marek

2014: *Gmina Olsztyn koło Częstochowy w czasie II wojny światowej.* Olsztyn: Gmina Olsztyn.

Rożałowska Janina

2005: *Lokalizacja małych obiektów architektury sakralnej oraz motywy ich wznoszenia.* „Literatura ludowa”, nr 4–5 (49), s. 67–78.

Rymut Kazimierz

1967: *Nazwy miejscowe północnej części dawnego województwa krakowskiego.* Wrocław – Warszawa – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.

Salon 1911-1912

1911: *Salon Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie.*

SGKP

1882: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich.* T. 3. Red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski. Warszawa: Nakładem Filipa Sulimierskiego i W. Walewskiego.

1883: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich.* T. 4. Red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski. Warszawa: Nakładem Filipa Sulimierskiego i W. Walewskiego.

1888: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich.* T. 9. Red. B. Chlebowski, W. Walewski, wg planu F. Sulimierskiego. Warszawa: Nakładem W. Walewskiego.

- 1889:** *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. T. 10. Red. B. Chlebowski, W. Walewski, wg planu F. Sulimierskiego. Warszawa: Nakładem W. Walewskiego.
- 1890:** *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. T. 11. Red. B. Chlebowski i W. Walewski, wg planu Filipa Sulimierskiego. Warszawa: Nakładem W. Walewskiego.
- 1893:** *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. T. 13. Red. B. Chlebowski. Warszawa: Nakładem Kasy Mianowskiego.
- 1895:** *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. T. 14. Red. B. Chlebowski, J. Krzywicki, wg planu F. Sulimierskiego. Warszawa: Nakładem Kasy Mianowskiego.
- 1900:** *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. T. 15, cz. 1. Red. B. Chlebowski, przy współudziale J. Krzywickiego, wg planu F. Sulimierskiego. Warszawa: Nakładem Kasy Mianowskiego.

Siwiński Andrzej

- b.d.:** *Trasa wycieczki rowerowej: Żarki Letnisko-Julianka*. Za: www.rower.czyst.org/andrzej_si-winski_szlakiem_od_zarek_do_julianki...
- 2010a:** *Kanał Lodowy na miejscu dawnych bagien pod Przyrowem*. „Gazeta Częstochowska”, nr 966 (34).
- 2010b:** *Zniszczone dwory ziemiańskie w Dąbrowie Zielonej i Ulesiu*. „Gazeta Częstochowska”, nr 967 (33). Za: <http://gazetacz.com.pl/zniszczone-dwory-ziemianskie-w-dabrowie-zielonej-i-ulesiu-10910/print/>.

Solon Jan, Borzyszkowski Jan, Bidłasik Małgorzata, Richling Andrzej, Badora Krzysztof, Balon Jarosław, Brzezińska-Wójcik Teresa, Chabudziński Łukasz, Dobrowolski Radosław, Grzegorzczak Izabela, Jodłowski Miłosz, Kistowski Mariusz, Kot Rafał, Krąż Paweł, Lechnio Jerzy, Macias Andrzej, Majchrowska Anna, malinowska Ewa, Migoń Piotr, Myga-Piątek Urszula, Nita Jerzy, Papińska Elżbieta, Rodzik Jan, Strzyż Małgorzata, Terpiłowski Sławomir, Ziaja Wiesław

- 2018:** *Physico-geographical mesoregions of Poland: verification and adjustment of boundaries on the basis of contemporary spatial data*. „Geographia Polonica”, t. 91, s. 143–170.

Spyra Janusz

- 2016:** *Żydzi na ziemi częstochowskiej*. *Encyklopedia województwa śląskiego*. T. 3. Za: http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/%C5%BBYdzi_na_ziemi_cz%C4%99stochowskie.

Stankiewicz Edward

- 1965:** *Nazwy miejscowe*. [W:] *Słownik folkloru polskiego*. Red. J. Krzyżanowski. Warszawa: Wiedza Powszechna, s. 170–171.

Stefaniak Piotr

- 2010:** *Zarys dziejów klasztoru Świętej Anny pod Przyrowem 1609–2009*. „Nasza Przyszłość”, nr 114, s. 5–64.

Steinhagen Maria Eliza

2005: *Steinhagenowie. Historia ze smakiem.* Warszawa: Świat Książki.

Strategia...

2000: *Strategia rozwoju gminy Przyrów.* Przyrów: Urząd Gminy Przyrów.

Szyprowski Bartłomiej

2015: *Sprawa kradzieży pieniędzy cichociemnych z placówki „Trawa” i rozwiązania jej przez podziemny wymiar sprawiedliwości.* „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, nr 1 (251), s. 158–178.

Szczekociny w opowieściach mieszkańców...

2014: *Szczekociny w opowieściach mieszkańców: czasy przedwojenne i wojna.* Red. K. Koprowska, M. Skrzypczyk, A. Wieczorek, współpraca: J. Adamska, J. Bożek, M. Grzelka, A. Mąka. Włoszczowa: Szczekociny: Zespół Szkół.

Szczypka Andrzej

2009: *Aparat bezpieczeństwa w powiecie częstochowskim w latach 1945-1956 – struktury i działalność.* „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Zeszyty Historyczne”, z. 10, s. 125-154.

Topograficzna karta...

1839–[1843]: *Topograficzna karta Królestwa Polskiego.* Warszawa: Zakład Sztacharsko litograficzny Karola Fryderyka Mintera. Za: <http://polona.pl/item/3742198>.

Urbański Krzysztof

2007: *Almanach gmin żydowskich województwa kieleckiego w latach 1918–1939.* Kielce: Muzeum Narodowe w Kielcach.

2006: *Gminy żydowskie małe w województwie kieleckim w okresie międzywojennym.* Kielce: Muzeum Narodowe w Kielcach.

Wardzyński Michał

2012: *Paweł Walenty Wiązkowicz vel Więckiewicz, rzeźbiarz śląski w Małopolsce oraz w ziemi sieradzkiej i wieluńskiej w 2 ćw. XVIII w. Przyczynek do migracji artystów między Śląskiem a Rzeczpospolitą.* „Roczniki Humanistyczne”, t. 60, z. 4, s. 57–130.

Wieś i miasteczko...

1915: *Wieś i miasteczko. Materiały do Architektury Polskiej, T. 1.* Red. Z. Kalinowski i in. Warszawa: Gebethner i Wolf.

Wróblewski Sebastian

2004: *Kaplice i kapliczki w założeniach dworskich regionu częstochowskiego.* [W:] *Dwór polski. Zjawisko historyczne i kulturowe.* Red. A. Sieradzka. Warszawa: Stowarzyszenie Historyków Sztuki.

Wyrozumski Bożena

1977: *Drogi w ziemi krakowskiej do końca XVI wieku.* Wrocław. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo PAN.

Wzornik historii mówionej

2018: *Wzornik historii mówionej*. Opr. K. Koprowska, M. Skrzypczyk. Lelów: Lelowskie Towarzystwo Historyczno-Kulturalne im. Walentego Zwierkowskiego.

Zaborowicz Tomasz

2003: *Dawni pracownicy PGR-u i ich rodziny szukają pracy*. Za: <https://katowice.naszemiasto.pl/dawni-pracownicy-pgr-u-i-ich-rodziny-szukaja-pracy/ar/c8-5678867>.

Zaborski Zygmunt

1998: *Z dziejów parafii Lelów i Staromieście*. Częstochowa: nakład autora.

Zabytki sztuki...

2016: *Zabytki sztuki w Polsce: Małopolska*. Red. W. Bałus, D. Popp. Warszawa: Narodowy Instytut Dziedzictwa.

Zaleski Wojciech

1998: *Działania zbrojne i konspiracja na ziemi częstochowskiej w latach 1939-1947*. Częstochowa: Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Okręg Częstochowa, Komisja Historyczna.

Zdziebłowski Szymon

2017: *Szkielet, który „przemówił” – o współpracy archeologów z etnologami*. „Nauka w Polsce”. Za: <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C413203%2Cszkielet-ktory-przemowil-o-wspolpracy-archeologow-z-etnologami.html>.

Zieliński Zbigniew

2004: *Cierniste drogi żołnierzy AK*. „Niepodległość i Pamięć, nr 11/1(20), s. 135–155.

Z kolei herbsko-kieleckiej

1910: *Z kolei herbsko-kieleckie*. „Goniec Częstochowski”, nr 40.

Związek Jan

2016: *Religijne dzieje ziemi myszkowskiej na przestrzeni stuleci*. „Zeszyty Myszkowskie”, nr 3, s. 9–32.

Zwoliński Mirosław

1992: *Szkice monograficzne Janowa i okolicy*. Częstochowa: Urząd Wojewódzki, Oddział PTTK przy Hucie „Częstochowa”.

Żarnowiecki Grzegorz

2016: *Dramat Szczekocin we wrześniu 1939 roku*. Za: <http://www.historiaszczekocin.pl/dzieje-szczekocin/ii-wojna-swiatowa/n,dramat-szczekocin-we-wrzesniu-1939-roku>.

Żmudziński Jerzy

2010: *Skarbnica miłosierdzia: rzecz o św. Annie i jej sanktuarium pod Przyrowem*. Opole: Wydawnictwo i Drukarnia św. Krzyża; Święta Anna. Mniszki Zakonu Kaznodziejskiego.

APCz

- 1851-1854:** Archiwum Państwowe w Częstochowie. Archiwum Dóbr Złoty Potok. Raporty z gorzelni w Zalesicach, sygn. 72.
- 1919-1939:** Archiwum Państwowe w Częstochowie. Akta Gminy Przyrów, Księga uchwał wsi Zarębice, sygn. 163
- 1921-1922:** Archiwum Państwowe w Częstochowie. Starostwo Powiatowe w Częstochowie, Dane o Strażach Ognioowo-Ochotniczych działających na terenie gminy Przyrów, sygn. 815.
- 1922-1924:** Archiwum Państwowe w Częstochowie. Akta Gminy Przyrów. Kronika gminy Przyrów, sygn. 155.
- 1924-1925:** Archiwum Państwowe w Częstochowie. Starostwo Powiatowe w Częstochowie, Kultura i sztuka, ochrona zabytków, krajobrazów i przyrody, sygn. 338.
- 1930-1934:** Archiwum Państwowe w Częstochowie. Starostwo Powiatowe w Częstochowie, Kultura i sztuka, ochrona zabytków, krajobrazu i przyrody, sygn. 340.
- 1945:** Archiwum Państwowe w Częstochowie. Starostwo Powiatowe Częstochowskie, Zakłady Wapienne „Janina”, sygn. 89.
- 1948-1966** Archiwum Państwowe w Częstochowie. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Urząd Powiatowy w Częstochowie. Referat Likwidacyjny. Akta spraw majątku o nieuregulowanym stanie prawnym (mienie pożydowskie i ponemieckie) z terenu powiatu częstochowskiego, sygn. 1625.
- 1951:** Archiwum Państwowe w Częstochowie. Urząd Wojewódzki w Częstochowie, Akt erekcyjny Państwowych Zakładów Przetworów Ziemniaczanych z 1951 roku, sygn. 034 [78a].
- 1991/1992:** Archiwum Państwowe w Częstochowie. Likwidacja i prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych 1991/1992, sygn. PRG1 6450 34/45/01.
- 1992:** Urząd Wojewódzki w Częstochowie; Memorandum informacyjne z 26.06.1992 r.; sygn. 34/52/01.

APK

- 1918-1933:** Archiwum Państwowe w Kielcach. Okręgowy Urząd Ziemski w Kielcach, Spis gruntów sprzedanych pod wapienniki Henrykowi Szmelczyńskiemu i Chielowi Ingbertowi z gruntów włościańskich tabelowych wsi Sygontka, pow. częstochowski, gminy Przyrów, sygn. 7797.
- 1947-1947:** Z Archiwum Państwowe w Kielcach. Zakłady Zbożowo – Młynarskie „PZZ” S. A. W Kielcach, Bilans Młyna Zalesie w Zalesicach, sygn. 281.
- 1929:** Archiwum Państwowe w Kielcach. Projekt na budowę 4 izbowej szkoły w Zarębicach, sygn. 21/100/0/14/18358.

- 1922–1922:** Archiwum Państwowe w Kielcach. Urząd Wojewódzki Kielecki, Zalesice, pow. częstochowski – Projekt na budowę młyna motorowego 2-u piętrowego hr. Karola Raczyńskiego w Zalesicach gm. Złoty Potok, sygn. 17667.
- 1929–1929:** Archiwum Państwowe w Kielcach. Projekt na budowę 4-izbowej szkoły powszechnej w Zarębicach gm. Przyrów pow. częstochowski, sygn. 18358.

APŁ

- 1838–1866:** Archiwum Państwowe w Łodzi. Rząd Gubernialny Piotrkowski. Anteriora. Akta w przedmiocie dozoru bóżniczego w mieście Przyrowie, sygn. 2555.
- 1907–1908:** Archiwum Państwowe w Łodzi. Rząd Gubernialny Piotrkowski. 3 Wydział Administracyjny. O odbudowie spalonego żydowskiego domu modlitwy w Przyrowie (powiat częstochowski), sygn. 10120.
- 1908–1908:** Archiwum Państwowe w Łodzi. Rząd Gubernialny Piotrkowski. 3 Wydział Administracyjny. O budowie nowego kościoła rzymskokatolickiego w Przyrowie (powiat częstochowski), sygn. 10152.

APP

- 1886–1981:** Archiwum Parafialne w Przyrowie. Księga wizyt biskupich i dziekańskich, sygn. s. 4.

Źródła internetowe

<http://www.apus.biz.pl>

<http://www.apus.biz.pl/gmina-przyrow-dawniej-i-dzis-sposobem-na-integracje-spoleczna-mieszkancow>], [ostatni dostęp: styczeń 2020 r.].

<http://najurze.uni.lodz.pl>

<http://najurze.uni.lodz.pl/galeria/params/group/69413/>, [ostatni dostęp: styczeń 2020 r.].

<http://najurze.uni.lodz.pl/galeria/params/group/69407/>, [ostatni dostęp: styczeń 2020 r.].

<http://najurze.uni.lodz.pl/galeria/params/group/69405/>, [ostatni dostęp: styczeń 2020 r.].

<http://naukawpolsce.pap.pl>

<http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C413203%2Cszkielet-ktory-przemowil-o-wspolpracy-archeologow-z-etnologami.html>, [ostatni dostęp: styczeń 2020 r.].

Zespół Szkolno-Przedszkolny w Przyrowie

<http://szkola.przyrow.pl/p,80,historia-szkoly>

<https://m.niedziela.pl/artukul/141890/nd/Wielki-jubileusz-Przyrowa>

<http://wiadomosci.gazeta.pl/kraj/1,34309,3724386.html>

Zarębice

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Zarębice](https://pl.wikipedia.org/wiki/Zar%C4%99bice)

Uchwała...

1982: Uchwała Woj. Rady Narodowej w Częstochowie z 17 czerwca 1982 r. Dz. Urz. Woj. Częstochowskiego, nr XVI/70/82nr XVI/70/82.

Zarządzenie Ministra Leśnictwa...

1953: Zarządzenie Ministra Leśnictwa z dnia 19 marca 1953 r. w sprawie uznania za rezerwat przyrody. Monitor Polski, nr A-30, poz. 385.

spis rycin

Rozdział pierwszy

Irmina Gadowska, Maciej Janik, Magdalena Majorek

Krajobraz kulturowy i fizyczny. Charakterystyka gminy

- Ryc. 1.** Fragment mapy okolic Przyrowa z 1792 r. [Perthès 1792].
- Ryc. 2.** Smyków, młyn. Za: http://jurapolska.com/wycieczki/rowerowa_22102013.php.
- Ryc. 3.** Herb Przyrowa.
- Ryc. 4.** Fragment mapy okolic Przyrowa z 1864 r., [Topograficzna karta 1839–1843]..
- Ryc. 5.** Przyrów, rynek. Wywóz Żydów do getta w Koniecpolu 18 września 1942 r. [<http://www.zydzipolscy.pl/>].
- Ryc. 6.** Przyrów, kościół filialny w. Mikołaja z pierwszej połowy XVII w.; fot. M. Janik; lipiec 2019 r.
- Ryc. 7.** Aleksandrówka, kościół pobernardyński św. Anny; fot. M. Janik; lipiec 2019 r.
- Ryc. 8.** Krzyż pod Przyrowem ufundowany przez Jana Zycha z Zarębic, XX w.; fot. M. Janik; lipiec 2019 r.

Rozdział drugi

Aleksandra Krupa-Ławrynowicz

Diagnoza badawcza gminy – etnografia

- Ryc. 1.1.** Mapa obszarów badawczych gminy Przyrów; oprac. O. Ławrynowicz.
- Ryc. 1.2.** Obszar badawczy P1 Przyrów N – Aleksandrówka; oprac. O. Ławrynowicz.
- Ryc. 1.3.** Obszar badawczy P2 Przyrów S – Stanisławów – Zarębice; oprac. O. Ławrynowicz.
- Ryc. 1.4.** Obszar badawczy P3 Staropole – Bolesławów; oprac. O. Ławrynowicz.
- Ryc. 1.5.** Obszar badawczy P4 Julianka – Sygontka – Sieraków; oprac. O. Ławrynowicz.
- Ryc. 1.6.** Obszar badawczy P5 Zalesice – Wiercica; oprac. O. Ławrynowicz.
- Ryc. 1.7.** Obszar badawczy P6 Knieja – Kopaniny; oprac. O. Ławrynowicz.
- Ryc. 1.8.** Obszar badawczy P7 Skałka Krasicka – Wola Mokrzeska – Smyków; oprac. O. Ławrynowicz.
- Ryc. 2.** Informujemy mieszkańców gminy o rozpoczynających się badaniach terenowych. Na zdjęciu dr Aleksandra Krupa-Ławrynowicz; fot. O. Ławrynowicz; kwiecień 2017 r.
- Ryc. 3.** Przyjazd studentek i studentów etnologii do Sygontki – naszej bazy terenowej w gminie Przyrów; fot. A. Krupa-Ławrynowicz; kwiecień 2017 r.

- Ryc. 4.** Zebranie członków etnograficznego zespołu badawczego. Na zdjęciu dr Aleksandra Krupa-Ławrynowicz, prof. UŁ dr hab. Grażyna Ewa Karpińska i studenci etnologii: Kinga Huszczo, Justyna Badji, Maciej Majewski, Zuzanna Gocek, Noemi Szczepańska; fot. O. Ławrynowicz; Sygontka; kwiecień 2017 r.
- Ryc. 5.** Weronika Krasińska (studentka etnologii) w trakcie wywiadu etnograficznego z mieszkańcem Przyrowa; fot. K. Kaczmarek; kwiecień 2017 r.
- Ryc. 6.** Piotr Gwadera (student etnologii) w trakcie wywiadu etnograficznego z mieszkańcem Kniei; fot. D. Kowalczyk; kwiecień 2017 r.
- Ryc. 7.** Szymon Drozdowski, Michał Przybylski i Marta Kaczmarek (studenci etnologii) w trakcie wywiadu etnograficznego z mieszkanką Przyrowa; fot. W. Krasińska; kwiecień 2017 r.
- Ryc. 8.** Plakat zapraszający na sesję naukową *Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia. O etnograficznych badaniach w gminie Przyrów opowiedzą studenci Uniwersytetu Łódzkiego* (28 czerwca 2017 r., remiza OSP w Przyrowie); oprac. A. Krupa-Ławrynowicz.
- Ryc. 9.** W trakcie sesji naukowej *Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia. O etnograficznych badaniach w gminie Przyrów opowiedzą studenci Uniwersytetu Łódzkiego* (28 czerwca 2017 r., remiza OSP w Przyrowie); występuje Piotr Gwadera (student etnologii); fot. A. Mariasiewicz.
- Ryc. 10.** W trakcie sesji naukowej *Miejsca pamięci i miejsca zapomnienia. O etnograficznych badaniach w gminie Przyrów opowiedzą studenci Uniwersytetu Łódzkiego* (28 czerwca 2017 r., remiza OSP w Przyrowie); fot. A. Mariasiewicz.
- Ryc. 11.** Dyskusja grupowa w Kniei; studenci etnologii i mieszkańcy Kniei oraz Kopanin; 3 lipca 2017 r.; fot. A. Krupa-Ławrynowicz.
- Ryc. 12.** Dyskusja grupowa w Zarębicach; studentki etnologii oraz mieszkańcy; 6 lipca 2017 r.; fot. A. Krupa-Ławrynowicz.
- Ryc. 13.** Dyskusja grupowa w Przyrowie; studenci etnologii oraz mieszkańcy; 7 lipca 2017 r.; fot. A. Krupa-Ławrynowicz.
- Ryc. 14.** Podczas wystawy fotografii połączonej z konsultacjami społecznymi *Miejsca pamięci i zapomnienia w gminie Przyrów. Fotografie i opowieści* (29 2017 r., rynek w Przyrowie); fot. A. Krupa-Ławrynowicz.
- Ryc. 15.** Podczas wystawy fotografii połączonej z konsultacjami społecznymi *Miejsca pamięci i zapomnienia w gminie Przyrów. Fotografie i opowieści* (29 2017 r., rynek w Przyrowie); fot. A. Krupa-Ławrynowicz.
- Ryc. 16.** Podczas wystawy fotografii połączonej z konsultacjami społecznymi *Miejsca pamięci i zapomnienia w gminie Przyrów. Fotografie i opowieści* (29 2017 r., rynek w Przyrowie); fot. A. Krupa-Ławrynowicz.
- Ryc. 17.** Podczas wystawy fotografii połączonej z konsultacjami społecznymi *Miejsca pamięci i zapomnienia w gminie Przyrów. Fotografie i opowieści* (29 2017 r., rynek w Przyrowie); fot. A. Krupa-Ławrynowicz.

- Ryc. 18.** Etnograficzne warsztaty animacyjne dla dzieci *Dookoła świata gminy Przyrów*; Gminny Ośrodek Kultury w Przyrowie; fot. A. Mariasiewicz; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 19.** Etnograficzne warsztaty animacyjne dla dzieci *Dookoła świata gminy Przyrów*; Gminny Ośrodek Kultury w Przyrowie; fot. A. Mariasiewicz; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 20.** Etnograficzne warsztaty animacyjne dla dzieci *Dookoła świata gminy Przyrów*; Świetlica Wiejska w Sygontce; fot. A. Mariasiewicz; lipiec 2017 r.
- Ryc. 21.** Etnograficzne warsztaty animacyjne dla dzieci *Dookoła świata gminy Przyrów*; Gminny Ośrodek Kultury w Przyrowie; fot. A. Mariasiewicz; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 22.** Finał warsztatów etnoanimacyjnych dla dzieci z całej gminy *Dookoła świata gminy Przyrów*; rynek w Przyrowie; fot. A. Krupa-Ławrynowicz; lipiec 2017 r.

Rozdział trzeci

Magdalena Majorek

Diagnoza badawcza gminy – archeologia

- Ryc. 1.** Sygontka, Anna Olczyk, Irena Podolska i mgr Magdalena Majorek podczas przygotowań do archeologicznych badań nieinwazyjnych; fot. O. Ławrynowicz; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 2.** Knieja, Bartosz Rosiak i Edyta Dregier podczas badań nieinwazyjnych budynku dawnego młyna; fot. M. Majorek; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 3.** Zarębice; Karolina Wasilenko i mgr Anna Majewska podczas badań nieinwazyjnych budynku dawnej szkoły; fot. M. Majorek; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 4.** Aleksandrówka, klasztor św. Anny; mgr Piotr Torłop podczas badań terenu przy użyciu wykrywacza metali; fot. O. Ławrynowicz; lipiec 2017 r.
- Ryc. 5.** Aleksandrówka, klasztor św. Anny; mgr Magdalena Majorek i mgr Piotr Torłop podczas badań terenu przy użyciu świdra strzemiączkowego; fot. O. Ławrynowicz; lipiec 2017 r.
- Ryc. 6.** Aleksandrówka, klasztor św. Anny; dr Michał Rak podczas badań sondażowych; fot. O. Ławrynowicz; lipiec 2017 r.
- Ryc. 7.** Aleksandrówka, klasztor św. Anny; Irena Podolska podczas badań sondażowych; fot. Ł. Sierpowski; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 8.** Aleksandrówka, klasztor św. Anny; mgr Piotr Wroniecki podczas badań elektrooporowych; fot. O. Ławrynowicz; czerwiec 2019 r.
- Ryc. 9.** Aleksandrówka, klasztor św. Anny; Piotr Stanałowski podczas eksploracji nowożytnego obiektu hydrotechnicznego; fot. O. Ławrynowicz; czerwiec 2019 r.
- Ryc. 10.** Knieja; mgr Krzysztof Wiliński podczas sporządzania dokumentacji terenowej badań sondażowych; fot. O. Ławrynowicz; lipiec 2017 r.
- Ryc. 11.** Knieja; Jagoda Mościcka, Damian Odzimek i Piotr Stanałowski podczas eksploracji wykopu sondażowego; fot. O. Ławrynowicz; lipiec 2017 r.
- Ryc. 12.** Knieja; „Wtorek z archeologią”; Weronika Krasieńska podczas badań sondażowych; fot. O. Ławrynowicz; lipiec 2017 r.

- Ryc. 13.** Knieja; „Wtorek z archeologią”; Noemi Szczepańska i mgr Anna Majewska podczas badań sondażowych; fot. O. Ławrynowicz; lipiec 2017 r.
- Ryc. 14.** Aleksandrówka, klasztor św. Anny; „Wtorek z archeologią”; Aleksandra Mariasiewicz i Jagoda Mościcka podczas badań sondażowych; fot. O. Ławrynowicz; lipiec 2017 r.
- Ryc. 15.** Aleksandrówka, klasztor św. Anny; „Wtorek z archeologią”; Irena Podolska, Piotr Gwadera i Damian Odzimek podczas badań sondażowych; fot. O. Ławrynowicz; lipiec 2017 r.
- Ryc. 16.** Plakat zapraszający na wystawę archeologiczną; oprac. O. Ławrynowicz
- Ryc. 17.** Sygontka; Anna Olczyk, Irena Podolska i mgra Magdalena Majorek w trakcie przygotowań do wystawy archeologicznej; fot. O. Ławrynowicz; lipiec 2017 r.
- Ryc. 18.** Wystawa prezentująca wyniki badań archeologicznych (8 lipca 2017 r.) w Przyrowie; Jagoda Mościcka podczas rozmowy ze zwiedzającym; fot. O. Ławrynowicz.
- Ryc. 19.** Wystawa prezentująca wyniki badań archeologicznych (8 lipca 2017 r.) w Przyrowie; fot. O. Ławrynowicz.

Rozdział czwarty

Maciej Janik, Marek Nita

Diagnoza badawcza gminy

- Ryc. 1.** Założona w 1911 r. Fabryka Przetworów Ziemniaczanych w Zalesicach, pospolicie zwana „Syropiarnią”.
- Ryc. 2.** Budynek Szkoły w Zalesicach, stan obecny; fot. Maciej Janik; lipiec 2019 r.
- Ryc. 3.** Budynek Szkoły w Zalesicach, stan obecny; fot. Maciej Janik; lipiec 2019 r.
- Ryc. 4.** Tablica „W hołdzie strażakom”, 15 lipiec 2018, budynek Remizy Strażackiej w Zarębach; fot. Maciej Janik; lipiec 2019 r.
- Fot. 5.** Opracowany przez Urząd Gminy Przyrów wykaz straży pożarnych istniejących w Gminie Przyrów, 17 II 1922 [APCz 1921–922: 80].
- Ryc. 6.** Tablica informacyjna przed kościołem św. Mikołaja w Przyrowie; fot. Maciej Janik; lipiec 2019 r.
- Ryc. 7.** Przykład pisma wysłanego z Urzędu Gminy Przyrów 25 stycznia 1925 r. [APCz 1924–1925: 103].
- Ryc. 8.** Pomnik Kazimierza Wielkiego, 2019 r., Przyrów, pl. Kazimierza Wielkiego (rynek); fot. Maciej Janik; lipiec 2019 r.
- Ryc. 9.** *Miejsca pamięci i zapomnienia w gminie Przyrów*. Etno-wystawa w przestrzeni przyrowskiego „Pasażu pamięci”; lipiec 2017 r. [http://najurze.uni.lodz.pl/galeria/params/group/69407/#gallery_6440669-39].
- Ryc. 10.** Pomnik „Bojownikom Ziemi Przyrowskiej”, Przyrów, pl. Kazimierza Wielkiego (rynek); fot. Maciej Janik; lipiec 2019 r.
- Ryc. 11.** Przyrów, rynek miasta – miejsce celebracji uroczystości miejskich; fot. Maciej Janik; lipiec 2019.
- Ryc. 12.** Pomnik ku czci straconych w 1945 r. [<http://najurze.uni.lodz.pl/galeria/params/group/69405/>].

Rozdział piąty

Irmina Gadowska, Aleksandra Cieśliczka

Diagnoza badawcza gminy – historia sztuki

- Ryc. 1.** Aleksandrówka, kościół św. Anny. Fragment wnętrza; widok współczesny [Gryglewski 2010].
- Ryc. 2.** Nieistniejący drewniany kościół Doroty w Przyrowie na początku XX w. [*Wieś i miasteczko...* 1915: 2].
- Ryc. 3.** Orientacyjny plan usytuowania kościoła św. Doroty w Przyrowie z oznaczonym miejscem, w którym znajdowała się wcześniejsza świątynia na początku XX w. [APŁ 1908–1908].
- Ryc. 4.** Przyrów, kościół św. Doroty; widok od strony południowo-wschodniej; fot. I. Gadowska; lipiec 2019 r.
- Ryc. 5.** Przyrów, figura św. Doroty z kościoła św. Doroty, fot. I. Gadowska; lipiec 2019 r.

Rozdział szósty

Aleksandra Krupa-Ławrynowicz, Olgierd Ławrynowicz, Anna Majewska,

Marek Nita, Irmina Gadowska, Aleksandra Cieśliczka

Diagnoza miejsc

- Ryc. 1.** Lokalizacja obiektu na mapie turystycznej; oprac. W. Duda na podstawie mapy Wydawnictwa Kartogram Dariusz Faustmann.
- Ryc. 2.** Lokalizacja obiektu na mapie LiDAR; oprac. A. Ginter, W. Duda na podstawie danych Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.
- Ryc. 3.** Przyrów, teren dawnej synagogi i mleczarni; widok od strony zachodniej; fot. A. Majewska; lipiec 2017 r.
- Ryc. 4.** Przyrów, teren dawnej synagogi i mleczarni; widok od strony wschodniej; fot. A. Majewska; lipiec 2017 r.
- Ryc. 5.** Przyrów, wnętrze dawnej mleczarni; widok od strony zachodniej; fot. A. Majewska; lipiec 2017 r.
- Ryc. 6.** Lokalizacja obiektu na mapie turystycznej; oprac. W. Duda na podstawie mapy Wydawnictwa Kartogram Dariusz Faustmann.
- Ryc. 7.** Lokalizacja obiektu na mapie LiDAR; oprac. A. Ginter, W. Duda na podstawie danych Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.
- Ryc. 8.** Przyrów, dawna piekarnia; widok od strony południowo-wschodniej; fot. A. Majewska; lipiec 2017 r.
- Ryc. 9.** Przyrów, dawna piekarnia; widok od strony północno-zachodniej; fot. A. Majewska; lipiec 2017 r.
- Ryc. 10.** Przyrów, dawna piekarnia; widok od strony północno-wschodniej; fot. W. Krasieńska; kwiecień 2017 r.
- Ryc. 11.** Przyrów, dawna piekarnia; oznaczenia cegieł w murze; fot. A. Majewska; lipiec 2017 r.

- Ryc. 12.** Lokalizacja obiektu na mapie turystycznej; oprac. W. Duda na podstawie mapy Wydawnictwa Kartogram Dariusz Faustmann.
- Ryc. 13.** Lokalizacja obiektu na mapie LiDAR; oprac. A. Ginter, W. Duda na podstawie danych Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.
- Ryc. 14.** Zarębice, dawna szkoła; widok na elewację południową (frontową); fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 15.** Zarębice, dawna szkoła; widok na elewację południową (frontową); fot. W. Kasińska; kwiecień 2017 r.
- Ryc. 16.** Zarębice, dawna szkoła; widok na elewację północną; fot. A. Majewska; lipiec 2017 r.
- Ryc. 17.** Zarębice, dawna szkoła; wnętrze; fot. A. Majewska; lipiec 2017 r.
- Ryc. 18.** Zarębice, dawna szkoła; wnętrze; fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 19.** Zarębice, dawna szkoła; porzucone podręczniki; fot. A. Majewska; lipiec 2017 r.
- Ryc. 20.** Lokalizacja obiektu na mapie turystycznej; oprac. W. Duda na podstawie mapy Wydawnictwa Kartogram Dariusz Faustmann.
- Ryc. 21.** Lokalizacja obiektu na mapie LiDAR; oprac. A. Ginter, W. Duda na podstawie danych Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.
- Ryc. 22.** Zarębice, kanał lodowy; widok wodopoju od strony południowo-wschodniej; fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 23.** Zarębice, kanał lodowy; widok wodopoju i przepustów od strony północno-zachodniej; fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 24.** Zarębice, kanał lodowy; widok przepustów od strony północno-zachodniej; fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 25.** Lokalizacja obiektu na mapie turystycznej; oprac. W. Duda na podstawie mapy Wydawnictwa Kartogram Dariusz Faustmann.
- Ryc. 26.** Lokalizacja obiektu na mapie LiDAR; oprac. A. Ginter, W. Duda na podstawie danych Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.
- Ryc. 27.** Julianka, obszar wydobywania wapienia; fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 28.** Julianka, obszar wydobywania wapienia; fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 29.** Julianka, obszar wydobywania wapienia; A. Mariasiewicz; kwiecień 2017 r.
- Ryc. 30.** Lokalizacja obiektu na mapie turystycznej; oprac. W. Duda na podstawie mapy Wydawnictwa Kartogram Dariusz Faustmann.
- Ryc. 31.** Lokalizacja obiektu na mapie LiDAR; oprac. A. Ginter, W. Duda na podstawie danych Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.
- Ryc. 32.** Julianka, dworzec; widok od strony południowo-wschodniej; fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 33.** Julianka, dworzec; widok od strony południowo-wschodniej; fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 34.** Julianka, dworzec; widok od strony południowej; fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 35.** Julianka, dworzec; widok od strony wschodniej; fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.

- Ryc. 36.** Julianka, dworzec; widok od strony północnej; fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 37.** Lokalizacja obiektu na mapie turystycznej; oprac. W. Duda na podstawie mapy Wydawnictwa Kartogram Dariusz Faustmann.
- Ryc. 38.** Lokalizacja obiektu na mapie LiDAR; oprac. A. Ginter, W. Duda na podstawie danych Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.
- Ryc. 39.** Julianka, wieża ciśnień; widok od strony północnej; fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 40.** Julianka, wieża ciśnień; widok od strony południowo-wschodniej; fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 41.** Lokalizacja obiektu na mapie turystycznej; oprac. W. Duda na podstawie mapy Wydawnictwa Kartogram Dariusz Faustmann.
- Ryc. 42.** Lokalizacja obiektu na mapie LiDAR; oprac. A. Ginter, W. Duda na podstawie danych Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.
- Ryc. 43.** Dokumenty z poczty w Juliance, udostępnione przez rozmówcę; fot. A. Mariasiewicz
- Ryc. 44.** Dokumenty z poczty w Juliance, udostępnione przez rozmówcę; fot. A. Mariasiewicz
- Ryc. 45.** Julianka, budynek dawnej poczty; widok od strony północno-wschodniej; fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 46.** Lokalizacja obiektu na mapie turystycznej; oprac. W. Duda na podstawie mapy Wydawnictwa Kartogram Dariusz Faustmann.
- Ryc. 47.** Lokalizacja obiektu na mapie LiDAR; oprac. A. Ginter, W. Duda na podstawie danych Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.
- Ryc. 48.** Zalesice, syropiarnia; budynek nr 2; widok od strony zachodniej; fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 49.** Zalesice, syropiarnia; budynek nr 3; wnętrze; fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 50.** Zalesice, syropiarnia; budynek nr 4 z wagą wozową; widok od strony wschodniej; fot. N. Szczepańska; kwiecień 2017 r.
- Ryc. 51.** Zalesice, syropiarnia; budynek nr 4 z wagą wozową; widok od strony południowej; fot. N. Szczepańska; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 52.** Zalesice, syropiarnia; budynek nr 5; widok od strony zachodniej; fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 53.** Lokalizacja obiektu na mapie turystycznej; oprac. W. Duda na podstawie mapy Wydawnictwa Kartogram Dariusz Faustmann.
- Ryc. 54.** Lokalizacja obiektu na mapie LiDAR; oprac. A. Ginter, W. Duda na podstawie danych Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.
- Ryc. 55.** Zalesice, młyn; widok od strony zachodniej; fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 56.** Zalesice, młyn; wnętrze; fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 57.** Zalesice, młyn; wnętrze przy wejściu; fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 58.** Lokalizacja obiektu na mapie turystycznej; oprac. W. Duda na podstawie mapy Wydawnictwa Kartogram Dariusz Faustmann.

- Ryc. 59.** Lokalizacja obiektu na mapie LiDAR; oprac. A. Ginter, W. Duda na podstawie danych Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.
- Ryc. 60.** Knieja, młyn; widok od strony wschodniej; fot. P. Gwadera; kwiecień 2017 r.
- Ryc. 61.** Knieja, młyn, przybudówka północno-wschodnia; widok od strony wschodniej; fot. P. Gwadera; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 62.** Knieja, młyn, budynek główny; widok od strony wschodniej; fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 63.** Knieja, młyn; wnętrze fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 64.** Lokalizacja obiektu na mapie turystycznej; oprac. W. Duda na podstawie mapy Wydawnictwa Kartogram Dariusz Faustmann.
- Ryc. 65.** Lokalizacja obiektu na mapie LiDAR; oprac. A. Ginter, W. Duda na podstawie danych Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.
- Ryc. 66.** Przyrów, Pomnik Bojownikom Ziemi Przyrowskiej o Wolność i Demokrację; widok od strony wschodniej; fot. M. Majorek; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 67.** Lokalizacja obiektu na mapie turystycznej; oprac. W. Duda na podstawie mapy Wydawnictwa Kartogram Dariusz Faustmann.
- Ryc. 68.** Lokalizacja obiektu na mapie LiDAR; oprac. A. Ginter, W. Duda na podstawie danych Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.
- Ryc. 69.** Stanisławów, kapliczka; widok od strony wschodniej; fot. M. Janik; lipiec 2019 r.
- Ryc. 70.** Lokalizacja obiektu na mapie turystycznej; oprac. W. Duda na podstawie mapy Wydawnictwa Kartogram Dariusz Faustmann.
- Ryc. 71.** Lokalizacja obiektu na mapie LiDAR; oprac. A. Ginter, W. Duda na podstawie danych Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.
- Ryc. 72.** Staropole, kapliczka; widok od strony wschodniej; fot. M. Majorek; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 73.** Staropole, kapliczka; widok od strony północnej; fot. M. Majorek; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 74.** Staropole, kapliczka; widok od strony południowej; fot. M. Majorek; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 75.** Lokalizacja obiektu na mapie turystycznej; oprac. W. Duda na podstawie mapy Wydawnictwa Kartogram Dariusz Faustmann.
- Ryc. 76.** Lokalizacja obiektu na mapie LiDAR; oprac. A. Ginter, W. Duda na podstawie danych Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.
- Ryc. 77.** Staropole-Stanisławów, kapliczka; widok od strony wschodniej; fot. M. Majorek; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 78.** Staropole-Stanisławów, kapliczka; widok od strony wschodniej (zbliżenie); fot. M. Majorek; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 79.** Lokalizacja obiektu na mapie turystycznej; oprac. W. Duda na podstawie mapy Wydawnictwa Kartogram Dariusz Faustmann.
- Ryc. 80.** Lokalizacja obiektu na mapie LiDAR; oprac. A. Ginter, W. Duda na podstawie danych Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.

- Ryc. 81.** Staropole-Bolesławów, krzyż; widok od strony północno-wschodniej; fot. M. Majorek; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 82.** Staropole-Bolesławów, krzyż; widok od strony północno-wschodniej (zbliżenie); fot. M. Majorek; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 83.** Lokalizacja obiektu na mapie turystycznej; oprac. W. Duda na podstawie mapy Wydawnictwa Kartogram Dariusz Faustmann.
- Ryc. 84.** Lokalizacja obiektu na mapie LiDAR; oprac. A. Ginter, W. Duda na podstawie danych Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.
- Ryc. 85.** Julianka, krzyż; widok od strony południowej; fot. M. Majorek; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 86.** Lokalizacja obiektu na mapie turystycznej; oprac. W. Duda na podstawie mapy Wydawnictwa Kartogram Dariusz Faustmann.
- Ryc. 87.** Lokalizacja obiektu na mapie LiDAR; oprac. A. Ginter, W. Duda na podstawie danych Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.
- Ryc. 88.** Sieraków, kapliczka; widok od strony północno-zachodniej; fot. M. Majorek; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 89.** Sieraków, kapliczka; widok od strony południowo-wschodniej; fot. M. Majorek; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 90.** Lokalizacja obiektu na mapie turystycznej; oprac. W. Duda na podstawie mapy Wydawnictwa Kartogram Dariusz Faustmann.
- Ryc. 91.** Lokalizacja obiektu na mapie LiDAR; oprac. A. Ginter, W. Duda na podstawie danych Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.
- Ryc. 92.** Sieraków, kapliczka; domniemany cmentarz choleryczny; widok od strony południowo-wschodniej; fot. M. Majorek; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 93.** Lokalizacja obiektu na mapie turystycznej; oprac. W. Duda na podstawie mapy Wydawnictwa Kartogram Dariusz Faustmann.
- Ryc. 94.** Lokalizacja obiektu na mapie LiDAR; oprac. A. Ginter, W. Duda na podstawie danych Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.
- Ryc. 95.** Przyrów, teren cmentarza żydowskiego z widoczną macewą; fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 96.** Przyrów, teren cmentarza żydowskiego z widoczną macewą (zbliżenie); fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 97.** Przyrów, teren cmentarza żydowskiego; macewa; fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 98.** Przyrów, teren cmentarza żydowskiego; macewa; fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 99.** Przyrów, teren cmentarza żydowskiego; macewa; fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 100.** Lokalizacja obiektu na mapie turystycznej; oprac. W. Duda na podstawie mapy Wydawnictwa Kartogram Dariusz Faustmann.
- Ryc. 101.** Lokalizacja obiektu na mapie LiDAR; oprac. A. Ginter, W. Duda na podstawie danych Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.

- Ryc. 102.** Aleksandrówka, klasztor św. Anny; rozplanowanie wykopów sondażowych i odwiertów w 2017 i 2019 r.; oprac. M. Majorek.
- Ryc. 103.** Aleksandrówka, klasztor św. Anny; rozplanowanie wykopów sondażowych i odwiertów w 2017 i 2019 r. wokół pomnika upamiętniającego ofiary zbrodni; oprac. M. Majorek.
- Ryc. 104.** Aleksandrówka, klasztor św. Anny; pomnik upamiętniający ofiary zbrodni przy południowym murze klasztornym; fot. Ł. Sierpowski; czerwiec 2017 r.;
- Ryc. 105.** Aleksandrówka, klasztor św. Anny; napis na pomniku upamiętniającym ofiary zbrodni; fot. Ł. Sierpowski; lipiec 2017 r.
- Ryc. 106.** Aleksandrówka, klasztor św. Anny; wykop nr 3 po eksploracji; widok od strony południowej; fot. J. Mościcka; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 107.** Aleksandrówka, klasztor św. Anny; wykop nr 7 (w północnej części upamiętnienia) po eksploracji, z widoczną warstwą naturalnego żółtego piasku na spodzie; widok od strony północnej; fot. Ł. Sierpowski; lipiec 2017 r.
- Ryc. 108.** Aleksandrówka, klasztor św. Anny; wykop nr 1 po eksploracji; widok od strony południowej; fot. Ł. Sierpowski; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 109.** Aleksandrówka, klasztor św. Anny; wykop nr 6 po eksploracji; widok od strony wschodniej; fot. Ł. Sierpowski; lipiec 2017 r.
- Ryc. 110.** Aleksandrówka, klasztor św. Anny; wykop nr 17 po eksploracji; widok od strony północnej; fot. P. Stanałowski; lipiec 2017 r.
- Ryc. 111.** Aleksandrówka, klasztor św. Anny; wykop nr 15 z obiektem nowożytnym hydrotechnicznym; widok od strony południowej; fot. P. Stanałowski; lipiec 2017 r.
- Ryc. 112.** Aleksandrówka, klasztor św. Anny; wybór zabytków nowożytnych odkrytych w 2017 r.; fot. M. Majorek
- Ryc. 113.** Aleksandrówka, klasztor św. Anny; interpretacja anomalii terenowych na podstawie badań elektrooporowych z 2019 r.; oprac. P. Wroniecki.
- Ryc. 114.** Aleksandrówka, klasztor św. Anny; interpretacja anomalii terenowych na podstawie badań elektrooporowych oraz geomagnetycznych (w części środkowej) z 2019 r.; oprac. P. Wroniecki.
- Ryc. 115.** Lokalizacja obiektu na mapie turystycznej; oprac. W. Duda na podstawie mapy Wydawnictwa Kartogram Dariusz Faustmann.
- Ryc. 116.** Lokalizacja obiektu na mapie LiDAR; oprac. A. Ginter, W. Duda na podstawie danych Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.
- Ryc. 117.** Sieraków, domniemane miejsce pochówku; widok od strony północnej; fot. M. Majorek; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 118.** Lokalizacja obiektu na mapie turystycznej; oprac. W. Duda na podstawie mapy Wydawnictwa Kartogram Dariusz Faustmann.
- Ryc. 119.** Lokalizacja obiektu na mapie LiDAR; oprac. A. Ginter, W. Duda na podstawie danych Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.

- Ryc. 120.** Kopaniny, domniemane miejsce pochówku; widok od strony południowo-wschodniej; fot. M. Majorek; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 121.** Kopaniny, domniemane miejsce pochówku; widok od strony północno-zachodniej; fot. M. Majorek; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 122.** Lokalizacja obiektu na mapie turystycznej; oprac. W. Duda na podstawie mapy Wydawnictwa Kartogram Dariusz Faustmann.
- Ryc. 123.** Lokalizacja obiektu na mapie LiDAR; oprac. A. Ginter, W. Duda na podstawie danych Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.
- Ryc. 124.** Knieja, rozplanowanie wykopów sondażowych; oprac. W. Duda.
- Ryc. 125.** Knieja; wykop nr 9 po eksploracji; widok od strony wschodniej; fot. K. Wiliński; lipiec 2017 r.
- Ryc. 126.** Knieja; wykop nr 3 w trakcie eksploracji z widoczną konstrukcją ceglana; widok od strony wschodniej; fot. K. Wiliński; lipiec 2017 r.
- Ryc. 127.** Lokalizacja obiektu na mapie turystycznej; oprac. W. Duda na podstawie mapy Wydawnictwa Kartogram Dariusz Faustmann.
- Ryc. 128.** Lokalizacja obiektu na mapie LiDAR; oprac. A. Ginter, W. Duda na podstawie danych Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.
- Ryc. 129.** Smyków, domniemane miejsce pochówku; widok od strony północno-wschodniej; fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 130.** Lokalizacja obiektu na mapie turystycznej; oprac. W. Duda na podstawie mapy Wydawnictwa Kartogram Dariusz Faustmann.
- Ryc. 131.** Lokalizacja obiektu na mapie LiDAR; oprac. A. Ginter, W. Duda na podstawie danych Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.
- Ryc. 132.** Wola Mokrzeska, domniemane miejsce pochówku; widok od strony południowo-wschodniej; fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 133.** Lokalizacja obiektu na mapie turystycznej; oprac. W. Duda na podstawie mapy Wydawnictwa Kartogram Dariusz Faustmann.
- Ryc. 134.** Lokalizacja obiektu na mapie LiDAR; oprac. A. Ginter, W. Duda na podstawie danych Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii.
- Ryc. 135.** Wola Mokrzeska, krzyż; domniemane miejsce pochówku; widok od strony południowej; fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.
- Ryc. 136.** Wola Mokrzeska, kaplica obok domniemanego miejsce pochówku; widok od strony południowej; fot. A. Majewska; czerwiec 2017 r.

Podziękowania

- Ryc. 1.** Fotografie etnograficznych tandemów badawczych.
- Ryc. 2.** Archeolodzy – Jagoda Mościcka, Damian Odzimek, Krzysztof Wiliński, Bartosz Rosiak, Edyta Dregier, Anna Olczyk, Paulina Krakowska, dr Michał Rak, mgr Magdalena Majorek, mgr Łukasz Sierpowski, Irena, mgr Piotr Totłop; fot. O. Ławrynowicz; lipiec 2017 r.

summary

*Places of Memory and Oblivion.
Interdisciplinary Studies in the Polish Jurassic Highland
Research report*

Volume 6
Przyrów Commune

Summary

The publication is the sixth volume of the series of reports published in an electronic form, presenting the results of activities carried out in the research project *Places of Memory and Oblivion. Interdisciplinary Studies of the Northern Areas of the Polish Jurassic Highland*, implemented in 2014–2019 within the National Programme for the Development of Humanities of the Polish Ministry of Science and Higher Education. It contains the characteristics of Przyrów commune, the description of its cultural and physical landscape (chapter one), the commune research diagnosis in the scope of ethnography (chapter two), archaeology (chapter three), history (chapter four), and art history (chapter five). A large part of this publication is the diagnosis of the places, presented in a form of a catalogue with the division into three categories: infrastructure, monuments and shrines, cemeteries and graves (chapter six), 27 places in total.

Within the infrastructure category were distinguished:

- Przyrów (P2) – milk bottling plant (formerly a synagogue);
- Przyrów (P2) – bakery;
- Zarębice (P2) – school;
- Zarębice (P2) – ice channel;
- Julianka (P4) – lime kiln;
- Julianka (P4) – railway station;
- Julianka (P4) – water tower;
- Julianka (P4) – former post office;
- Zalesice (P5) – syrup factory;
- Zalesice (P5) – mill;
- Knieja (P6) – mill.

Monuments and shrines:

- Przyrów (P1) – Monument to the Fighters of the Przyrowska Region for Freedom and Democracy;
- Przyrów (P2) – roadside shrine;
- Staropole (P3) – schrine;
- Stanisławów (P3) – cross;
- Staropole-Bolesławów (P3) – cross „under the Germans”;
- Julianka (P4) – cross commemorating the train crash;
- Sieraków (P4) – schrine.

Cemeteries and graves are represented by:

- Sieraków (P4) – choleric cemetery;
- Przyrów (P2) – Jewish cemetery;
- Aleksandrówka (P1) – grave in the monastery of St. Anna;
- Julianka-Sieraków (P4) – grave of a young German;
- Kopaniny (P6) – grave of German soldiers;
- Knieja (P6) - collective grave of German soldiers;
- Smyków (P7) – collective grave of German soldiers;
- Wola Mokrzeska (P7) – the grave of two German soldiers;
- Wola Mokrzeska (P7) – the grave under the cross.

The list served both archaeologists and ethnologists for the next stage of the research diagnosis: a verification at the level of single places and sets of places in the commune.

The previous reports contained an interdisciplinary methodology proposal and a set of ethnographic and archaeological research procedures connected with the findings in the scope of history and art history (vol. 1) as well as the results of the research carried out in the communes of Mstów (vol. 2) and Olsztyn (vol. 3), Janów (vol. 4) and Lelów (vol. 5). The whole work will be concluded with a separate paper published in print, containing among others multi-perspective deliberations on communes included in the project.

